

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

**WOJSKA LĄDOWE
W OPERACJACH OBRONNYCH
W PASIE PRZYGRANICZNYM (OSŁONY)
„OSŁONA”**

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr 6114
Akademii Obrony Narodowej

57883

WARSZAWA

2004

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH



**WOJSKA LĄDOWE W OPERACJACH
OBRONNYCH W PASIE PRZYGRANICZNYM
(OSŁONY)**

„OSŁONA”

Praca naukowa pod redakcją
płk. dr. hab. Waldemara KACZMARKA
zrealizowana w ramach zadania
„DETERMINANTY UŻYCIA WOJSK LĄDOWYCH W OPERACJACH
NA OBSZARZE KRAJU”

Warszawa 2004

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Wstęp | 3 |
| 1. Założenia metodologiczne | 7 |
| 1.1. Przedmiot badań i ich cel | 8 |
| 1.2. Hipoteza robocza..... | 11 |
| 1.3. Metody badań..... | 13 |
| 2. Pas przygraniczny w teorii sztuki wojennej | 15 |
| 2.1. Granice państwa – pojęcie, geneza i ewolucja | 16 |
| 2.2. Ewolucja form, metod i sposobów ochrony granicy | 21 |
| 2.3. Zadania wojsk lądowych w pasie przygranicznym..... | 25 |
| 3. Rola i znaczenie pasa przygranicznego w wojnach i konfliktach zbrojnych XX wieku | 39 |
| 3.1. Rola pasa przygranicznego w początkowym okresie I wojny światowej..... | 40 |
| 3.2. Przygotowania i działania wojenne w pasie nadgranicznym w Europie, w okresie II wojny światowej..... | 44 |
| 3.3. Koncepcje wykorzystania pasa przygranicznego w II Rzeczypospolitej..... | 55 |
| 3.4. Działania wojenne w strefie przygranicznej, na wysuniętych i głównych pozycjach obrony, we wrześniu 1939 roku | 78 |
| 3.5. Rola pasa przygranicznego w konfliktach po II wojnie światowej | 102 |
| 4. Ogólna koncepcja działań wojsk lądowych w pasie przygranicznym | 106 |
| 4.1. Pas przygraniczny i jego znaczenie..... | 106 |
| 4.2. Charakter współczesnych zagrożeń | 115 |
| 4.3. Sposoby użycia wojsk lądowych w strefie przygranicznej | 121 |
| 4.4. Wnioski..... | 126 |
| 5. Prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym | 128 |
| 5.1. Położenie geostrategiczne Polski | 128 |
| 5.2. Ogólne założenia strategicznej operacji obronnej..... | 136 |
| 5.3. Specyfika prowadzenia operacji obronnej w pasie przygranicznym | 141 |
| Zakończenie | 149 |
| Spis literatury | 152 |

Recenzja:

prof. dr hab. Bogdan Szulc

Zespół autorski:

płk dr hab. Waldemar Kaczmarek - *kierownik zespołu*
Redakcja naukowa, rozdział 1, 2, 5;
płk dr Andrzej Czupryński - *rozdział 4;*
ppłk dr Andrzej Polak - *rozdział 3.*

Wstęp

Członkostwo Polski w NATO jest ważnym, ale nie jedynym czynnikiem warunkującym zdolność do odstraszenia potencjalnego przeciwnika przed agresją na nasz kraj, i do obrony w razie agresji. Z ustaleń Traktatu Waszyngtońskiego wynika wprawdzie, że jej odpieranie odbywało się będzie w warunkach kolektywnej obrony sojuszniczej, co daje niewątpliwie duże poczucie bezpieczeństwa. Posiadamy zatem gwarancje, że w razie zagrożenia nie pozostaniemy odosobnieni. Czy jednak w wypadku agresji, a zwłaszcza agresji z zaskoczenia - możemy liczyć na natychmiastowe wsparcie sojuszników? Odpowiedź na tak sformułowane pytania nie jest prosta, jest bowiem pochodną rozlicznych uwarunkowań.

Wiele symptomów wynikających z analizy funkcjonowania NATO wskazuje, że przynajmniej w początkowej fazie działań wojennych, zmuszeni będziemy prowadzić działania samodzielnie, wykorzystując posiadane siły i środki. Albowiem decyzja o szerszym zaangażowaniu militarnym Sojuszu oraz wcielenie jej w życie wymagała będzie dłuższego czasu, a jej podjęcie uzależnione będzie w dużym stopniu od rozwoju sytuacji operacyjno-strategicznej na naszym terytorium. Powyższe fakty wskazują zatem, że już w okresie pokoju powinno się zapewnić siłom zbrojnym odpowiednią zdolność do odstraszenia potencjalnego agresora i prowadzenia efektywnej obrony terytorium kraju.

Sytuacja społeczno-ekonomiczna naszego kraju oraz zawarte umowy międzynarodowe ograniczają w czasie pokoju utrzymywanie - adekwatnego do naszych potrzeb - stanu Sił Zbrojnych, a szczególnie wojsk operacyjnych, podlegających ograniczeniom traktatowym. Ich uzupełnieniem mają być jednostki wojsk Obrony Terytorialnej. Oznacza to, że w przypadku agresji na nasz kraj oba wymienione komponenty prowadzić będą wspólne działania. Niniejsza konstatacja wskazuje, że także z tego powodu działania operacyjne przebiegać mogą w nowy, inny od dotychczas pojmowanego, sposób.

Powyższe kwestie budzą współcześnie wiele pytań i refleksji. Uzyskanie na nie wiarygodnej odpowiedzi sprowadza się zwykle do prób wygenerowania, adekwatnego do współczesnych warunków, modelu walki i operacji. Powinniśmy uświadomić sobie wszakże, iż działania operacyjne i taktyczne zdeterminowane będą wieloma czynnikami, z których przynajmniej część jesteśmy w stanie stosunkowo dokładnie zidentyfikować.

Problemy przygotowania sił zbrojnych do prowadzenie działań bojowych w początkowym okresie wojny, w wymiarze operacyjnym i taktycznym, powinny zajmować ważne miejsce w teorii i praktyce sztuki wojennej. W problematyce tej mieści się cały konglomerat zagadnień związanych z prowadzeniem działań w pasie przygranicznym. Stąd w koncepcjach dotyczących operacyjnego użycia sił zbrojnych swoje miejsce powinny znaleźć założenia planów operacyjnych, studia i różnego rodzaju przedsięwzięcia praktyczne (planistyczne, organizacyjne), które uwzględnić będą wymienioną problematykę.

Wnioski z analizy doświadczeń historycznych wyraźnie wskazują, że nawet najlepsze plany mobilizacyjnego oraz operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych nie miały szans na realizację, jeśli nie uzyskano powodzenia w operacjach (działaniach) realizowanych w początkowym okresie wojny. Armie, które z różnych przyczyn nie sprostały tym wymogom, skazane były na niepowodzenie. Ten, kto przegrywał bitwy graniczne, kto nie umiał wykorzystać pasa przygranicznego do osłony przedsięwzięć realizowanych w głębi kraju – ten zwykle przegrywał całe kampanie i wojny. Często działo się tak w sytuacjach, gdy określone państwa posiadały siły i środki wystarczające do stawiania przeciwnikowi skutecznego oporu, w czasie niezbędnym do rozwinięcia całego posiadanego potencjału.

Prawidłowością wojen XX wieku był zatem znaczący wpływ działań w pasie przygranicznym na przebieg wojny i jej wynik końcowy. Uwidaczniało się to wraz z postępem i rozwojem techniki wojskowej oraz wzrostem liczebności walczących armii. Doświadczenia, jakich dostarczyły minione wojny i konflikty zbrojne dowodzą, że w każdej z nich można wyodrębnić i ustalić określone prawidłowości i cechy. Chodzi przede wszystkim o wskazanie cech konstytutywnych oraz powtarzających się zjawisk i zależności, wpływających na zasady, przebieg i wyniki działań prowadzonych w pasie przygranicznym, zwanym często strefą osłony.

Postęp technologiczny, stwarzający możliwość ciągłego monitorowania niemal wszystkich zakątków świata, zmniejszył prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu globalnego (wojny światowej), zagrażającego istnieniu państw i narodów. Zmniejszył, co nie znaczy, że wykluczył. Wnioski z badań prowadzonych w różnych ośrodkach, wyrażane w formie licznych publikacji wskazują, że Świat na początku XXI wieku najbardziej narażony jest na lokalne konflikty militarne, o ograniczonym zasięgu i niewielkiej intensywności. Konflikty te mogą mieć podłoże nacjonalistyczne, religijne lub ekonomiczne. Mogą występować na obszarze jednego lub kilku krajów. Jeżeli nie

będą neutralizowane lub izolowane, to będą miały tendencję do rozprzestrzeniania się i mogą być początkiem konfliktu militarnego na dużą skalę.

Dotychczasowe konstatacje wskazują i potwierdzają znaczenie podnoszonej problematyki. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że konflikt lokalny o niewielkim zasięgu może się ograniczyć wyłącznie do strefy przygranicznej. Jej opanowanie i ustanowienie swoistego status quo może stanowić realizację celu nakreślonego wcześniej przez potencjalnego agresora.

Powyższa teza wyraźnie wskazuje na aktualność problematyki związanej z przygotowaniem i prowadzeniem działań operacyjno-taktycznych, w pasie przygranicznym. Należy zatem skonstatować, że wspomniana problematyka powinna być przedmiotem permanentnych prac badawczych, dotyczących w swej istocie wypracowania spójnej koncepcji użycia Sił Zbrojnych w operacjach obronnych (opóźniających), których charakter zdeterminowany będzie obszarem ich prowadzenia. Z kolei wspomniana koncepcja powinna mieć swoje umocowanie w teoretycznych założeniach i w tych kategoriach należy postrzegać cel badań, których wyniki zaprezentowano w niniejszej pracy.

Osiągnięciu zakładanego celu pracy służy jej struktura, w której wyróżnić należy rozdział metodologiczny oraz cztery rozdziały merytoryczne. Stąd pierwszy rozdział poświęcony został przybliżeniu obszaru naukowej penetracji oraz metod zastosowanych w prowadzonych badaniach. Określono w nim przedmiot badań, ich cel, główny problem badawczy i problemy szczegółowe. Zaprezentowano w nim także przyjętą hipotezę roboczą oraz stosowane metody badań.

W drugim z kolei rozdziale przedstawiono wyniki badań nad problematyką działań obronnych i ostonowych, realizowanych w pasie przygranicznym. Odniesiono się w nim głównie do doświadczeń narodowych, albowiem uznano, że są one najlepszą kanwą rozważań zawartych w kolejnych częściach pracy. W końcowej części rozdziału odniesiono się do podstawowych zadań, jakie mogą realizować wojska lądowe w pasie przygranicznym, we wszystkich stanach funkcjonowania państwa.

W rozdziale trzecim zaprezentowano wyniki badań nad rolą i znaczeniem pasa przygranicznego w wojnach i konfliktach zbrojnych XX wieku. Skupiono się w nim głównie na doświadczeniach europejskich, nie stroniąc wszakże do wybranych przykładów z innych części świata. Należy podkreślić, że niniejszym rozdziale

zawarto szereg wniosków, sformułowanych na podstawie doświadczeń uzyskanych podczas kampanii wrześniowej 1939 roku.

W czwartym z kolei rozdziale zaprezentowano wyniki badań nad ogólną koncepcją użycia wojsk lądowych w pasie przygranicznym. Odniesiono się w nim do szeregu podproblemów badawczych, a szczególnie do znaczenia pasa przygranicznego, charakteru możliwych zagrożeń oraz podstawowych sposobów użycia wojsk lądowych w pasie przygranicznym. Wymieniony rozdział zawiera także zbiór syntetycznych wniosków, o znaczeniu użytkowym.

W ostatnim, piątym z kolei rozdziale zaprezentowano wyniki badań nad problemem prowadzenia operacji obronnej w pasie przygranicznym. Wychodząc z założenia, że działania w pasie przygranicznym będą częścią strategicznej operacji obronnej - odniesiono się także do jej podstawowych założeń. Kanwą rozważań zawartych w prezentowanym rozdziale jest położenie geostrategiczne Polski, zmieniające się wraz ze zmianami politycznej mapy Europy.

*
* *

W konkluzji należy podkreślić, iż zdaniem Autorów niniejszej pracy, jej układ i treść stanowi właściwą prezentację ich dokonań naukowych. Jednocześnie zdają sobie oni sprawę z tego, że w wielu wypadkach prezentowane poglądy stanowią w swej istocie zestaw hipotez, wymagających potwierdzenia w toku dalszych badań. Dlatego nie należy niniejszej pracy traktować w kategoriach kompendium wiedzy o operacjach obronnych prowadzonych w pasie (strefie) przygranicznym. Może ona raczej stanowić punkt wyjścia do prowadzenia kolejnych, pogłębionych badań, stanowiąc dla nich swoistą kanwę.

1. Założenia metodologiczne

Postępująca integracja europejska i euroatlantycka oraz pogłębiająca się współpraca regionalna w Europie na przełomie stuleci, pozytywnie wpływają na środowisko bezpieczeństwa europejskiego. Jednocześnie w ostatnich latach pojawiły się nowe wyzwania i zagrożenia dla pokoju i stabilności międzynarodowej, także na naszym kontynencie, w tym konflikty etniczne, kryzysy ekonomiczne, zachwianie stabilności politycznej, zorganizowana przemoc i łamanie praw człowieka, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, terroryzm i zorganizowana przestępczość międzynarodowa.

Istotnym faktem rzutującym na bezpieczeństwo europejskie jest to, że wiele państw w Europie nie do końca określiło swój status polityczny, a część z nich przeżywa różnorodne kryzysy narodowościowe czy ekonomiczne. Te właśnie kryzysy rodzą zagrożenia militarne, trudne do przewidzenia zarówno co do obszaru, jak i skutków. Mogą bowiem powstawać i obejmować obszar jednego państwa lub kilku państw, mogą być początkiem większego kryzysu lub mogą wygasnąć samoistnie. Dobrym przykładem ilustrującym tę tezę był i jest kryzys na Bałkanach oraz konflikty permanentnie wybuchające na obszarze byłego Związku Radzieckiego.

Czynnikiem, który w decydujący sposób zmienił sytuację polityczno-militarną Polski było przyjęcie naszego państwa do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Staliśmy się bowiem państwem granicznym NATO, a to z kolei nakłada na nas odpowiedzialność za osłonę obszaru traktatowego, stanowiącego zarazem obszar naszego terytorium. Oznacza to, iż powinniśmy posiadać siły i środki gotowe oraz zdolne do przeciwstawienia się agresji, w tym agresji z zaskoczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe założenie należy skonstatować, że w przypadku ewentualnej agresji przeciwnika strategia obrony Polski powinna opierać się na defensywie operacyjnej, przy jednoczesnym utrzymaniu zdolności do przyjęcia i wykorzystania wsparcia ze strony sił NATO. Takie działanie umożliwi w perspektywie przejęcie inicjatywy strategicznej i osiągnięcie w ofensywie planowanych celów militarnych. Wychodząc z powyższego należy stwierdzić, że operacje obronne, przygotowane i prowadzone w pasie przygranicznym (strefie osłony), powinny być przedmiotem permanentnych prac badawczych. Mogą one bowiem w znacznym stopniu przyczynić się do powodzenia kolejnych, precyzyjnie

zaplanowanych przedsięwzięć. Mogą także, a dowodów potwierdzających niniejszą tezę można przytoczyć wiele, przyczynić się do ich niepowodzenia.

1.1. Przedmiot badań i ich cel

We współczesnej literaturze przedmiotu prezentowane są poglądy, w myśl których sztuka operacyjna postrzegana jest jako najmłodsza specjalność naukowa, wchodząca w skład dyscypliny naukowej zwanej „sztuka wojenna”. Jest ona definiowana jako ten dział sztuki wojennej, który obejmuje teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia szeroko rozumianych działań operacyjnych przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia określonego – zwykle wspólnego celu, na wybranym obszarze działań. Jest ona zatem połączeniem teorii z praktyką, służąc celom poznawczym i wyraźnie określonym celom praktycznym. Inaczej rzecz ujmując sztuka operacyjna postrzegana jest jako system wiedzy o działaniach operacyjnych, o zasadach oraz sposobach ich przygotowania i prowadzenia w różnej skali i wymiarze. Jak każda specjalność naukowa dzieli się na części składowe (dziedziny wiedzy i umiejętności), których wyróżnikiem jest przedmiot badań. Powyższa reguła dotyczy w całej rozciągłości sztuki operacyjnej, bowiem właśnie przedmiot badań jest czynnikiem decydującym o przyjętym w wojskowym środowisku naukowym jej podziale na podstawy sztuki operacyjnej oraz sztukę operacyjną wojsk lądowych, sił powietrznych oraz sił morskich.

Przedmiotem badań sztuki operacyjnej jest teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia wszelkich działań operacyjnych przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego lub operacyjnego na obszarze działań wojennych lub obszarze odpowiedzialności (zainteresowania).

Z powyższych rozważań wynika, że istotnym obszarem badań sztuki wojennej są działania operacyjne, pośród których możemy wyróżnić operacje wojenne (realizowane w czasie wojny) i operacje reagowania kryzysowego (realizowane zwykle w czasie pokoju lub kryzysu).

Z wojskowego punktu widzenia operacje wojenne postrzegane są jako zespół różnorodnych działań związków operacyjnych rodzajów sił zbrojnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań dla osiągnięcia wymienionych wyżej celów (strategicznego, a niekiedy operacyjnego). Obejmują one skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, bitwy (walki) oraz działania po bitwie

(walce), w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Bitwy (walki) oraz działania wchodzące w skład operacji, mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie.

Z prakseologicznego punktu widzenia częścią składową operacji jest bitwa (walka), definiowana jako wszelkie działania przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że i zespół może być podmiotem), gdzie jeden przynajmniej z podmiotów przeszkadza drugiemu¹. Walka w tym znaczeniu oznacza zwykle takie działanie dwóch stron, których istotą jest dążenie każdej z tych stron do osiągnięcia celów sprzecznych z celami strony przeciwnej. Głównym motywem walki jest więc sprzeczność celów, a jej naczelnym zadaniem pokonanie przeciwnika. Ostatecznym celem walki jest zatem osiągnięcie zwycięstwa nad przeciwnikiem. Bitwa postrzegana jest jako podstawowa część składową operacji. Jest to skoncentrowane w czasie i przestrzeni starcie sił głównych przeciwstawnych związków operacyjnych (taktycznych), mające istotne znaczenie dla osiągnięcia celów operacji. Walki toczone w ramach bitwy powinny być skoordynowane czasowo i przestrzennie. Mogą być także prowadzone niezależnie od siebie, lecz połączone powinny być wspólnym celem.

Odnosząc się do rozpatrywanej problematyki przyjęto, że przedmiotem badań w tym konkretnym przypadku są operacje wojsk lądowych, zdeterminowane przez szereg czynników egzo i endogenicznych wynikających ze specyficznego obszaru operacji – pasa przygranicznego. Z tak zdefiniowanego przedmiotu badań wynika, że ich zasadniczym celem jest wzbogacenie teorii sztuki operacyjnej poprzez określenie prawdopodobnych form, metod i sposobów przygotowania oraz prowadzenia operacji obronnych w pasie przylegającym do granicy państwa (będącej jednocześnie granicą Sojuszu Północnoatlantyckiego), w pierwszej połowie XXI wieku.

Powyższe rozważania wskazują, że celem prowadzonych prac badawczych jest zbadanie i określenie teoretycznych założeń operacji obronnych prowadzonych w pasie przygranicznym, adekwatnych do wybranych, najbardziej istotnych - zdaniem Autorów - czynników determinujących ich przygotowanie i prowadzenie.

¹ Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk 1973, s.239.

Z tak określonego celu wynika **główny problem badawczy**, sformułowany w postaci następującego pytania:

Jakie cechy charakterystyczne posiadają operacje obronne prowadzone w pasie przygranicznym oraz jakie czynniki i w jaki sposób zdeterminują ich prowadzenie na obszarze kraju, w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej?

Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie sprowadzało się do rozwiązania następujących **problemów szczegółowych**:

1. Jakie miejsce zajmują działania obronne i osłonowe przygotowywane i prowadzone w pasie przygranicznym w teorii i praktyce sztuki wojennej?
2. Jaka była rola i znaczenie pasa przygranicznego w wojnach i konfliktach zbrojnych XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem września 1939 roku?
3. W jaki sposób na powodzenie działań w pasie przygranicznym wpłynęły twierdze, fortyfikacje i inne umocnienia?
4. Jakimi czynnikami zdominowane są koncepcje prowadzenia działań przez wojska lądowe w pasie przygranicznym?
5. Na czym polega specyfika prowadzenia operacji obronnych w pasie przygranicznym, na tle założeń strategicznej operacji obronnej?

Udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na tak zdefiniowane pytania powinno w swej istocie stanowić rozwiązanie problemu głównego oraz umożliwić osiągnięcie zakładanego celu prac badawczych. Powstanie bowiem swoista koncepcja udziału komponentu wojsk lądowych w operacji połączonej, prowadzonej na obszarze kraju, w pasie przygranicznym. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w latach 2000 - 2004 autorzy przeprowadzili szereg cząstkowych badań, stanowiących szeroki zbiór faktów, które po odpowiedniej interpretacji stały się podstawą podejścia przedstawionego w niniejszej pracy. Wnioski ze wspomnianych badań prezentowano w kilku pracach, wydanych nakładem Akademii Obrony Narodowej oraz innych uczelni i instytucji resortowych.

1.2. Hipoteza robocza

Różnorodność zadań wojsk lądowych oraz nowe warunki ich realizacji w perspektywie najbliższych lat, pociągają za sobą również potrzebę weryfikacji poglądów, dotyczących rodzajów i treści operacji wojskowych. Dziś obok tradycyjnych operacji militarnych, w których zwykle głównym celem jest pokonanie przeciwnika i utrzymanie (odzyskanie) określonego obszaru coraz częściej mają miejsce rozliczne operacje pokojowe, których przesłaniem jest wymuszenie i utrzymanie pokoju w określonych rejonach. Obok nich pojawiły się kolejne, np. operacje stabilizacyjne, które oczekują na podbudowę teoretyczną. Generalnie rzecz ujmując, wszystkie operacje poniżej progu wojny mieszczą się współcześnie w szerokim spektrum operacji reagowania kryzysowego. Należy wszakże podkreślić, iż operacje (zarówno militarne, jak i pozostałe) będą miały z reguły charakter operacji połączonych.

Niezależnie od zmieniających się uwarunkowań i poglądów na rolę Sił Zbrojnych, nadal za podstawowe dla wojsk lądowych należy traktować operacje militarne. Prowadzą one bowiem bezpośrednio do głównego celu, jakim jest utrzymanie integralności obszaru kraju i przywrócenie pokoju w przypadku agresji potencjalnego przeciwnika.

Z założeń koncepcji obronnych kraju jednoznacznie wynika, że wojska lądowe powinny być przygotowane do prowadzenia skutecznych operacji na obszarze kraju we współdziałaniu z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych. Jednakże w ramach strategicznej operacji obronnej mogą mieć miejsce operacje prowadzone na specyficznym obszarze – w pasie przygranicznym. Jego specyfika nie wynika z określonych walorów terenowych, lecz głównie z pozostawania w swoistej „styczności” z potencjalnym przeciwnikiem jeszcze w okresie pokoju.

Należy także zauważyć, że istotny wpływ na sposób organizacji i prowadzenia operacji obronnych w pasie przygranicznym, będzie miał charakter ewentualnej agresji. Zarówno literatura wojskowa, jak i wnioski z ostatnich konfliktów zbrojnych potwierdzają jednoznacznie, że ewentualna agresja będzie miała powietrzno-lądowy wymiar i może się charakteryzować:

- tradycyjnym dążeniem do zaskoczenia, połączonym z gwałtownymi uderzeniami na najważniejsze elementy obrony w całym obszarze operacyjnym;

- dążeniem do dezorganizacji kierowania i dowodzenia w skali strategicznej i operacyjnej oraz próbami dezorganizacji manewru wojsk w głębi i dążeniem do izolacji kierunków uderzeń przed napływem odwodów i zasilania wojsk;
- szerokim wykorzystaniem desantów operacyjnych i taktycznych w celu uchwycenia ważnych obiektów na kierunkach uderzeń oraz masowym stosowaniem uderzeń powietrzno-szturmowych;
- intensywnymi działaniami w warunkach ograniczonej widoczności, w tym głównie nocnymi;
- powszechnym stosowaniem amunicji o cechach inteligentnych.

Można przypuszczać, że w odróżnieniu od scenariusza wojny w rejonie Zatoki Perskiej (1991), działania sił lądowych mogą być poprzedzone krótkim, lecz silnym uderzeniem z powietrza (środki lotnicze i raketowe) na starannie wyselekcjonowane obiekty (Operacja Iracka Wolność – 2003). Ich celem będzie prawdopodobnie dezorganizacja obrony w wymiarze operacyjno-strategicznym. W ślad za tym można oczekiwać równoległych zaczepnych operacji powietrznych i lądowych na kierunkach uderzeń. Czynnikiem podstawowym w takiej agresji będzie bowiem czas opanowania określonych obszarów i postawienie opinii światowej przed faktami dokonanymi.

Tak postrzegany charakter ewentualnej agresji stawia określone wymagania przed składem bojowym, strukturami, uzbrojeniem i wyposażeniem wojsk lądowych, przeznaczonych do działania w pasie przygranicznym. Przede wszystkim agresji o wymiarze powietrzno-lądowym i operacyjnym należy przeciwstawić obronę o charakterze przestrzennym i wymiarze operacyjnym. Oznacza to, że do obrony muszą być przygotowane wszystkie elementy ugrupowania operacyjnego, niezależnie od ich położenia w tym ugrupowaniu. Ponadto bronione muszą być jednocześnie wszystkie ważne obiekty, w całej strefie działań operacyjnych.

Do ważnych zadań w tak rozumianej obronie, decydujących o jej trwałości, będzie należała osłona elementów zgrupowania operacyjnego i ważnych obiektów przed uderzeniami z powietrza oraz zorganizowanie skutecznej obrony na kierunkach bezpośrednich, lądowych uderzeń przeciwnika.

1.3. Metody badań

Dążąc do uzyskania w pełni obiektywnych wyników prowadzonych prac zastosowano określone procedury i metody badawcze. Cykl badań podzielony został na swoiste fazy, tożsame z głównymi składnikami metody naukowej², których cel został precyzyjnie określony. Faza wstępna sprowadziła się do sprecyzowania i uzasadnienia głównego problemu badawczego oraz problemów szczegółowych. W jej trakcie dokonano także krytycznej oceny wspomnianego problemu w świetle dotychczasowych osiągnięć sztuki wojennej i stanu wiedzy, która jest powszechnie akceptowana w wojskowym środowisku naukowym. Należy także podkreślić, iż wymieniona ocena stała się podstawą kontynuowania dalszych prac badawczych, a szczególnie ich ukierunkowania.

Główna faza cyklu badań podzielona została na dwa, zasadniczo różniące się od siebie etapy. Pierwszy pośród nich, który określono mianem etapu badań teoretycznych, sprowadził się w swej istocie do wyłuszczenia przyjętych założeń, sformułowania hipotezy roboczej oraz ustalenia – w końcowej części - metod badań praktycznych. Z kolei drugi etap – określony jako etap badań praktycznych - polegał na weryfikacji przyjętych założeń przy użyciu wybranych metod badawczych. Jego zasadnicza część sprowadziła się do przeprowadzenia badań oraz opracowania materiałów zebranych w ich toku.

Natomiast faza końcowa poświęcona została na opracowanie w formie syntetycznej wyników badań oraz – biorąc jako punkt wyjścia uzyskane wyniki - wytyczenie kierunków dalszych prac. Ostatnim akcentem szeroko rozumianego procesu badań było przygotowanie do druku i wydanie niniejszego opracowania.

W celu zapewnienia efektywności prowadzonych badań, a szczególnie ich skuteczności i wydajności, szeroko stosowano wybrane teoretyczne i empiryczne metody wojskowych badań naukowych. Metody teoretyczne przewijały się we wszystkich fazach prowadzonych prac, szczególnie jednak w fazie pierwszej i drugiej. Najszerzej posługiwano się w tym okresie analizą, syntezą oraz uogólnieniami. Szeroko stosowano również badanie sądów i opinii ekspertów, głównie z kręgu pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych Akademii Obrony Narodowej oraz instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

² Por.: Pieter J., *Z zagadnień pracy naukowej*, Wrocław 1974, s.31.

Pozwoliło to na krytyczną ocenę uzyskanych wyników i wpłynęło w znaczący sposób na ich ostateczne efekty oraz kształt niniejszego opracowania.

*

*

*

W konkluzji należy stwierdzić, że celem prowadzonych prac było wniesienie nowych wartości do teorii sztuki operacyjnej wojsk lądowych, postrzeganej w kontekście przedmiotu jej badań, jakimi są działania operacyjne. Wybór oraz zastosowanie - zaprezentowanych w wielkim skrócie - metod badawczych uwarunkowane było charakterem badanych zjawisk, wymuszających w wielu wypadkach ich prowadzenie na podstawie hipotetycznych założeń. Można jednak sądzić, że wybrane metody powinny w zasadzie gwarantować rzetelność prowadzonych badań oraz uzyskanie racjonalnych wyników.

2. Pas przygraniczny w teorii sztuki wojennej

Problematyka przygotowania i prowadzenia operacji obronnych w pasie przygranicznym jest niezmiernie ciekawa, a jednocześnie bardzo skomplikowana. Mieści w sobie bowiem szereg problemów, które rozpatrywane osobno mogą być postrzegane w swoisty, indywidualny sposób. Zgoła inaczej powinny być postrzegane w sytuacji, w której rozpatrujemy je w kategoriach systemowych, jako części większej całości. W tym kontekście należy wymienić następujące kategorie: granica państwa, pas przygraniczny, strefa osłony, operacja obronna, operacja opóźniająca, działania obronne i opóźniające, wojska lądowe i ich komponenty (operacyjny i obrony terytorialnej).

Powyższe uwarunkowania sprawiły potrzebę podjęcia badań, ujmujących tę problematykę w sposób całościowy, obejmujący wszystkie siły i środki przeznaczone do działań obronnych w pasie przygranicznym.

Przez pojęcie wojskowej ochrony granic rozumiemy całokształt czynności i przedsięwzięć podejmowanych przez państwo w celu zabezpieczenia swych granic przed wtargnięciem i naruszeniem ich przez siły zbrojne państwa obcego. Naruszenie granic mogą spowodować zarówno regularne oddziały sił zbrojnych, jak i działania zorganizowanych doraźnie grup dywersyjnych. Stąd zadaniem wojskowej ochrony granic jest stworzenie takiej zapory, aby uniemożliwić tego rodzaju poczynania, a w razie konfliktu zbrojnego - stworzenie pierwszej strefy osłony zbrojnej.

Z kolei przez polityczną ochronę granic należy rozumieć całokształt przedsięwzięć i poczynania organizacyjnych podejmowanych przez państwo, w celu zaniknięcia granic przed przenikaniem szeroko rozumianych wpływów obcego państwa oraz osób nie pożądaných, jak również tych, które próbują nielegalnie opuścić kraj.

Wnioski z przeprowadzonych badań wskazują, że problematyka obrony pasa przygranicznego stanowi jedno z istotnych zagadnień obronności. Warunkuje bowiem pomyślnie rozwiązanie szeregu kwestii związanych z: uzyskaniem gotowości do działania przez gros sił zbrojnych; osłonę obiektów o istotnym znaczeniu z punktu

widzenia państwa i sił zbrojnych, a także zapewnieniem warunków funkcjonowania państwa, zarówno w okresie pokoju, kryzysu, jak i wojny.³

Problem obrony pasa przygranicznego jest zawsze aktualny, zmieniają się natomiast uwarunkowania, w których działania te będą realizowane. W obecnym układzie polityczno-militarnym koncentruje się uwagę na granicy wschodniej i północno-wschodniej. Niezależnie od tego badania powinny mieć charakter uniwersalny, pozwalający na zastosowanie ich wyników, w zależności od zmieniających się uwarunkowań.

2.1. Granice państwa – pojęcie, geneza i ewolucja

Granica, zgodnie z zapisami zawartymi w słowniku języka polskiego, jest to linia zamykająca lub oddzielająca pewien określony obszar; kontur, zarys. Stąd, obok określeń typu granica parceli (wsi, miasta, województwa), granica zasięgu geograficznego (np. roślin, zwierząt, siedzib ludzkich), granica lądowa (wodna), funkcjonuje pojęcie „granica państwa”. Jest ona postrzegana także jako linia, oddzielająca terytorium jednego państwa od innych.

Granice państwowe określają zasięg terytorialny zwierzchności poszczególnych państw, która oznacza wyłączne władztwo danego państwa nad swym terytorium i niedopuszczalność działania na tym terytorium władzy i praw drugiego państwa.⁴ Granica jest pojęciem posiadającym znaczenie geograficzne i administracyjne. Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy jest granica postrzegana w aspekcie prawnym i administracyjnym terytorium kraju⁵.

Obecne granice Polski zostały ustalone przez międzynarodowe umowy wielostronne: jałtańską (11 II 1945); poczdamską (2 VIII 1945) oraz dwustronne: polsko-sowiecką (16 VIII 1945, 15 II 1951 i 5 III 1957); polsko-niemiecką (umowy

³ Por.: Babula J., *Przygotowanie sił zbrojnych do początkowego okresu wojny*, *Myśl Wojskowa* nr 2/1993.

⁴ *Mała encyklopedia wojskowa. T 1*, Warszawa 1967, s. 468.

⁵ *Granica państwa, powierzchnia pionowa przechodząca przez linię graniczną wyznaczoną na powierzchni ziemi. Oddziela terytorium jednego państwa od innych państw lub od obszarów niczych (np. morza pełnego). W zależności od charakteru linii granicznej rozróżnia się granice lądowe i wodne, naturalne i sztuczne. Granicę państwową ustala z reguły umowa międzynarodowa, później następuje delimitacja i demarkacja; granicę morską stanowi granica zewnętrzna morza terytorialnego. Zob., *Nowa encyklopedia powszechna PWN* © Wydawnictwo Naukowe PWN SA*

z NRD 6 VII 1950 i 27 I 1951, umowa z RFN 7 XII 1970 oraz traktat o potwierdzeniu istniejącej granicy 14 XI 1990, zawarty po zjednoczeniu Niemiec). Polsko-czeska i polsko-słowacka, granica biegnie zgodnie z przebiegiem granicy polsko-czechosłowackiej i czechosłowacko-niemieckiej z 1937 (z niewielkimi poprawkami wg umowy z 13 VI 1958, potwierdzona w układzie z 1991 między Polską, a Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną o dobrym sąsiedztwie, solidarności i przyjacielskiej współpracy). W 1991, po rozpadzie ZSRR, Polska graniczy na północnym wschodzie z Federacją Rosyjską i Litwą, na wschodzie z Białorusią i Ukrainą. Rozpad ZSRR i powstanie nowych państw nie wpłynęły na zmianę przebiegu granicy państwa. Dla ochrony granicy państwa ustanowiono pas drogi granicznej szerokości 15 m.

Wyniki badań wskazują, że pojęcie i rozumienie pasa przygranicznego w literaturze przedmiotu badań nie jest w pełni zdefiniowane. Natomiast zdefiniowane jest pojęcie strefa nadgraniczna. Jest to rejon lądowy przylegający bezpośrednio do granicy państwowej. „Strefa nadgraniczna, obszar szerokości 2-6 km ustalony przez wojewodów w porozumieniu z organami Wojsk Ochrony Pogranicza, oznaczony tablicami ustawionymi przy drogach, szlakach i ścieżkach prowadzących do niej.”⁶ Takie rozumienie pojęcia strefy nadgranicznej funkcjonowało do czasu nowego podziału administracyjnego Polski. Jego głównym uwarunkowaniem była odpowiedzialność organów państwowych za zabezpieczenie granicy. Kontrola i ochrona granicy w okresie pokoju, kryzysu i wojny znajdowała się bezpośrednio w kompetencjach Ministerstwa Obrony Narodowej. Żołnierze WOP posiadali kompetencje do ochrony i kontroli granicy oraz kontroli osób w strefie nadgranicznej.

Należy zaznaczyć, że organizacja ochrony granicy państwowej od 1918 do 1991 roku ulegała ciągłym przemianom. Po reformie administracji państwowej kompetencje osłony, ochrony i kontroli granicy w okresie pokoju usytuowano w MSWiA. Powołano Straż Graniczną⁷, która przejęła kompetencje i zadania dotyczące osłony i ochrony granicy państwowej w okresie pokoju i kryzysu. Strefa nadgraniczna

⁶ *Leksykon wiedzy wojskowej*, MON, Warszawa 1979.

⁷ *Straż Graniczna RP została powołana do życia na podstawie ustawy z 12 października 1990 r. Jej praktyczne funkcjonowanie rozpoczęło się od 16 maja 1991 r. Straż Graniczna to formacja typu policyjnego, będąca jednocześnie częścią administracji państwowej typu specjalnego. Jest ona jednolita, umundurowana i uzbrojona. Komendant Główny Straży Granicznej jest centralnym organem administracji państwowej do spraw ochrony granicy państwowej oraz kontroli ruchu osobowego. Początkowo podporządkowany Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a od 1997 r. Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji. Komendanci: oddziałów, granicznych placówek kontrolnych,*

została zdefiniowana, jako rejon bezpośrednio przyległej gminy do granicy państwowej, jednak nie może to być rejon o głębokości mniejszej niż 15km.⁸ Późniejsza nowelizacja prawna ustala, iż strefą nadgraniczną jest obszar administracyjny przyległej gminy, a jeżeli jego głębokość jest mniejsza niż 15 km wówczas w strefę nadgraniczną włącza się obszar administracyjny sąsiedniej gminy. Powyższe uwarunkowania wskazują na głębokość strefy nadgranicznej. Nie jest ona jednakowa na całej długości granic. W większości przypadków jej głębokość obejmuje obszar administracyjny gminy przyległej do granicy oraz gminy sąsiedniej.⁹

Granica państwa, jak już wcześniej wspomniano kojarzy się na ogół z linią przerywaną wyznaczoną na mapie, oddzielającą terytorium jednego państwa od drugiego. O ile na mapie ta linia ma dość abstrakcyjny charakter, to w terenie wyznaczona jest przez widoczne znaki naturalne lub sztuczne. Do znaków naturalnych zaliczyć należy rzeki, grzbiety łańcuchów górskich, kamienie, wąwozy itp. Z kolei granica morska nie przebiega brzegiem morza, lecz w pewnym oddaleniu od niego np. 3 - 10 km.

W miejscach, gdzie brakuje znaków naturalnych, granica zostaje wyznaczona znakami sztucznymi np.: słupami granicznymi, szlabanami lub kopcami. W każdym jednak przypadku dążeniem zasadniczym przy ustalaniu granicy było jej wytyczenie w oparciu o naturalne przeszkody, stanowiące swoistą osłonę od strony sąsiadów.

dywizjonów oraz strażnic są w tych sprawach organami terenowymi. Zob., Nowa encyklopedia powszechna PWN © Wydawnictwo Naukowe PWN SA

⁸ Zob., Nowa encyklopedia powszechna PWN © Wydawnictwo Naukowe PWN SA

⁹ System ochrony granic państwa w okresie II Rzeczypospolitej ulegał licznym przeobrażeniom. W czasie dwudziestolecia międzywojennego ochroną polskich granic zajmowały się następujące formacje: Straż Gospodarczo-Wojskowa (31.10.1918- grudzień 1918 roku); Korpus Straży Skarbowej (91listopad 1918-1939 roku); Straż Graniczna (11.11.1918 - marzec 1919 roku); Wojskowa Straż Graniczna (marzec 1919 - 3.03.1920 roku); Strzelcy Graniczni (3.03.1920 - 5.03.1920 roku); Bataliony Wartownicze (31.03.1919 - 28.01. 1921 roku); Baony Celne Ministerstwa Skarbu (28.01.1921 - 1.09.1922 roku); Straż Celna (1.04.1921 - 2.04.1928 roku); Bataliony Etapowe (1919 - 10.09.1921 roku); Baony Celne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (10.09.1921 - 24.05.1923 roku); Straż Graniczna (1.09.1922 - 31.10.1923 roku); Policja Państwowa (1.08.1923 - 15.03.1926 roku); **Korpus Ochrony Pogranicza** (12.09.1924 - październik 1939 roku) – ochrona granicy wschodniej na odcinku 2100 km; **Straż Graniczna** (22.03.1928 - październik 1939 roku) – ochrona granicy południowej, zachodniej i morskiej na odcinku 3441 km. 13 września 1945 roku naczelny dowódca WP wydał rozkaz nr 0245/Org. powołujący do życia Wojska Ochrony Pogranicza. Rozkaz określał sformowanie wszystkich ogniw organizacyjnych WOP — od departamentu do strażnicy, nie rozwiązywał jednak kwestii powołania i organizacji pododdziałów kontroli ruchu granicznego. Lukę tę uzupełniał kolejny rozkaz naczelnego dowódcy WP nr 0304/Org. z 28 października 1945 roku, który zobowiązywał dowódców okręgów wojskowych do sformowania na terenach objętych ich służbową działalnością przejściowych punktów kontrolnych (PPK) w przejściach granicznych (do 15 listopada 1945 roku). Zob., Nowa encyklopedia powszechna PWN © Wydawnictwo Naukowe PWN SA

Pojęcie granicy jako jednowymiarowej linii pojawiło się dopiero w czasach nam współczesnych. Takie jej widzenie w świadomości wielu społeczeństw utrwaliło się na przełomie XVI i XVII wieku, a związane było głównie ze wzrostem liczebności ludności, stopniem zagospodarowania zajmowanej ziemi itp. W czasie wspólnoty plemiennej pojęcie granicy nie było znane.

Gromady ludzi zmieniały miejsce swojego pobytu na nieograniczonych przestrzeniach w poszukiwaniu korzystniejszych warunków życia. Tak było do czasu, gdy ludy rozpoczęły osiadły tryb życia, gdy nauczono się uprawiać ziemię, budować domy i osiedla. Te czynniki wraz z rozwojem sił wytwórczych powodowały zmiany w świadomości społecznej, kształtując przywiązanie do określonego obszaru, który zaczęto uważać jako swoją własność. Ta powinna mieć swoje granice, których innym przekraczać nie było wolno.¹⁰

Granice określały na początku obszar użytkowanego terytorium wykorzystywanego na uprawę rolnictwa i hodowli zwierząt oraz budowę osiedli. Na początku granice przebiegały w oparciu o naturalne elementy terenu, które były trudno dostępne np. góry, rozlewiska rzek, lub lasy czy puszcze. Tak więc najstarsze granice z jednej strony zakreślały obszar użytkowanego terenu, a z drugiej - tworzyły naturalną przeszkodę trudną do przebycia. To zapewniało bezpieczeństwo mieszkającej tam ludności.

Stopniowy, ale nieustanny wzrost ludności powodował ogromne zagęszczenie, co zmuszało do poszerzenia dotychczasowego terytorium. Wycinano lasy i puszcze, osuszano bagna i rozlewiska poszukując nowych przestrzeni życiowych. Na nowych terenach pojawiały się nowe osiedla, a ponieważ trudno było zdobyć nową ziemię, to wzrastało przywiązanie do zajmowanej ziemi. Tym nie mniej jednak poszczególne ludy i plemiona oddzielona było od siebie w dalszym ciągu puszcami i lasami tzw. granicą strefową. Stanowił ją pas ziemi nie zajętej przez nikogo tzw. ziemi niczyjej. Tak było na przykład w XVI wieku w Polsce na tzw. Dzikich Polach, gdzie nikt jej nie wytyczał, a po prostu „szła przestrzenią”. Warto przytoczyć znamieny fakt, że w procesie polsko-krzyżackim w 1422 roku nie wszyscy reprezentujący ówczesne elity władzy polskiej, potrafili określić granice Królestwa Polskiego.¹¹

¹⁰ Por.: Zieliński J., *Działania osłonowe w strefie przygranicznej*, Warszawa 1997.

¹¹ Domińczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów*, Warszawa 1997, s. 17.

Nie ma jednak w tym nic niezwykłego, bowiem w wielu państwach średniowiecznej Europy pozostawiono wiele wolnych przestrzeni w postaci puszczy i lasów bez osiadłej ludności, tworząc w ten sposób rodzaj wału ochronnego odgradzającego od sąsiadów. W tej strefie posiadającej liczne przeszkody naturalne, wiele państw upatrywało możliwości obrony własnego kraju. W tej strefie można było niewielkimi siłami powstrzymać marsz przeciwnika, organizując różne zasadzki, napady zbrojne, a tym samym zyskać czas na zorganizowanie obrony kraju.

Jednakże czas i postęp w rozwoju społeczeństw, znosił z czasem dawne zapatrywania na granice przestrzenne. W miejsce zanikających puszczy granicznych zaczęto tworzyć określone tzw. strefy nadgraniczne wyposażone w odpowiednią infrastrukturę obronną. Z czasem jednak sąsiadujące państwa zetknęły się ze sobą bezpośrednio. Przez graniczne rzeki poprowadzono mosty, zbudowano systemy komunikacyjne i tak rozpoczęła swoje kształtowanie granica linearna. Wzdłuż niej jednak stworzono po obu stronach strefę nadgraniczną, w której obowiązują specjalne przepisy i zaostrzone rygory przebywania, zabezpieczające przed infiltracją państwa sąsiedniego. Ma to miejsce od XVIII wieku, a szczególnie rygorystyczne przepisy w strefach nadgranicznych wprowadzono na przełomie XIX i XX wieku, tuż przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej. Taka sytuacja utrzymywała się we wszystkich państwach socjalistycznych, a w szczególności na styku dwóch bloków politycznych na terenie Niemiec, gdzie zbudowano zasieki i ustawiano pola minowe. Najbardziej wyrazistym przykładem był Mur Berliński, który został obalony dopiero w 1990 roku.

Powyższe rozważania dotyczące granicy państwa mają głównie charakter polityczny. Oprócz tego należy dostrzegać granice narodowościowe, etnograficzne, kulturowe itp. będące efektem ludzkiego działania. Należy także wskazać, że granice polityczne ulegają ciągłym zmianom. Właśnie o ich zmianę toczyły się pierwsza i druga wojna światowa. Także współczesne konflikty zbrojne mają na celu zmianę istniejących granic.

Przeobrażenia społeczno-gospodarcze, międzynarodowe, a także narodowe wskazują na dążność do integracji państw i narodów. Część państw tworzących Wspólnotę Europejską funkcjonuje w zasadzie bez granic i do takiego modelu dąży wiele państw Europy Środkowej. Czy dojdzie zatem do zniesienia granic i wymazania podziałów na państwa lub bloki państw? Należy sądzić, że zbyt duże różnice w

poziomie rozwoju gospodarczego, różnice kulturowe i sprzeczności wewnętrzne, tę perspektywę czynią dość odległą.

Każda epoka wywiera określony wpływ na całokształt życia społeczno-politycznego. Spuścizną feudalizmu są granice państwowe, narodowe i religijne. Kapitalizm z kolei pozostawił granice polityczne, a współczesna epoka - granice ponadnarodowe, granice systemów społeczno-politycznych i ideologicznych.

2.2. Ewolucja form, metod i sposobów ochrony granicy

Wyniki badań, a szczególnie wnioski z analizy doświadczeń historycznych wskazują, że granice państwa, ich przebieg i ochrona stanowiły istotny element polityki państwa. Te spośród nich, które nie umiały tego problemu rozwiązać były zwykle podbijane i znikły z mapy świata.

Z reguły obronę państwa w sąsiedztwie granicy organizowano wykorzystując naturalne właściwości terenu, a gdy te nie były wystarczające - wznoszono budowle obronne. Zarówno jedne, jak i drugie, miały na celu przejęcie na siebie trudnego zadania ochrony centrów życiowych państwa. W związku z tym one przejmowały na siebie pierwsze uderzenie napastnika. Jednocześnie jednak, w wypadku gdy państwo miało dążenia zaborcze, stanowiły one osłonę baz wypadowych przeciwko sąsiadom.

Tak było wówczas, gdy agresji można było dokonać niewielkimi siłami, a wojna była rozpoczynana bez jej wypowiedzenia. Miało to miejsce w Rzeczypospolitej nawet w XVI wieku, gdy w granice naszego państwa wpadały niespodziewanie armie tatarskie, tureckie czy wołoskie. A zatem zagrożenie niespodziewanym napadem wymagało odpowiedniego systemu obrony. W pasie przylegającym do granicy rozmieszczano garnizony wojskowe oraz wznoszono budowle obronne i umocnienia, zabezpieczające przed niespodziewaną napaścią.

W odniesieniu do warunków Polski, pojęcie ochrony granic kojarzy się z czynnościami wojskowymi, operacjami militarnymi przy odpieraniu ataku zbrojnego nieprzyjaciela. W istocie rzeczy jednak zanim wybuchał konflikt zbrojny podejmowano wiele przedsięwzięć organizacyjnych, ekonomicznych i technicznych w celu ochrony granic. Zarówno w celu ich umocnienia poprzez wykorzystywanie warunków fizjograficznych, jak i obsadzaniu budowli określonymi wojskami.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku rozpoczęło prace związane z ochroną granic. Powołano w związku z tym Straż Gospodarczo-Wojskową (październik 1918 roku), która miała głównie ukrócić przemytnictwo i nielegalny handel oraz niekontrolowany ruch ludności na granicach państwa. Strażą tą planowano obsadzić granicę zachodnią, północno-zachodnią i południową tysiącem strażaków na pierwszej linii i drugim tysiącem na drugiej linii.

W następnej kolejności utworzono Straż Graniczną (grudzień 1918 rok), jako formację wojskową, zdolną do zabezpieczenia granicy także pod względem wojskowo-politycznym. Straż Graniczną utworzono z oddziałów wojskowych i przyjęto, że będzie to formacja konna. Regulamin Straży Granicznej ustanawiał pas graniczny szerokości 5 km na lądzie i 5 mil morskich wzdłuż wybrzeża morskiego. W pasie przygranicznym żołnierze mieli prawo używania broni.

Od 1919 roku zmieniono nazwę na Wojskowa Straż Graniczna, w skład której weszły trzy pułki i jeden samodzielny dywizjon - łącznie około 5 tys. ludzi. Stan ten ulegał szybkiemu wzrostowi, bo już w maju 1920 wynosił około 20.000 ludzi.

Wraz z rozwojem państwowości polskiej powstały nowe organizacje do ochrony granic, między innymi Kordon Graniczny MSW, Kordon Graniczny WP, Policja Państwowa, Straż Celna i inne jednostki.

Ocena ich funkcjonowania spowodowała powołanie specjalnego korpusu granicznego dla ziem wschodnich, zorganizowanego na wzór wojskowy. We wrześniu 1924 został wydany rozkaz utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Na uwagę zasługuje na wskroś wojskowa struktura organizacyjna KOP, który składał się z dowództwa, podległych mu brygad oraz szkół podoficerskich, kompanii szkolnych podoficerów służby czynnej oraz żandarmerii.

W sumie w 1928 roku na granicy wschodniej było sześć brygad posiadających łącznie 29 batalionów, 20 szwadronów i 357 strażnic. Łącznie było to blisko 25 tys. żołnierzy, w tym około 900 oficerów, którzy pełnili służbę na granicy długości 2334 km. Oznaczało to, że na 1 km granicy przypadało około 10 żołnierzy. Wiosną 1939 roku wraz z narastającym zagrożeniem kraju, KOP posiadał blisko 28 tys. ludzi, co było znaczącą siłą, gotową do użycia w każdej chwili na zagrożonym odcinku granicy.¹²

¹² Zieliński J., *Działania osłonowe....*, op. cit., s. 14.

Odmienne wyglądało zabezpieczenie granicy zachodniej, na które początkowo służbę graniczną pełniły najpierw formacje wojskowe, potem Straż Celna (1922-1928) o charakterze cywilnym, a następnie jako formacje na wpół wojskowe. Inne też były metody jej pracy. Były to głównie posterunki i patrole piesze lub konne.

Reasumując, należy stwierdzić, że w okresie międzywojennym siły i środki wydzielane do obrony i ochrony odpowiadały stopniowi zagrożenia na granicy. Odpowiednie też były sposoby realizacji zadań, zarówno w odniesieniu do warunków terenu, jak i stopnia zagrożenia oraz sił realizujących te zadania.

Sprawa granic Polski po 1945 roku do dzisiaj budzi szereg kontrowersji i sporów. Pomijając w tym miejscu wszystkie polityczne uwarunkowania i poczynania, należy uznać, że Polska powstała po 1945 roku w bardzo korzystnych z punktu widzenia obrony, granicach.

Nowe granice poprawiły wydatnie geograficzne, polityczne i strategiczne położenie Polski. W wyniku uzyskania bardziej zwartej terytorium, ogólna długość granic zmniejszyła się z 5529 km do 3538 km. Podczas gdy obszar terytorium zmniejszył się o 20 % to granice zostały skrócone o 38 %. Nastąpiło zmniejszenie granicy lądowej o 2375 km, przy jednoczesnym wydłużeniu morskiej o 384 km. Istotne znaczenie dla ochrony granic ma fakt, że ponad 75 % ich długości ma oparcie naturalne. W nowych granicach Polska miała zamiast siedmiu sąsiadów, tylko trzech. Teoretycznie wszyscy sąsiedzi byli przyjaciółmi, bowiem należeli do jednego ustroju politycznego, gospodarczego i obowiązywała ich ta sama ideologia. Dominacja ZSRR stanowiła swoistą gwarancję nienaruszalności granic państwa. Nie było roszczeń terytorialnych i sporów granicznych między sąsiednimi państwami, co stanowiło dla Polski sytuację sprzyjającą w porównaniu z 1939 rokiem.

Odpowiednio do tej sytuacji zorganizowano system ochrony granic. System ten w myśl ogólnie dobrosąsiedzkich stosunków powinien umożliwiać liberalny, swobodny przepływ ludności z kraju do kraju na podstawie tylko dowodu osobistego. Wszak były to państwa wspólnoty socjalistycznej, a to powinno zobowiązywać do normalnych stosunków między społecznościami różnych państw.

Tymczasem po obu stronach granicy powstawały silne kordony wojskowe, zasieki z drutu kolczastego i inne zapory. Naruszenie granicy stanowiło powód do ogromnej aktywności formacji granicznych po obu stronach granicy.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny do ochrony granic skierowano jednostki frontowe. Na przykład granicę zachodnią obsadziły jednostki 2 Armii WP w sile pięciu

dywizji. Taka sytuacja trwała do listopada 1945 roku, tj. do czasu utworzenia Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). Podlegały one Ministerstwu Obrony Narodowej, a przy okręgach wojskowych utworzono Wydziały WOP, którym podporządkowano Oddziały WOP.

Wojska Ochrony Pogranicza ulegały stałym przeobrażeniom i zmianom organizacyjnym i strukturalnym. Zmieniało się także ich podporządkowanie. Raz podlegały MON, a innym razem MSW. Natomiast od 1971 roku WOP przeszły w podporządkowanie MSW, tak pod względem dowodzenia, jak i gospodarczym. Jednocześnie WOP przejęły ochronę granicy jak i kontrolę przejść granicznych. Wyjątek stanowiła Morska Brygada Okrętów Pogranicza, która podporządkowana została Marynarce Wojennej.

W 1975 roku przeprowadzona została reforma administracji państwowej i nowy podział terytorialny kraju. W związku z tym dokonano przesunięć odcinków brygad i oddziałów WOP, odpowiednio do nowych granic administracyjnych. Taka struktura WOP z brygadami i Morską Brygadą Okrętów Pogranicza przetrwała do końca istnienia, tj. do 1990 roku.¹³

Położenie polityczne Polski sprawiło, że ochrona granic w latach 1945 - 1990 polegała głównie na odgródzeniu nie tylko dwóch systemów, lecz także na szczelnej izolacji społeczeństw państw sąsiadujących. Szczególnie ostro ta sytuacja wystąpiła w latach 1945 - 1956. Po roku 1956 nastąpiło złagodzenie szeregu dotychczasowych obostrzeń. W efekcie zaprzestano masowej kontroli przez żołnierzy dowodów osobistych w strefie nadgranicznej, udostępniono niektóre szlaki turystyczne. Zaprzestano także budowy nowych płotów i zapór oraz tworzenia nowych odcinków pasa kontrolnego.

Dalsze złagodzenie rygorów granicznych miało miejsce w latach 70-tych, w których wprowadzono ruch graniczny na podstawie dowodów osobistych (NRD). Te uwarunkowania oraz utecniczenie WOP spowodowały zmiany w organizacji oraz funkcjonowaniu brygad i strażnic. Istota działań WOP sprowadzała się do ochrony granicy przed niekontrolowanym ruchem osobowym i przemytem. Odpowiednio do tych zadań stosowane były formy i sposoby działań żołnierzy WOP.

Powstanie nowych państw w Europie Środkowej po 1989 roku sprawiło, że Polska zamiast dotychczasowych trzech sąsiadów, ma obecnie - siedem. Granice

¹³ Tamże, s. 17.

Polski nie uległy zmianom, a nowe państwa potwierdziły ich nie naruszalność. Zmienił się jednak diametralnie układ polityczny, ale co jest istotne - nie ma sporów terytorialnych. W tej nowej sytuacji zmieniły się warunki bezpieczeństwa państwa i odpowiednio do nich został utworzony system ochrony granic. Myślą przewodnią jego tworzenia było otwarcie na wszystkie sprawy Europy i świata, a powszechna idea integracji europejskiej wywiera określone konsekwencje zarówno polityczne, jak i militarne.

W związku z tym zlikwidowano WOP, a na ich miejsce w 1990 roku powołano Straż Graniczną. Oczywiście bazą jej tworzenia były jednostki WOP, które dostarczyły zarówno kadrę, sprzęt, jak i infrastrukturę. Pomimo przeobrażeń strukturalnych i znacznego ucywilnienia, Straż Graniczna jest w dalszym ciągu formacją mocno zmilitaryzowaną. Ustawa przewiduje, że w razie mobilizacji Straż Graniczna staje się częścią składową Sił Zbrojnych RP.

Ustawa z 12.10.1990 r. o Straży Granicznej określa zakres jej podstawowych obowiązków. Należy do nich:

- ochrona granicy;
- kontrola ruchu granicznego;
- wydawanie zezwoleń na przekroczenie granicy;
- rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i ściganie ich sprawców i inne.

Z powyższego zapisu ustawowego wynika, że Straż Graniczna realizuje swoje zadania w czasie pokoju i wojny. W czasie pokoju jej zadania w ochronie granicy polegają głównie na przeciwdziałaniu przestępstwom granicznym, w tym nielegalnym przekroczeniu granicy. Natomiast w czasie mobilizacji, podlega Siłom Zbrojnym RP i stanowi istotne siły i środki w obronie granicy. Z tych też względów w planowaniu osłony granic należy uwzględnić użycie sił i środków Straży Granicznej.

2.3. Zadania wojsk lądowych w pasie przygranicznym

Stosownie do zmian uwarunkowań polityczno-militarnych obronności kraju, powinny zmieniać się zadania sił zbrojnych, w tym ich podstawowego ogniwa, jakim są wojska lądowe. Czynnikiem bezpośrednio określającym wymagania co do zadań wojsk lądowych oraz sił i środków wydzielonych do osłony granicy państwa są

przewidywane zagrożenia w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Należy ponadto określić jakie siły i środki będą uczestniczyć wspólnie z wojskami lądowymi w osłonie strefy przygranicznej. Wynika stąd potrzeba przeprowadzenia analizy możliwej ewolucji zadań wojsk lądowych oraz innych sił wydzielonych do osłony (obrony) granicy państwa (pasa przygranicznego) w systemie obronnym kraju, w okresie pokoju, kryzysu i wojny.

Należy podkreślić, że zadania wojsk lądowych są pochodną zadań realizowanych przez całe siły zbrojne. Z tego też względu zadania te wynikają z systemu obronnego kraju. System ten funkcjonuje w okresie pokoju w interesie obrony państwa tj. zapewnienia jego suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej oraz pokojowych warunków życia i rozwoju społeczeństwa.

Istotnym czynnikiem rzutującym na obronność, a co za tym idzie na zadania operacyjne wojsk lądowych, jest fakt, że sami powinniśmy dbać o własne bezpieczeństwo. A zatem, niezależnie od przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego, należy niezmiennie dbać o świadomość obronną społeczeństwa i przygotowanie sił zbrojnych oraz ogniw pozamilitarnych na odpowiednim poziomie.

Założenia strategii bezpieczeństwa narodowego wpływają w sposób oczywisty na zadania sił zbrojnych. W dalszym ciągu podstawowym ich zadaniem jest gotowość i zdolność do odparcia agresji zbrojnej na nasze państwo. Jednocześnie jednak ważnym zadaniem wojsk lądowych stają się działania związane z niedopuszczeniem do wybuchu wojny i zniechęcaniem potencjalnego przeciwnika do agresji.

Głębsza analiza problemu wskazuje, że w okresie pokoju wojska lądowe oraz inne siły przewidziane do działania w pasie przygranicznym, powinny realizować trzy podstawowe grupy zadań:

- zadania związane z osiągnięciem zdolności do udziału w strategicznej operacji obronnej, w tym zadania związane z osłoną strategiczną granic i terytorium państwa;
- zadania mające na celu podnoszenie autorytetu sił zbrojnych na arenie międzynarodowej, w tym udział w operacjach pokojowych poza granicami kraju;

- zadania związane z podnoszeniem świadomości obronnej, przygotowaniem rezerw osobowych dla sił zbrojnych i ogniw poza militarnych.¹⁴

Dla potrzeb niniejszej pracy najbardziej istotna jest pierwsza grupa zadań związana z udziałem wojsk lądowych w strategicznej operacji obronnej, a w tym zadań związanych z przygotowaniem działań w pasie przygranicznym. Pomyślna realizacja zadań w tej strefie warunkuje mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie. Chodzi tu zatem o przedsięwzięcia związane z utrzymywaniem gotowości bojowej wojsk oraz ich zdolności do odparcia uderzeń powietrzno-lądowych zgrupowań przeciwnika.

W tym zakresie w czasie pokoju niezbędna jest realizacja następujących głównych zadań:

- utrzymanie ustalonego poziomu dyspozycyjności oraz gotowości bojowej i mobilizacyjnej jednostek wojskowych zwłaszcza tych, które są przewidziane do działań w pasie przygranicznym;
- szkolenie dowódców i oficerów sztabów w zakresie zajmowania wyznaczonych rejonów odpowiedzialności i prowadzenia wspólnych działań z innymi siłami przewidzianymi do działań w tej strefie;
- szkolenie doskonalące żołnierzy rezerwy;
- gromadzenie i utrzymywanie ustalonych zapasów materiałowych;
- przygotowanie i aktualizacja planów działania na wypadek wojny;
- systematyczne prowadzenie studiów i badań nad problematyką obronną;
- popularyzowanie problematyki obronnej i tradycji wojsk lądowych w społeczeństwie.

Potrzeby operacyjne wyznaczają poziom i zakres wszystkich dziedzin, stąd m.in. zgodnie z nimi konieczne jest ustalenie zasad utrzymania stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej. Wymaga to między innymi:

- ✓ określenia grup jednostek wojskowych według ukończenia stanem osobowym i sprzętem w czasie pokoju do etatów czasu wojny i odpowiedniego ich rozmieszczenia na terytorium kraju, w tym określenia jednostek tzw. Sił na miejscu (In-place Forces – (IPF), a w tym głównie Siły Wysokiej Gotowości

¹⁴ Zieliński J., *Działania osłonowe w strefie przygranicznej*, Warszawa 1997, s. 22.

(High Readiness Forces –(HRF), w składzie których występować powinny Siły Inicjujące (Initial Enter Forces – (IEF);

- ✓ określenia zadań mobilizacyjnych w czasie pokoju zgodnie z potrzebami operacyjnymi;
- ✓ zgromadzenia i utrzymania należnych ilości uzbrojenia, wyposażenia i zapasów materiałowych;
- ✓ utrzymywania w stałej gotowości system kierowania osiągnięciem wyższych stanów gotowości bojowej.

Ponieważ nie ma możliwości ani potrzeby utrzymywania całych sił zbrojnych w jednakowo wysokim stopniu ukończenia i gotowości bojowej, stąd do dalszych rozważań przyjęto rozwiązanie, zgodnie z którym ustała się tzw. Siły Wysokiej Gotowości.

Ważnym zadaniem wojsk lądowych w okresie pokoju jest szkolenie żołnierzy i przygotowanie rezerw osobowych dla sił zbrojnych i układu poza militarnego. Program szkolenia powinien zakładać, że wojska lądowe muszą być zdolne do prowadzenia działań obronnych, a także do wykonywania zwrotów zaczepnych w formie kontrataków i przeciwuderzeń. Wysokie prawdopodobieństwo prowadzenia takich działań na własnym terytorium wskazuje, że najbardziej preferowane byłyby wojska zdolne do wysoce manewrowych działań ofensywnych. Oznacza to, że w działaniach obronnych nie możemy nastawiać się wyłącznie na obronę określonych rubieży i rejonów. Wynika stąd wniosek, iż związki taktyczne i operacyjne wojsk lądowych powinny być zdolne do prowadzenia działań na zagrożonych kierunkach w sposób manewrowy. Taka właśnie filozofia szkolenia powinna obowiązywać w wojskach lądowych.

Drugim istotnym czynnikiem jest faktyczne szkolenie wojsk, przygotowujące żołnierzy do świadomej i zorganizowanej obrony kraju. Intensywne i dobrze zorganizowane szkolenie wpływa na wzrost ich świadomości obronnej, którą następnie podnoszą w społeczeństwie, po ukończeniu służby wojskowej. Z tego też względu powołanie obywatela do wojska powinno służyć głównie jego szkoleniu obronnemu. Rzetelne i solidne przygotowanie obywatela jako żołnierza daje poczucie bezpieczeństwa i jednocześnie szacunku dla wojska. Jest elementem podnoszenia świadomości obronnej społeczeństwa.

Na początku lat 90-tych zarysowała się w Europie, a obecnie coraz bardziej utrwala, tendencja do zmiany charakteru sił zbrojnych w okresie pokoju. O ile uprzednio siły zbrojne były przede wszystkim czynnikiem straszenia agresją, to obecnie stają się środkiem wymuszania pokoju. Przyznane poszczególnym państwom traktatem CFE-I limity stanu sił zbrojnych i uzbrojenia, mają głównie taki charakter, tzn. mają odstraszać ewentualnego agresora i uczynić je go agresję nieopłacalną.

Przyjmując założenie, iż siły zbrojne są tylko jednym z komponentów systemu obronnego państwa, a obok nich istotną rolę spełnia administracja rządowa i samorządowa, celowy jest udział w tych ćwiczeniach przedstawicieli tejże administracji. Jest wówczas możliwość uzgadniania działań organów administracji państwowej z siłami zbrojnymi.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych zadań w zakresie działań w strefie przygranicznej jest zaplanowanie i przygotowanie sił i środków do działań, mających na celu osłonę granicy państwa. Istota działań tych sił polegać będzie na niedopuszczeniu do wykonania zaskakującego uderzenia przez potencjalnego przeciwnika. W następnej kolejności, działania w tej strefie powinny uniemożliwić przeciwnikowi szybkie rozwinięcie działań zaczepnych w głąb kraju.

W związku z tak sformułowanym celem działań w tej strefie, należy wykorzystać takie siły i środki, które będą mogły możliwie najszybciej uzyskać zdolność bojową do prowadzenia działań. Powinny być to zatem siły, które znajdują się w rejonie zagrożenia agresją, a więc jednostki Straży Granicznej, Policji Państwowej, wojska obrony terytorialnej oraz wydzielona część wojsk operacyjnych, a ponadto jednostki pozamilitarne podległe terenowym organom administracji terenowej. Należy przy tym dostrzegać fakt, że osłona może być prowadzona w wymiarze strategicznym, operacyjnym oraz taktycznym..

Rozważania w niniejszej pracy ukierunkowane są na problematykę operacyjną, przy czym w czasie ich rozwiązywania będą uwzględniane aspekty strategiczne, a także taktyczne. Wymiar taktyczny jest bowiem tym wymiarem, w którym bezpośrednio realizuje się przedsięwzięcia związane z osłoną granic np: zorganizowanie pasa przesłaniania przez oddział czy związek taktyczny.

W okresie pokoju powinny być podejmowane przygotowania, zarówno w odniesieniu do sił i środków, a także w zakresie obronnego wykorzystania terenu. Takie działania wpłynę korzystnie zarówno na poziom realizacji zadań w osłonie

granicy, a także na wzrost świadomości obronnej własnego społeczeństwa. Jednocześnie demonstrowana będzie potencjalnemu przeciwnikowi gotowość do odparcia agresji, co może uczynić ją nieopłacalną.

Ponieważ w osłonie granicy uczestniczyć będzie wiele różnorodnych sił i środków, stąd bardzo czasochłonne będzie uzgodnienie między nimi zadań i sposobów ich realizacji. Dlatego też niezbędne jest w okresie pokoju, dokonanie tych wszystkich uzgodnień podczas rekonesansów i wspólnych ćwiczeń.

Potwierdzeniem powyższej tezy jest i to, że wszystkie uzgodnienia wymagają weryfikacji odpowiednio do zmieniającej się sytuacji. Wstępnie można zarysować problemy, które będą wymagały uzgodnień między poszczególnymi wykonawcami. Należą do nich będą problemy związane z:

- dopływem informacji i ich wymianą o przeciwniku w przewidywanym pasie działania;
- wyznaczeniem rejonów odpowiedzialności dla Straży Granicznej, Policji Państwowej, wojsk obrony terytorialnej i wojsk operacyjnych;
- ustaleniem zasad współdziałania między wykonawcami;
- zabezpieczeniem przemieszczania wojsk w pasie odpowiedzialności;
- zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa publicznego w miastach i osiedlach;
- zwalczaniem grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika;
- ochroną i obroną obiektów ważnych dla gospodarki narodowej dla wojska;
- zabezpieczeniem akcji ratowniczych w tym ewakuacji mieszkańców z zagrożonej strefy;
- sposobem wykorzystania infrastruktury stałej do zabezpieczenia logistycznego;
- przygotowaniem obiektów i rubieży do niszczeń i minowania

Istotnym problemem wymagającym rozwiązania jest określenie kompetencji w zakresie dowodzenia między poszczególnymi wykonawcami. W pierwszej kolejności należy określić kompetencje dowódców wojsk operacyjnych w odniesieniu do całego pasa odpowiedzialności związku taktycznego (oddziału), a zatem i do sił w nim znajdujących się oraz przewidzianych do działań.

Należy sądzić, że podstawową rolę i główny ciężar walki z atakującym przeciwnikiem będzie spoczywał na wojskach operacyjnych, stąd można

wnioskować, że dowódcy operacyjnemu powinny być podporządkowane wszystkie pozostałe siły.

Określenie zadań związanych z osłoną granicy państwa w **okresie kryzysu** wymaga oceny i analizy możliwych zagrożeń, jakie mogą się pojawić w tym czasie. Doświadczenia minionych wojen i konfliktów zbrojnych w ostatnich latach wykazują, że w okresie poprzedzającym starcie zbrojne rodzi się cała skala zagrożeń suwerenności i bytu państwowego. A w związku z tym coraz większego znaczenia nabierają zadania wojsk w okresie kryzysu, w tym zadania mające na celu zapobieganie i niedopuszczenie do wybuchu konfliktu zbrojnego. Z drugiej zaś strony, chodzi o to aby nie dopuścić do wykonania uderzenia z zaskoczenia. Treści tych zadań powinny w większym niż dotychczas stopniu stać się przedmiotem szkolenia dowództw i sztabów.

Należy zatem w pierwszej kolejności dokonać analizy i oceny możliwych zagrożeń ze strony potencjalnego przeciwnika, co pozwoli następnie na sprecyzowanie przewidywanych zadań wojsk lądowych i współdziałających z nimi sił w strefie przygranicznej w tym okresie.

Wnioski z analizy konfliktów zbrojnych pozwalają przypuszczać, iż wybuch wojny między państwami w naszym regionie będzie zazwyczaj poprzedzony narastaniem sprzeczności politycznych, ekonomicznych i innych. Natomiast bezpośrednio przed agresją mogą mieć miejsce różnorodne działania o charakterze niezbrojnym, a także działania mające na celu naruszenie porządku publicznego i suwerenności państwa. Istotą tych działań będzie wywołanie sytuacji kryzysowej, stanu zagrożenia.

Doświadczenia z wojen oraz konfliktów zbrojnych wskazują, że działania potencjalnego przeciwnika w tym okresie, możemy umownie podzielić na dwie grupy działań:

- ✓ działania zamierzone, a więc podejmowane z pełną świadomością celów, które w ich wyniku zamierza się osiągnąć;
- ✓ działania niezamierzone, będące splotem wydarzeń lub innych okoliczności w otoczeniu państwa.

Zarówno jedno, jak i drugie będą miały na celu naruszenie porządku publicznego i suwerenności państwa. Mogą one mieć charakter działań prowokacyjnych lub dywersyjnych, a ich celem może być wciągnięcie państwa w

konflikt zbrojny lub obciążenie odpowiedzialnością za jego wywołanie. Drugą grupę mogą stanowić działania ukierunkowane na wywołanie paniki, destabilizowanie życia społecznego, obniżenie morale społeczeństwa i wojska oraz dezorganizowanie kierowania, dowodzenia i zaopatrzenia. Formami tych działań mogą być akcje specjalne, działania przestępcze, przemyt, rozboje czy napady rabunkowe.

Wymienione powyżej rodzaje działań mających na celu naruszenie suwerenności państwa i porządku publicznego, będą podejmowane najczęściej łącznie z innymi działaniami, będącymi splotem lub zbiegiem okoliczności i wydarzeń w otoczeniu państwa. Mogą to być następujące typy działań:

- przestępcze, których celem będzie rabunek, zysk, walka o nierealne idee lub porachunki między grupami przestępczymi;
- rozgrywające się w otoczeniu państwa różnorodne wojny etniczne, religijne itp.;
- niekontrolowane masowe migracje ludności lub jednostek wojskowych przez obszar państwa lub w jego otoczeniu.

Doświadczenia konfliktów zbrojnych w byłej Jugosławii, Czeczenii i w państwach afrykańskich wykazują, że potencjalny przeciwnik będzie dążył do wykorzystania nadarzających się sytuacji powstałych w pobliżu granic państwa do prowadzenia własnych działań naruszających suwerenność i porządek publiczny. Celem tych działań będzie stworzenie warunków do rozpoczęcia agresji i szybkiego osiągnięcia założonych w niej celów.

Na tle tak zarysowanych możliwych zagrożeń państwa, można spróbować zdefiniować zadania wojsk lądowych w okresie kryzysu. Zadania te wynikające z głównego celu jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa państwa, można podzielić na:

- zadania, gdy istnieje bezpośrednie zagrożenie militarne, a więc tzw. zagrożenie bezpośrednie;
- zadania, gdy zagrożenie militarne jest wynikiem działań w otoczeniu państwa, tzw. zagrożenie pośrednie.

Istotą zadań wojsk lądowych oraz sił wydzielonych do osłony granicy państwa w czasie zagrożenia bezpośredniego jest utrzymywanie niezbędnego potencjału wojsk na poziomie odpowiednim do skali zagrożenia. Jednocześnie należy

zapobiegać rozwijaniu się sytuacji kryzysowej. W związku z tym mogą być podejmowane działania mające na celu:

- ✓ zwiększenie i demonstrowanie możliwości działania wojsk lądowych, w tym wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej, a także Straży Granicznej i Policji Państwowej oraz ogniw terenowej administracji państwowej;
- ✓ zapewnienie możliwości użycia sił zbrojnych i reagowania pośredniego;
- ✓ reagowanie bezpośrednio samodzielnie lub we współdziałaniu z siłami państw sojuszniczych.

Natomiast w. wypadku zagrożenia pośredniego, należy utrzymywać gotowość sił zbrojnych na odpowiednim poziomie i jednocześnie oddziaływać na źródła zagrożeń, dążąc do ich likwidacji.

W związku z tym zadania wojsk lądowych oraz wszystkich sił i środków uczestniczących w osłonie granicy państwa powinny koncentrować się na:

- demonstrowaniu gotowości do obrony kraju wraz z rzeczywistą osłoną granic państwa na zagrożonych kierunkach;
- reagowaniu bezpośrednim w wypadku naruszenia suwerenności kraju;
- tworzeniu warunków mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych.

W celu realizacji zadań okresu kryzysu wojska lądowe powinny posiadać określoną część jednostek w odpowiednim stopniu ukończenia. Na wypadek zagrożenia, powinny być one uzupełnione w pierwszej kolejności, osiągając gotowość do:

- wzmocnienia osłony i uszczelnienia granicy państwowej;
- działań obronnych i opóźniających w pasie przygranicznym;
- osłony wybranych obiektów kierowania państwem i gospodarką narodową.

Powyższe zadania wymagały będą realizacji szeregu przedsięwzięć związanych z:

- utrzymaniem sprawności ruchu wojsk po drogach, szczególnie w zakresie utrzymania przejezdności dróg;

- osłoną wojsk przed ewentualnym działaniem różnego rodzaju grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika, uderzeniami elektronicznymi i uderzeniami z powietrza.

Wiele zadań w tym kontekście powinny realizować siły Obrony Terytorialnej.

Do najważniejszych należy zaliczyć:

- utrzymanie w stanie przejezdności dróg kołowych, budowa lub odbudowa przepraw, wiaduktów i szeroko rozumiana pomoc techniczna;
- ochrona obiektów, składów zaopatrzenia, węzłów dowodzenia, a więc podstawowych elementów infrastruktury operacyjnej;
- udział wydzielonych sił do osłony granicy państwowej.

Szeroka gama zadań realizowanych w okresie kryzysu przez wojska operacyjne i obrony terytorialnej, wskazuje na potrzebę koordynacji działań. Można przewidywać, że uzgodnienia zadań między wojskami operacyjnymi, a obrony terytorialnej będą dotyczyć dwóch podstawowych przedsięwzięć:

- mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk operacyjnych;
- przegrupowania wojsk do planowanych rejonów.

Podczas mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia uzgodnienia powinny dotyczyć:

- ✓ wzmocnienia osłony granicy państwowej i rozwinięcia systemu rozpoznania obrony terytorialnej i wojsk operacyjnych w strefie nadgranicznej;
- ✓ ochrona rejonów mobilizacji;
- ✓ ochrona obiektów państwowych;
- ✓ rozbudowa fortyfikacyjna rubieży i rejonów obrony;
- ✓ przygotowanie i utrzymanie zapór i niszczeń na prawdopodobnych kierunkach uderzeń.

Natomiast w czasie przegrupowania wojsk operacyjnych zakres uzgodnień wspólnych działań powinny koncentrować się na:

- ✓ zapewnieniu sprawności kierowania ruchem wojsk;
- ✓ osłonie przeciwdywersyjnej dróg przegrupowania;
- ✓ zapewnieniu porządku na drogach marszu;
- ✓ osłonie obiektów komunikacyjnych.

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w okresie kryzysu wzrasta skala zadań wojsk lądowych oraz sił i środków wydzielonych do o słony granicy państwa. Natomiast uwarunkowania naszej obronności wskazują, że gros tych zadań powinno wymagać wspólnego działania wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej.

Zadania operacyjne wojsk lądowych **w czasie wojny**, wynikają bezpośrednio z celu, zadań i treści strategicznej operacji obronnej, której istota zostanie przedstawiona w piątym rozdziale niniejszej pracy. W tym miejscu można zauważyć, że działania sił wydzielonych do pasa przygranicznego, powinny być ukierunkowane na:

- ✓ niedopuszczenie do wykonania przez przeciwnika uderzenia z zaskoczenia na siły zbrojne i ważne obiekty państwowe i wojskowe;
- ✓ osłonę mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych;
- ✓ osłonę operacyjnego przygotowania pasów i rejonów odpowiedzialności związku operacyjnego i taktycznego.

Decydującą rolę w zgrupowaniach uderzeniowych potencjalnego agresora spełniać będą wojska lądowe, stąd należy wnioskować, że dominującą rolę w odparciu takiej agresji powinny spełniać nasze wojska lądowe. Ich działanie powinny wspierać siły powietrzne, a na kierunkach nadmorskich - marynarka wojenna. A zatem działania wojsk lądowych będą miały charakter ogólnowojskowy, wyrażający się m. in. zdolnością do odparcia uderzeń z powietrza, w tym także do walki z desantami powietrznymi.

Analiza potencjałów militarnych państw sąsiednich, wskazuje na możliwość uzyskania w początkowej fazie agresji znacznej przewagi na wybranych kierunkach. Aby można było w tych warunkach skutecznie prowadzić działania w strefie przygranicznej, należy posiadać wojska o wysokim stopniu gotowości bojowej i dużej samodzielności. Powinny one posiadać możliwość prowadzenia wysoce manewrowych działań w wymiarze operacyjnym i taktycznym.

Studia operacyjne wskazują, że w zależności od charakteru terenu w rejonie granicy oraz zamiaru rozegrania operacji w pasie przygranicznym mogą być organizowane pasy (strefy) ubezpieczeń operacyjnych o głębokości 20 km i więcej. W strefach należy przewidywać użycie sił obrony terytorialnej i wydzielonych oddziałów wojsk operacyjnych. Na kierunkach głównych uderzeń przeciwnika siły te

celowym będzie wzmocnić pododdziałami kawalerii powietrznej oraz wspierać uderzeniami lotnictwa i artylerii.

Pas ubezpieczeń (osłony) powinien być organizowany wówczas, gdy konieczne jest zyskanie czasu na zorganizowanie obrony siłami głównymi w głębi lub gdy zamierza się wprowadzić przeciwnika w błąd, co do miejsca skupienia głównego wysiłku obrony. Celem działania sił w pasie ubezpieczeń będzie również rozpoznanie głównych kierunków uderzeń przeciwnika i wielkości jego sił na tych kierunkach.¹⁵

Pas ubezpieczeń może mieć wymiar operacyjny lub taktyczny. Jego wyrazem operacyjnym będzie pas przesłaniania (system pozycji i urządzeń inżynierskich, rozbudowanych przed pierwszą linią obrony), w którym działają operacyjne oddziały wydzielone lub oddziały wydzielone czołowych związków taktycznych. Mają one za zadanie rozpoznać siły i zamiary przeciwnika, opóźnić jego podejście do przedniego skraju obrony i zmusić do przedwczesnego rozwinięcia wojsk.

W warunkach obrony obszaru kraju za nadrzędny cel organizowania stref osłony w pasie przygranicznym można uznać rozpoznanie rzeczywistych kierunków głównych uderzeń przeciwnika oraz określenie wielkości zgrupowań uderzeniowych na tych kierunkach. Ponadto niewątpliwie będzie chodziło również o znaczne obniżenie potencjału bojowego tych zgrupowań, zanim wykonają uderzenie na przednią linię obrony oraz maksymalne obniżenie tempa ich natarcia. Osiągnięcie tych celów powinno zapewnić warunki dostosowania ugrupowania operacyjnego wojsk (zwłaszcza pierwszego rzutu) do przyjęcia uderzenia przeciwnika. W czasie walk prowadzonych w strefie osłony trzeba będzie najprawdopodobniej na podstawie danych z rozpoznania dokonać niezbędnego manewru sił i środków ogniowych na kierunki zagrożenia, poprawić położenie odwodów taktycznych i operacyjnych oraz dostosować do potrzeb system ognia i system zapór inżynierskich przed przednim skrajem i w głębi bronionego pasa.

Biorąc pod uwagę ilość i rodzaj sił zaangażowanych do walki z przeciwnikiem w strefie przygranicznej oraz cel tej walki, za podstawową formę działań tych sił można uznać działania obronno-opóźniające. Działania te powinny być ściśle powiązane z silną rozbudową inżynierską terenu oraz użyciem znacznej ilości zapór inżynierskich. Ponadto wskazanym jest by pododdziały w pasie ubezpieczeń były wspierane i osłaniane przez powietrzne i naziemne środki ogniowe, zwłaszcza w czasie ich przechodzenia na kolejne przygotowane rubieże w głębi.

Szczególnie ważną rolę we wsparciu pododdziałów w pasie przygranicznym mogą odegrać śmigłowce uzbrojone. Wykorzystując swoje duże możliwości manewrowe i ogniowe mogą w krótkim czasie przemieścić się na kierunek uderzenia przeciwnika i zadać mu znaczne straty w środkach opancerzonych. Skuteczne powietrzne wsparcie ogniowe sił działających w strefie osłony może w zasadniczy sposób wpłynąć na przebieg całej operacji obronnej.

Zmuszenie głównych zgrupowań sił przeciwnika do rozwinięcia w strefie ubezpieczeń oraz opóźnianie ich ataku na przedni skraj obrony nawet o kilka do kilkunastu godzin pozbawia go bardzo istotnego atutu, jakim jest zaskoczenie. Dlatego należy się liczyć, że walka w strefie przygranicznej będzie wyjątkowo bezwzględna. Przeciwnik przy użyciu wojsk lądowych i powietrznych będzie starał się możliwie szybko pokonać strefę ubezpieczeń i rozwinąć natarcie w głąb obrony, zanim będzie ona dostatecznie przygotowana. Równoległe z tym będzie zmierzał, głównie przy użyciu środków powietrznych, do dezorganizacji manewru naszych wojsk na kierunek uderzenia oraz obezwładniania ich systemu dowodzenia i zniszczenia środków ogniowych.¹⁶

Wyjątkowo ważnym zadaniem w czasie przygotowania obrony w pasie ubezpieczeń będzie organizacja współdziałania. Trzeba będzie zorganizować współdziałanie między pododdziałami sił operacyjnych i siłami obrony terytorialnej wyznaczonymi do działania w strefie ubezpieczeń, a także skoordynować ich działania z użyciem środków wsparcia ogniowego (śmigłowcami bojowymi, artylerią). Niezbędne będzie również zorganizowanie na ten okres jednolitego systemu rozpoznania i dowodzenia, zapewniającego efektywne użycie i wzajemne współdziałanie wszystkich sił działających w strefie ubezpieczeń.

Znaczna część granic naszego państwa przebiega wzdłuż rzek, zaliczanych do średnich i dużych przeszkód wodnych. W tych przypadkach, gdy atak sił przeciwnika połączony będzie z pokonaniem takich przeszkód, równoległe z działaniami wyznaczonych sił w strefie ubezpieczeń wskazanym jest wykorzystać operacyjno-taktyczne środki rażenia do dezorganizacji i opóźniania przeprawy zgrupowań przeciwnika przez przeszkodę wodną. Lądowe środki ogniowe o zasięgu taktycznym mogą być w tym celu wysuwane na tymczasowe stanowiska ogniowe

¹⁵ Por.: Tomaszewski A., Zieliński J., *Wojska lądowe w systemie obronnym kraju*, Warszawa 1996.

¹⁶ Por.: Tomaszewski A., Zieliński J., *Wojska lądowe w systemie obronnym kraju*, Warszawa 1996.

przygotowywane przed przednim skrajem obrony. Rozpoznanie obiektów na przeprawach oraz kierowanie ogniem tych środków najkorzystniej będzie realizować w tym okresie z powietrznych elementów dowodzenia.

Głębokość ubezpieczeń w strefie przygranicznej oraz liczebność i rodzaj sił użytych w tej strefie będzie zawsze uzależniona od warunków terenowych i zadań jakie ma ona spełnić w operacji obronnej. Często wyznacznikiem takim będzie czas niezbędny wojskom na zorganizowanie obrony na zagrożonym kierunku. W takim przypadku ogólna metodyka postępowania podczas planowania działań w pasie ubezpieczeń może być następująca:

- ocenić prawdopodobny skład zgrupowania uderzeniowego przeciwnika;
- dokonać oceny terenu w pasie przygranicznym i możliwość jego przygotowania do obrony;
- założyć dopuszczalne tempo natarcia przeciwnika oraz głębokość strefy co pozwoli określić czas walki obronnej w strefie;
- ustalić niezbędne siły i środki własne, do użycia w strefie ubezpieczeń, które będą zdolne powstrzymać zgrupowanie przeciwnika w założonym czasie.

Siły wyznaczone do działania w strefie ubezpieczeń po wykonaniu zadań zwykle wycofają się i przejdą do odwodu, gdzie będą odtwarzać zdolność bojową. Do realizacji głównych zadań obronnych przystąpią siły główne.

W warunkach, gdy granica państwowa przebiega wzdłuż szerokiej i trudnej do pokonania przeszkody wodnej lub pasma gór trudnych do przebycia, strefa ubezpieczeń może nie musi być organizowana. Pierwszy pas obronny będzie wówczas organizowany bezpośrednio w rejonie granicy. Jeśli nie będzie on zawczasu obsadzony w pełni przez wojska operacyjne, to w rejonach tych należałoby posiadać silne odwody przeciwdesantowe oraz zaplanować użycie pododdziałów powietrzno-szturmowych (kawalerii powietrznej). Chodzi w tym przypadku o uniemożliwienie przeciwnikowi uchwycenia przy pomocy desantów rejonów i obiektów na kierunkach do godnych do przepraw jego sił lądowych.

Powyższe rozważania wskazują dość wyraźnie na złożoność działania wojsk w pasie przygranicznym. Stąd konieczność podejmowaniu szeregu prac badawczych, które ułatwią wygenerowanie podstaw teorii problemu.

3. Rola i znaczenie pasa przygranicznego w wojnach i konfliktach zbrojnych XX wieku

Od wieków kraje, zabezpieczając się przed nagłym i niespodziewanym uderzeniem przeciwnika, rozbudowywały wzdłuż granic liczne systemy umocnień. Początkowo były to obiekty fortyfikacyjne budowane z drewna, kamienia czy cegły, baszty, wały, mury i wieże obronne. Tworzono również rozległe systemy fortyfikacyjne, obejmujące swym zasięgiem: zamki, dwory obronne i grody warowne. Obrona granic i kontrola szlaków komunikacyjnych wymagała tworzenia w pasach nadgranicznych licznych garnizonów wojskowych. Z chwilą pojawienia się prochu i artylerii gładkolufowej pojawiło się wiele nowych budowli fortyfikacyjnych. Wynalezienie broni palnej zapoczątkowało przewrót w budownictwie fortyfikacyjnym. Nastąpiło zachwianie dotychczasowej przewagi osłony fortyfikacyjnej nad środkami ataku. Dawne środki ataku dysponowały niewielkimi możliwościami niszczenia budowli fortyfikacyjnych. Pojawiły się: kurtyny, basteje, bastiony i śródszańce. Kolejnym etapem rozwoju fortyfikacji było pojawienie się artylerii gwintowanej i karabinu maszynowego. Wzrost zasięgu ognia spowodował powiększenie twierdz. Do ich zabezpieczenia przed ogniem artylerii, konieczne stało się wysunięcie głównej linii obrony znacznie do przodu (międzypola). Doprowadziło to również do zmirszu ciągłych linii obrony wzdłuż granicy. Ich miejsce zastąpiły forty i cytadele. Pojawiły się potężne twierdze fortowe, przygotowane do obrony okrężnej, rozbudowane środkami fortyfikacji stałej oraz posiadające stałą załogę.

Na początku XX wieku wiele państw europejskich przez długie lata przygotowywało się do ewentualnej wojny. Przygotowania te objęły też budowę, modernizację i utrzymanie twierdz. Systemy fortyfikacji tworzyły przede wszystkim nadgraniczne twierdze usytuowane zwykle na przeszkodach wodnych, stanowiące często węzły komunikacyjne. Podczas I wojny światowej, obok rozbudowanych wzdłuż granicy obiektów fortyfikacji stałej, pojawiły się liczne obiekty fortyfikacji polowej. Ich zadaniem było uzupełnienie systemów fortyfikacji stałej oraz zapewnienie wojskom w polu realizację zadań.

II wojna światowa to okres dalszego rozwoju systemów fortyfikacji stałej i polowej. Wiele państw europejskich rozbudowało wzdłuż swoich granic potężne linie umocnień, mające nie tylko uchronić ich wojska przed niespodziewanym uderzeniem przeciwnika, ale przede wszystkim pozwolić na mobilizację i rozwinięcie operacyjne sił głównych w głębi kraju. Miały umożliwić stworzenie przewagi na wybranych odcinkach lub osłaniać ważne kierunki operacyjne. Zapomniano jednak, że fortyfikacje to nie ukrycia, ale przystosowanie terenu do walki, przede wszystkim do aktywnych działań. Walka to połączenie manewru i ognia. Fortyfikacje miały ten manewr ułatwiać, a nie paraliżować. Po drugiej wojnie światowej pojawiły się głosy o kryzysie fortyfikacji budowanych wzdłuż granicy. Wraz z niechęcią do fortyfikacji stałej, pojawiły się też nowe rodzaje broni. Broń jądrowa i raketowa zmieniła całkowicie sens i rolę umocnień. Fortyfikacja stała, przynajmniej w jej klasycznej formie należała już do przeszłości. Nie oznacza to jednak, że po drugiej wojnie światowej zaprzestano budować wzdłuż granicy systemy umocnień (Linia Mac Namary, Linia Bar-Leva, umocnienia koreańskie czy francuskie w Algierii).

3.1. Rola pasa przygranicznego w początkowym okresie I wojny światowej

Duże wrażenie wśród praktyków i teoretyków sztuki wojennej okresu międzywojennego wywołał szybki upadek wielu twierdz na początku wojny. Pierwszą z nich była belgijska twierdza **Liège**. Już drugiego dnia (5 sierpnia 1914 r.) po wkroczeniu na terytorium Belgii, wojska niemieckie znalazły się na przedpolu twierdzy. Belgowie stawili zacięty opór. Trzy dni zajęły Niemcom walki o miasto. Do miasta wkroczyli, ale żaden z fortów (z wyjątkiem jednego, starego typu) nie został zdobyty. Dopiero zmasowanym ogniem ciężkiej artylerii (haubice 305 i 420 mm), obezwładniali i opanowywali kolejne forty. Ostatni z nich poddał się 16 sierpnia¹⁷. W ten sposób przeprawa Niemców przez Mozę, na odcinku przedmościa Liège, wstrzymana została na 8 dni, co w sytuacji, kiedy (na początku wojny) cenny był każdy dzień dla rozmachu niemieckiego prawego skrzydła, było jednak niewspółmierne z nadzieją pokładaną w twierdzy i z materialnym wysiłkiem,

¹⁷ R. Bochenek, *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1980, s.117.

włożonym w jej budowę¹⁸. Zdobycie Leodium otworzyło Niemcom drogę przez rzekę Mozę. Kolejna z belgijskich twierdz, **Namur**, broniła się przez sześć dni, zanim uległa pod naciskiem korpusu gen. Galwitza. I tu podobnie, jak pod Leodium, musieli Niemcy obezwładniać kolejno, fort po forcie, ogniem ciężkich haubic i armat. Jednak i w tym przypadku twierdza odegrała pewną rolę w całości działań, niewspółmierną jednak do jej wartości. 12 dni broniła się ostatnia z belgijskich twierdz – **Antwerpia**, angażując dwa niemieckie korpusy. Jak słusznie twierdzą M. Rogalski i M. Zaborowski¹⁹, nie należy upadku belgijskich twierdz traktować jako podstawy do formułowania wniosków dotyczących wartości belgijskiego żołnierza. Belgia została napadnięta niespodziewanie. Zabrakło czasu, aby przeprowadzić pełną mobilizację i koncentrację wojsk na odpowiednich rubieżach, ani dość sił, aby przeciwstawić się skutecznie przeważającym siłom niemieckim. Bez wątpienia, olbrzymią rolę w upadku belgijskich twierdz, odegrała artyleria. Niemcy użyli do obezwładnienia fortów działa o niespotykanej dotąd kalibrach. Były to haubice 305 i 420 mm. Użycie tych dział i ich skuteczność było dla obrońców zaskoczeniem. Ogień haubic był niezwykle skuteczny wobec ceglanych fortów, a nawet tych wzmocnionych warstwą piasku i betonu.

Sytuacja wyglądała podobnie, po uderzeniu Niemców na Francję. Łatwe zwycięstwa w Belgii odsłoniły przed Niemcami północno-wschodni obszar Francji. Rozsiane wzdłuż granicy przestarzałe twierdze czy forty zaporowe (Hirson, Charlemont, les Ayvelles, Montmédy, Longwy) nie wywarły większego wpływu na przebieg działań, mimo (często) heroizmu ich obrońców. 10 dni broniła się twierdza **Maubege**²⁰. Była to twierdza nieco już przestarzała, ale wzmocniona połowymi fortyfikacjami. Załogę jej stanowiło prawie 50 tysięcy żołnierzy. Taktyka niemiecka nie różniła się od tej, jaką stosowali podczas zdobywania twierdz belgijskich. Zużycie amunicji artyleryjskiej było tak duże, że kiedy poddały się ostatnie forty Maubege, zapasy amunicji do ciężkich dział wyczerpały się całkowicie i nie byli już w stanie kontynuować ostrzeliwania, ale obrońcy o tym nie wiedzieli. Cofająca się V armia francuska oparła swą linię obrony z jednej strony o Maubege, z drugiej zaś o lesisty masyw Ardenów. Jednak organizowana pośpiesznie linia obrony nie posiadała ani naturalnych przeszkód terenowych, ani nie była przygotowana na tyle, aby oprzeć się

¹⁸ K. Kleczke, W. Wyszyński, *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1937, s.110.

¹⁹ M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978, s.72.

²⁰ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.72.

nacierającym siłom niemieckim. Nie mogła dać spodziewanego oparcia wycofującym się wojskom. Mimo to, marsz. Joffre przyznał, że nawet ten krótki opór oddał mu usługi, odciągając od decydujących walk kilka niemieckich dywizji²¹.

W podobnym stylu zajęli Niemcy kolejne francuskie twierdze: **Longwy** i **Givet**. Błędem obrońców większości z twierdz, była taktyka biernego odpierania ataków sił oblegających. Atakujący był ukryty w terenie. Mógł w dowolnej chwili skoncentrować ogień artylerii i piechoty na dowolnym odcinku twierdzy. Obrońcy często nie byli w stanie odpowiednio szybko przegrupować siły na zagrożone kierunki. Wypadki i kontrataki oblężonych sił należały do rzadkości.

Pozytywnym tego przykładem może być obrona zaporowego fortu **Manonviller** (w Lotaryngii), gdzie dowódca zdecydował się wykonać udany skądinąd kontratak. Ale i tu podobnie, jak w wielu innych twierdzach, największe zniszczenia wież pancernych i obiektów fortu, czynił ogień artylerii ciężkiej. Należy jednak podkreślić, że fort zaporowy Manonviller (leżący pomiędzy grupami fortyfikacji ciągłych Verdun-Toul i Epinal- Belfort) był chlubą francuskiej techniki fortyfikacyjnej. Wyposażony w najnowocześniejsze pancerze i płyty betonowe. Brak wentylacji i moralne oddziaływanie na obrońców ognia artylerii, skłoniło dowódcę do poddania fortu. Kilka francuskich twierdz (**Montmedy**, **Hirson**, **La Fère**, **Laon** i **Reims**) oddanych zostało bez walki²². Zwykle poddanie było konsekwencją decyzji wyższego dowództwa, które biorąc pod uwagę ogólną sytuację na froncie, uznawało, że pozostawienie wojsk w twierdzy w sytuacji, kiedy front się musi cofać, nie miało większego sensu. Zdziwiająca może być takie „oszczędne” gospodarowanie siłami, kiedy w wielu innych przypadkach możemy znaleźć przykłady wysyłania tysięcy żołnierzy do zadań bez żadnych szans powodzenia. Ich uporczywa obrona na miejscu mogła przynieść o wiele większy pożytek, niż potrzeba wykorzystania tych sił na innych odcinkach.

Z drugiej strony należy pamiętać też o tym, że szybki upadek na początku wojny niektórych twierdz podważył wiarę w możliwość skutecznej obrony. Ześrodkowane w twierdzy wojska ulegały często moralnemu rozkładowi. Świadomość okrążenia oraz perspektywa nieuniknionego upadku, zniechęcała obrońców. Załogi fortów składały się często ze starszych roczników, mniej sprawnych fizycznie i mniej odpornych psychicznie. Twierdza „Verdun” w 1914r. nie

²¹ K. Kleczke, W. Wyszyński, *op. cit.*, s.111.

²² M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.72-73.

znalazła się w obrębie bezpośrednich działań bojowych. Twierdza posiadała dwa pasy fortów. Niemcy podeszli pod twierdzę już we wrześniu 1914r., podejmując nieudane próby jej zdobycia. Głęboki odwrót trzech armii (III, IV i V) francuskich, aż do linii Marny, znalazł w niej oparcie. Twierdza stanowiąc północne skrzydło linii fortyfikacji Verdun – Toul, stała się osią manewru, a właściwie osią obrotu cofających się armii²³.

Na wschodzie sytuacja wyglądała podobnie. Część rosyjskich twierdz oddano bez walki (**Warszawa, Olita, Dubno, Równo, Brześć nad Bugiem**), inne (**Dęblin, Grodno, Kowno, Łuck**) ewakuowano po skutecznej obronie, motywując decyzję o oddaniu twierdzy, ogólną sytuacją na froncie. Twierdza Modlin padła dopiero po 13-dniowym oblężeniu i szturmie. Niemcy przyjęli tu taktykę obezwładniania kolejnych fortów i wdarli się od twierdzy²⁴. Przez 6 miesięcy broniła się twierdza rosyjska w Osowcu. Niemcy podeszli pod nią we wrześniu. Nie przyniosło oczekiwanych rezultatów się 4-dniowe ostrzeliwanie fortów z ciężkich dział. Wkrótce rosyjskie wojska przeszły do działań zaczepnych i odblokowały załogę twierdzy. Ponownie do Osowca podeszli Niemcy w lutym 1915r. Tym razem ostrzeliwali twierdzę przez ponad trzy tygodnie. Nie udało im się ani zniszczyć fortów, ani załamać obrońców. Nie powiodły się szturmy piechoty²⁵. Dopiero w sierpniu, w związku z ogólną sytuacją na froncie, zdecydowano opuścić twierdzę i odejść na kolejną rubież obrony.

²³ A. Livesey, *Wielkie bitwy I wojny światowej*, Warszawa 1998, s.66-77. Niemcy rozpoczęli natarcie na twierdzę 21 lutego 1916r. Po 4 dniach zajęli fort Douaumont, przygotowany do wysadzenia. Odcinek Verdun został włączony do pasa obrony 2 Armii. Gen. Petain wstrzymał prace przygotowawcze do wysadzenia fortów oraz o zdecydował o ponownym utworzeniu załóg, uzbrojeniu fortów i wykorzystaniu ich do obrony poszczególnych odcinków frontu. Dookoła Verdun rozbudowano cztery urzutowane w głąb pozycje. Niemieckie działania pod Verdun trwały do końca czerwca (ponad 4 miesiące). Na początku czerwca wdarli się do fortu Vaux, potem dwa kolejne forty. W październiku działania zaczepne podjęli Francuzi, do grudnia 1916r. odzyskali forty Vaux i Douaumont. Walki trwały jeszcze długo, ale do końca wojny Verdun pozostawało w rękach sił francuskich.

²⁴ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.73. W opanowaniu twierdzy pomógł Niemcom przypadek. Pułkownik rosyjskich saperów, który nie wiedząc o podejściu Niemców, jechał samochodem na przegląd postępu robót, został zabity. Niemcy zdobyli plany całej twierdzy, o której nie mieli dotąd żadnego pojęcia.

²⁵ A. Wap, *Drugi szturm twierdzy Osowiec (11 luty – 7 marca 1915r.)*, w: *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej* (red.: J. Chorzępa, A. Wap), Białystok – Przasnysz 2000, s.233-244.

* *
* *

Analizując działania wojenne podczas I wojny światowej²⁶, warto zaznaczyć, że do niespotykanych dotychczas rozmiarów rozwinięta została rozbudowa fortyfikacyjna w przygranicznych pasach. W ufortyfikowaniu rubieży obrony widziano niezbędne wsparcie w trudnych sytuacjach bojowych. Sami Niemcy, pod koniec wojny, przygotowali kilka rubieży umocnionych, mających jednak charakter połowy. Dyskusje na temat roli fortyfikacji w czasie I wojny światowej ciągnęły się przez wiele lat po jej zakończeniu. Argumenty przemawiające za ich zмирzeniem można ująć w trzech grupach²⁷. Wśród technicznych argumentów dominowały twierdzenia, że konstrukcje twierdz nie wytrzymują ognia nowoczesnej artylerii najcięższej. Ogień najcięższych haubic był tak niszczący, że zbędne stało się systematyczne oblężenie twierdz według starych zasad. Zastrzeżenia, że twierdze są pułapką dla wojsk dominowały wśród argumentów taktycznych. Wojska po okrążeniu miały zostać pozbawione możliwości manewru. I wreszcie argumenty ekonomiczne, według których koszty budowy twierdz były bardzo wysokie. Należy jednak podkreślić, że tam gdzie dowódcy potrafili umiejętnie połączyć obronę twierdzy z działaniami zaczepnymi lub tam, gdzie dowódcy operacyjni potrafili odpowiednio wykorzystać systemy umocnień znajdujące się w ich obszarze działania, obrona w oparciu o twierdze pozwoliła na jakiś czas zatrzymać przeciwnika, umożliwiając własnym wojskom kontynuowanie działań.

3.2. Przygotowania i działania wojenne w pasie nadgranicznym w Europie, w okresie II wojny światowej

W okresie międzywojennym, w wielu krajach Europy przyszłą wojnę wyobrażano sobie jako podobną do I wojny światowej, z jej stałymi frontami, okopami, czołowymi uderzeniami. Wyobrażenia o przyszłej wojnie argumentowano zakładanymi tezami, że olbrzymia siła ognia, jaką będą dysponowały wojska, musi doprowadzić do okopania się i stabilizacji frontu. Do takiego konfliktu najlepiej przygotować się wcześniej. Już w czasie pokoju należy przygotować bezpieczne umocnienia. Umocnienia takie, zbudowane nad granicą, pozwolą zatrzymać

²⁶ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.78-84.

²⁷ *Ibidem*, s.82-84.

przeciwnika przynajmniej przez pewien czas, konieczny do przeprowadzenia mobilizacji i odpowiedniego ugrupowania wojsk. Kiedy przeciwnik, dostatecznie się wykrwawi w kolejnych próbach zdobycia fortyfikacji, będzie można podjąć działania zaczepne²⁸. Wiodącą rolę w koncepcjach powrotu do idei fortyfikacji odgrywali Francuzi, a symbolem tego kierunku pozostaje linia Maginota. Podobne prace podjęto również w wielu krajach Europy, przygotowując linie fortyfikacji stałych czy rejonu umocnione (Belgia, Holandia, Niemcy, Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Włochy, Związek Radziecki)²⁹.

To we **Francji**, po wojnie, pojawiło się szereg poglądów na dalszy rozwój fortyfikacji. Opierały się one na przewidywaniach dotyczących rozwoju środków i sposobów przyszłej walki. Wśród koncepcji systemów fortyfikacyjnych, cztery zasługują na szczególną uwagę, chociażby przez sam fakt, że rozważano je projektując przyszłą koncepcję obrony granic. Nazwy systemów przyjęto od nazwisk ich twórców. Były to systemy: gen. Leveque'a, gen. Normanda, płk. Chauvineau i płk. Tricaud'a³⁰.

Pierwszy z nich proponował rozproszenie poszczególnych części systemu obrony. Ideą koncepcji rozproszenia i maskowania było oparcie się sile nowoczesnej artylerii. Podstawę tak przyjętego systemu obrony miały stanowić odcinki batalionowe. Na pierwszej linii umieszczono punkty oporu plutonów, będące połączeniem małych schronów bojowych (dla ckm) i schronów betonowych z kopułami obserwacyjnymi (dla drużyn). Ich zadaniem było odparcie bezpośredniego ataku na obiekt. Z tyłu za nimi umieszczano schrony betonowe dla oddziałów obrony ruchowej. Dopiero poza tą linią zamierzano budować (dla drugiego rzutu batalionu) reduty uzbrojone w artylerię, broń maszynową oraz otoczone zaporami. Poza pasem umocnień (10-20 km) gen. Leveque przewidywał budowę twierdz pierścieniowych, pełniących rolę cytadeli, dobrze uzbrojonych i wyposażonych w artylerię dalekonośną. Propozycja usytuowania najsilniej ufortyfikowanych elementów na tyłach nie odpowiadała idei tworzenia fortyfikacji. Ta koncepcja zmuszała najpierw do walki siłą żywą, a dopiero później „beton i pancerz”. Niezbyt przekonująca pozostawała kwestia tworzenia dwóch wyraźnie odrębnych rzutów.

²⁸ Należy jednak podkreślić, że nie były to poglądy reprezentowane przez wszystkich oficerów.

²⁹ Podrozdział dotyczący fortyfikacji nadgranicznych w Europie, w okresie II wojny światowej, napisany został przede wszystkim w oparciu o dwie prace: M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978; J.E. Kaufmann, R.M. Jurga, *Twierdza Europa*, Warszawa 1999.

³⁰ K. Kleczke, W. Wszyński, *op. cit.*, s.313-319.

Kolejne z rozwiązań (gen. Normanda) opierało się na podobnym ugrupowaniu schronów. Różnice tkwiły w odległości pomiędzy poszczególnymi liniami obrony i w innej nieco koncepcji wykorzystania ognia artylerii. Ogólna idea pozostawała jednak ta sama, stąd i wady tego systemu nie odbiegały od poprzedniego.

Zupełnie odmienną koncepcję, opartą na wysunięciu dużych schronów na przednią rubież obrony, przedstawił płk. Chauvineau. Dopiero na kolejnej linii umieścić schrony dla oddziałów pogotowia i odwodów. Pozycje takie miały być oparte skrzydłami o przeszkody naturalne czy strefy zniszczeń. Zarzuty wysuwane tej koncepcji okazały się podobne. Przede wszystkim, stworzenie dwóch odrębnych rzutów walki, tyle, że umieszczonych w odwrotnym porządku.

Ostatni z systemów (płk. Tricaud'a) przypominał organizację wielkich twierdz sprzed I wojny światowej. Autor proponował budowę fortów o układzie rozproszonym. Poszczególne grupy warowne miały się składać z różnych rodzajów obiektów, połączonych podziemnymi chodnikami. Schrony dla odwodów przewidywał na tyłach. Baterie artylerii miały być rozmieszczone na stanowiskach odkrytych, poza linią piechoty. System taki posiadał wady podobne, jak systemy fortyfikacji stałej sprzed I wojny światowej.

W grudniu 1925r. powołano we francuskim Ministerstwie Wojny, Komisję ds. Obrony Granic. Jej zadaniem było przyjęcie podstawowych założeń oraz określenie zarysu przyszłych pozycji obronnych w terenie. Komisja brała pod uwagę obronę frontu wschodniego na całej długości. W miarę rzetelna analiza terenu pozwoliła na sformułowanie wniosków. Uznano, że w sposób szczególny należy wzmocnić trzy odcinki frontu, na których powinny powstać zespoły fortyfikacji tworzące rejony umocnione (wokół Metz, wzdłuż rz. Lauter i wokół Belfortu). Pozostałe obszary wzdłuż północno-wschodniej granicy uznano za trudne do zdobycia, a cały obszar miał być broniony przez oddziały piechoty. Przyjęto, że w przypadku uderzenia ze strony niemieckiej, fortyfikacje miały zmusić ich armie do kosztownego uderzenia czołowego, a w razie próby oskrzydlenia fortyfikacji, Francja zwróci się o pomoc do Belgii lub Szwajcarii, w zależności od tego, z której strony uderzą Niemcy. Fortyfikacje pozwalały również na zmniejszenie stanu liczebnego armii. Umożliwiały zgrupowanie większych sił do wyprowadzenia przeciwnatarcia. Projekt został przedstawiony przez świeżo mianowanego ministra wojny Andre Maginota. Z czasem to właśnie jego imię przyjęto jako nazwę całej linii fortyfikacji francuskich na wschodzie kraju. Linia Maginota stanowiła strefę grup fortecznych (sektorów),

rozciągniętych na przestrzeni około 450 km (od Longyon na północy, do Colmaru na południu). Trzonem tych fortyfikacji były grupy forteczne składające się z kilku fortów żelbetowych, ukrytych w ziemi z pancernymi wieżami. Poszczególne forty połączone były podziemnymi chodnikami. Umocnienia fortyfikacyjne o charakterze liniowym miały stanowić podstawę obrony stałej, opartej w terenie na systemie zapór oraz ognia schronów bojowych. Wykluczano potrzebę jakichkolwiek aktywnych działań na przedpolu umocnień. Linię umocnień zdecydowano poprowadzić wzdłuż granicy niemieckiej z kilku względów³¹. Przeciw lokalizacji linii wzdłuż granicy przemawiały aspekty ekonomiczne i operacyjne. Te pierwsze to przede wszystkim o wiele mniejsze koszty. Co do drugich. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednie wykorzystanie warunków topograficznych usprawniłoby obronę i skróciło długość frontu. Zadanie, jakie postawiono przed linią Maginota, stanowiło zabezpieczenie kraju przed uderzeniem niemieckim. Generalna koncepcja linii nie przewidywała budowy umocnień wzdłuż granicy z Belgią. Oczekiwano, że umocnienia belgijskie stanowią będą przedłużeniem umocnień francuskich. Dopiero, kiedy Niemcy ogłosiły zerwanie ograniczeń wojskowych, a Belgia cofnęła zobowiązania sojusznicze wobec Francji, podjęto (1936) decyzję przedłużenia fortyfikacji granicznych aż do Dunkierki. Umocnienia te, znane pod nazwą linii Daladiera, nie zostały ukończone do 1940r. i poza kilkoma odcinkami miały wartość niewiele większą od umocnień połowych. Zbudowano też szereg obiektów fortyfikacyjnych w Alpach, na granicy z Włochami i na granicy ze Szwajcarią.

Myślą przewodnią niemieckiego planu ofensywy na zachodzie Europy w 1940r. było uderzenie wojskami pancernymi na kierunku Mayen-Charleville oraz przełamanie obrony francuskiej na linii Daladiera. Następnie skierowanie sił na północny-zachód, dojście do morza (na północ od Sommy) oraz odcięcie i zniszczenie sił alianckich w północnej Belgii. Podjęta 10 maja 1940r. ofensywa od razu przyniosła powodzenie. Siły alianckie skierowane na pomoc Belgom zostały rozbite, a silna grupa pancerna uderzyła przez (uważane za nieprzekraczalne dla czołgów) Ardeny i przełamując francuskie umocnienia w okolicach Sedanu, przekroczyła Mozę. W chwili uderzenia Niemców, francuskie dywizje były w trakcie

³¹ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.93-94. Jako obrona liniowa o charakterze stałym miała osłaniać od wschodu całe terytorium kraju. Prowincje nadgraniczne (Alzacja i Lotaryngia) zawierały niezwykle potrzebne dla potrzeb przemysłu obronnego bogactwa naturalne (sól potasowa) i ruda żelaza), stąd odsunięcie linii umocnień od granicy oznaczałoby szybkie pozbawienie się surowca.

przegrupowania i nie wszystkie zdążyły zająć pozycje obronne. Dowództwo francuskie wykluczyło możliwość forsowania rzeki bez podciągnięcia większej ilości sił. Rezultatem braku reakcji ze strony francuskiej było sforsowanie Mozy w rejonie Sedanu i na innych odcinkach, przy silnym wsparciu lotnictwa szturmowego i bombowego. Zdobyte dużych przyczółków otworło im korytarz (100 km) w głąb Francji, ograniczony od północy twierdzą Namur i rz. Sambra, zaś od południa grupą warowną Montmedy. W tydzień po sforsowaniu Mozy niemieckie jednostki pancerne dotarły do morza (Abbeville), a 4 czerwca okrążone zgrupowanie sił alianckich przestało istnieć³². W celu wzmocnienia obrony Francuzi utworzyli pośpiesznie nową rubież umocnień (Linia Weyganda). Przebiegała ona od umocnień w rejonie Montmedy, do m. Attigny, dalej: wzdłuż rz. Aisne – kanał Oise – Aisne – rz. Oise – wzdłuż rz. Somma, do ujścia do kanału La Manche. Linia ta została wybudowana doraźnie w ciągu dwóch tygodni. Nie miała umocnień typu stałego, natomiast silnie rozbudowany system zapór przeciwpancernych. Przed kolejnym uderzeniem niemieckim z linii Maginota wyciągnięto 26 dywizji (z 43, jakie znajdowały się tam na początku maja, pozostało jedynie 17).

W drugim etapie ofensywy na Zachodzie, armie niemieckie uderzyły w pięciu kierunkach: Doullens – Rozen, i dalej na zachód; Amiens – Paryż; Laon – Sissons – Château Thierry; Remis – Auxerre – La Charite; Rettel – Besançon – Pontarlier. Pomimo zacieklego i skutecznego początkowo oporu nie udało się zatrzymać niemieckiej ofensywy. Zgrupowanie pancerne gen. Guderiana, docierając do granicy szwajcarskiej, odcięło resztki francuskich wojsk broniących się na Linii Maginota. Propozycje odwrotu zostały początkowo przez Naczelne Dowództwo odrzucone, a kiedy wreszcie wyrażono zgodę, było już za późno. Niemcy wykazywali niewielkie zainteresowanie wielkimi Grupami Fortecznymi³³. Po kapitulacji Francji broniło się jeszcze wiele grup warownych. Z wyjątkiem dwóch fortec głównych, których załogom nakazano wykonać planowe zniszczenia i opuszczenie ich, pozostałe fortece nie poddały się bez walki. Z fortec mniejszych broniło się 25. Sześć na lewym skrzydle,

³² J. Piekalkiewicz, *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Warszawa 1999, s.252-256. Zdołano uratować 340 000 żołnierzy, ewakuowanych z Dunkierki i plaż przez marynarkę sił sojuszników. W wyniku I fazy niemieckiej ofensywy na Zachodzie wyeliminowano z walki 30 dywizji francuskich i 9 brytyjskich.

³³ J.E. Kaufmann, R.M. Jurga, *Twierdza Europa*, Warszawa 1999, s.43. 14 czerwca w Bramie Saary rozpoczęła się operacja „Tiger”. Kilka niemieckich dywizji zepchnęło pozostałe francuskie jednostki osłonowe i rozwinęło się za Linią Maginota. Tydzień później oblegli małe grupy warowne na skrzydle Rejonu Umocnionego „Metz”, które znajdowały się daleko poza zasięgiem artylerii dużych grup warownych. Atakując od tyłu Niemcy zdołali je obezwładnić i zdobyć kilka małych grup fortecznych.

które utracono w maju (pięć w sektorach Escaut i Maubege oraz La Ferte w sektorze Montmedy). Tyle, że te nie wchodziły w skład Linii Maginota. Jedną (Thonell) rozkazano opuścić 13 czerwca, a jedynie 4 (Kerfent, Bambesh, Haut-Poiriere i Welschoff) zostały zdobyte po 20 czerwca³⁴.

Pierwotną ideą Linii Maginota miało być ułatwienie walki obronnej przeciwko niemieckiemu uderzeniu. Entuzjazm i fascynacja spodziewaną potęgą umocnień spowodowały, że stopniowo uwierzono, iż fortyfikacje zastąpią walkę. Był to pogląd mylący. Walka to połączenie manewru i ognia a fortyfikacje zastąpić tego nie mogły. Mogły jedynie wspierać w prowadzeniu skutecznej walki. Niemiecka koncepcja użycia na kierunkach decydujących uderzeń korpusów pancernych i dobrze zorganizowane współdziałanie z lotnictwem, pozwoliły wychodzić im na tyły francuskich zgrupowań. Bez problemu obeszlą Linie Maginota, uderzając zwykle na wybrane (mniejsze) grupy warowne od tyłu. To pozwalało im prowadzić działania w bezpiecznej odległości od ognia artylerii większych grup. Zacięty opór niektórych załóg fortec nie mógł nic zmienić w ogólnej sytuacji na froncie. Ufortyfikowane linie, chociażby jak najlepiej przygotowane, nie mogły zatrzymać działań zaczepnych przeciwnika, w sytuacji, kiedy ten miał możliwość ich obejścia i wychodzenia na tyły.

W Republice **Czechosłowacji** o potrzebie budowy fortyfikacji wzdłuż granic zdecydowało przede wszystkim niekorzystne położenie i kształt państwa. Ewentualne uderzenie na kierunku Kotliny Kłodzkiej – Brno – Mikulov, mogło przeciąć ją na dwie części. Sytuacja ta skłoniła władze do decyzji budowy umocnień, które miały zabezpieczyć siły tego kraju przed uderzeniem na kierunkach: Opole – Brama Morawska – dolina Morawy; Kotliny Kłodzkiej – Brno lub Praga; Wałbrzych – Praga. Uznano, że fortyfikacje powinny umożliwić odparcie niespodziewanej agresji i powstrzymać ofensywę niemiecką do czasu przeprowadzenia mobilizacji i koncentracji wojsk. Realizacja ambitnego planu, zbudowania w ciągu 10-15 lat ciągu fortyfikacji, w roku 1938 była w stadium zaawansowanym, ale dalekim do zakończenia. Bramę Morawską zamykał odcinek Morawska – Ostrawa – Opawa – Bruntál. Odcinek Králiky – Mladkov zamykał wyjście z Kotliny Kłodzkiej, na Ołomuniec i Brno. Kierunki Kłodzko – Hradec Kralove lub Kamienna Góra – Hradec Kralove, zamykał odcinek Nachod – Trutnov. Zamierzano również wybudować umocnienia w Karkonoszach, południowej Słowacji, Rudawach, Szumawie i Czeskim

³⁴ *Linia Maginota, w: Reporter Wojenny, nr1, Poznań 2002, s.12.*

Lesie. Olbrzymia część fortyfikacji czeskich znalazła się na terenach przyłączonych do Niemiec (1938)³⁵.

Belgowie kilkakrotnie zmieniali i modyfikowali koncepcję rozbudowy umocnień. Ostatecznie w 1935r. podjęto decyzję rozbudowy fortyfikacji wokół Antwerpii, Leodium i Namur. Zdecydowano też w systemie umocnień uwzględnić kanał Alberta oraz liczne rzeki i kanały wzdłuż południowo-zachodniej granicy Belgii. System fortyfikacji belgijskich składał się z: ciągłych linii umocnień biegnących wzdłuż kanałów i rzek, rubieży otaczających ważniejsze ośrodki w systemie obrony kraju, rubieży zbudowanych z punktów oporu oraz z pozycji zapór fortyfikacyjnych. Uderzenie niemieckie na Belgię rozpoczęto atakiem desantu lotniczego, mającego opanować grupę warowną Eben Emael oraz mosty na kanale Alberta. Zniszczenie kopuł obserwacyjnych ładunkami kumulacyjnymi obezwładniło obrońców. Okazało się, że najsilniejsza grupa warowna fortyfikacji belgijskich nie jest zdolna do skutecznej obrony. Zdobycie Eben Emael otwarło Niemcom drogę w głąb kraju³⁶. Oddziały niemieckie szybkim marszem wychodziły na tyły belgijskich rejonów umocnionych (Leodium, Antwerpia). Zlikwidowanie oporu załóg było już tylko kwestią czasu. Bez większych walk przełamano belgijską pozycję graniczną. Jedynie na pozycji głównego oporu Belgowie, wsparci przez jednostki brytyjskie, na krótko zatrzymali niemieckie natarcia. Zmuszeni jednak do odejścia sytuacją ogólną na froncie, oddali ją bez walki. Belgowie błędnie ocenili rolę fortyfikacji. Przecenili ich siłę, zapominając, że o znaczeniu obiektu fortyfikacyjnego decydują przede wszystkim obrońcy. Same obiekty były zbyt słabo powiązane wzajemnie ogniem. Nie przewidziano też możliwości kontratakowania, co było główną przyczyną upadku Eben Emael.

W **Holandii** do 1940r. wybudowano trzy rubieże obronne: I (Ijssel – Moza – wzdłuż Mozy – do granicy belgijskiej), II (Raam – Peel – nad Renem – dalej wzdłuż Mozy – do Weert), III (Muiden – Utrecht – Leerdam – Moredijk). Oddzielny pierścień umocnień rozbudowano też wokół Amsterdamu. Umocnienia budowano głównie

³⁵ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s. 175. Fortyfikacje czeskie zostały poddane badaniom przez Niemców. Przy próbnym strzelaniu okazało się, ku zaskoczeniu fachowców, że niemiecka broń, która miała być przeciwko nim użyta, okazała się nieskuteczna. Schrony były zaskakująco potężne, wyjątkowo zręcznie rozmieszczone i głęboko ugrupowane. Zdobycie ich mogło kosztować stronę niemiecką wiele krwi.

³⁶ J. Piekałkiewicz, *op. cit.*, s.238-240. Niemiecka dywizja, przekraczając kanał Alberta skierowała się na południe, obchodząc umocnienia od tyłu weszła do Leodium. Zagrożone z obu stron wojska zaniechały walki. Broniły się jedynie załogi pozostałych grup warownych.

wzdłuż dużych przeszkód wodnych. W momencie uderzenia na Holandię niemieckie oddziały wydzielone uchwyciły most na Mozie w Genep, po którym przeszła dywizja pancerna. W podobny sposób przekroczone kolejną z holenderskich rubieży (Peel). Desanty spadochronowe zrzucone na lotniska w rejonie Hagi, Rotterdamu, Dortrechtu i na most w rejonie Moerdijk, zapewniły Niemcom całkowitą swobodę działania. Uporczywe walki w obronie niektórych pozycji umocnionych (rubież Raam) nie mogły już wpłynąć na ostateczny los kampanii. Zaskoczenie, będące istotą działania desantów spadochronowych i oddziałów wydzielonych, uniemożliwiło siłom holenderskim prowadzenie skutecznych działań w oparciu o przygotowane systemy umocnień.

Finowie wybudowali w latach trzydziestych, na granicy ze Związkiem Radzieckim potężny system umocnień, zwany Linią Mannerheima. Linia Mannerheima składała się z przedpoła, dwóch linii obrony i pasa tyłowego. Na przedpołu (głęb. 20-60 km) przygotowano kilka kolejno urzutowanych w głąb, linii zapór i punktów oporu typu polowego. Zamykały główne drogi podejścia i przesmyki między jeziorami. Główna linia obrony oparta była skrzydłami o przeszkody wodne: prawym – o Zatokę Fińską, lewym – o jez. Ładoga. Urzutowana w głąb na 8 km, składała się z 20 węzłów oporu i umocnionych międzypól. Węzły oporu rozciągnięte wzdłuż frontu do 4 km i w głąb do 2 km, rozmieszczone były na dominujących wzgórzach, zamykały szlaki komunikacyjne i przesmyki między jeziorami i bagnami. Główna linia obrony na znacznej długości wsparta była o przeszkody naturalne, na pozostałych odcinkach o pasy zapór z kamiennych głazów, słupów i rowów przeciwczołgowych. W odległości 2-3 km za nią przygotowano drugą linię obrony. Pomiędzy nimi wybudowano pozycje ryglowe. Pas tyłowy, składający się z kilku węzłów obrony (osłonięty ciągłą linią zapór) rozbudowano na kierunku Wyborga. W jego obrębie przygotowano szereg dróg manewru dla odwodów. Ostatnią rubieżą obrony był rejon umocniony Wyborg. Jednostki radzieckie (XI 1939) pas przesłaniania pokonały z marszu. Zatrzymane na głównej linii obrony natarcie, wznowiono dopiero po dwóch miesiącach. W lutym 1940r. Rosjanie przełamali główną linię, w rejonie m. Summa, okupując jednak sukces wielkimi stratami. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Finowie odzyskali Przesmyk Karelski. Przystąpili też do budowy nowych fortyfikacji tzw. Linii WT (od nazw miejscowości Wammelsuu – Taipale), zwanej również Drugą Rubieżą Finów lub nową Linią

Mannerheima. Tym razem pokonanie nowej linii umocnień fińskich za jęło Rosjanom 11 dni. Linia Mannerheima, mimo stosunkowo niewielkiej liczby obiektów żelbetowych, miała wszelki cechy ówczesnego systemu fortyfikacji granicznych. Skrzydła oparte o duże przeszkody naturalne oraz znaczna głębokość ugrupowania obiektów pozwalała na elastyczną obronę. Umiejętnie połączono obiekty stałe z polowymi. System ognia powiązano z liniami zapór, których ilość i różnorodność może zdumiewać³⁷.

Wiele uwagi sprawom rozbudowy fortyfikacyjnych poświęcono w **Związku Radzieckim**. Zgodnie z długofalowym planem zamierzano zbudować szereg rejonów umocnionych nad granicą z Rumunią, Polską, Łotwą, Estonią i Finlandią. Rejony umocnione miały osłaniać ważne kierunki operacyjne, oddzielone były jednak wielkimi przestrzeniami nieumocnionymi. Radziecki system fortyfikacji na zachodniej granicy (tzw. Linia „Stalina”) opierał się na 42 rejonach umocnionych, ciągnących się na przestrzeni 1835 km. Wybudowano na niej ponad 3000 obiektów. Do większych RU zaliczano: Tyraspol, Mohylew Podolski, Letyczew, Nowogród Wołyński, Korosteń, Mozyrz, Słuck, Mińsk, Płock, Psków, Karelia, Murmańsk³⁸. W latach 1939-1941 przystąpiono do budowy kolejnych umocnień (Linia „Mołotowa”)³⁹. Nowe rejony wznoszono w szybkim tempie. Budowano je również według nowych założeń⁴⁰. Do wybuchu wojny zdążono wybudować około 2500 obiektów, z których 1000 wyposażonych było w artylerię (pozostałe – karabiny maszynowe).

W chwili niemieckiego uderzenia na ZSRR radzieckie obiekty fortyfikacyjne nie mogły odegrać większej roli, zdążono je wybudować zaledwie, w 25 %, ale i z tej liczby jedynie połowę uzbrojono i wyposażono. Wojska forteczne były nieliczne, zaś wojska operacyjne nie zdążyły obsadzić pozycji. Przez kilkanaście dni (30.07.-11.08.1941r.) broniły się załogi Kijowskiego rejonu umocnionego, odpierając 12 niemieckich uderzeń. Wycofały się dopiero w połowie września, w wyniku ogólnej

³⁷ *Wśród zapór należy wyróżnić: rowy przeciwczołgowe o skarpach umocnionych okrągłakami drewnianymi o dużych średnicach; skarpy przeciwczołgowe, zapory przeciwczołgowe w postaci wiązek drewnianych pali; bloki z głazów polodowcowych, zapory przeciwczołgowe z bloków żelbetowych, zapory drutowe przeciwpiechotne. Uzupełniały je pola minowe oraz przeszkody naturalne. Wszystko to było odpowiednio zamaskowane.*

³⁸ J.E. Kaufmann, R.M. Jurga, *op. cit.*, s.383-386, 396.

³⁹ *Ibidem*, s.386-387.

⁴⁰ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.249. Znacznie zwiększono całkowitą głębokość rejonu umocnionego. Miał się składać z głównego pasa obrony (z fortyfikacjami typu stałego) oraz z tyłowego pasa obrony (typu polowego). Główny pas obrony tworzyły batalionowe węzły obrony o szerokości 6-10 i głębokości 5-10 km. Węzeł składał się z 3-5 punktów oporu. Każdy punkt oporu to przeciętnie 15-20 schronów bojowych.

sytuacji na froncie,. Rejonu umocnionego w obszarze Korostenia broniły oddziały 5 Armii. Prowadząc aktywną obronę, prawie do końca sierpnia wiązały 13 niemieckich dywizji. Jedynie na odcinku Karelskiego RU udało się zatrzymać niemiecką ofensywę. Stał się on później podstawą wyjściową do operacji zaczepnej Frontu Leningradzkiego⁴¹.

Fortyfikacje budowano również w wielu innych krajach Europy. W **Jugosławii** najsilniejsze umocnienia budowano na granicy włoskiej. Systemem umocnień ubezpieczano się również od strony Austrii, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Grecji i Albanii. Rozbudowywano też umocnienia na wybrzeżu (Zatoka Kotarska, Dubrownik, Szybenik i rejon Zadaru). Nie udało się (do kwietnia 1941r.) zbudować umocnień na całej zagrożonej granicy (prawie 3000 km). W działaniach wojennych 1941r. udało się skutecznie zatrzymać Włochów w oparciu o fortyfikacje na granicy albańskiej. Na odcinku umocnień granicy z Austrią zatrzymano oddziały niemieckie, ale uderzenie niemieckiego 46 korpusu z Węgier na Zagrzeb wyszło na tyły wojsk jugosłowiańskich i zmusiło je do odwrotu. Fortyfikacje, nawet gdyby były potężniejsze i budowa ich została zakończona, prawdopodobnie nie mogły zmienić wyniku kampanii. Nie były w stanie wyrównać tak znacznej dysproporcji sił. Fortyfikacje **greckie** miały zabezpieczyć ten kraj na granicy bułgarskiej. Umocnienia te zwane Linia „Metaksaksa” budowano w latach 1936-1940. Niepowodzenia wojsk włoskich w wojnie z Grecją, zmusiły Niemców do skierowania (przez Bułgarię) części 12 Armii. Podobnie jak w Jugosławii, niemożliwym było zatrzymanie niemieckich operacji, ale kilka grup warownych (Echinos, Ochiron-Lisse, Perithori, Usita, Kelkaja, Popotlivica) skutecznie powstrzymywało niemieckie natarcia⁴². Dopiero wyjście Niemców na skrzydła i tyły Lini „Metaksaksa” i ogólna sytuacja na froncie zmusiły obrońców do kapitulacji. **Szwajcaria** rozbudowała system umocnień nadgranicznych wzdłuż całej granicy państwa. Liczne i potężne systemy umocnień w okresie międzywojennym, jak i podczas II wojny światowej, wybudowali **Niemcy**. Były to umocnienia położone zarówno wzdłuż granicy, jak i nieco głębiej. Na Zachodzie (wzdłuż granicy z Francją) wybudowali Linie Zygryda. Liczne pozycje umocnione (pozycja Reinharda, Linia Gustawa, Linia Gotów, pozycja Cezara, pozycja Alberta, pozycja Niebieska)

⁴¹ *Ibidem*, s.256. 29 dni walczyli obrońcy starej twierdzy w Brześciu nad Bugiem. 68 dni zajęło Niemcom opanowanie Odessy. 240 dni bronił się Sewastopol.

⁴² M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.243-246. Ogółem na 24 atakowane grupy warowne, w walce zdobyli Niemcy 5, jedną ewakuowano, a 18 grup utrzymało swe obiekty.

wybudowali Niemcy we Włoszech. Na północy Francji rozbudowali potężne obiekty Wału Atlantycznego. Na wschodzie były to: Młędzyski Rejon Umocniony, Wał Pomorski, Pozycja Odry Środkowej, umocnienia w Prusach Wschodnich (pozycje: lidzbarska, dzierzgońska, olsztyniecka, szczycieńska, piska, kanału Mazurskiego, gardejska i ławska oraz rejony umocnione: Giżycko i Sambia).

*

* *

Początkowy okres II wojny światowej był starciem dwu doktryn: wojny pozycyjnej, prowadzonej w oparciu o linie umocnień stałych i wojny manewrowej. W każdej z nich pas przygraniczny odgrywał istotną rolę. Wśród zwolenników działań pozycyjnych, miał on zatrzymać operację zaczepną strony przeciwnej, rozbić większość jego sił i zmusić do odwrotu. W wojnie manewrowej działania w strefie przygranicznej miały umożliwić rozwinięcie własnych sił, zaś odpowiednio umocnione rubieże miały stanowić podstawę do przejścia do działań ofensywnych. Koncepcja „blitzkriegu” przyniosła armii niemieckiej sukces we wszystkich kampaniach, jakie podejmowali, do uderzenia na Związek Radziecki, chociaż i tu w początkowym etapie odnosili sukcesy. Niemieccy sztabowcy opracowali starannie taktykę pokonywania obrony na liniach nadgranicznych umocnień. Polegała ona na ścisłym współdziałaniu czołgów, artylerii, lotnictwa, piechoty i saperów (grupy szturmowe) i wykorzystywania słabych stron rejonów umocnionych czy pojedynczych schronów bojowych. Działania te polegały na skrytym podejściu do obiektów umocnionych i rażeniu załogi przy użyciu miotaczy ognia lub niszczeniu wież pancernych, wejść, otworów wentylacyjnych i następnie wrzucaniu do wnętrza granatów lub ładunków zapalających. Często ostrzeliwano też schrony z armat przeciwpancernych i przeciwlotniczych. Bombardowanie z samolotów okazało się nieefektywne, z uwagi na rzadką możliwość bezpośredniego trafienia w obiekt. Również ogień ciężkiej artylerii okazał się mało skuteczny. Konstrukcje wytrzymały na ogół działania pocisków. W operacjach zaczepnych umiejętnie wykorzystywano słabe strony poszczególnych systemów fortyfikacji stałej. Uderzano w najslabiej rozbudowane lub obsadzone odcinki i po ich przełamaniu wychodzono na tyły pozycji lub odcinano od

reszty wojsk. Przełamanie linii umocnień w jednym punkcie powodowało zwykle załamanie całości linii obrony. Linie umocnień stałych pozbawione były często niezbędnej ilości wojsk operacyjnych. Inne kierunki operacyjne, na których rozgrywały się decydujące walki, odciągały siły z linii umocnień. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że szereg linii umocnień było zaledwie zaawansowanych w jakimś stopniu, kiedy rozwój wydarzeń wymuszał ich wykorzystanie w działaniach wojennych. Fortyfikacje były budowane w oparciu o przestarzałe założenia taktyczne, nieuwzględniające współdziałania nowoczesnych broni (czołgów, artylerii, lotnictwa, desantów powietrznych). Należy jednak powtórzyć, co słusznie podkreślają M. Rogalski i M. Zaborowski, że umocnienia stałe, choćby jak najlepiej przygotowane i obsadzone przez wojska forteczne, nie mogły w przypadku działań manewrowych odegrać większej roli. Załogi umocnień nie były zdolne do podejmowania działań zaczepnych nawet o lokalnym znaczeniu i na płytką głębokość. Wynikało to przede wszystkim ze stacjonarnego uzbrojenia (artyleria, broń maszynowa), słabości sił i konieczności wsparcia przez inne rodzaje broni⁴³. Druga wojna światowa dostarcza też licznych przykładów pomyślnego wykorzystania umocnień. Obrona Brześcia, Odessy czy Sewastopola. Wytrwała obrona niektórych grup warownych Linii Maginota czy w Belgii. Obrona wojsk niemieckich na Linii Gustawa i Linii Gotów.

3.3. Koncepcje wykorzystania pasa przygranicznego w II Rzeczypospolitej

W opracowanym planie wojny (plan „Z”), bitwa obronna, na której stoczenie decydował się Naczelny Dowódca w celu zahamowania ofensywy nieprzyjaciela, była pomyślana jako działanie o trzech aktach. **Działania opóźniające** na przedpolu pozycji głównej, których celem było zwolnienie tempa operacji zaczepnych przeciwnika, opóźnienie jego dojścia do pozycji głównej, co miało pozwolić na uzyskanie czasu tak potrzebnego na przeprowadzenie pełnej mobilizacji. **Przyjęcie uderzenia nieprzyjaciela na pozycji głównej**, przez zasadnicze siły ugrupowania wszystkich armii będących w pierwszym rzucie. **Interwencja odwodu głównego**

⁴³ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.309-314.

(armii odwodowej) na kierunku uważanym za najgroźniejszy, tzn. przeciw siłom niemieckim działającym ze Śląska na Warszawę⁴⁴.

Opóźnianie na przedpolu pozycji głównej mieli regulować dowódcy armii we własnym zakresie. Z wyjątkiem kierunku **Mława – Modlin** (kierunek z Prus Wschodnich na Warszawę), gdzie Naczelnny Wódz sam wyznaczył pierwszą pozycję (wysuniętą pozycję obrony), od której należało rozpocząć opóźnianie. Na tym kierunku opóźnianie miało być szczególnie silne i miało przybrać nawet formę obrony ruchowej, w której przewidziana była zaczepna interwencja odwodu Naczelnego Wodza (GO „Wyszków”) z linii Narwi na skrzydło nieprzyjaciela uderzającego na Modlin. Zasadnicza pozycja obrony: **Puszcza Augustowska, Biebrza, Narew, Bugo-Narew, Wisła z przedmościami Modlin i Toruń, Bydgoszcz, jeziora żnińskie, jeziora inowrocławskie (Gopło), kanał Gopło-Warta, Warta z przedmościem Koło, Widawka, Częstochowa, fortyfikacje śląskie, Oświęcim, Bielsko Biała, Żywiec, Jordanów – Chabówka, Nowy Sącz** (wysunięta pozycja obrony: **Mława**). Linia ta opierała się o rzeki, lasy, jeziora i rozbudowywane umocnienia⁴⁵.

Naczelnny Wódz decydował się użyć na froncie niemieckim całość sił, z wyjątkiem nielicznych oddziałów, które miały zabezpieczyć kierunki wyprowadzające z Litwy. Na innych granicach postanowił pozostawić jedynie dozór słabych oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Przy ustalaniu podziału sił była rozpatrywana sprawa ewentualnego zorganizowania silniejszej obrony od strony ZSRR. Jednakże NW zdecydował, że wobec nieukończonych budowy fortyfikacji na wschodzie, pozostawienie nawet kilku dywizji nie miałyby znaczenia w wypadku, gdyby wbrew przewidywaniom wojska radzieckie przekroczyły granicę. Skoncentrowane na wybranej pozycji siły polskie miały tworzyć pięć armii i jedna Samodzielna Grupa Operacyjna (SGO) w pierwszej linii oraz jedna armia i dwie mniejsze grupy w odwodzie.

ARMIE PÓŁNOCNE miały za zadanie osłonę północnego skrzydła całego ugrupowania polskiego i zamknięcie najkrótszego kierunku wyprowadzającego z Prus Wschodnich na Warszawę. Zadanie to miało być wykonane opóźnianiem na przedpolu, a następnie obroną linii Wisły, Bugo-Narwi, Narwi i Biebrzy.

⁴⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej... , op. cit., t.1, cz.1, s.270-281.*

⁴⁵ *M. Adamus, Studia wojskowo – geograficzne a polska myśl wojskowa w latach 1918-1939, ASG, Warszawa 1965, s.29.*

SGO „NAREW” (Suwalska i Podlaska BK, 18 i 33 DP) miała zadanie zabezpieczenia wschodniego skrzydła Armii „Modlin” i obrony północno-wschodniej części kraju, opierając się na pozycji obronnej na linii Narwi, Biebrzy i Kanału Augustowskiego⁴⁶. **Armia „MODLIN”** (Mazowiecka i Nowogródzka BK, 8 i 20 DP) miała osłaniać kierunki na Warszawę i Płock, rozpoznać siły przeciwnika na tych kierunkach i opóźniać je, wycofując się w ostateczności na linię Wisła-Narew. Na tej linii powinna przejść do obrony, utrzymując w swym ręku wyjścia na północny brzeg Wisły (w Modlinie) i Narwi (w Pułtusku)⁴⁷. **Odwód „WYSZKÓW”** (35 i 41 DP) umieszczony w kolanie Narwi (w rejonie Wyszaków - Goworowo), był przewidziany do działania zaczepnego z linii Narwi na skrzydło nieprzyjaciela nacierającego na kierunku Ciechanów – Modlin, ewentualnie do wsparcia (w razie potrzeby) SGO „Narew”. W sytuacji krytycznej miał też przejść do obrony linii Narwi, na styku obu związków operacyjnych⁴⁸.

ARMIE ŚRODKOWE znajdowały się między skrzydłem północnym a południowym polskiego ugrupowania, wysunięte ku zachodowi i północy. Ich główne zadanie polegało na osłonie północno-zachodnich ziem Polski i niedopuszczeniu do zajęcia ich przez nieprzyjaciela. **Armia „POMORZE”** (Pomorska BK, 4,9,15,16 DP) miała jak najdłużej „przeszkadzać” połączeniu sił niemieckich z Rzeszy i Prus Wschodnich. Ześrodkowana w obszarze: Brodnica, Grudziądz, Starogard, Kościerzyna, Nakło, Bydgoszcz, Toruń, otrzymała zadanie obrony dwóch rozdzielonych Wisłą kierunków: z zachodniej części Prus Wschodnich, na Toruń i Włocławek oraz z Pomorza Zachodniego i Gdańska – na Bydgoszcz. Pozycję ostatecznej obrony ustalono w oparciu o przedmościa bydgoskie i toruńskie oraz na Wiśle. Punkt ciężkości ugrupowania obronnego armii miał się opierać na prawym brzegu Wisły. Działanie na kierunku bydgoskim miało na celu nawiązanie łączności z siłami Armii „Poznań”⁴⁹. **Armia „POZNAŃ”** (Wielkopolska BK, 14,17,25 i 26 DP) miała osłaniać skrzydła obu sąsiednich armii („Pomorze” i „Łódź”) i nie dać się od nich odrzucić. Szczególną uwagę należało skupić na kierunkach: Piła – Inowrocław i Głogów – Koło. Powinna jak najdłużej wykorzystać przedpole Warty i osłonić Poznań przed zaskoczeniem. Do opóźniania przeciwnika powinna wykorzystać wszystkie

⁴⁶ F. Majorkiewicz, *Działania SGO „Narew” w kampanii 1939r.*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1960, nr2., s.214-220.

⁴⁷ T. Jurga, W. Karboński, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s.21.

⁴⁸ E. Kozłowski (red.), *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s.261.

⁴⁹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1983, s.34-35.

nadające się do tego celu linie terenowe. Ostateczna linia obrony armii powinna przebiegać na rubieży: jeziora żnińskie – jez. Gopło – kanał Gopło-Warta – rz. Warta (z wysunięciem części sił w rejon Konin – Turek)⁵⁰. Do ewentualnego wsparcia działań obu armii przewidywano utworzyć odwód „Kutno”. **Odwód „KUTNO”** (5,24 DP) zgrupowany w rejonie Kutna, Płocka i Włocławka był przeznaczony do zamknięcia (na Wiśle) styku między armiami „Modlin” i „Pomorze” lub do udzielenia pomocy w razie potrzeby armiom „Poznań” i „Pomorze”⁵¹.

ARMIE POŁUDNIOWE miały w ogólnej koncepcji odegrać główną rolę, staczając bitwę obronną z (najprawdopodobniej) głównymi siłami nieprzyjaciela. Od wyniku tej bitwy zależało czy przeciwnik będzie mógł być zatrzymany na wybranej pierwszej pozycji, czy też trzeba będzie, aby uniknąć rozbicia, cofnąć się i po przegrupowaniu, stawić w głębi kraju dalszy opór. **Armia „ŁÓDŹ”** (Wołyńska i Kresowa BK, 2,10,28 i 30 DP) miała zamknąć obroną na Warcie i Widawce kierunek na Łódź i Warszawę. Zadaniem jej było wytrwać w obronie, aby stworzyć warunki do wkroczenia armii odwodowej. Oddziałami osłonowymi miała osłonić kierunki na Łódź i Piotrków, które powinna również bezwzględnie utrzymać. Z rozkazu wynikało, że ugrupowanie operacyjne armii powinno zapewnić jej stałą i uporczywą obronę, umożliwiającą wykonanie przeciwuderzeń z rejonu Sieradza na Kalisz i Koło. Częścią sił miała opóźnić przeciwnika na przedpolu głównej pozycji obrony⁵². **Armia „KRAKÓW”** (Krakowska BK, 6,7,21,23,55 DP, 1 BG) miała zapewnić osłonę południowego skrzydła całego polskiego ugrupowania. Miała bronić się na miejscu, wykorzystując fortyfikacje śląskie i opierając swe skrzydło o Karpaty. Od jej wytrwania zależała możliwość skutecznego wprowadzenia do działań armii odwodowej, a w przyszłości ewentualny odskok centrum. Dla ruchu tego miała stanowić rodzaj zawiasu (pivot). Armia miała osłaniać kierunek na Kraków od południowego zachodu. Ostateczna pozycja obrony miała się opierać na linii: obszar umocniony Górnego Śląska – Mikołów – Pszczyna – Biała – Żywiec⁵³. Na tyłach obszarów operacyjnych armii „Łódź” i „Kraków” zamierzano skoncentrować odwód Naczelnego Wodza – Armię „Prusy”. **Armia „PRUSY”** (Wileńska BK, 3,12,13,19,29,36 i 39 DP), rozmieszczona w obszarze Radom – Kielce – Opoczno,

⁵⁰ W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s.18-21; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983, s. 73-75.

⁵¹ E. Kozłowski, *Wojna obronna...*, op. cit., s.262.

⁵² J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, Warszawa 1975, s.31-34.

⁵³ W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 15-16.

przeznaczona została do interwencji na styku między armiami „Łódź” i „Kraków”. Przeciwdziałanie to zharmonizowane z obroną pozostałych dwóch armii południowych miało wywołać „wstrząs” na kierunku głównego wysiłku nieprzyjaciela, przez co zahamować jego ofensywę na południu i dać możliwość odskoku własnym siłom znajdującym się na północy. Do interwencji armii odwodowej przywiązywano wielką wagę (i nadzieję), stąd stanowiła znaczną siłę. Armie „Kraków”, „Łódź” i „Prusy” miały tworzyć operacyjną całość, osłaniającą najważniejszy i uważany za najgroźniejszy kierunek uderzenia niemieckiego oraz dający możliwość przeciwstawienia się ruchowi oskrzydłającemu od południa⁵⁴. Mnożące się informacje nadsyłane do Sztabu Głównego o koncentracji sił niemieckich na obszarze Moraw i Słowacji zmusiły władze wojskowe do podjęcia decyzji w sprawie tworzenia na kierunku podkarpackim improwizowanych odcinków osłony, a następnie zorganizowania armii „Karpaty”. **Armia „Karpaty”** miała osłaniać Centralny Okręg Przemysłowy, skrzydło i tyły Armii „Kraków” oraz dozorować kierunki wyprowadzające z Węgier i Słowacji, na Małopolskę Wschodnią, zamykając przejścia przez Karpaty, na Rzeszów i Tarnów⁵⁵. W tylowej części obszaru operacyjnego Armii „Karpaty”, w rejonie Tarnowa zamierzano ześrodkować odwód południowy Naczelnego Wodza (dwie dywizje piechoty). Zadaniem **odvodu „Tarnów”** było wzmocnienie obrony Armii „Karpaty”. W sytuacji, gdyby nacisk przeciwnika w obszarze Armii „Karpaty” był silniejszy niż przewidywano, dywizje odwodowe miały wejść w skład armii⁵⁶.

Końcowym aktem bitwy obronnej miało być przeciwdziałanie armii odwodowej. Zasadniczym kierunkiem jej interwencji był kierunek na Piotrków – Radomsko (południowy zachód). Tu bowiem, na styku armii „Łódź” i „Kraków”, który uważano za najłabsze miejsce frontu południowego, widziano możliwość kryzysu bitwy obronnej. NW decydując się na stoczenie bitwy obronnej na zachód od Wisły nie szukał bitwy rozstrzygającej, która przy tak wielkiej przewadze ilościowej i technicznej

⁵⁴ J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s.18-24. *Generał Kopański w swoich wspomnieniach pisał, że „Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz twierdzi, że jeszcze przed 23 marca Generalny Inspektor omawiał ustnie z przyszłym dowódcą armii odwodowej jego zadania. 23 marca dowódca armii otrzymał wytyczne. Były one jednak tak ogólne i niewiele mówiące, iż nie mogły stanowić podstawy do opracowania planów działań armii. Ponadto sam gen. Stachiewicz uważał, iż koncepcje koncentracji i użycia odwodu głównego zmieniały się (S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939-1946*, Londyn 1961m, s.16).*

⁵⁵ R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Rzeszów 1989, s.14.

⁵⁶ W. Stachiewicz, *Przygotowania wojenne w Polsce 1935-1939*, *Zeszyty Historyczne* 1977, nr278, s.203.

nieprzyjaciela nie miałyby żadnych szans powodzenia. Oczekiwał jedynie od tej bitwy zadania przeciwnikowi strat i osłony przez możliwie długi czas terenów niezbędnych do prowadzenia walki, aby w ten sposób umożliwić przeciągnięcie kampanii w przewidywaniu, że ofensywa sprzymierzonych na zachodzie wyruszy w porę. Trzeba było przy tym tak działać, aby nie dać się rozbić i wyjść z tego okresu w formie umożliwiającej dalsze prowadzenie walki.

Ugrupowanie obronne Armii „Karpaty” na linii Karpat

Główny wysiłek osłony granicy spoczywał na prawym skrzydle armii, na styku z Armią „Kraków”. Dowództwo armii zdecydowało ześrodkować tu większość sił (dwie brygady górskie). Brygady te weszły w skład odcinka „Słowacja” (pododcinki: „Nowy Sącz” i „Sanok”), osłaniającego od południa COP oraz skrzydło i tyły Armii „Kraków”. Częścią sił zamierzano dozorować dogodnie do przejścia w Karpatach kierunki ze Słowacji. Odcinek „Węgry” (pułk KOP i Karpacka Półbrygada ON) miał dozorować kierunki wyprowadzające z Węgier, przede wszystkim na zagłębie naftowe w Borystawiu⁵⁷.

Szczupła, złożona przeważnie z nieregularnych oddziałów armia musiała wytrzymać uderzenie znacznie przeważających sił przeciwnika. Należało wykorzystać te odcinki górskie, które ograniczą swobodę ruchu przeciwnika do pewnych kierunków. Tu zorganizować rubieże obronne, na odcinkach najwyższych wzniesień, możliwie blisko granicy. Zamierzano te szczególne kierunki zamknąć fortyfikacjami stałymi, wzmocnić obiektami fortyfikacji polowej. Przewidywano również w szerokim zakresie przygotować niszczenia komunikacyjne⁵⁸. Na odcinku karpackim budowę umocnień granicznych rozpoczęto dopiero w lipcu. Planowano, rozbudowując punkty oporu w rejonie Korytnicy, zabezpieczyć styk z Armią „Kraków” oraz osłonę skrzydeł ugrupowania armii od zachodu. Ośrodki oporu w rejonie Tylmanowej miały zamknąć dolinę Dunajca. Dolinę Popradu zamierzano zamknąć ośrodkami oporu w rejonie Rytra. Pozycja w rejonie Krzyżówki, na rozwidleniu dróg na Stary Sącz i Grybów, miała zamykać kierunek prowadzący z Przełęczy Tylickiej na Tarnów i na Kielce.

⁵⁷ Z. Kosior, *Armia „Karpaty” w kampanii wrześniowej 1939r.*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1960, nr1, s.68-70.

⁵⁸ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s.395-398.

Względy finansowe, materiałowe i brak robotników, spowodowały, że rozpoczęcie budowy umocnień przesunięto na kolejny rok⁵⁹. Prowadzone prace ograniczono do wykończenia pozycji polowych oraz przygotowania niszczuć. Jedynie w dolinach Dunajca i Popradu rozpoczęto budowę fortyfikacji stałych. Z dostępnych materiałów wynika, że budowa była rozpoczęta tylko w jednym miejscu, w dolinie Dunajca, pod Tylmanową. W dodatku jeszcze prace zrealizowano jedynie we wstępnym stadium (wykopy i zwózka materiałów)⁶⁰. Nieco większy postęp prac można było dostrzec na głównej rubieży obrony i pozycjach osłonowych. Na odcinku czat wykonano rowy strzeleckie i stanowiska dla broni maszynowej oraz założono płot kolczasty. Na pozycji głównej linii obrony przygotowano stanowiska dla broni maszynowej, armat przeciwpancernych oraz przeszkody przeciwpancerne. Planując umocnienia w Karpatach liczono się z tym, że w okresie jesiennych deszczów liczne rzeki i strumyki górskie będą poważną przeszkodą dla nacierającego przeciwnika.

Rzeczywistość jednak okazała się całkiem inna. Długotrwała susza obniżyła stan wód do takiego poziomu, że rzeki karpackie nie stanowiły najmniejszej przeszkody dla żadnego rodzaju wojsk. Ze względu na słabość posiadanych sił w stosunku do otrzymanego zadania, całe ugrupowanie Armii „Karpaty” stanowiło właściwie tylko nikłą osłonę, polegającą na zamknięciu batalionami a nawet kompaniami dolin wyprowadzających na główne przełęcz karpackie, z punktem ciężkości w rejonie na południowy wschód, od Nowego Sącza. 2 Brygada Górską osłaniała kierunki wzdłuż górnego Dunajca i Popradu, na Nowy Sącz – Muszynę – Grybów – Gorlice (na odcinku od Czorsztyna, po linię Gorlice – Niżna Polanka). 3 BG otrzymała zadanie obrony przejść wyprowadzających na Nowy Żmigród – Jasło – Krosno – Sanok i Lesko (na odcinku: Iwonicz – Płonna – Baligród). Dalej na wschód utworzono jeszcze odcinek „Węgry” (a w nim pododcinki: „Stary Sambor” i „Stryj”)⁶¹.

⁵⁹ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.175.

⁶⁰ R. Dalecki, *op. cit.*, s.21-23.

⁶¹ A. Polak, *Teoria grup operacyjnych w polskiej sztuce wojennej okresu międzywojennego. Na przykładzie działań wojennych Grupy Operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2002, s.145.

Przygotowanie pasa przygranicznego w obszarze operacji obronnej Armii „Kraków”

Plan operacyjny obrony armii przewidywał obronę głównej pozycji na linii: Częstochowa – fortyfikacje śląskie – Pszczyna – Bielsko – Żywiec – Rabka. Główny wysiłek operacji obronnej skupiono w centrum ugrupowania armii. W strukturze ugrupowania obronnego wydzielono dwie grupy operacyjne (GO „Śląsk” i GO „Bielsko”). Grupa Operacyjna „Śląsk” (23 DP i 55 DP rez. oraz Grupa Forteczna Obszaru Warownego) miała bronić 40-km odcinka od Niezdary do Żwakowa. Podstawę jej ugrupowania stanowiła 22-kilometrowa linia umocnień stałych (Wymysłów – Halemba), obsadzona przez Grupę Forteczną. Dalej na południe (na odcinku Śmiłowice – Mikołów) skierowano 55 DP rezerwową. 23 dywizja piechoty pozostała w odwodzie (w rejonie Katowic)⁶². Grupę Operacyjną „Bielsko” (6 DP i 21 DPG) nakazano utworzyć jeszcze w rozkazie operacyjnym dla armii (z marca 1939r.)⁶³. Grupa ta otrzymała zadanie przejścia do obrony w obszarze: Rybnik – Żory – Oświęcim (na północy) i Istebna – Barania Góra – Andrychów (na południu). Główną pozycję obrony miała rozbudować na linii: Pszczyna – Dziedzice – Bielsko⁶⁴. Skrzydła i styki z sąsiadami zabezpieczały: na północy 7 DP (pod Częstochową) i Krakowska BK (pod Woźnikami), zaś na południu 1 Brygada Górską⁶⁵. Niewątpliwie na plan działania armii istotny wpływ wywarły fortyfikacje stałe Obszaru Warownego „Katowice”. Ich istnienie zadecydowało o przebiegu głównej i ostatecznej linii obronnej. Miały stanowić rdzeń pozycji obronnej⁶⁶.

Utworzenie Protektoratu Czech i Moraw oraz zgoda władz słowackich na wkroczenie tam wojsk niemieckich, umożliwiło im głębokie oskrzydlenie południowej granicy Polski. Zagrozało to obejściem polskiego ugrupowania obronnego na Śląsku. Przygotowana koncepcja przewidywała zamknięcie dolin rzek i potoków oraz dróg wiodących od przełęczy granicznych w głąb kraju, obiektami fortyfikacji stałej. W pierwszej kolejności przystąpiono do budowy rygli obronnych, leżących w dolinach rzek: **Węgierska Górka** (dolina Soły), **Krzyżowa-Przyborów** (dolina Krzyżówki i Koszarawy), **Osielec-Bystra** (dolina Bystrzanki), **Jordanów** i **Skomielna** (dolina

⁶² J. Sadowski, *Przygotowanie Centralnego Rejonu Przemysłowego Śląska do obrony w okresie międzywojennym*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1959, nr4, s.276-278.

⁶³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s. 287.

⁶⁴ A. Polak, op. cit., s.108.

⁶⁵ J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003, s.118-119.

⁶⁶ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s.394.

Skawy). **Raba Niżna** miała być ostatnim rygłem obronnym w Beskidach Zachodnich. Jego zadaniem miała być blokada dróg przechodzących przez północne zbocza Gorców oraz osłona doliny Raby. W tym akurat rejonie nie zrobiono nic. W innych założono jedynie część fundamentów. Tylko w Węgierskiej Górze, Przyborowie i Krzyżowej wybudowano połowę z planowanych obiektów fortyfikacyjnych. Nie wszystkie też zostały do wybuchu wojny obsadzone przez załogi⁶⁷.

O przyjęciu formy obrony stałej powinna decydować również przewaga, jaką przeciwnik mógł uzyskać na wszystkich kierunkach (niezależnie od przewagi technicznej w środkach walki i w wyposażeniu poszczególnych Wielkich Jednostek) a zwłaszcza warunki terenowe, które sprzyjały szybkim działaniom zaczepnym jego wojsk pancernych i zmotoryzowanych, na wybranych kierunkach. Istniejące rubieże naturalne miały przeważnie charakter taktyczny. Do rubieży o znaczeniu operacyjnym zaliczano Karpaty i Wisłę, zaś korytarz między Wisłą a północnymi grzbietami Beskidów posiadał cały szereg przeszkód wodnych biegnących południkowo, które mogły stanowić znaczne utrudnienie dla szybkiego ruchu przeciwnika. Czas pozwalał na to by je w odpowiedni sposób przygotować do obrony. Siły niemieckie działające wzdłuż Karpat zostały jednak tak ustawione, aby mogły wzajemnie otwierać sobie drogę przez trudny teren Karpat i Beskidów za pomocą równoczesnych natarć z zachodu i z południa, czyli jednoczesnych uderzeń na czoło i tyły jednostek polskich. Ruch wychodzenia od południa i zakręcania potem ku wschodowi, na tyły następnej obrony przejść karpackich, mógł się zacząć się od Cieszyna i Jabłonkowa i powtarzać się stale – aż do Przełęczy Łupkowskiej. Nie wykorzystano możliwości przygotowania terenu pod względem inżynieryjnym (na przewidywanych kierunkach działań przeciwnika) dla stworzenia dogodniejszych warunków obrony przeciwpancernej. Planu budowy fortyfikacji i umocnień, zalewów i zniszczeń nie udało się zrealizować. Fortyfikacje stałe zbudowane podczas pokoju na kilku odcinkach nie mogły zdać egzaminu w kampanii wrześniowej, gdyż nie były wykończone a budowane odcinkami, nie stanowiły systemu obronnego – mogły zostać okrążone i wyminięte. Ze względu na szybkość posuwania się związków pancernych i zmotoryzowanych przeciwnika, wspartych przez lotnictwo bombardujące, koniecznym było zorganizowanie linii głównego oporu, składającej się z trzech ufortyfikowanych pasów. Zamierzeń tych nie udało się zrealizować.

⁶⁷ A. Aksamitowski, *Fortyfikacje stałe w II Rzeczypospolitej*, AON, Warszawa, s.173-174.

Umocnienia śląskie budowano w latach 1933-1938⁶⁸. Tworzyły pozycję składającą się z siedmiu zamkniętych i przystosowanych do samodzielnej obrony punktów oporu. Linia umocnień przebiegała od Wymysłowa (na północy) do Halemby (na południu). Północne skrzydło fortyfikacji śląskich miał dodatkowo osłaniać system zalewów przygotowany na Brynicy. Mankamentem tak wybudowanej pozycji były odsonięte skrzydła. Na północy otwarty pozostawał kierunek przez Częstochowę, na Kielce oraz na Tomaszów i Warszawę. Na południu – kierunek na Pszczynę i Mikołów oraz na Oświęcim – Kraków⁶⁹. Za szczególnie groźną uznano lukę w rejonie Mikołowa. Stwarzała ona dobre warunki do rozwinięcia działań zaczepnych oraz omięcia pozycji umocnionej od południa⁷⁰. W maju rozpoczęto budowę pozycji polowej wzdłuż rz. Jamna, w kierunku Śmiłowic. Umacniano też północne skrzydło pozycji obronnej, w rejonie Niezdary i Sączowa⁷¹. W skład umocnień Obszaru Warownego oraz jego północnego i południowego skrzydła wchodziły⁷²:

- pozycja oporu w rejonie Częstochowy (z planowanych 61 schronów, wzniesiono 8 obiektów na broń maszynową i 2 punkty obserwacyjne);
- punkt oporu „Nowa Wieś” (7 schronów bojowych na broń maszynową i 2 punkty obserwacyjne);
- punkt oporu „Sączów-Niezdara” (8 obiektów żelbetowych, na: ckm-y, działka przeciwpancerne oraz działa 75 mm);

⁶⁸ K. Pindel, *Śląsk w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s.143-159. Studia nad obroną Śląska prowadzone były przez prawie cały okres międzywojenny. Zajmował się nimi głównie gen. Leon Berbecki (w latach 1929-1938). Przewidywał możliwość uderzenia niemieckiego ze Śląska w trzech kierunkach: na Piotrków, na Kielce i na Kraków. Analiza warunków terenowych na tych kierunkach doprowadziła do wniosków, że głównymi przeszkodami o charakterze operacyjnym będą: rejon przemysłowy Śląska i zagłębia Dąbrowskiego. Na kierunku Piotrkowi istotną przeszkodę naturalną mogły stanowić kompleksy leśne w rejonie miejscowości: Herby – Lubliniec – Tarnowskie Góry. Na kierunku Kielc nie dostrzegał przeszkód o charakterze operacyjnym, natomiast rejon Siewierz – Chrzanów – Olkusz – rz. Pilica – Pradło – Żarki był trudno dostępny i mógł stanowić przeszkodę utrudniającą ruch i manewr. Liczne rzeki, w tym warta i Pilica, mniejsze obszary leśne i drobniejsze osiedla stanowiły przeszkody o charakterze taktycznym i mogły zostać wykorzystane do organizowania obrony, ale musiały być odpowiednio przygotowane pod względem inżynieryjnym. Położenie Górnego Śląska, bezpośrednio na granicy, narażało ten obszar na uderzenie i zajęcie przez przeciwnika w każdej chwili po wybuchu wojny. Tym samym na początku lat trzydziestych w planowanych założeniach obronnych, wysuwano postulat natychmiastowego rozpoczęcia prac fortyfikacyjnych.

⁶⁹ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.169.

⁷⁰ J. Sadowski, *Przygotowania...*, *op. cit.*, s.277. Do zamknięcia tego kierunku konieczne było użycie, co najmniej jednej dywizji piechoty, a w razie zwiększającego się naporu przeciwnika siły te musiały otrzymać wsparcie. Zmuszało to do wykorzystania na tym kierunku znacznej części przewidywanych przez polską obronę odwodów.

⁷¹ W. Steblik, *op. cit.*, s.37-47.

⁷² J. Miniewicz, *Fortyfikacje polskie na granicy Śląska w latach 1933-1939*, Warszawa 1979, s.158-162.

- pozycja „Niezdara-Bobrowniki” (12 obiektów: schrony na broń maszynową, działka przeciwpancerne oraz działa 75 mm, które miały tworzyć system ognia nad lustrem wody);

- punkt oporu „Bobrowniki” (16 obiektów żelbetowych na broń maszynową oraz armaty 75 mm);

- punkt oporu „Wzgórze 305-Dąbrówka Wielka” (26 obiektów typu ciężkiego i lekkiego na broń maszynową oraz na działka przeciwpancerne i działa 75 mm);

- punkt oporu „Łagiewniki” (13 obiektów o wytrzymałości na pociski 305 mm);

- punkt oporu „Godula” (14 schronów bojowych wytrzymałych na pociski od 155 do 305 mm, wyposażony w broń maszynową, działka przeciwpancerne oraz działa 75 mm);

- punkt oporu „Wzgórze 319” (10 obiektów);

- punkt oporu „Szyb Artura” (7 obiektów na broń maszynową i działka przeciwpancerne);

- punkt oporu „Kochłowice” (31 obiektów, z których ukończono 13);

- bariera leśna „Panewnik” (4 obiekty);

- sektor „Mikołów” (8 schronów bojowych);

- punkt oporu „Wry” (5 obiektów);

- bariera leśna „Gostyń” (4 schrony bojowe).

Całość linii obrony uzupełniała druga linia składająca się z 6 schronów (przechodząca przez obszar przemysłowy: od Łagiewnik, do Kochłowic), schron dowodzenia (w parku miejskim w Chorzowie), punkt oporu „Kobiór” (umocniony w systemie fortyfikacji polowych), fortyfikacje „korytarza pszczyńskiego” (16 obiektów) oraz fortyfikacje korytarza cieszyńsko-wiślanego (20 obiektów). W skład umocnień wchodziło 170 obiektów różnego typu. Schrony ubezpieczono przez rozbudowę polowych gniazd oporu, które miały wspierać ogniem obiekty betonowe i osłaniać je przed działalnością grup szturmowych. Całość odcinka podzielono na pododcinki batalionowe. Obiekty wznoszono odpowiednio do możliwości i warunków terenowych. Wykorzystano naturalne oraz sztucznie wzniesione przeszkody terenowe (jary, wzniesienia, strome zbocza, rzeki, fabryki oraz zbiorniki wodne). Dla zamknięcia dróg oraz węzłów komunikacyjnych wbijano rzędy szyn (miały stanowić przeciwpancerne zapory drogowe) oraz stawiano bloki żelbetowe. Umocnienia Obszaru Warownego „Katowice” miały obsadzić specjalnie sformowane i wyszkolone bataliony i kompanie forteczne, ściągnięte (z uzbrojeniem i wyposażeniem) z fortyfikacji wschodnich⁷³. Odcinek fortyfikacji stałych od 1 września 1938r. obsadzony

⁷³ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s. 172-173.

został przez stałą załogę osłonową w sile trzech batalionów fortecznych i trzech baterii artylerii (działa wbudowano w pozycje). Były to specjalne czwarte bataliony 11, 73 i 75 pułków piechoty⁷⁴. Jako załogi stałe dla nowych fortyfikacji zdecydowano utworzyć samodzielny batalion forteczny „Mikołów” oraz samodzielną forteczną kompanię ckm „Niezdara”.

Linia Warty i Widawki w ugrupowaniu obronnym Armii „Łódź”

Z zadania, jakie otrzymała Armia „Łódź” wynikało, że ma częścią sił opóźnić działania przeciwnika na przedpolu, bronić rejonu Piotrkowa i Łodzi oraz zachować część sił w gotowości do zwrotów zaczepnych. Naczelny Wódz nie określił w zadaniu dla armii ostatecznej pozycji obrony. Przebieg takiej pozycji ustalono jednak na początku kwietnia. Dowództwo armii zdecydowało przygotować ją na linii rzek Warty i Widawki. Od razu wyłoniła się sprawa dysproporcji pomiędzy szerokością obszaru obrony a ilością sił wydzielonych do jej dyspozycji. Nie było czym zamknąć niezwykle ważnego kierunku Radomsko – Piotrków. Dowódca armii zdecydował się skupić główny wysiłek na kierunku: Kluczbork, Działoszyn, Szczerców, Dłutów siłami czterech dywizji i brygady kawalerii. Na pomocniczy kierunek: Oleśnica, Kępno, Sieradz, Szadek wydzielił jedną dywizję piechoty i brygadę kawalerii. Podjęcie przez Armię „Łódź” jakichkolwiek działań zaczepnych, co zalecała dyrektywa NW, było nie do pomyślenia. Jedynie w sprzyjających okolicznościach mogła wykonać lokalne kontrataki batalionem lub pułkiem, ale kontrataki takie nie mogły rozstrzygać o losach dywizji, grupy operacyjnej, a tym bardziej operacji obronnej armii.

Kilkukrotnie zmieniano decyzję, co do przyjęcia wstępnego ugrupowania przez armię⁷⁵. Na tak szerokim froncie, jaki został powierzony armii nie istniała żadna możliwość obrony biernej tymi siłami, które były na miejscu. Byłoby to swoiste

⁷⁴ W. Steblik, *op. cit.*, s.51-52, 66. Bataliony specjalne miały po dwie kompanie ckm specjalnych i po jednej baterii (4 – 6 dział 75 mm). Wszystkie trzy bataliony posiadały łącznie siedem kompanii specjalnych z około 220 cekaemami oraz trzy baterie z 12 działami pozycyjnymi.

⁷⁵ J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, *op. cit.*, s.35-36. W czerwcu dowódca armii zamierzał wysunąć na dalekie przedpole dwie dywizje piechoty (28, 30 raz część 10) i co najmniej półtorej brygady kawalerii (Kresowa BK i pułk kawalerii KOP). W drugiej połowie sierpnia nastąpiła zmiana. Zdecydowano opóźnić nieprzyjaciela wyłącznie jednostkami kawalerii. Dywizje piechoty otrzymały rozkaz ściągnięcia swych sił na pozycję główną. W ostatniej chwili przed wybuchem wojny opracowano nową koncepcję stoczenia bitwy. Zdecydowano wysunąć całość sił na dalekie przedpole.

ugrupowanie kordonowe, pozbawione zdolności manewrowych. Ostatecznie siły główne armii (28 i 30 dywizje piechoty oraz Wołyńska BK) zostały wysunięte głęboko na przedpole, na linię: Wieluń – Działoszyn - Łobodno. Tylko jedna dywizja piechoty (10) miała skupić większość swych sił na głównej pozycji obrony (w rejonie Sieradza), jedynie jej oddziały wydzielone skierowano do rejonu Kępna i Bolesławca⁷⁶. Siły główne stanowiły pierwszy rzut operacyjny. W sytuacji styczności z przeciwnikiem OW miały się wycofać na główną linię obrony. Inicjatorem wysunięcia sił głównych armii na przedpole głównej pozycji obrony był jej dowódca. Wytyczne GISZ (z marca 1939r.) takiego zadania nie określały. Przeciwnie, w opracowanych przez SG dyrektywach, przeredagowano punkt drugi, odrzucając wszelkie idące w tym kierunku sugestie⁷⁷. Zadanie osłony i opóźniania przeciwnika na przedpolu dowódca armii interpretował jednak po swojemu. Uznał, że do jego wykonania konieczne jest wysunięcie większości sił ku samej granicy.

W obszarze przyszłej operacji obronnej Armii „Łódź” jako główną pozycję obrony wybrano linię Warty i Widawki. W nadgranicznej części obszaru armii nie było żadnych wyraźnych przeszkód terenowych. Największe kompleksy leśne występowały w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego, Kępna, Błaszek, Bełchatowa. Stanowiły jednak niebyt poważną przeszkodę dla związków zmechanizowanych i pancernych. Na obszarze obronnym armii jedyną większą przeszkodą wodną była Warta i jej prawy dopływ Widawka. Obie rzeki miały stanowić przeszkodę przeciwpancerną. Aby przejść do zdecydowanej obrony na przedpolach Łodzi i Piotrkowa, dowódca armii zdecydował przedni skraj pozycji głównej rozbudować na linii: Uniejów, rz. Warta i Widawka, Księży Młyn, Borowa Góra, Rozprza, Przedbórz (nad Pilicą). Linię obrony 'Warta - Widawka" podzielono na cztery odcinki dywizyjne:

- odcinek „Sieradz” (dla 10 dywizji piechoty: z 73 obiektów wybudowano 15, kolejnych 15 było w toku budowy);

- odcinek „Widawa” (dla 28 dywizji piechoty: z 54 obiektów wybudowano 4, kolejnych 14 było w toku budowy);

- odcinek „Szczerców” (dla 30 dywizji piechoty: z 91 obiektów wybudowano 17, kolejnych 12 było w toku budowy);

- odcinek „Borowa Góra” (dla 2 dywizji piechoty: z 48 obiektów nie ukończono żadnego, a 11 było w toku budowy⁷⁸).

⁷⁶ J. Rómmel, *Za honor i ojczyznę*, Warszawa 1958, s.39-42.

⁷⁷ E. Kozłowski, *Wojna obronna...*, op. cit., s.263-264.

⁷⁸ A. Aksamitowski, op. cit., s.176-177

Ogółem na głównej pozycji obronnej Armii „Łódź” planowano wzniesienie 266 obiektów, z czego zrealizowano 36. Umocnienia pozycji obronnej armii „Łódź” składały się z: linii sztucznych przeszkód z drutu kolczastego; obiektów nieukończonych linii betonowych schronów bojowych na broń maszynową; sieci stanowisk polowych broni maszynowej i stanowisk piechoty (częściowo przygotowanych); pasa niszczeń, którego skuteczność była niewielka z racji przekraczalności wszystkich przeszkód wodnych; zalewów (nie wykonano nic ze względu na suszę i niski poziom wód). Niszczenia miały być rozplanowane przede wszystkim na zasadniczych kierunkach operacyjnych, wzdłuż szos i linii kolejowych⁷⁹. Umocnienia te były zbyt słabo rozbudowane, aby można je uznać za ciągłą pozycję ufortyfikowaną. Nie mogły stanowić podstawy do dłuższego oporu czy zatrzymania sił przeciwnika⁸⁰.

Plan obrony Wielkopolski i ugrupowanie Armii „Poznań”

Z rozkazu operacyjnego, jaki otrzymała armia wynikało, że miała potrójne zadanie: opóźniania możliwie jak najdłużej na przedpolu, przejście do brony na wyznaczonej linii (określone jako ostateczna pozycja obrony) oraz ubezpieczenie własnym działaniem skrzydeł sąsiadów. Ta ostatnia część zadania była szczególnie podkreślona i umieszczona na pierwszym miejscu. Zarówno przewidywany brak nacisku od czoła, jak i fakt wysunięcia sił armii daleko w przód, w ramach całego ugrupowania sił polskich, predestynowały niejako tę armię do działania na korzyść sąsiadów. Zakładając oczywiście, że armia „Poznań” nie pozwoli się od swych sąsiadów odrzucić⁸¹. Zadanie Armii „Poznań” było wybitnie obronne, lecz niezwiązane z trwałym utrzymaniem terenu. Główną linią obrony była linia wodna: Kruszwica – jez. Gopło – kanał Morzysławski – rz. Warta. W celu dołączenia do południowego skrzydła Armii „Pomorze” (w rejonie Bydgoszczy), skrzydło północne armii obejmowało obszar jezior żnińskich, łącząc się tutaj bezpośrednio. Takiego połączenia z Armią „Łódź” nie było. Południowe skrzydło armii tworzyło duże przedmoście w kolanie Warty, między Kołem a Koninem. Przewidziano jedynie

⁷⁹ J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, op. cit., s.39.

⁸⁰ A. Aksamitowski, op. cit., s.177.

⁸¹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s.383.

zamknięcie przeprawy przez Wartę, pod Uniejowem⁸². Dowództwo armii zdecydowało na pozycji osłonowej (od Nakła, przez Kcynię, Wągrowiec, Oborniki, Poznań, Śrem, Krotoszyn, do Ostrowa Wielkopolskiego) rozwinąć pierwszy rzut operacyjny. Rzut ten miały stanowić trzy dywizje piechoty (17, 25 i 26) oraz brygada kawalerii (Wielkopolska). W odwodzie (na południe od Gniezna) pozostawiono niepełną dywizję piechoty (14) i brygadę kawalerii (Podolska). Z pozycji wysuniętej armia miała opóźnić operację zaczepną przeciwnika, odchodząc na linię ostatecznej rubieży obrony⁸³.

Opracowanie koncepcji obrony Wielkopolski było głównym tematem studiów terenowych prowadzonych w drugiej połowie lat trzydziestych przez Inspektora Armii, gen. Tadeusza Kutrzebę⁸⁴. Otwarty teren z licznymi dobrymi drogami sprzyjał działaniom jednostek pancernych i zmotoryzowanych. Utrzymanie tego obszaru było możliwe pod warunkiem oparcia obrony o system fortyfikacji stałych⁸⁵. Projektowana linia miała się opierać o system przeszkód naturalnych, jakim są na tym obszarze południkowo rozciągnięte jeziora oraz rzeki (Wełna, Noteć i Warta). Główna pozycja obrony przebiegała z rejonu Żnina, przez Mogilno i jez. Gopło, do projektowanego przedmościa Koło. Do wybuchu wojny na projektowanej pozycji obrony wzniesiono⁸⁶:

- odcinek „Żnin” (planowano 60, wykonano 3, w budowie było 10);
- odcinek „Mogilno” (planowano 34, wykonano 1, w budowie było 14);
- odcinek Sompolno – Konin i przedmoście „Koło” (planowano 102, wykonano 6, w budowie było 22).

⁸² T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998, s.245-246.

⁸³ E. Kozłowski, *Wojna obronna...*, op. cit., s.262.

⁸⁴ P. Bauer, B. Polak, op. cit., s.94. *General Kutrzeba uznał, że powiązanie obrony linii Wisły z obroną środkowej części ugrupowania Armii „Poznań” w rejonie Żnina zapewniał silny przyczółek bydgoski. Zamykał on poza tym jeden z najważniejszych operacyjnych kierunków działania przeciwnika, prowadzących z rejonu Piła – Czarnków na Fordon – Inowrocław. Dla uniknięcia odcięcia wojsk broniących województwa bydgoskiego i Żnina koniecznym było wzmocnienie fortyfikacjami linii obronnej, pomiędzy Wartą a Żninem. Aby cofnięte na wschód w stosunku do Poznania skrzydła armii nie zostały zbyt szybko wciśnięte jeszcze dalej ku wschodowi powinny wykorzystać dla przejściowej obrony przeszkody terenowe, jakie stanowiła linia jezior wągrowieckich i kórnickich oraz rzeki Warta i Proсна. Na liniach tych zamknięcie głównych przejść powinno być ułatwione przez lekkie umocnienia o charakterze stałym. Kalisz jako węzeł dróg i ośrodek mobilizacyjny powinien być przygotowany do bezpośredniej obrony na jego przedpolu zachodnim. Pomiędzy przejściową linią obrony Kalisz – Wągrowiec, Wągrowiec linią obrony stałej Konin – Inowrocław – Żnin, do obrony przejściowej należałoby wybrać jeszcze jedną linię pośrednią, jak chociażby przechodzącą przez jeziora powidzkie i w rejonie Rogowa. Pozwoliłaby ona na zyskanie czasu na przygotowanie obrony na linii ostatecznej i nie dopuściła do zbyt szybkiego zwężenia obrony na kierunku bydgoskim.*

⁸⁵ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1958, s.30.

⁸⁶ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s.474 (szkic nr 22).

Gen. Kutrzeba planował też wzmocnienie linii Jezior Wągrowieckich artylerią ugrupowaną przed przesmykami. W obszarze tyłowym armii zamierzano rozbudować kolejną pozycję obronną („Linia Gopła”). Na południu linię obrony planowano zamknąć pozycją osłonową tworzącą przedmoście „Koło”. Usytuowane w zakolu Warty miało służyć jako osłona południowego skrzydła Armii „Poznań”. Mogło też służyć jako podstawa wyjściowa do ewentualnego przeciwuderzenia na rzecz Armii „Łódź”⁸⁷. Intensywna rozbudowa fortyfikacji stałych w sierpniu 1939r. okazała się spóźniona. Prace nie zostały ukończone a odcinki nie miały ciągłości obronnej. Osłabiało to możliwości utrzymania kolejnych rubieży na wypadek uderzenia większych sił przeciwnika. Na wyznaczonych każdej dywizji kierunkach przewidywano niszczenia mostów, śluz, przepustów, itp. Wykonano również system zapór przeciwpancernych, zawał leśnych, barykad i zasiek z drutu kolczastego oraz minowanie dróg.

Koncepcja „korytarza pomorskiego” w ugrupowaniu obronnym Armii „Pomorze”

W sztabie armii od razu przyjęto możliwe zagrożenia z dwóch kierunków: z kierunku zachodniego (Wyrzysk – Chojnice), jak i z kierunku Prus Wschodnich (Brodnica – Grudziądz)⁸⁸. Nie zagłębiając się w daleko idące przewidywania, gdzie będzie zagrożenie silniejsze, a gdzie słabsze, było rzeczą bardzo prawdopodobną,

⁸⁷ W. Rezmer, *op. cit.*, s.32.

⁸⁸ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1987, s.435-445. W inspektoracie toruńskim, w latach 30-tych, prowadzono szereg prac zmierzających do odpowiedniego przygotowania terenu i ugrupowania sił, którym przyszłoby prowadzić działania na Pomorzu. Prace te dotyczyły między innymi: obrony bazy morskiej, zabezpieczenia dostępu do mostów w Tczewie, obrony rejonu Grudziądza od północy, planu umocnień w rejonie Brodnicy, obrony dolnej Wisły na prawym brzegu (pomiędzy Grudziądzem a Fordonem), rozpoznania Prus Wschodnich. Pod Grudziądzem znajdowała się ważna przeprawa przez Wisłę. Była to naturalna droga odwrotu sił polskich ześrodkowanej i północnej części korytarza, stąd most pod Grudziądzem należało utrzymać tak długo, jak długo siły te nie wycofają się z korytarzowej pułapki. Koncepcja obrony Wisły pomiędzy Grudziądzem a Fordonem wymagał oparcia prawego skrzydła o rejon Grudziądza. Opanowanie go przez przeciwnika mogło stworzyć niedającą się rozwiązać sytuację operacyjną. Utrzymanie Grudziądza w granicach jego umocnień fortecznych nie mogło wystarczyć, ale należało rozciągnąć osłonę skrzydła szerzej ku wschodowi. Znalezione taką możliwość w zalewie doliny Osy. Naturalne warunki terenowe były znacznie dogodniejsze niż pod Tczewem i trudności polegały raczej na budowie dostatecznie wytrzymałych zapór niż na braku wody. W fortyfikacjach pod Brodnicą szukano wzmocnienia osłony prawego skrzydła sił prowadzących działania w obszarze pomiędzy Wisłą a Drwęcą. Wschodnią granicę tego obszaru stanowił kompleks lasów i jezior ciągnących się od Brodnicy w kierunku północnym aż do granicy niemieckiej w rejonie Iławy. Tak osłoniętemu rejonowi Brodnicy przypisywano znaczne ofensywne możliwości operacyjne. Uważano, że będzie można zatrzymać uderzenie niemieckie na Toruń, ofensywnym przeciwdziałaniem z rejonu Brodnicy, skierowanym w lewe skrzydło przeciwnika uderzającego przez Jabłonowo na Wąbrzeźno.

że przeciwnik będzie się starał wykorzystać obydwa kierunki od razu. Uderzenie z Prus Wschodnich na Grudziądz byłoby uderzeniem pomocniczym. Zdecydowano zorganizować możliwie silny opór na przedmościu bydgoskim (dla zamknięcia kierunku zachodniego). Na odcinku Grudziądz – Brodnica konieczne było stworzenie możliwie silonego ugrupowania, dla umożliwienia sprawnego przebiegu mobilizacji, rozpoznania kierunku oraz ubezpieczenia skrzydła wschodniego. Walki na dalekim przedpolu oraz zniszczenie przeprawy pod Tczewem wymagały samodzielnego działania osobno dowodzonej grupy, z zadaniem zniszczenia mostu w Tczewie i możliwie długiego utrzymania drogi tranzytowej Chojnice – Tczew. Grupa ta miała prowadzić działania na przedpolu dolnej Wisły i powinna w porę wycofać się na północne skrzydło przedmościa bydgoskiego. Obszar Pomorza Gdańskiego tworzył tzw. korytarz pomorski, stanowiący wąski (25-110 km) pas polskiej ziemi. Otwarty od zachodu, na całej przestrzeni. Na wschodzie ograniczony linią Wisły. Ta swoista „ciaśnina operacyjna” zagrożona była przez Niemcy z obu kierunków⁸⁹. Obrona korytarza była niemal niemożliwa. Zbyt płytki do prowadzenia jakichkolwiek działań odwrotowych w szerszym zakresie. Trudny do utrzymania teren był w okresie międzywojennym przedmiotem licznych studiów i analiz operacyjnych. Przewidywano czasowe utrzymanie Pomorza⁹⁰. Koncepcja wysłania Korpusu Interwencyjnego do ewentualnego użycia w Gdańsku⁹¹, wymuszała na dowództwie

⁸⁹ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1987, s.436.

⁹⁰ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.182. Zakładano dwa możliwe warianty utrzymania Pomorza. Pierwszy z nich przewidywał znaczne wzmocnienie wojska na tym obszarze. Drugi zakładał osłonę korytarza niewielką ilością sił, wykorzystując dogodne warunki terenowe, wzmocnione fortyfikacjami. Za tereny sprzyjające wznoszeniu umocnień uważano: grupy jezior (kartuskich, charzykowskich, kościerzyńskich, więcborskich i koronowskich), rzeki (Brda, Czarna Woda, Noteć i Wisła z dopływami: Osą i Drwęcą), kompleksy leśne (kartuskie i kościerzyńskie oraz Bory Tucholskie).

⁹¹ K. Ciechanowski, *op. cit.*, s.57-63. Rozważane przez polskie czynniki rządowe koncepcje interwencji gdańskiej do sierpnia 1939 roku zasadniczo nie odbijały się na ugrupowaniu Armii „Pomorze”. Jednak w połowie sierpnia do Warszawy został wezwany gen. Bortnowski i na odprawie w GISZ dowiedział się, że zapadła decyzja przeprowadzenia akcji interwencyjnej w Gdańsku. Planowano ją przeprowadzić wówczas, gdyby senat gdański ogłosił przyłączenie Wolnego Miasta do Rzeszy. Do akcji tej przewidziano wykorzystać specjalnie do tego celu zmobilizowany (w czerwcu) Korpus Interwencyjny gen. bryg. S. Skwarczyńskiego, w składzie 13 i 27 DP oraz jednostek pozadywizyjnych. Korpus został przegrupowany w rejon Inowrocław - Bydgoszcz. Zgromadzone tu oddziały znajdowały się w pełnej gotowości bojowej do natychmiastowego marszu na Gdańsk. Decyzja wysunięcia Korpusu Interwencyjnego w północny rejon Pomorza była krytykowana jako bezsensowne podporządkowanie sztuki wojennej polityce. Armia „Pomorze” z tego powodu musiała przyjąć niekorzystne ugrupowanie na terenie wciśniętego pomiędzy Prusy Wschodnie a Rzeszę wąskiego przesmyku. 24 sierpnia marsz. Rydz-Śmigły zarządził przesunięcie części Korpusu (27 DP) do rejonu na południe od Starogardu Gdańskiego. Przesunięcie to w niczym nie zmieniło dotychczasowego planu użycia Korpusu Interwencyjnego. Plan ów zakładał zdobycie szybkim działaniem Gdańska (z rejonu Starogardu). Dowódca korpusu przewidywał dwa warianty natychmiastowego wycofania się z rejonu Gdańska, w sytuacji gdyby konflikt lokalny w Gdańsku przybrał formę konfliktu wojennego. W obydwóch wariantach (zaczepnym i obronnym) wycofania się

armii potrzebę wydzielenia części sił do osłony tej operacji. Ostatecznie na wąskim obszarze zagrożonym przez dwustronne uderzenie niemieckie od wschodu i zachodu, na linii jezior koronowskich, pod Chojnicami i Czerskiem, znalazła się większość sił armii. Obsadzenie tej wydłużonej ku północy pozycji wyczerpało jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych wszystkie odwody dowódcy armii.

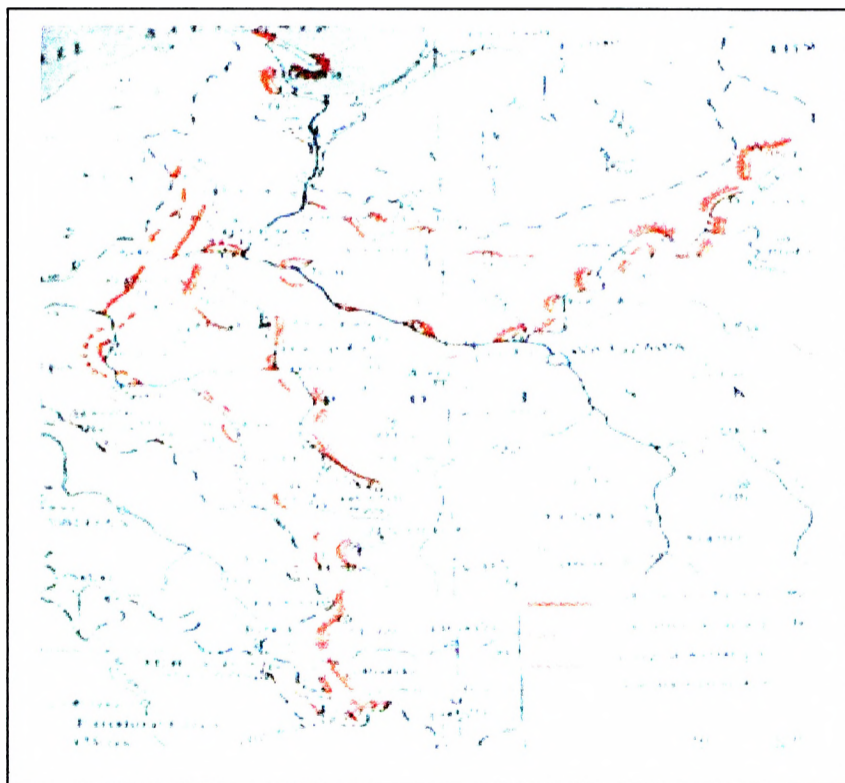
Dowództwo armii zdecydowało podzielić swe siły na dwa zgrupowania operacyjne. Na prawym brzegu Wisły, na linii: Grudziądz – Brodnica, przewidziano zorganizowanie GO „Wchód” w sile dwóch dywizji piechoty (4 i 16 DP). Grupa miała bronić kierunku z Prus Wschodnich, przede wszystkim powinna utrzymać linię Grudziądz – Brodnica. Dowódca GO „Wschód” postanowił bronić się na linii: rz. Osa – jez. Mieliwo – jez. Sosno – jez. Zbiczno – jez. Bachotek. Pozostałe siły armii miały pozostać na lewym brzegu Wisły. Dowódca armii zamierzał początkowo wydzielić tylko część sił do korytarza pomorskiego, zgodnie z otrzymanym zadaniem „utrzymania rozdziału sił niemieckich” na Pomorzu Zachodnim w Prusach Wschodnich⁹². Wybuch wojny zastał Armię „Pomorze” w takim ugrupowaniu, jakie miała przyjąć w razie przeprowadzenia działań na kierunku gdańskim. Kierunek Kościerzyna – Bytów osłaniany był przez OW „Kościerzyna”. Oddział ten powinien jak najdłużej utrzymać rejon Kościerzyny, po czym opóźnić przeciwnika na kierunku Kościerzyna – Starogard i dalej na południe. Pomorska BK miała osłaniać kierunek Bytów – Lubnia – Czersk. Brygada powinna też być w gotowości do wykonania zwrotów zaczepnych na kierunku Kościerzyny lub Chojnic. Zgrupowanie „Chojnice” powinno bronić węzła Chojnice, przy wykorzystaniu istniejących umocnień polowych, opierając swe północne skrzydło o jezioro Charzykowskie. Siły te wchodziły w skład GO „Czersk”, której zadanie sprowadzało się do osłony od zachodu sił Korpusu Interwencyjnego. OW „Starogard” zamykał szosę Stargard – Godziszewo – Gdańsk. Oddział wydzielony „Tczew” otrzymał zadanie obrony mostów w Tczewie. Pod żadnym pozorem mosty nie mogły się dostać nieuszkodzone w ręce Niemców. OW „Wisła” otrzymał zadanie osłony zachodniego brzegu Wisły (od Nogatu, do ujścia

Korpusu nie przewidywano nacisku większych sił przeciwnika z rejonu Gdańska. Sytuacja polityczna w ostatnich dniach sierpnia oraz informacje o koncentracji wojsk niemieckich nad całą granicą polską wyraźnie wskazywały, że działania niemieckie nie ograniczą się do akcji w Gdańsku, lecz przejdą do działań zaczepnych wzdłuż całej granicy. Naczelne Dowództwo WP zdało sobie z tego sprawę i odstąpiło od koncepcji interwencji gdańskiej. 31 sierpnia 13 DP otrzymała rozkaz odejścia do dyspozycji NW, zaś 27 DP pozostawiono do dyspozycji dowódcy Armii „Pomorze”.

⁹² K. Ciechanowski, *op. cit.*, s.63-84.

Osy do Wisły). 9 dywizja piechoty otrzymała zadanie utrzymania linii jezior koronowskich. Większość dywizji powinna skupić w rejonie Tucholi, wysuwając niezbędne siły do obrony ufortyfikowanej linii: Spierewnik – Pistoszyn – Kęsowo – Pamiętowo⁹³. 15 DP miała bronić przedmościa bydgoskiego.

Dopiero od początku lipca przystąpiono do intensywnej rozbudowy umocnień, zarówno na ostatecznej linii obrony, jak i na pozycjach wysuniętych. Największy wysiłek włożono w umocnienie przedmościa bydgoskiego. Na przedpolu główny nacisk położono na umocnienie linii Grudziądz – Brodnica. Na linii jezior koronowskich zamknięto przesmyki między nimi. Dalej na północy rozbudowano częściowo pozycje w oparciu o rzeki Kamionna i Brda. Na pograniczu umocniono rejon Więcborka oraz pozycję Chojnice – jez. Charzykowskie⁹⁴. Terenu pomiędzy zachodnią granicą państwa i Wisłą nie planowano fortyfikować a jedynie opóźnić działanie przeciwnika wzdłuż licznych linii komunikacyjnych.



Rys. 3.1. Przebieg fortyfikacji polskich w 1939r.

Źródło: M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978, s.191.

⁹³ J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 171-173. Dowódca dywizji zdecydował obsadzić niezbędnymi siłami pozycję obronną, na linii: Spierewnik – Piastoszyn – Kęsowo – Pamiętowo. Większość sił dywizji skupić w rejonie Tucholi, w gotowości do wykonania zwrotu zaczepnego na kierunkach: Ostrowite – Lichnowy, Adamkowo – Obodowo lub Kamienica – Bagienica. Zgrupowanie 35 pp miało przejść do obrony na umocnionej pozycji Spierewnik – Pamiętowo, wydzielając możliwie największy odwód. Grupowanie 22 pp otrzymało zadanie utrzymania linii jezior koronowskich, jako podstawy do wszelkich działań dywizji. W rejonie Klonowo – Lubiewo ześrodkowano odwód dywizji (34 pp), w gotowości do wykonania zwrotów zaczepnych na zagrożonych kierunkach.

⁹⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., s.382.

Stan prac fortyfikacyjnych w obszarze Armii „Pomorze”, w chwili wybuchu wojny wyglądał następująco⁹⁵:

- przedmoście „Bydgoszcz” (od Kanału Noteckiego – Rynarzewo – wzdłuż Noteci – do kanału Bydgoskiego – skrajem lasów na zachód od Bydgoszczy – do Brdy). Do wybuchu wojny z planowanych 90 schronów betonowych, ukończono 15;

- linia jezior koronowskich (jez. Słupowo – Byszewo – jez. Długie – jez. Piaseczno – Sokole Kuźnica – do kompleksu Borów Tucholskich). Z planowanych 30 betonowych schronów bojowych wybudowano 25;

- pozycja przesłaniania „Rytel” (wzdłuż Brdy, od śluzy Rytel – m. Rytel – wzdłuż łańcucha jezior). Do wybuchu wojny ukończono 20 schronów betonowo-ziemnych.

- pozycja obronna „Pamiętowo – Drożdzenia – Piastoczyn” (wydłużała pozycję przesłaniania „Rytel” w kierunku południowym). Do wybuchu wojny z planowanych 20 obiektów, wzniesiono zaledwie 3 schrony betonowe.

Dla wzmocnienia odcinków fortyfikacji stałej, część odcinków terenu istotnych dla prowadzenia przyszłej operacji obronnej armii, a nie objętych planem rozbudowy, planowano wybudować w systemie umocnień polowych. Były to: samodzielny ośrodek oporu „Chojnice” (miał osłaniać węzeł kolejowy i drogowy); przedmoście „Nakło” (budowane na przedpolu przedmościa bydgoskiego, dla zamknięcia dróg prowadzących do Nakła); przedmoście „Tczew” (miało osłaniać węzeł drogowo-kolejowy oraz mosty na Wiśle). Na wschód od Wisły, wzdłuż północnej części obszaru operacyjnego armii, rozbudowano linię rz. Osy (na długości 70 km). Linia umocnień miała przebiegać od ujścia Osy do Wisły (na płn. Przedpolu Grudziądza), dalej wzdłuż biegu Osy (przez m. Kłodki – Słupski Młyn – do Świecia)⁹⁶.

Północne Mazowsze w koncepcji obrony Armii „Modlin”

Głównym zadaniem Armii „Modlin” była osłona kierunku na Warszawę. We wskazówkach wykonawczych do zadania armii, NW nakazał trzymać większość sił (dwie dywizje piechoty i brygadę kawalerii) na kierunku Mława-Warszawa, zaś do osłony kierunku na Płock przewidywał użycie jednej BK. Do wykorzystania przestrzeni operacyjnej zalecano wysunąć ugrupowanie armii jak najdalej do

⁹⁵ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.183-185.

⁹⁶ F. Grochowski, *walki Grupy Operacyjnej Bołtucia nad Osą, Rocznik Grudziądzki 1963, nr 3, s.144.*

przodu⁹⁷. Biorąc za podstawę powyższe założenia dowództwo armii zdecydowało siły główne ześrodkować w rejonie Mławy. Rejon Mławy, niezależnie od zadania oraz planu działania, odgrywał w obszarze armii zasadniczą rolę. Z jednej strony jako „baza wypadowa” dla obu stron, z drugiej zaś położony był na najkrótszym kierunku z Prus Wschodnich na Warszawę⁹⁸. Sprzyjał temu układ linii komunikacyjnych. Opanowanie i zamknięcie przesmyku mławskiego przez jedną ze stron zmuszało przeciwnika do głębokiego obejścia, co przy zalaniu dolin Orzyca i Mławki nie było sprawą prostą.

Bliskość granicy, dogodne drogi, brak przeszkód terenowych oraz odpowiednich sił w tym rejonie dawały przeciwnikowi możliwość wcześniejszego opanowania południowych wyjść z rejonu Mławy, przed nadejściem własnych oddziałów. Mogło to spowodować konieczność walki o ten rejon w bardzo niedogodnych warunkach. Należało jak najszybciej wykonać umocnienia stałe rejonu na północ od Mławy i ugrupować tam dostatecznie duże siły do zabezpieczenia i utrzymania wykonanych umocnień. Skrzydła tej pozycji należało zabezpieczyć przez zalewy i zabagnienia dolin Mławki i Orzyca⁹⁹.

Zachodnią część Mazowsza stanowił wąski pas ziemi osłaniający centrum kraju od ewentualnego uderzenia z kierunku Prus Wschodnich. Był to równocześnie najkrótszy kierunek, wyprowadzający wojska niemieckie na Warszawę. Naturalną osłoną stolicy były rzeki Narew i Wisła, które płynęły równoleżnikowo w odległości około 30 km na północ od miasta. Mława stanowiła bardzo ważny węzeł komunikacyjny, pomiędzy Działdowem i Nasielskiem. Była też dogodną stacją wyładowniczą, a ze względu na swoje położenie umożliwiała polską koncentrację i przygotowanie działań obronnych przeciwko siłom niemieckim zgrupowanych w Prusach Wschodnich. Plan obronny armii uwzględniał zorganizowanie pozycji wysuniętej (na rubieży: Lidzbark Welski – Działdowo – Mława – Krzynowłoga) oraz

⁹⁷ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t.1 (kampania wrześniowa 1939), cz.1, Londyn 1951, s.284.*

⁹⁸ *J. Kirchmayer, Operacyjne znaczenie Warszawy na podstawie doświadczeń wojennych XIX i XX wieku, Wojskowy Przegląd Historyczny 1958, nr1, s.318. Warszawa zajmowała w niemieckim planie operacyjnym bardzo ważne miejsce. Niemcy, chcąc uniknąć wojny na dwa fronty, dążyli do jak najszybszego zakończenia kampanii w Polsce. W tym celu wymierzono uderzenie na najczulszy dla Polski kierunek polityczny i operacyjny – na Warszawę. Jednak uderzenie takie wychodzące wprost z zachodu sprowadzałoby się do działania czołowego na armie polskie, operujące w wielkim łuku Wisły, albo też mogło utknąć na zachodnim brzegu Wisły. Polskie dowództwo mogłoby wówczas uzyskać warunki do zorganizowania wtórnej linii obronnej na wschodnim brzegu rzeki. Ażeby wykluczyć taką ewentualność przedłużającą kampanię, Niemcy postanowili równocześnie z natarciem czołowym wyjść dużymi siłami na tyły środkowej Wisły.*

⁹⁹ *R. Juszkiewicz, Bitwa pod Mławą 1939, Warszawa 1979, s.41-42.*

głównej pozycji obrony, opartej o rzeki Wisłę i Narew (na rubieżach istniejących i wznoszonych umocnień Modlina, Dębego, Zegrza, Pułtuska i Różana). Do prac fortyfikacyjnych na odcinku mławskim przystąpiono na początku lipca. Zabezpieczenie skrzydeł pozycji pod Mławą i Rzęgnowem planowano uzyskać przez zabagnienie dolin rzek Mławki i Orzyca oraz rozbudowę przeszkód przeciwczołgowych i przeciwpiechotnych wzniesionych w systemie polowym. Fortyfikacje głównej pozycji obrony tworzyły dawne twierdze rosyjskie w Modlinie i Zegrzu oraz umocnione przyczółki w Pułtusku, Różanie i Dębem. Schrony bojowe wzniesione na pozycji mławskiej i rzęgnowskiej były obiektami fortyfikacyjnymi typu polowego. Zgodnie z przyjętym planem na pozycji wysuniętej przewidywano rozbudowę fortyfikacyjną w następujących rejonach¹⁰⁰:

- rejon Lidzbarka Welskiego (z planowanych 14 obiektów, wybudowano 4);
- rejon Działdowa (z planowanych 11 obiektów, nie wybudowano żadnego);
- rejon Mławy (z planowanych 68 obiektów, wybudowano 45);
- rejon Rzęgnowa (z planowanych 25 obiektów, wybudowano 6);
- rejon Krzynowłogi (z planowanych 50 obiektów, wybudowano 3).

W pierwszym rzucie, w centrum ugrupowania miała przejść do obrony 20 DP, obsadzając przygotowaną pozycję umocnioną w rejonie Mławy i Rzęgnowa. Do osłony skrzydeł tej pozycji wydzielono dwie brygady kawalerii: Nowogródzką BK (w rejonie Lidzbarka Welskiego) i Mazowiecką BK (w rejonie Krzynowłogi Małej). W drugim rzucie pozostawiono 8 dywizję piechoty. Dywizja ta, w zależności od sytuacji, powinna być w gotowości do wykonania przeciwuderzenia na kierunku mławskim (dla odciążenia 20 DP) lub na skrzydłach pozycji mławsko-rzęgnowskiej. W przypadku przełamania pozycji powinna przejść do obrony na kierunkach włamania przeciwnika. Nieznaczną część sił przeznaczono do obsadzenia przyczółków na Wiśle (w rejonie Płocka, Wyszogrodu, Modlina, Zegrza, Pułtuska i Różana)¹⁰¹.

Linia środkowej Narwi i Biebrzy w ugrupowaniu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”

SGO „Narew”, posiadając niewspółmiernie duży obszar obrony (około 200 km wzdłuż frontu), nie mogła posiadanymi siłami zapewnić obrony ciągłej. Nie przewidywano, aby w początkowym okresie działań wyszło uderzenie z Prus Wschodnich w kierunku Grodna czy Białegostoku. Zagrożeniem był kierunek

¹⁰⁰ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s. 186.

¹⁰¹ T. Jurga, *Armia „Modlin” w kampanii wrześniowej. Próba oceny działań 1-8.09.1939r.*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1961, nr3, s. 149-150.

Ostrołęka – Ostrów Mazowiecka – Warszawa¹⁰². Z Prus Wschodnich Niemcy nie mogli maszerować na Warszawę (tzn. najkrótszą drogą przez Mławę – Modlin), dopóki na przedmościach pod Ostrołęką, Różanem i Pułtuskim stały jeszcze zagrażające ze skrzydła znaczne siły polskie. Silne zgrupowanie polskie nad dolną Narwią mogło skutecznie chronić Warszawę przed obejściem wychodzącym z północy, ale Narew należało zawczasu ufortyfikować¹⁰³. Dowództwo grupy zdecydowało bronić tylko najważniejszych kierunków, skupiając główny wysiłek w rejonie Łomży. Główne siły 18 DP miały przejść do obrony w pierwszym rzucie, opierając się na Narwi, na odcinku od Łomży do Ostrołęki. Na południe od niej, w drugim rzucie zamierzano skoncentrować 33 DP rezerwową. Do obrony Narwi i Biebrzy w rejonie Wizny oraz kierunku na Grajewo i Białystok planowano wydzielić część sił z obu dywizji. Suwalska BK, ześrodkowana na północ od Augustowa, miała osłaniać kierunek na Grodno. Zadanie osłony podejścia do Łomży oraz prowadzenia rozpoznania na kierunku Szczuczyn - Biała Piska, otrzymała Podlaska BK. Brygadę ześrodkowano na przedpolu pasa obrony 18 DP, w rejonie Stawiski – Jurzec¹⁰⁴. Budowa umocnień wzdłuż linii Narwi i Biebrzy miała na celu skrócenie frontu i uniemożliwienie głębokiego oskrzydlenia sił polskich ugrupowanych na zachód od Wisły. Opracowano plan umocnień na linii: Narew – Biebrza – Puszcza Augustowska¹⁰⁵. Pas obrony SGO „Narew” wymagał wzniesienia fortyfikacji, albowiem płytkie przedpole uniemożliwiało wyznaczenie pozycji wysuniętej. Na wypadek uderzenia z kierunku Prus Wschodnich umocnienia miały stanowić skuteczne oparcie dla wojsk broniących rubieży. Główny wysiłek skupiono na odcinku od Łomży do Ostrołęki. Do organizacji obrony wykorzystano warunki naturalne terenu (rzeki, bagna, lasy) oraz dawne porosyjskie umocnienia. Pas obrony podzielono na sześć (6) odcinków:

- odcinek „Augustów” (z planowanych 57, wzniesiono 5, w budowie 6);
- odcinek „Osowiec” (z planowanych 68, wzniesiono 8, w budowie 5);
- odcinek „Wizna” (z planowanych 20, wzniesiono 9, w budowie 2);
- odcinek „Łomża” (z planowanych 41, wzniesiono 16);
- odcinek „Nowogród” (z planowanych 60, wzniesiono 13, w budowie 5);
- odcinek „Ostrołęka” (z planowanych 43, wzniesiono 8, w budowie 8)¹⁰⁶.

¹⁰² Cz. Młot-Fijałkowski, *Relacja dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” o przygotowaniach terenu i działaniach grupy, w: Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach* (red. M. Ciepłowicz, E. Kozłowski), Warszawa 1989, s.257.

¹⁰³ L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985, s.9.

¹⁰⁴ F. Majorkiewicz, *Działania SGO...*, op. cit., s.218-222.

¹⁰⁵ Z. Koszyła, *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Białystok 1967, s.59.

¹⁰⁶ A. Aksamitowski, op. cit., s.192.

Odcinek „Wizna” w pasie obrony SGO „Narew” odgrywał bardzo istotną rolę. Zamykał przejście między bagnem Wizna i bagnami oraz węzłem dróg wyprowadzających z Wizny i Strękowej Góry na Zambrów – Osowiec i Łomżę – Białystok. Warunki terenowe odcinka sprzyjały organizacji obrony. Narew dzieliła odcinek na dwa pododcinki: „Giełczyn” i „Kurpiki”¹⁰⁷. Linia obronna Grupy Operacyjnej „Narew” nie została ukończona, co musiało wpłynąć na trwałość obrony i możliwość stawienia skutecznego oporu. Linearne ugrupowanie schronów, z odsłoniętymi skrzydłami, nie mogło powierzonej roli („rygla operacyjno-taktycznego” polskiego ugrupowania obronnego)¹⁰⁸.

3.4. Działania wojenne w strefie przygranicznej, na wysuniętych i głównych pozycjach obrony, we wrześniu 1939 roku

Zgodnie z założeniami polskiego planu strategicznego zamiarem obronnym było: zadanie znacznych strat wkraczającym siłom przeciwnika i niedopuszczenie do rozbicia wojsk własnych, utrzymanie ważnych strategicznie i gospodarczo terenów na zachód od Wisły oraz zyskanie czasu na przygotowanie aktywnych działań odwodów. Istota działań miała się sprowadzać do stoczenia bitwy na wybranej, na zachód od Wisły, pozycji obronnej. Była ona przygotowywana od marca 1939r. Jej strukturę miały stanowić wysunięte i głównie linie obrony poszczególnych związków operacyjnych. Zasadnicza pozycja obrony przebiegała od Puszczy Augustowskiej, wzdłuż biegu Biebrzy i Narwi, do przedmościa modlińskiego. Dalej, wzdłuż Wisły, do Torunia, a stąd, przez przedmoście bydgoskie, Żnin, jez. Gopło, Kanał Gopło-Warta, wzdłuż Warty, do przedmościa „Koło”. Od Koła, wzdłuż Warty i Widawki, do Obszaru Warownego „Katowice” (przez Częstochowę). Następnie, przez Mikołów, Bielsko, Żywiec, Chabówkę, do Nowego Sącza.

W obszarze **Armii „Kraków”**, od pierwszych godzin wojny, szczególny nacisk Grupy Armii „Południe” zaznaczył się na kierunku 7 DP, gdzie uderzyły: IV KA i XVI korpus pancerny. W 40-km pasie obrony najwcześniej wycofano się z Krzepic. Po

¹⁰⁷ A. Sawczyński, *Epizod pod Wizną*, *Bellona 1954*, nr3, s.11-15.

¹⁰⁸ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.193.

zajęciu Krzepic 4 dywizję pancerną skierowano na północ, gdzie pod Moką została przez jakiś czas powstrzymana przez Wołyńską BK¹⁰⁹. Wysunięte oddziały 7 DP, prowadząc działania opóźniające, wycofywały się na pozycję główną pod Częstochową¹¹⁰. W pasie działania Krakowskiej BK uderzyło silne zgrupowanie pancerno-motorowe. 3 pułk ułanów z baonem ON utrzymywał do południa Koszęcin, po czym (wobec zagrożenia okrążeniem) przeszedł do działań opóźniających, na kierunku: Lubliniec – Woźniki¹¹¹. Wieczorem brygada odparła słabe uderzenie 2 DL na jej pozycję główną. Na północnym skrzydle GO „Śląsk” – 11 pp powstrzymał natarcie 68 DP. Na odcinku fortyfikacji stałych Niemcy wykonali jedynie demonstracyjne akcje nieregularnych oddziałów tzw. Śląskiego Legionu Ochotniczego¹¹². Główny wysiłek skupili na lewym skrzydle GO, gdzie uderzył VIII KA (8 DP - na kierunku Gliwice – Mikołów, 28 DP - na kierunku Pilchowice – Orzesze). Niemcy skierowali główny wysiłek na najłabsze miejsce obrony – skrajne skrzydło lasu Wiry i rejon Gostyń, Żwaków¹¹³. Na południowe skrzydło GO „Śląsk” uderzyła 5 dywizja pancerna. Wysunięte na przedpole baony (75 pp i baon ON) zostały kolejno rozbite¹¹⁴. Baony te miały się wycofać na Kobiór, stąd w Lasach Pszczyńskich powstała luka, w którą stopniowo przenikały oddziały 28 DP. Po utracie obu baonów na przedpolu, dowódca GO „Śląsk” skierował tam część sił 201 pp¹¹⁵. To wszystko były o wiele za małe siły, dlatego zdecydował się dodatkowo skierować na południe (do rejonu Tych) swój odwód (23 DP). Na południowym skrzydle armii, w obszarze GO „Bielsko” sytuacja nie wyglądała lepiej. W pasie obrony 6 DP udało się wprawdzie wysadzić mosty na Odrze i tunel Rydułtowy¹¹⁶, ale krótkie i niepomyślne walki w Rybniku i Żorach, miały niezwykle istotne znaczenie dla jej odcinka obronnego pod Pszczyną. Był obsadzony dotąd jedynie przez OW płk. Misiąga. Niemcy skierowali główne uderzenie na Brzeźce, gdzie batalion 20 pp oraz dywizjon

¹⁰⁹ J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, Warszawa 1975, s. 68-69.

¹¹⁰ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., t.1, cz.2, s. 223.

¹¹¹ W. Steblik, *Bitwa Armii „Kraków” na Śląsku i na przedpolu Krakowa*, WPH 1958, nr 4, s. 192.

¹¹² K. Pindel, *Śląsk w systemie...*, op. cit., s.214-216. W występie bytomskim, do wiązania walką fortyfikacji górnośląskich wyznaczono 30 grupę (siłą równa dywizji) Grenzschtzu, 239 DP Landwehry oraz Śląski Legion Ochotniczy (była to organizacja mniejszości niemieckiej na Śląsku, której zadania sprowadzały się głównie do intensywnej działalności wywiadowczej i dywersyjnej). 1 września wywiązały się ostre walki w hucie „Zygmunt”, w Łagiewnikach. Dywersanci opanowali również kopalnię „Michał” w Michałkowicach i usadowili się w niej do obrony. Do likwidacji działań dywersyjnych skierowano z odwodu II i III batalion 75 pp, co przejściowo związało część jego odwodów.

¹¹³ J. Sadowski, *Działania GO „Śląsk” 1 – 3. 9. 1939r.*, WPH 1960, nr 1, s. 243.

¹¹⁴ B. Drzyzga, *W obronie Śląska, z walk 75 pp w kampanii 1939r.*, WPH 1976, nr 1, s. 260-261.

¹¹⁵ W. Adamczyk, *Przeciw nawale (pamiętnik dowódcy 201 pułku piechoty)*, Warszawa 1970, s. 36-51.

¹¹⁶ A. Polak, *Teoria grup operacyjnych...*, op. cit., s.174.

6 pał od południa toczyły zaciętą walkę z przeważającymi siłami 5 DPanc (zniszczono 30 czołgów)¹¹⁷, ponosząc znaczne straty. Czołowe oddziały 5 DPanc wdarły się na chwilę do Brzeźc, ale zostały wyparte. Pozycję utrzymano do wieczora. W pasie obrony 21 DPG, wysunięte na przedpole oddziały utrzymały się w większości do wieczora, odpierając słabe oddziały rozpoznawcze XVII KA. Na kierunku podtatrzańskim, rozrzucone, niewielkie oddziały 1 BG, rozpoznawały kolumny niemieckie od samej granicy. Na kierunku: Milówka – Żywiec uderzyła 7 DP, na Korbielów - część 3 DG. Przez Orawę uderzyły silne kolumny pancerno-motorowe XXII korpusu pancernego. Na kierunku Jabłonków – Spytkowice natarcie było tak szybkie, że nie zdążono odpalić przygotowanych ładunków i 2 DPanc już przed południem zajęła Spytkowice. Z tego powodu dowódca armii postanowił natychmiast zlikwidować niebezpieczeństwo zagrażające od strony Tatr, kierując niezwłocznie do rejonu Jordanowa i Chabówki – 10 brygadę kawalerii zmotoryzowanej. Brygada otrzymała zadanie zamknięcia wyjścia z doliny Czarnego Dunajca na północ i bezwzględne zatrzymania niemieckich związków szybkich przed linią: Myślenice – Dobczyce¹¹⁸. Dowódca brygady zdecydował przejść do obrony, w rejonie: Jordanów, Chabówka, wykorzystując główną pozycję obronną pułku Korpusu Ochrony Pogranicza. Do wieczora zgrupowanie 10 brygady przygotowało się pod Jordanowem i Chabówką do obrony. Już po pierwszym dniu walk zanosilo się, że położenie Armii „Kraków” będzie niezwykle ciężkie. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że przeciwnik zamierzał wyjść na skrzydła i rozerwać centrum armii na kierunku Mikołowa i Pszczyń. Aby zapobiec takiej ewentualności zostały wydane rozkazy na 2 września zgodnie, z którymi: 7 DP miała skupić swe siły na pozycji głównej pod Częstochową¹¹⁹; Krakowska BK powinna zająć główną pozycję obrony, pod Woźnikami i Ligotą Woźnicką¹²⁰; GO „Śląsk” miała zebrać większość 23 DP w rejonie Tych i przejść o świcie do przeciwnatarcia (w celu odebrania lasu Wyry i nawiązania styczności z Kobiorem)¹²¹; 6 DP powinna wyruszyć o zmierzchu pod Pszczyńę i obsadzić tam całością sił pozycję główną; 21 dywizja górska miała ześrodkować wszystkie wysunięte na przedpole siły na pozycji wysuniętej, pod Skoczowem; 1 brygada górska otrzymała zadanie obrony Suchej i Makowa.

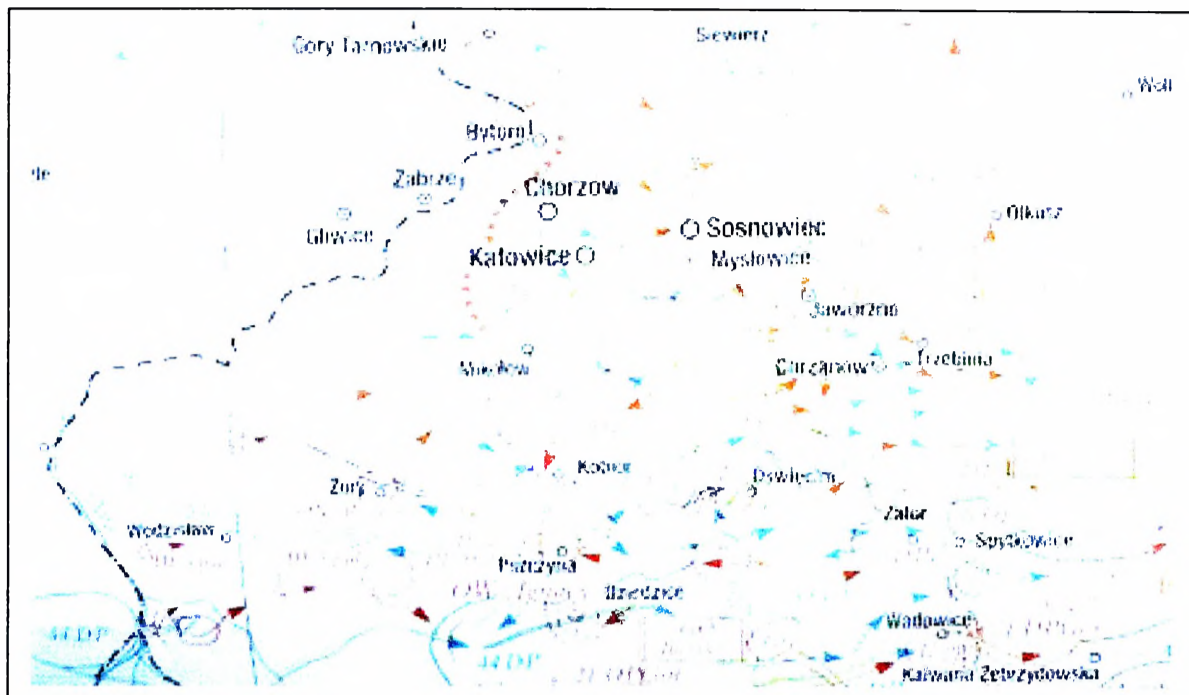
¹¹⁷ A. Polak, *Sztuka wojenna w działaniach Grupy Operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku*, AON, Warszawa 2001, s.212.

¹¹⁸ F. Skibiński, *10 Brygada kawalerii w kampanii wrześniowej, cz.1*, WPH 1959, nr 1, s. 238.

¹¹⁹ J. Rómmel, *Za Honor i Ojczyznę*, Warszawa 1958, s. 62-63.

¹²⁰ J. Przemsza-Zieliński, *op. cit.*, s. 78, 103, 216, 323.

¹²¹ J. Sadowski, *Działania GO „Śląsk” 1 – 3. 9. 1939r.*, WPH 1960, nr 1, s. 242-244.



Rys.3.2. Operacja obronna Armii „Kraków” (1-4 września 1939 roku)
 Źródło: Atlas. Wojna obronna Polski 1939, Warszawa 1995, s.52.

2 września 7 DP otrzymała zadanie wycofania się do rejonu Janowa¹²². Na pozycji głównej Krakowskiej brygady kawalerii przeszedł do natarcia korpus lekki (XV). Po 5-godzinnej walce brygada rozpoczęła odwrót na Koziegłowy - Zawiercie¹²³. W GO „Śląsk” ciężkie walki toczyły się od Mikołowa po Kobiór, gdzie bez przerwy wznawiały natarcie dwie niemieckie dywizje VIII KA (8 i 28 DP). Nie udało się nawiązać styczności z 201 pp rez. w Kobiorze¹²⁴. Wieczorem GO „Śląsk” otrzymała rozkaz odwrotu za Przemszę. W obszarze GO „Bielsko”, na odcinku obronnym pod Pszczyną, zamykającym korytarz terenowy między Wisłą i Lasami Pszczyńskimi, 6 DP zgromadziła przez całą noc siedem baonów piechoty i trzy dywizjony artylerii. Gęsta mgła umożliwiła 5 dywizji pancernej podejście pod pozycję główną 6 DP i zgrupowanie znacznej ilości czołgów w rejonie m. Łąki. Niemcy rozpoczęli natarcie jeszcze we mgle, odrzucając słabe siły dywizji. Rzucone do kontrataku na czołgi bataliony piechoty 16 pp zostały rozjechane¹²⁵. Do opanowania sytuacji na tyłach 6 dywizji skierowano odwodowy III batalion 12 pp¹²⁶. Baon opanował sytuację, obsadzając most na Wiśle – pod Górą. Na kierunku 21 DPG dosyć wolno rozwijały

¹²² *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, op. cit., t.1, cz.2, s. 229.

¹²³ M. Porwit, *Komentarze...*, op. cit., t.1, s. 151.

¹²⁴ J. Sadowski, *Działania GO „Śląsk” 1-3. 9. 1939r.*, WPH 1960, nr 1, s. 244-250.

¹²⁵ A. Polak, *Teoria grup operacyjnych...*, op. cit., s.180. Pozostałości rozbitych oddziałów odchodziły na tyły, słabo naciskane przez drobne elementy pościgowe 5 dywizji pancernej.

¹²⁶ W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, op. cit., s. 18.

się dywizje XVII KA. Do walki doszło w rejonie Dzedzic oraz w rejonie Skoczowa, gdzie nawiązano styczność jedynie z oddziałami rozpoznawczymi 45 DP. Na odcinku 1 BG (na kierunku Żywca) niemiecka 7 DP (po trudnym boju zajęła Kilówkę). Po południu jej czołowe oddziały dotarły pod Węgierską Górkę, której broniły: kompania forteczna „Węgierska Górka” oraz baon KOP „Berezwecz”. Piechota niemiecka posuwała się bardzo powoli, starając się wyjść na skrzydło polskich fortyfikacji, a po zapadnięciu zmroku drobne oddziały 7 DP przeniknęły w kilku miejscach głęboko w ugrupowanie polskie. Późnym wieczorem dowódca brygady zarządził opuszczenie pozycji¹²⁷ i wycofanie się do rejonu Oczkowa, z zadaniem zamknięcia kierunków na Kęty i Andrychów. Tylko częściowo udało się wykonać ów rozkaz (do rana wycofała się artyleria, baon KOP „Berezwecz” i połowa kompanii fortecznej. Załogi pozostałych fortów pozostały na miejscu. Obrona rygla pod Węgierską Górką zmusiła pułki 7 dywizji do rozwinięcia sił i prowadzenia ataków bezpośrednich na schrony bojowe. Kolejne natarcia, chociaż były poprzedzone ogniem artylerii, załamywały się na przedpolu pozycji. Zmusiło to oddziały niemieckie do utworzenia grup szturmowych i zdobywania kolejno poszczególnych obiektów¹²⁸. Na kierunkach: Korbielowa, Jeleśni, Zawoji i Makowa, nie było silniejszego nacisku. W Beskidzie Wyspowym wszystkie oddziały zgrupowania płk. Maczka zajęły planowany odcinek obrony¹²⁹. Na kierunku Jordanowa 2 dywizja pancerna uderzyła przy silnym wsparciu artylerii. Dwa kolejne uderzenia odparto, w trzecim udało się Niemcom pokonać wzgórze na południowym-zachodzie miasta. Po wycofaniu 24 pułku ułanów wytworzyła się niebezpieczna luka między obu odcinkami obrony¹³⁰. Oddziały brygady górskiej wycofały się do Mszany Dolnej. Kolejną rubieżą, na której planował zorganizować obronę miała być: Tokarnia – Lubień – Mszana Dolna. Zagrożenie obu skrzydeł armii i przerwanie centrum ugrupowania operacyjnego zmusiło jednak dowódcę Armii „Kraków” do szukania ratunku w odwrocie na linię Dunajca i Nidy¹³¹.

Niemcy dysponując ogólnie trzykrotną przewagą sił uderzyli w całym obszarze obrony Armii „Kraków”, z wyjątkiem fortyfikacji górnośląskich. Ciężka sytuacja

¹²⁷ S. Dobosz, *Walka Żywiecczyzny z okupantem hitlerowskim w latach 1939-1945*, WPH 1967, nr 1, s. 463-465.

¹²⁸ J. Radomski, *Węgierska Górka we wrześniu 1939 roku*, Bielsko Biała 1984, s. 25-27. Przez prawie 20 godzin 70 żołnierzy kompanii fortecznej powstrzymało marsz niemieckiej dywizji, zmuszając ją do rozwinięcia sił głównych. 7 dywizja straciła pod Węgierską Górką 200 zabitych i 300 rannych żołnierzy. Straty obrońców wynosiły odpowiednio 10 zabitych i tyleż samo rannych.

¹²⁹ F. Skibiński, *10 BK w kampanii wrześniowej*, WPH 1959, nr 2, s. 242-243.

¹³⁰ S. Maczek, *Od podwoły do czołga*, Londyn 1984, s. 60.

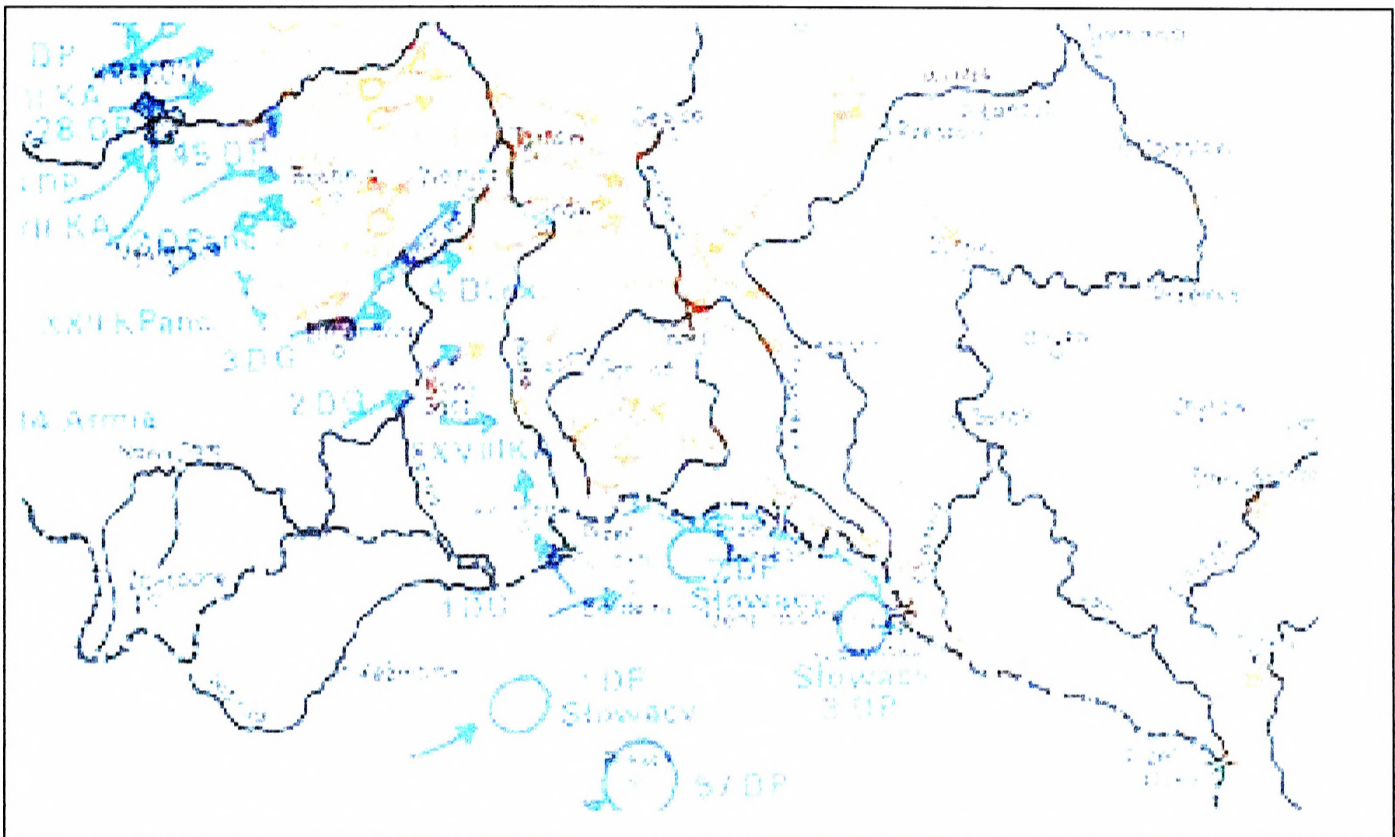
¹³¹ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983, s. 126.

zarysowała się na kierunku Pszczyny. Natychmiastowej reakcji wymagało zagrożenie kierunku podtatrzańskiego, gdzie na odcinek Jordanów – Chabówka (broniony przez pułk KOP), uderzyły: dywizja pancerna i dywizja lekka. Kierunek ten groził katastrofalnymi skutkami nie tylko dla Armii „Kraków”, ale dla całego południowego skrzydła frontu polskiego, jeśli Niemcy osiągnęliby zamierzony cel, jakim bez wątpienia był Kraków i obszar na wschód od niego. Rozwój wypadków 2 września stał się wyraźnie niepokojący. Pozycja częstochowska została przekrzydlona od północy przez znaczne siły pancerne i z obu skrzydeł przez siły pancerno-motorowe. Siły skrzydła podtatrzańskiego prowadziły walkę z korpusem pancernym. Wobec braku odwodów reakcja dowódcy armii musiała się ograniczyć jedynie do wydania rozkazu utrzymania się w każdym przypadku do zmierzchu na pozycji częstochowskiej, przygotowując się do przejścia wieczorem za Wartę. Jeszcze przed południem Krakowska BK utraciła Woźniki i rozpoczęła odwrót. Tu nastąpił pierwszy wyłom w głównym froncie obronnym armii. Był on tym dotkliwszy, że niemieckie jednostki pancerno-motorowe uzyskały możliwość działania z tego rejonu, zarówno na głębokie skrzydło odosobnionej pozycji częstochowskiej, jak i przez Siewierz oraz Zawiercie, na skrzydło GO „Śląsk”. Luka powstała też w centrum ugrupowania, pomiędzy siłami GO „Śląsk” a rozbitą częściowo pod Pszczyną 6 DP z Grupy Operacyjnej „Bielsko”. Niebezpieczna, nie tylko z taktycznego, ale i z operacyjnego punktu widzenia, była utrata na ryglu podtatrzańskim rejonu: Chabówka, Wysoka, Jordanów. Armia była poważnie zagrożona nie tylko przebicciem w centrum i głębokim oskrzydleniem, ale również oddzieleniem, odcięciem i okrążeniem poszczególnych dywizji. Słabością pozycji głównej Armii „Kraków” było zbyt znaczne rozproszenie wysiłku fortyfikacyjnego. Wynikało to między innymi z nieukończenia prac na wielu planowanych pozycjach. Pozostawanie luk w systemie umocnionym osłabiało całą ufortyfikowaną pozycję. Umocnienia Obszaru Warownego „Katowice”, budowane wielkim nakładem kosztów przez blisko sześć lat, nie zostały w ogóle zaatakowane przez jednostki regularne. Fortyfikacje z odstłoniętymi skrzydłami, budowane w sposób linearny, jako zapora strategiczna¹³², okazały się nieużyteczne. Inaczej wyglądała sprawa umocnień na kierunku podtatrzańskim. Wydarzenia pierwszych dni wojny potwierdziły słuszność wznoszenia umocnień w przesmykach górskich na granicy ze Słowacją. Zablokowanie dróg i dolin z południa miało dla armii

¹³² A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.218.

znaczenie priorytetowe. Walki o Węgierską Górkę należy widzieć zarówno w skali taktycznej, jak i operacyjnej. Szybkie przełamanie umocnień mogło spowodować katastrofę całego południowego skrzydła sił polskich. Pozycja, chociaż nie została ukończona w całości, położona była w szczególnie korzystnych dla obrońcy warunkach terenowych¹³³.

Na odcinku Armii „Karpaty”, niemiecki 9 pułk z 4 DL uderzył z rejonu Spišske Hanušovice – przez Kacwin oraz przez Starą Spišską Ves i Czorsztyn – na Nowy Targ, gdzie były wysunięte placówki z baonu „Żytyń” (w Czorsztynie i Knurowie).



Rys. 3.3. Działania obronne oddziałów Armii „Karpaty” (5-6 września 1939 roku)
 Źródło: R. Dalecki, Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku, Rzeszów 1989.

Na odcinku 2 BG stwierdzono jedynie elementy rozpoznawcze 2 DG oraz słowackiego zgrupowania dywizyjnego „Janosik”. Siły te przekroczyły późnym popołudniem Dunajec (pod Czorsztynem i Sromowcami Niżnymi), tworząc tam przyczółki. Na odcinku 3 BG doszło do drobnych utarczek z oddziałami słowackimi (zgrupowanie „Razus”)¹³⁴. W kolejnym dniu, na odcinku Armii „Karpaty”, zaznaczył się silniejszy nacisk oddziałów słowackich i niemieckich na prawe skrzydło 2 BG.

¹³³ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.218.

¹³⁴ R. Dalecki, *Armia „Karpaty”...*, *op. cit.*, s. 38. *Pomimo znacznej przewagi oddziały wojska i Straży Granicznej broniły się skutecznie, wycofując się wolno pod naporem przeciwnika. Słowacy przekroczyli granicę również pod Piwniczną, ale zostali odrzuceni przez SG i kompanię z baonu KOP „Żytyń”. Saperzy wysadzili tunel na Przełęczy Łupkowskiej.*

Słowacy nacierali w kierunku Harkłowej, kierując się następnie na Ochotnicę – opanowali Czorsztyn. Do działań weszła również 2 DG, przez Krościenko, Sromowce Niżne, do Szczawnicy i dalej, na Kłodne. Na odcinku 3 BG stoczono kilka drobnych bojów¹³⁵. Armia „Karpaty” nie posiadała w swoim obszarze żadnych urządzeń obronnych w systemie fortyfikacji stałej. Zbyt późno podjęte decyzje przygotowania umocnień w oparciu o przełęcze karpackie, błędne decyzje podejmowane przez dowódców, powodowały, że niemieckie i słowackie oddziały zagrażały skrzydłom i tyłom sił polskich wycofujących się z Małopolski i ze Śląska. Tylko spóźnione wyjście większych sił niemieckich na tym kierunku umożliwiło siłom Armii „Kraków” odejście za San i podjęcie działań zaczepnych na kierunku Lwowa.

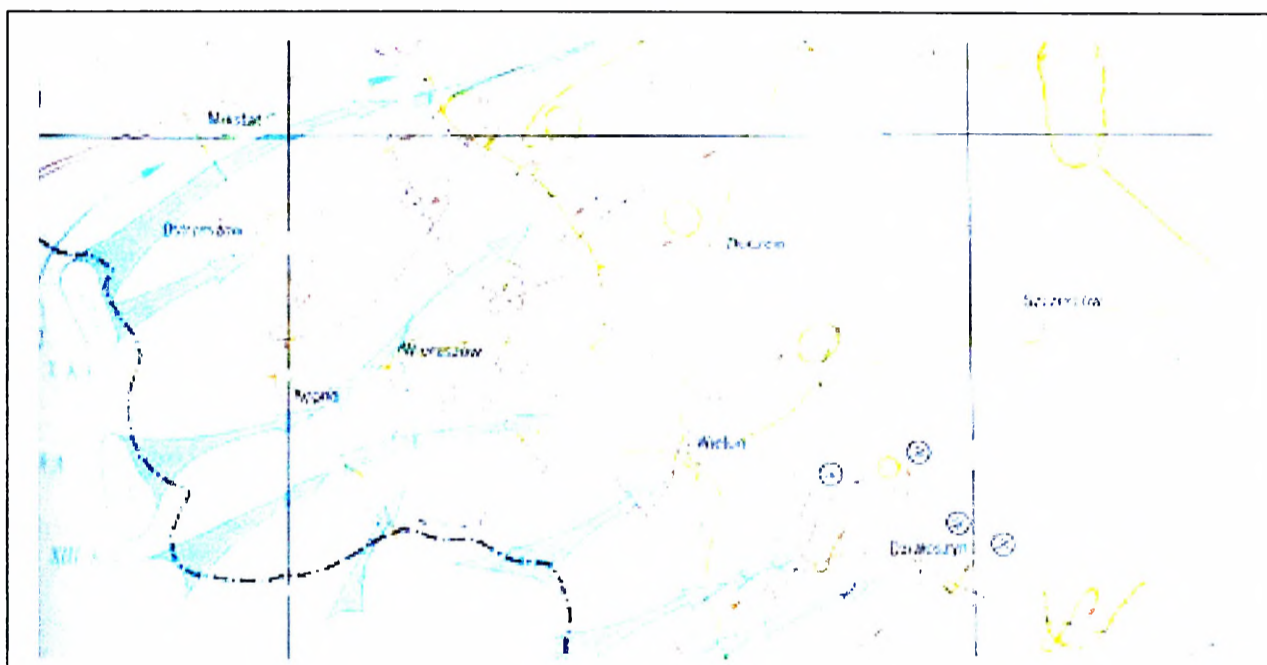
Na pozycje **Armii „Łódź”** uderzyły dywizje X i XIII korpusu 8 Armii oraz XI KA i XIV KZ z 10 Armii. Pierwsze trzy dni, zgodnie z decyzją dowódcy armii, jej poszczególne dywizje prowadziły działania na linii przejściowego oporu, na przedpolu pozycji Warty i Widawki. Najcięższe walki rozgorzały na odcinku Wołyńskiej BK¹³⁶, gdzie niemieckie dywizje pancerne (1 i 4) usiłowały wdrzeć się w ugrupowanie polskie. Zadaniem brygady była osłona południowego skrzydła Armii „Łódź” przed uderzeniem wojsk niemieckich na jej tyły. Pierwsze natarcie przyjął na siebie 21 pułk ułanów. Ogień dział 2 dak i karabinów ppanc. załamał je. Dopiero popołudniowe uderzenie na polanę Mokra spowodowało załamanie pierwszej linii obrony, ale i tym razem Niemcy musieli się wycofać. Ostatni z ataków odparł IV batalion 84 pp. Wieczorem brygada wycofała się na Ostrowy, gdzie 2 września stoczyła znów całodzienny bój z dywizją pancerną. W kolejnych dniach przeszła do odwodu. Pozostałe wielkie jednostki Armii „Łódź” zmuszone zostały przez przeciwnika do zaangażowania części sił w walkach na przedpolu. W pasie działania 10 DP, na przedpolu prowadziły działania dwa OW, walcząc pod Ostrzeszowem, Kępnem i Bolesławcem. 2 września dowódca dywizji zdecydował wysunąć do pasa przestania siły główne, jednak pod naciskiem trzech dywizji niemieckich (24, 10 i 17) zmuszony do rezygnacji z działań zaczepnych, rozpoczął odwrót na przedmoście Sieradza¹³⁷. Wysunięty pod Parzymiechy 83 pp z 30 DP, utrzymał swoją pozycję do

¹³⁵ R. Dalecki, *Armia „Karpaty...”, op. cit., s. 40-42. W starciu pod Czorsztynem powstrzymywała Słowaków kompania z baonu „Żytyń”. Oddziały słowackie wkroczyły do Jaworek, wyparto ich dopiero z Tylicza. Na odcinku 3 BG trwały jedynie lokalne walki (na Przełęczy Łupkowskiej – koło Czeremchy, pod Łupkowem i Barwinkiem).*

¹³⁶ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Warszawa 1972, t.1, s.88-101.

¹³⁷ M. Porwit, *op. cit., t.1, s.234-245.*

wieczora, po czym wycofał się do odwodu dywizji, za Wartę. W kolejnym dniu 82 i 84 pp zatrzymały na stanowiskach obronnych w zakolu Warty 18 i 19 dywizje XI KA. Nocą (2/3 września) 30 dywizja rozpoczęła odwrót na linię Widawki¹³⁸. W pasie działania 28 DP, zgrupowanie 36 pp odrzuciło w rejonie m. Praszka oddziały rozpoznawcze niemieckiej 18 DP i pod wieczór wycofało się na Wieluń. Pod Łagiewnikami 15 pp zatrzymał natarcie części 1 dywizji lekkiej. Następnego dnia (2.09) 28 DP przez cały dzień broniła się w rejonie Wielunia, po czym wycofała się na drugi brzeg Warty. Zejście całością sił na linię głównego oporu nakazano oddziałom 3 września wieczorem. Nieukończone do wybuchu wojny odcinki umocnione na linii Warty i Widawki miały obsadzić dywizje po wycofaniu się z przedpola¹³⁹.



Rys.3.4. Działania opóźniające Armii „Łódź” nad Wartą i Widawką (3-5 września 1939 roku)
 Źródło: Atlas. Wojna obronna Polski 1939, Warszawa 1995, s.48.

Oddziały, po zejściu z przedpola, od razu przystąpiły do obsadzania pozycji obronnych na Warcie i Widawce. Zadanie to w całości wykonały 30 dywizja i Wołyńska BK. Większość pozostawała nadal na wysuniętej linii. 28 DP znajdowała się jeszcze na zachodnim brzegu Widawki, a niektóre jej oddziały przekraczały dopiero Wartę. Sytuacja prawoskrzydłowej 10 DP była jeszcze bardziej skomplikowana, albowiem wycofując się na Sieradz musiała częścią sił obsadzić przedmoście, a jednocześnie utrzymać linię Warty na północ i południe od miasta. Dodatkowo jeszcze oddziały dywizji były naciskane przez 24 i 10 DP, co utrudniało

¹³⁸ J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, op. cit., s.66-68, 78-79, 95-100.

¹³⁹ T. Jurga, *Regularne jednostki...*, op. cit., s.251.

zajmowanie stanowisk¹⁴⁰. Uderzające na skrzydła pozycji umocnionej (24 DP na północy, 4 DPanc na południu) zagrażały utrzymaniu głównej rubieży obrony przez słabe siły polskie. Rozstrzygające uderzenia nastąpiły na odcinkach 2 pp i 10 DP. Uderzający na ugrupowanie 2 pp (pod Borową Górą), XVI korpus pancerny został powstrzymany przez cały dzień. Pułk wycofał dopiero nocą, na Dłutów, gdzie przegrupowały się wszystkie oddziały GO „Piotrków”¹⁴¹. W pasie obrony 10 DP uchwycili Niemcy przyczółki na Warcie. Nie pomogło wsparcie odwodowego 4 pp z 2 dywizji¹⁴². Do tego przedwczesne odejście Kresowej BK z linii Warty umożliwiło przeciwnikowi w miarę swobodną przeprawę przez rzekę¹⁴³. Północne skrzydło Armii „Łódź” było zagrożone. Konieczność jak najdłuższego utrzymania się na zasadniczej pozycji obrony, stawała się mało realna¹⁴⁴. Przetłamane zostały pozycje 2 pp oraz 10 dywizji, co groziło odcięciem i zniszczeniem sił armii. 5 września nastąpił odwrót armii z linii Warty i Widawki. Niewątpliwie słabość samej linii Warty i Widawki odegrała tu istotną rolę. Nieukończone obiekty, rozrzucone w terenie, nie posiadały wspólnego systemu ognia i mogły pełnić jedynie rolę pojedynczych punktów oporu. Prawe skrzydło, na odcinku Glinno-Uniejów, pozbawione było w ogóle umocnień. Ułatwiało to przeciwnikowi obejście całej linii głównego oporu. Słaby system umocnień, osadzony na nieistniejących przez suszę barierach wodnych i rzadko obsadzony wojskami, nie stanowił żadnej przeszkody dla silnych zgrupowań niemieckich. Główną linię obrony Armii „Łódź” należy traktować raczej jako pozycję polową wzmocnioną kilkudziesięcioma schronami bojowymi¹⁴⁵.

Umocnienia w obszarze **Armii „Poznań”** wzniesiono zarówno na pozycjach wysuniętych, jak i na linii głównego oporu. Dużą przeszkodą dla wojsk niemieckich, na pozycji wysuniętej, miały być umocnienia w rejonie dawnej twierdzy poznańskiej. Przedmoście „Poznań” osłonięte zewnętrznym pasem starych fortów i linią nowych schronów zostało obsadzone przez część oddziałów 14 DP. Niewielka załoga (57 pp, III batalion 58 pp, 14 pal, 14 dac)¹⁴⁶ nie byłaby w stanie utrzymać pozycji, gdyby nie została zasilona oddziałami schodzącymi z przedpoła. Jednak 3 września oddziały przegrupowały się na pozycję główną, musiały opuścić bez walki ufortyfikowane

¹⁴⁰ M. Porwit, *op. cit.*, t. 1, s. 246-253.

¹⁴¹ M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991, s. 145-151.

¹⁴² J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, *op. cit.*, s. 140-142.

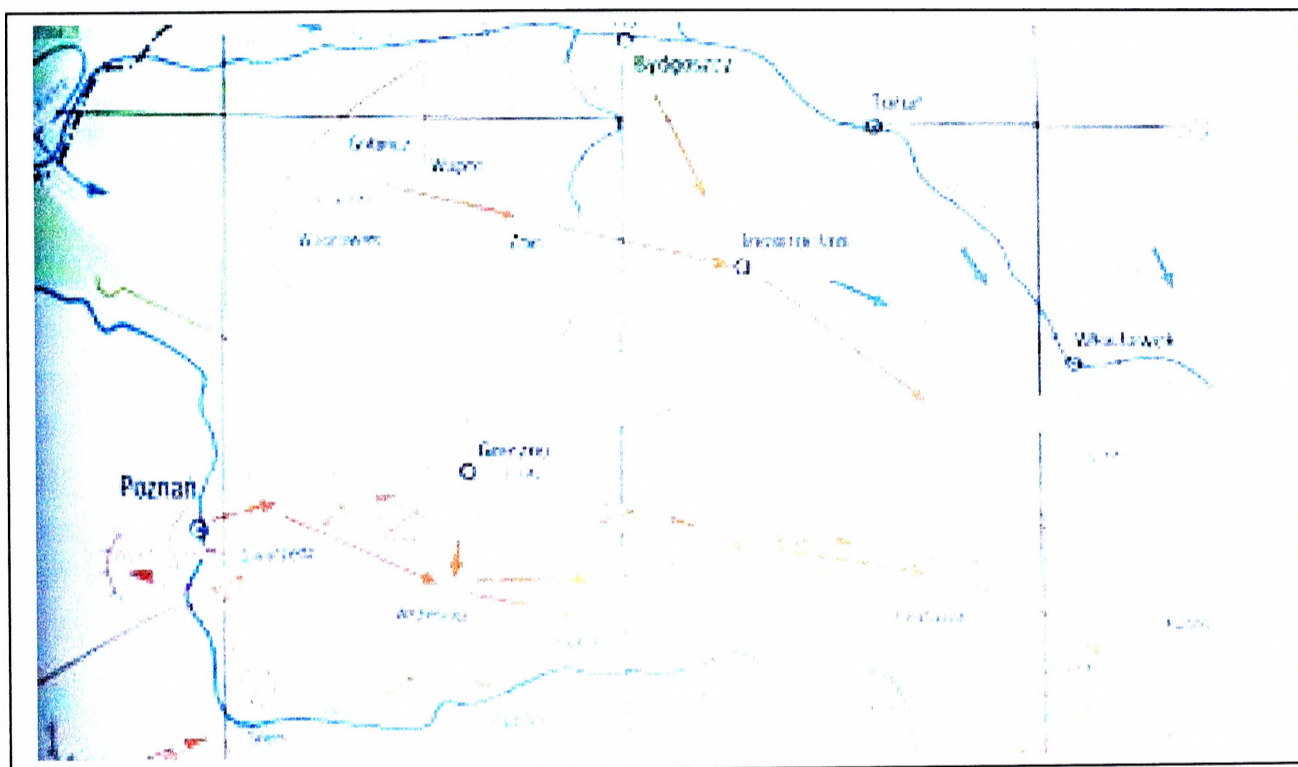
¹⁴³ J. Przemsza-Zieliński, *op. cit.*, s. 386.

¹⁴⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, *op. cit.*, s. 166.

¹⁴⁵ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s. 220-221.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 221.

przedmoście. Decyzja ta została wymuszona zagrożeniem narastającym na południowym skrzydle ugrupowania obronnego armii¹⁴⁷. Luka pomiędzy położonym na południowym skrzydle umocnionym przedmościem „Koło”, a obiektami obronnymi prawego skrzydła Armii „Łódź” (w rejonie Glinna) wynosiła 45 km. Odstosowane skrzydło, na które wychodziły niemieckie 24 i 30 dywizje, zagrażało obejściem głównych pozycji obronnych i wyjściem sił niemieckich na tyły obu armii. Do obsadzenia przedmościa „Koło” skierowano 17 DP. 5 września oddziały dywizji (68 i 69 pp, 17 dac) zajęły pozycję w zachodniej i południowej części przedmościa¹⁴⁸.



Rys.3.5. Odwrót oddziałów Armii „Poznań” z Wielkopolski (3-8 września 1939 roku)
 Źródło: Atlas. Wojna obronna Polski 1939, Warszawa 1995, s.46.

Południowo-wschodni odcinek miała obsadzić 25 DP. Naczelne Dowództwo przewidywało wykonanie uderzenia z przedmościa w kierunku południowym, na korzyść Armii „Łódź”¹⁴⁹. Ostatecznie 5 września, na skutek pogarszającej się sytuacji na obu skrzydłach Armii „Łódź”, zarządzono (na rozkaz Naczelnego Wodza) wycofanie wojsk z rejonu Koła¹⁵⁰. Fortyfikacje, które miały stanowić oparcie działań obronnych Armii „Poznań” nie zostały wykorzystane. Armia ta w obszarze Wielkopolski nie była atakowana i wycofała się na skutek niekorzystnego rozwoju sytuacji operacyjnej w obszarach armii sąsiednich („Łódź” i „Pomorze”). Prowadzenie

¹⁴⁷ W. Rezmer, *op. cit.*, s.125-128.

¹⁴⁸ L. Głowacki, *17 Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939r.*, Lublin 1969, s.17-21.

¹⁴⁹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej...*, *op. cit.*, t.1, cz.2, s.147

¹⁵⁰ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań...*, *op. cit.*, s.171-181.

przez niemieckie związki operacyjne natarcia na kierunkach, gdzie nie prowadzono rozbudowy fortyfikacyjnej świadczy o dokładnym rozpoznaniu polskich odcinków umocnionych¹⁵¹.

Na obszarze operacyjnym **Armii „Pomorze”** fortyfikacje pozycji wysuniętej, wzniesione wzdłuż linii Jezior Koronowskich, miała obsadzić 9 DP. Sytuację skomplikowało wprowadzenie (24 sierpnia) w rejon korytarza pomorskiego Korpusu Interwencyjnego (13 i 27 DP). Dywizja musiała wydzielić część sił do osłony lewego skrzydła korpusu, stąd dotychczasowy 25-kilometrowy odcinek obrony wydłużono blisko trzykrotnie. Rozciągnięcie dywizji na długości 70 km doprowadziło do osłabienia siły obrony całej wysuniętej pozycji. Pas obrony 9 DP podzielono na trzy odrębne części¹⁵²:

- umocniona linia Jezior Koronowskich (22 pp, batalion ON „Koronowo”, II dywizjon 9 pal, kompania saperów);

- otwarte centrum, od m. Skole, do m. Pamiętowo (przewidziane do obsadzenia przez 34 pp, który pozostał w odwodzie dowódcy armii);

- słabo ufortyfikowana linia: Pamiętowo-Piastoczyn-Śpiewnik (obsadzona przez 35 pp i III dywizjon pal, 9 dac).

Działania na Pomorzu zapoczątkowali Niemcy uderzeniem na Chojnice oraz próbą zdobycia mostów w Tczewie¹⁵³. Już 1 września 4 Armia niemiecka uderzyła z Pomorza zachodniego na siły Armii „Pomorze”. Podstawę siły uderzeniowej stanowił XIX korpus pancerny (2 i 20 dywizja piechoty zmotoryzowanej oraz 3 DPanc). Na prawym skrzydle uderzenie pomocnicze wykonał II KA (3 i 32 DP). W chwili niemieckiego uderzenia dywizje korpusu interwencyjnego otrzymały rozkaz jak najszybszego opuszczenia korytarza pomorskiego i udania się szybkim marszem na przedmoście bydgoskie. Siły niemieckie przeszły do natarcia w całym pasie 9 dywizji. Na odcinku północnym 35 pp powstrzymywał natarcie trzech pułków 2 DPZ (XIX korpusu pancernego). Tymczasem główne zgrupowanie uderzeniowe XIX korpusu (3 dywizja pancerna) uderzyło w otwarty rejon w centrum ugrupowania 9 dywizji, którego nie zdążył obsadzić 34 pułk piechoty. Ugrupowanie obronne 9 DP zostało rozcięte. Niemieckie oddziały pancerne pojawiły się na tyłach 9 i 27 dywizji¹⁵⁴.

¹⁵¹ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.222.

¹⁵² J. Izdebski, *op. cit.*, s.182-186.

¹⁵³ M. Porwit, *Komentarze...., op. cit.*, t.1, s.206-207. Nie udało się Niemcom próba zajęcia mostów. Obydwa zostały wysadzone. OW „Chojnice” powstrzymał natarcie części sił 20 DPZmot.

¹⁵⁴ K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 132-137.

Ponadto nacisk części sił 3 DPanc na prawe skrzydło umocnień koronowskich zmusił do zejścia z pozycji III baon 22 pp. Spowodowało to odcięcie części sił polskich znajdujących się w północnej części korytarza pomorskiego. Przez cały dzień 9 dywizja utrzymała pozycje ufortyfikowane atakowane przez oddziały piechoty niemieckiej. Ugrupowanie osłonowe dywizji okazało się jednak za słabe. To rezultat zbyt długiego rozciągnięcia sił i nieukończenia rozbudowy fortyfikacyjnej¹⁵⁵. Pod naciskiem II KA wycofał się na przedmoście bydgoskie 22 pułku piechoty z 9 dywizji. Odejście pułku spowodowało 20-kilometrową lukę pomiędzy siłami na przedmościu i pozostałymi w Borach Tucholskich. W kolejnych dniach (2-4) września 9 dywizja została rozbita w rejonie Borów Tucholskich, jedynie 35 pp udało się wyjść z okrążenia i dotrzeć do przedmościa bydgoskiego¹⁵⁶. Na północy prowadziła działania opóźniające GO „Czersk”. Pod Krojantami szarżował 18 pułk ułanów. W wyniku niepomyślnego rozwoju wydarzeń w Borach Tucholskich siły te otrzymały zadanie jak najszybszego wycofania się w kierunku Bydgoszczy. Jednak zadanie to wykonała jedynie Pomorska BK. Podczas marszu brygada toczyła walki o folwark Poledno i Gruczno. Marsz na Luskowo – Topolno przerywany był ciągłymi potyczkami z siłami niemieckimi. W rejonie Złotej Wsi brygada połączyła się z siłami 27 DP¹⁵⁷. Dywizja jeszcze 1 września otrzymała rozkaz przegrupować się w rejon Torunia. Kolejnym rozkazem otrzymała zadanie wspólnego uderzenia (z siłami 9 DP) na Sępólno. Nim dywizja przeszła do natarcia, kolejnym rozkazem zmieniono jej zadanie zgodnie, z którym miała maszerować na południe. W czasie tego marszu dywizja stoczyła ciężkie walki pod Świekatowem, Tuszynami, Franciszkowem, Terespołem Pomorskim i Świeciem. Na przedmoście bydgoskie dywizja dotarła bez 50 pułku¹⁵⁸.

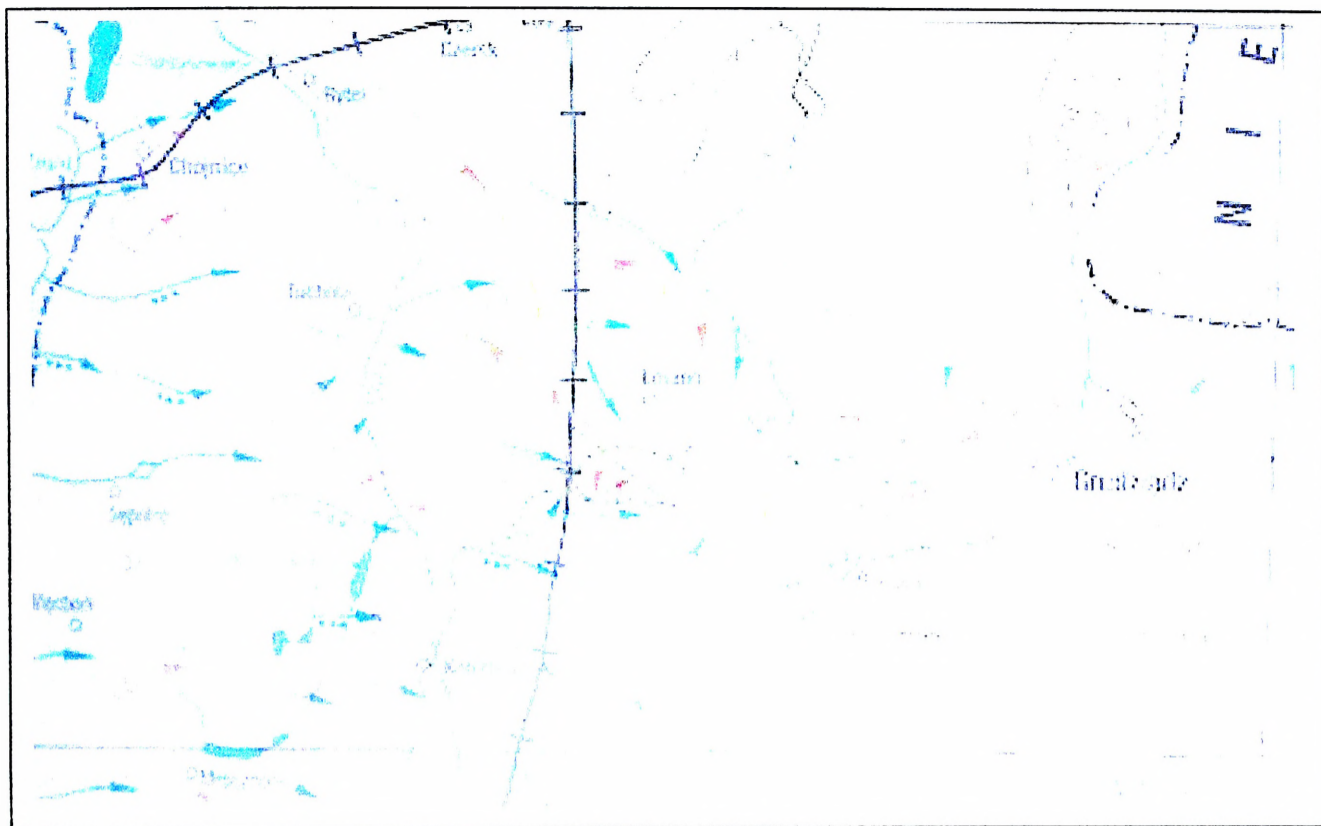
W obszarze obrony armii na wschód od linii Wisły, pozycje umocnione rozciągały się wzdłuż rz. Osy, osłoniętej od zachodu starymi fortami twierdzy w Grudziądzu. Do obrony rejonu dawnej twierdzy utworzono OW „Grudziądz” (III batalion 65 pp oraz baon ON).

¹⁵⁵ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.223.

¹⁵⁶ J. Izdebski, *op. cit.*, s.271.

¹⁵⁷ J. Przemsza-Zieliński, *Wrześniowa Księga Chwały Kawalerii Polskiej*, Warszawa 1995, s.383.

¹⁵⁸ T. Jurga, *Regularne Jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, Warszawa 1975, s.249-250.



Rys.3.6. Działania Armii „Pomorze” w Borach Tucholskich (1-4 września 1939 roku)
 Źródło: Atlas. Wojna obronna Polski 1939, Warszawa 1995, s.44.

Zadaniem załogi Grudziądza była obrona północnego odcinka twierdzy, w powiązaniu ze stałą pozycją wzdłuż Osy. Umocnienia na linii Osy obsadziła 16 DP z GO „Wschód”. Na pozycje polskie uderzyły dywizje XXI KA (21 i 228 DP). 21 DP udało się wdrzeć w lukę pomiędzy 65 i 66 pułkiem, w rejonie Rogoźno – Zamek. W tej sytuacji dowódca 16 DP zdecydował wycofać 64 pp z silnie umocnionego rejonu Słupskiego Młyna. Dywizja już w drugim dniu utraciła zasadniczy odcinek linii umocnień. Niemcy przekroczyli linię Osy¹⁵⁹. Nie udało im się jednak włamać głębiej w ugrupowanie GO „Wschód”. Oddziały broniące grudziądzkiej twierdzy z powodzeniem odparowały niemieckie uderzenia. Załoga twierdzy prowadząc ciężkie walki utrzymała miasto przez cały 3 września, dopiero wieczorem rozpoczęła odwrót w kierunku południowym¹⁶⁰. Tego dnia GO „Wschód” otrzymała rozkaz przegrupowania się w rejon Gołubia, później – Torunia¹⁶¹. Obrona przedmościa „Bydgoszcz” miała umożliwić odparcie uderzenia z zachodu. Miała też osłonić rejon

¹⁵⁹ F. Grochowski, *op. cit.*, s.149-152.

¹⁶⁰ O. Borkowski, *16 Pomorska Dywizja Piechoty w wojnie obronnej 1939 roku*, Warszawa – Poznań 1989, s.171.

¹⁶¹ T. Jurga, *Regularne...*, *op. cit.*, s.231.

mobilizacyjny i przeprawy pod Fordonem. Podstawę obsady przedmościa stanowiły oddziały 15 DP. Na kierunku 15 DP uderzył III KA (brygada piechoty „Netze” oraz 50 DP). Skrzydła pozycji bydgoskiej były słabo ufortyfikowane i obsadzone, stąd skuteczna obrona była możliwa jedynie wraz z utrzymaniem jezior koronowskich. Odejście 22 pp z pozycji koronowskiej zmusiło dowódcę dywizji do przegrupowania oddziałów. Trzykrotne próby opanowania przedmościa nie powiodły się. Wieczorem 3 września, 15 dywizja w ramach przegrupowania armii wycofała się¹⁶².

Z przebiegu działań na pozycjach wysuniętych Armii „Pomorze” możemy wysunąć szereg wniosków, z których wynika, że¹⁶³: fortyfikacje jezior koronowskich zostały dobrze przygotowane i stanowiły silną pozycję obronną, wzmocnioną naturalnym łańcuchem jezior. Jej słabością było pozostawienie do obrony pozycji jednego pułku piechoty (na 25-kilometrowym froncie). Tak długi odcinek przekraczał możliwości obronne dywizji, a osłabiony pułk tym bardziej nie mógł go utrzymać. Na pozycji „Pamiętowo - Śpiewnik” były jedynie trzy obiekty fortyfikacyjne, stąd nie można jej traktować jako pozycji ufortyfikowanej. Nieobsadzona luka pomiędzy pozycjami została wykorzystana przez XIX korpus pancerny. Wzniesione na wysuniętych pozycjach odcinki umocnień były jak najbardziej odpowiednie do prowadzenia w oparciu o nie działań opóźniających czy osłonowych, ale nie mogły stanowić pełnowartościowych i trwałych pozycji. Obrona linii jezior koronowskich wykazała, że błędem było przegrupowanie jednostek obsadzających pozycje umocnione. Wyjścia na przedpole powinny organizować oddziały niezwiązane z pozycjami ufortyfikowanymi. Umocnienia linii Osy były pozycją linearną. Niewystarczająca ilość obiektów uniemożliwiła stworzenie ciągłej zapory. Nie do końca została też wykorzystana siła obronna istniejących obiektów¹⁶⁴. Z drugiej strony pozycja była zbyt płytka do zatrzymania przeważających sił przeciwnika. Ponadto istniejąca w linii umocnień 5-km luka zagrażająca rozdzieleniu ugrupowania 16 DP i OW „Grudziądz”, przyspieszyła opuszczenie umocnień twierdzy. Przedmoście w Grudziądzu przygotowane do obrony z wykorzystaniem starych umocnień pruskich zostało dobrze przygotowane do obrony, ale wydzielony do jego obrony OW był ograniczony do możliwego minimum. Utrzymanie tego trudnego do

¹⁶² K. Ciechanowski, *op. cit.*, s.201, 206-207.

¹⁶³ A. Aksamitowski..., s.224-225.

¹⁶⁴ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.225. Schrony betonowe na dwa cekaemy nie zostały wyposażone w uzbrojenie, stąd zamontowano w nich pojedyncze karabiny maszynowe oraz obsadzono strzelcami uzbrojonymi w zwykłe karabiny.

zdobycia rejonu zależało od działań GO „Wchód” na linii Osy. Opuszczono go jednak zbyt szybko, odbierając szanse schronienia się w nim, uporządkowania i dalszego wycofania rozbitym jednostkom 9, 27 dywizji i GO „Czersk”. Walki na samym przedmościu bydgoskim dowiodły, że pozycję wybrano prawidłowo. Jednak silnie umocniona była tylko w centrum.

W obszarze **Armii „Modlin”** wiodącą rolę w systemie obrony odgrywały ufortyfikowane odcinki „Mława” i „Rzęnowo”. Obydwie pozycje wzniesione 6-8 km od granicy państwa, zamykały najkrótszy kierunek niemieckiego natarcia na Warszawę. Broniły ich siły 20 dywizji piechoty. Pozycję rzęnowską obsadził 79 pp, pozostałe dwa pułki (78 i 80) i artyleria (20 pal i 20 dac) ugrupowano na pozycji mławskiej. Już 1 września oddziały rozpoznawcze niemieckiego I KA (11 i 61 DP oraz dywizja pancerna „Kempf”) podeszły pod polskie pozycje, nawiązując walkę z wysuniętymi placówkami i patrolami pozycji mławskiej. Na kierunku Rzęnowa uderzenie pomocnicze miał wykonać korpus „Wodrig” (1 i 12 DP)¹⁶⁵. Na odcinkach obrony 78 i 80 pułków Niemcy ześrodkowali ogień artylerii, wsparty uderzeniami z powietrza. Zmasowany ogień okazał się jednak mało skuteczny, wobec dużej odporności konstrukcji schronów bojowych¹⁶⁶. Nie powiodły się też próby czołowego natarcia 7 pułku pancernego. Nie udało się przełamać ufortyfikowanej pozycji. Artyleria polska rozstawiona za pozycją schronów, była doskonale wstrzelana w teren. Nie mogąc zdobyć pozycji mławskiej od czoła, skierowali impet swego uderzenia na pozycję pod Rzęnowem. Po dwugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim przełamali ją i zaczęli wychodzić na tyły pozycji Mławy. Próby zatrzymania Niemców kontratakami 79 pp nie powiodły się, wobec czego dowódca armii zdecydował zorganizować obronę wschodniego skrzydła 20 DP (na odcinku Dębsk – Nosarzewo) oraz przygotować przeciwuderzenia 8 DP. Ponowne próby natarcia na Mławę podejmowane 2 września też zostały zatrzymane. Udało im się jedynie zająć kilka wysuniętych punktów oporu. Niekorzystnie rozwinęła się sytuacja na wschodnim skrzydle obrony 20 dywizji, gdzie korpus „Wodrig”, odrzucając 79 pułk piechoty, wyszedł na bezpośrednie tyły pozycji mławskiej. Planowane uderzenie 8 dywizji, na skutek często zmieniających się rozkazów, nastąpił dopiero po południu 3 września, w dwóch rozbieżnych kierunkach: na Przasnysz i na Grudusk. Żle

¹⁶⁵ T. Jurga, *Armia „Modlin” w kampanii wrześniowej. Próba oceny działań 1-8.09.1939r.*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1961, nr3, s.145-148.

¹⁶⁶ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.200.

przygotowany i nieskoordynowany, wykonywany rozdrobnionymi siłami, załamał się¹⁶⁷. Oddziały 8 DP (z wyjątkiem 21 pp) ogarnięte paniką, spotęgowaną działaniem niemieckich oddziałów pancernych na tyłach, rozpoczęły żywiołowy odwrót¹⁶⁸. Wobec groźby całkowitego okrążenia i zniszczenia 20 DP na pozycji mławskiej dowódca Armii „Modlin” wydał rozkaz opuszczenia pozycji i odwrotu na główną pozycję obrony. Po wycofaniu z pozycji wysuniętej w rejonie Mławy, oddziały Armii „Modlin” rozpoczęły odwrót na główną pozycję obrony. Dowódca armii zamierzał przejść do obrony na linii Wisła-Narew, siłami znajdującymi się na przyczółkach w Płocku, Wyszogrodzie, Modlinie, Zegrzu, Pułtusk i Różanie. Niemiecka 3 Armia, po rozproszeniu 8 dywizji przeszła do działań na dwóch zasadniczych kierunkach: na Różan i na Pułtusk. Przedmoście pod Różanem obsadzał 115 pp.

Obrona przedmościa różańskiego była 8-godzinnym zmaganiem o utrzymanie starych prorosyjskich fortów¹⁶⁹. Mimo krótkiego miejscami przedpoła, przerw we wsparciu artylerii, udało się odeprzeć niemieckie natarcia¹⁷⁰. Sprzeczne rozkazy spowodowały chaos w dowodzeniu i w konsekwencji odwrót znad Narwi. Próba odzyskania utraconych pozycji zakończyła się rozbiciem 41 dywizji i wycofaniem jej zdezorganizowanych oddziałów na przeprawy na Bugu. Obsadę przedmościa w Pułtusk stanowiły trzy bataliony (III baon 115 pp rez., III baon Warszawskiej Brygady ON oraz baon marszowy 13 pp), wsparte artylerią pozycyjną (pluton) i saperami. Do natarcia z marszu (poprzedzonego silnym bombardowaniem) przeszła 61 DP. Kilkukrotne szturmy zostały odparte przez załogi obiektów umocnień stałych, nie przynosząc Niemcom rozstrzygnięcia¹⁷¹. Następnego dnia sytuacja wyglądała podobnie. Zdobyte przez Niemców pozycje, odbierano kontratakami. Udało im się jednak uchwycić przyczółek na Narwi, w pobliżu Pułtuska. Kontratakiem 5 pp wyparto niemieckie oddziały 11DP spod Szygłówka, ale na odrzucenie ich za Narew z przyczółka pod Gnojnem nie starczyło sił. Kolejne uderzenie 61 DP na miasto, wsparte artylerią, zmusiło załogę Pułtuska do wycofania się z przyczółka za rzekę.

¹⁶⁷ T. Jurga, W. Karbowski, *op. cit.*, s.94-100.

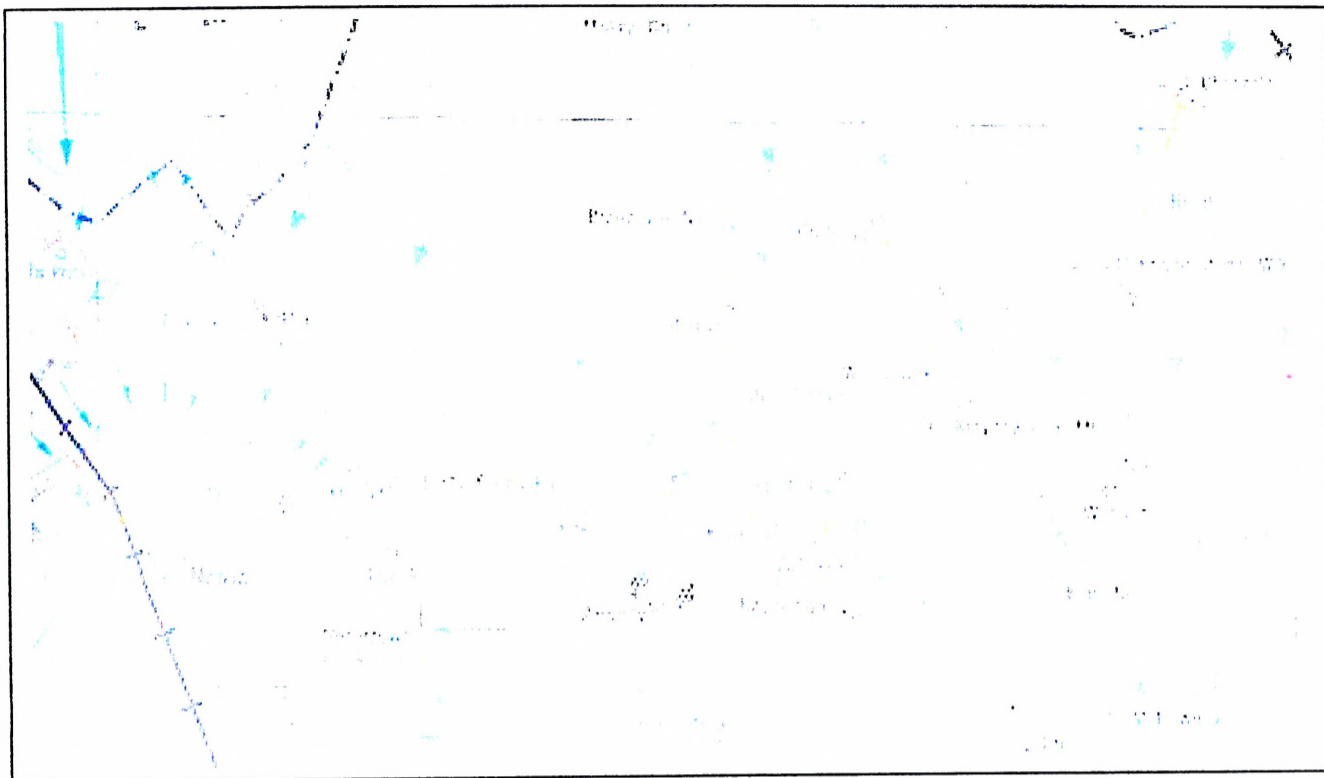
¹⁶⁸ T. Jurga, *Regularne jednostki...*, *op. cit.*, s.109.

¹⁶⁹ S. Truszkowski, *Mój wrzesień*, Warszawa 1959, s. 63. Forty przedmościa w Różanie wykorzystywano jako stanowiska dla dowódców, punkty obserwacyjne i opatrunkowe oraz schrony przed ogniem artylerii i uderzeniami lotnictwa. Na koronach dzieł fortecznych rozmieszczono stanowiska dla dział przeciwpancernych i broni maszynowej, które dominując nad terenem skutecznie powstrzymywały natarcia przeciwnika.

¹⁷⁰ M. Porwit, *op. cit.*, t.2, s.78.

¹⁷¹ R. Juszkiewicz, *Walki o przedmościa Różan, Pułtusk, Płock*, Warszawa 1992, s.38-39.

Dopiero przełamanie pod Różanem i zagrożenie tyłom 1 DP zmusiło dowództwo GO „Wyszków” do wycofania wojsk z Pułtuska¹⁷².



Rys.3.7. Bitwa graniczna Armii „Modlin” w rejonie Mławy (1-4 września 1939 roku)
Źródło: Atlas. Wojna obronna Polski 1939, Warszawa 1995, s.44.

Na pokonanie odcinka „Mława” niemieckie dywizje straciły 3 dni. Po podejściu do ufortyfikowanej rubieży 1 września, rozpoczęli bombardowania lotnicze i zmasowany ogień artylerii, który okazał się mało skuteczny, wobec dużej odporności konstrukcji schronów. Od następnego dnia prowadzono już systematyczny ostrzał ogniem na wprost i dopiero 3 września wieczorem, po krwawych walkach, udało się Niemcom włamać w kilku miejscach na pozycji 80 pułku piechoty. Nocą 20 DP otrzymała rozkaz wycofania się, wobec groźby okrążenia. Rozkaz nie dotarł do wszystkich, a załogi niektórych schronów broniły się dalej, do 5 września. Sukces 20 DP pod Mławą był rezultatem dobrze wybranej i przygotowanej do obrony pozycji. Jedna dywizja, oparta o linię umocnień, przez trzy kolejne dni powstrzymywała pięć niemieckich dywizji uderzających z Prus Wschodnich. Pomimo zdecydowanej przewagi strony niemieckiej, zastosowania zmasowanego ognia artyleryjskiego, bombardowania lotniczego i użycia broni przeciwpancernej do zwalczania

¹⁷² T. Jurga, W. Karbowski, *op. cit.*, s.171-177.

pojedynczych schronów, umocnień nie udało się przełamać. Opór na kierunku północnym, najkrótszej drodze od granicy do Warszawy, pozwolił wygrać czas dla organizacji obrony stolicy¹⁷³. Pod Mławą ujawniło się jednak szereg słabości ufortyfikowanej pozycji. Odcinek mławski był pozycją linearną (o głębokości 300 m.), zbyt płytką na trwanie w długiej obronie. Starano się temu zaradzić, zwiększając głębokość obrony rozbudową pasa zapór i przeszkód. Nie były one jednak wystarczająco gęste. Brak maskowania oraz osłon kamienno-ziemnych wokół obiektów obniżał wartość taktyczną schronów. Małe obiekty były jednak trudne do bezpośredniego trafienia i w takich sytuacjach wykazywały dużą odporność. Walor obrony pozycji mławskiej miały podnieść trudne do obejścia skrzydła, oparte o bagna. Suche lato osłabiło ten naturalny element obrony. Obrona Różana to przykład odpowiednio dobrego przystosowania i wykorzystania starych fortów rosyjskich. Dobrze położone w terenie, wzmocnione systemem umocnień polowych, tworzyły trudną do pokonania przeszkodę, powstrzymując przez cały dzień przeważające siły niemieckie i umożliwiając w miarę swobodny odwrót rozbitych oddziałów Armii „Modlin”¹⁷⁴.

Działania obronne nad środkową Narwią prowadziła **SGO „Narew”**. Walki prowadzone w dniach 7-12 września 1939r., obejmowały swym zasięgiem obronę trzech głównych ośrodków oporu na tym kierunku: Nowogrodu, Łomży i Wizny. Niemiecka Grupa uderzeniowa gen. Falkenhorsta (21 DP, 10 DPanc, i brygada „Loetzen”) przeszła do działań na tym kierunku dopiero w nocy z 6/7 września, kierując się ku przeprawom na Narwi. 21 DP uderzyła na Łomżę i Nowogród, zaś pozostałe siły skierowano na Wiznę¹⁷⁵. Odcinek obrony „Wizna” zamykał przejścia przez bagienne doliny Biebrzy i Narwi oraz bronił węzła dróg wyprowadzających na tyły SGO „Narew”. Fortyfikacje stałe i polowe odcinka obsadzone były przez załogę liczącą 700 żołnierzy (siły te były wydzielone ze 135 pp rez.)¹⁷⁶, wyposażoną w broń maszynową i wsparte baterią artylerii (6 dział – 75 mm). Wysadzony w czasie pierwszego natarcia most na Narwi znacznie opóźnił podejście Niemców do głównej linii obrony. Do 8 września (mimo zdecydowanej przewagi niemieckiej) utrzymano zajmowane pozycje. Następnego dnia do natarcia przeszła doraźnie utworzona

¹⁷³ R. Juszkiewicz, *op. cit.*, s.179.

¹⁷⁴ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.229-230, 232-233.

¹⁷⁵ W. Iwanowski, *Kampania wrześniowa 1939, Warszawa 1961, s.398-401.*

¹⁷⁶ Z. Kosztyła, *Wrzesień 1939r. na Białostocczyźnie, Białystok 1967, s.126.*

w bród udaremnił silnym ogniem ze schronów¹⁷⁸. Mimo przewagi przez kolejny dzień z powodzeniem odpierano próby przełamania pozycji. Pomimo sforsowania Narwi i opanowania zniszczonego Nowogrodu, nie udało się 21 dywizji przełamać obrony na odcinku III batalionu 33 pp. generalny szturm na Nowogród, przy wsparciu lotnictwa nurkującego i silnej artylerii, rozpoczął się 10 września. Szybko zlikwidowano polskie ubezpieczenia na stanowiskach polowych i przystąpiono do zdobywania broniących się jeszcze schronów¹⁷⁹. Dopiero wieczorem 12 września batalion wycofał się do wsi Bacze Mokre. Uwieńczone powodzeniem natarcie 42 pp (18 DP) pod Mątwią, było ostatnim akcentem polskiej obrony pod Nowogrodem. 12 września pułk wycofał się w rejon Łętownicy¹⁸⁰. Do obrony Łomży wykorzystano stare forty rosyjskie znajdujące się na przedmościu, uzupełnione schronami typu polowego. Stare obiekty forteczne, ze schronami bojowymi i całym systemem umocnień polowych, bardzo dobrze wytrzymały ogień artylerii i bombardowania lotnicze. Próba opanowania pozycji przez zaskoczenie nie powiodła się. Przez cztery kolejne dni (8-11 września) oddziały 21 DP wznawiały ataki, poprzedzane przygotowaniem artyleryjskim i lotniczym. Twarda i uporczywa obrona I batalionu 33 pp uniemożliwiła opanowanie miasta. Wycofali się dopiero z 11/12 września¹⁸¹. Łomża była ostatnim umocnionym punktem na głównej pozycji polskiej obrony.

Słabość odcinka „Wizna” wynikała z małej ilości obiektów, płytkości pozycji, szczupłej obsady i braku artylerii, co spowodowało, że była to pozycja o małej sprawności obronnej. Pozycję osłabiła również susza, umożliwiającą niemieckim oddziałom szturmowym przekraczanie bagien. Załoga Wizny podjęła walkę w niesprzyjających warunkach, zdana wyłącznie na własne siły. Nie ulega wątpliwości, że umocnienia stałe umożliwiły obrońcom trwanie na pozycjach, mimo znacznej przewagi przeciwnika. Artyleria niemiecka nie mogła zniszczyć obiektów ogniem bezpośrednim, ale długotrwała nawała ogniowa obezwładniała załogi, powodując je niezdolnymi czasowo do walki. Najbardziej niebezpieczny dla załóg był ogień na wprost, z dział przeciwpancernych, prowadzony w otwory strzelnic. Długa obrona

¹⁷⁸ A. Aksamitowski, *op. cit.*, s. 236. Niemieckie oddziały wydzielone próbowały wypadem zaskoczyć obrońców i opanować przeprawę.

¹⁷⁹ W. Kozłowski, *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*, Łódź 1981, s.140-141. Obrońcy pomimo strat utrzymali schrony. Niemcy utworzyli grupy saperów, które podchodziły do schronów i wysadzały drzwi. Do wnętrza wchodziła wówczas piechota. Do zdobycia 4 schronów potrzebowali kilku godzin.

¹⁸⁰ M. Porwit, *Komentarze...*, *op. cit.*, t.2, s.188-189.

¹⁸¹ K. Pluta-Czachowski, *Walki odwrotowe 18 Dywizji Piechoty w czasie wojny obronnej w 1939r.*, WPH 1974, nr 3, s.226.

pojedynczych schronów była w głównej mierze efektem determinacji załóg, które prowadziły działania aż do obezwładnienia obiektów. Dwudniowa obrona pod Wizną pozwoliła zyskać czas na planowe wycofanie pozostałych sił SGO. Jednak sukces osiągnięty ogromnym poświęceniem załogi nie został wykorzystany, przede wszystkim z powodu wysokiej manewrowości sił niemieckich, znacznie przewyższającej możliwości sił polskich. Przełamanie pozycji umocnionej pod Nowogrodem zmusiło siły niemieckie do użycia silnego, długotrwałego ognia artylerii oraz lotnictwa. Opanowanie schronów ułatwiały wadliwe rozwiązania techniczne wejść do obiektów. Walki w oparciu o umocnienia pod Nowogrodem trwały 5 dni i zmusiły przeciwnika do znacznego wysiłku. Fortyfikacje pod Nowogrodem spełniły swe zadanie, powstrzymując przez jakiś czas przeciwnika. Nie mogło to zostać wykorzystane ze względów podobnych, jak pod Wizną. Dobrze zaplanowany system umocnień (w rejonie Łomży), wsparty ogniem piechoty i artylerii nie został pokonany przez siły niemieckie. Walki o Łomżę potwierdziły, że siłę obronną fortyfikacji tworzą wspólnie: mury, załoga i teren. Wzniesiony wzdłuż linii Narwi system ufortyfikowanych umocnień okazał się najskuteczniejszy w walkach obronnych w pierwszych dniach września. Pokonanie umocnionych pozycji pod Wizną, Nowogrodem i Łomżą, zostało okupione dużymi stratami u przeciwnika. Istniejące na Narwi przeprawy zmuszały do kanalizowania kierunków uderzeń, co ograniczało przeciwnikowi możliwość manewru¹⁸².

*

*

*

W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej położenie strategiczne ugrupowania polskiego była mało sprzyjające broniącym się wojskom. Zagrożenie niemieckie z trzech stron utrudniało przyjęcie optymalnego ugrupowania obronnego, a to wymagało osłabienia jednych kierunków kosztem innych. Za niezwykle rozsądne należy uznać rozwiązanie wykorzystania w systemie nadgranicznych umocnień, naturalnych przeszkód terenowych, jakimi były rzeki, jeziora, pasma górskie. Tak rozległy front obrony uniemożliwiał przygotowanie i wybudowanie fortyfikacji ciągłych w II Rzeczypospolitej. Ale nie tylko z tego powodu było to niemożliwe. Ciągłość

¹⁸² A. Aksamitowski, *op. cit.*, s.234-239.

umocnień polega na ciągłości ognia artyleryjskiego i broni maszynowej. System polskich umocnień nie mógł sprostać takiemu zadaniu, nie dysponując odpowiednią ilością artylerii i wojsk do obsadzenia linii umocnień. Fortyfikacje traktowane były przez polską doktrynę wojenną marginesowo, a w 1939r., kiedy zdecydowano się na budowę umocnień obronnych wzdłuż granicy państwa, było już nieco za późno. Do tego, sytuacja ekonomiczna i brak zdecydowania nie pozwoliły na pełne rozwinięcie prac, stąd większość obiektów fortyfikacyjnych była niewykończona lub nie przygotowana w pełni do walki. Wielu obiektów nie zdążono zamaskować, narażając je na celny ostrzał niemieckiej artylerii.

Pomimo szeregu wad, błędów i niedociągnięć, fortyfikacje polskie stanowiły skuteczne oparcie dla sił każdej z armii w jej obszarze operacyjnym. Umocnienia nadgraniczne powstrzymały pierwsze natarcie przeciwnika, jednak nie do końca spełniły wyznaczone im w planie wojny zadania. Oddziały niemieckie obchodziły odcinki umocnione (Obszar Warowny „Katowice”, linia Warty i Widawki, pozycja jezior koronowskich), często nie uderzając bezpośrednio ufortyfikowanych obiektów. Obszar umocniony na Śląsku jest szczególnym tego przykładem. Zainwestowane przez lata miliony złotych w rozbudowane fortyfikacyjnie pozycje nie na wiele się zdały. Niemcy najzwyczajniej je obeszlili, uderzając na południe (Pszczyna) i na północ (Woźniki) od rejonu umocnionego. Jedynie tam, gdzie linia umocnień zamykała ważne kierunki operacyjne, przeciwnik zmuszony był uderzać bezpośrednio na obiekty. I wówczas podejmowane próby ich przełamania okazały się bardzo trudne (Węgierska Górka, Mława, umocnienia linii Narwi). Szczegółową rolę wykorzystania polskich umocnień nadgranicznych utrudnia dysproporcja sił pomiędzy walczącymi stronami. Jak słusznie podkreśla A. Aksmitowski - „szereg przykładów wskazuje, że zorganizowanie obrony stałej w niektórych ważnych rejonach, leżało w granicach ówczesnych polskich możliwości”¹⁸³. W czasie prowadzonych działań wojennych spełniły swoje zadania przedmościa i odcinki ufortyfikowane, rozbudowane przeszkód wodnych (np. wzdłuż linii Narwi). Trwały one w obronie przez dłuższy czas, stanowiąc trudny do pokonania odcinek. Przy rozległych pasach obrony dywizji i brygad, odcinki umocnień okazały się konieczne, stanowiąc osłonę i wsparcie wojsk. Odcinki zbyt krótkie nie mogły odegrać żadnej roli w warunkach działań manewrowych. Najdłużej broniły się fortyfikacje zamknięte

¹⁸³ A. Aksmitowski, *op. cit.*, s.273.

(Westerplatte, twierdza Modlin), umocnienia z odsłoniętymi skrzydłami lub budowane w oparciu o słabe przeszkody terenowe, nie odegrały większej roli, wobec zagrażającego im obejścia czy okrążenia. Mankamentem polskich nadgranicznych umocnień fortyfikacyjnych było ich niebyt głębokie urzutowanie. Podawany za przykład pozytywnego wykorzystania linii umocnień w kampanii wrześniowej odcinek mławski, był pozycją linearną (o głębokości 300 m.), zbyt płytką na trwanie w długiej obronie. Starano się temu zaradzić, zwiększając głębokość obrony rozbudową pasa zapór i przeszkód. Nie były one jednak wystarczająco gęste. Brak maskowania oraz osłon kamienno-ziemnych wokół obiektów obniżał wartość taktyczną schronów. Małe obiekty były jednak trudne do bezpośredniego trafienia i w takich sytuacjach wykazywały dużą odporność.

Do pokonania linii umocnień fortyfikacyjnych używali Niemcy broń pancerną, lotnictwo i specjalnie przygotowane do zdobywania pojedynczych schronów, oddziały szturmowe. W walce z bronią pancerną przyjęto zasady obrony biernej i czynnej. W obronie biernej, wykorzystano przeszkody przeciwpancerne (wzniesione przed główną pozycją obrony). Do obrony czynnej wykorzystywano działa przeciwpancerne (37 mm) w schronach i kopułach, które w kampanii wrześniowej okazały się zbyt słabe do zwalczania silnie opancerzonych wozów bojowych. O wiele skuteczniejsze okazały się działa polowe (75 mm). Umieszczone w schronach bojowych, były bronią skuteczną, ale mankamentem była ich niewielka ilość. Sama broń pancerna nie stanowiła we wrześniu 1939r. bezpośredniego zagrożenia dla fortyfikacji, jako środek niszczący dzieła obronne. Tyle, że te same czołgi, skupione w masie, współdziałając z oddziałami szturmowymi, wychodziły na skrzydła i tyły pozycji umocnionych, zmuszając do odwrotu siły z głównej pozycji obrony. Broniące się pojedyncze schrony pozostały jedynie enklawami w nieistniejącym już systemie obrony. O czasie trwania ich w obronie decydowały: ilość posiadanej amunicji, odporność obiektów na uderzenia grup szturmowych, ale przede wszystkim bohaterstwo ich załóg. Tyle, że ta bohaterska obrona często nie miała nawet znaczenia taktycznego, a jedynie moralne. To właśnie oddziały szturmowe okazały się najgroźniejszym środkiem walki o umocnienia. Schrony posiadały głównie możliwość prowadzenia ognia flankowego. Obroną od czoła dysponowały tylko silne obiekty. Słaba była osłona ubezpieczająca jeden schron przez drugi. To ułatwiało działanie grupom szturmowym. Zabezpieczenie przeciwlotnicze fortyfikacji było wyłącznie bierne. Wynikało to z przekonania, że umocnienia wytrzymałe na ogień

artylerii będą również odporne na bombardowania. I rzeczywiście, niszczące działania z powietrza nie okazały się zbyt groźne dla umocnień. Lotnictwo nie było w stanie zniszczyć schronów bojowych, stanowiło jednak silne wsparcie nacierających wojsk. Nie ulega również wątpliwości, że fortyfikacje stałe zmniejszały straty w ludziach i sprzęcie, wyrównując w pewnym stopniu słabość liczebną obrońców.

3.5. Rola pasa przygranicznego w konfliktach po II wojnie światowej

Rozwój sztuki wojennej, wielkie operacje zaczepne (lądowe, morskie, powietrzne), powstanie broni raketowej i wreszcie broni jądrowej – stworzyły nową sytuację. Zarówno wszystkie kiepskie doświadczenia z liniami umocnień stałych, jak i nowa sytuacja w środkach walki i sposobach prowadzenia wojny, przyczyniły się do pojawienia się tezy o „przeżyciu się” fortyfikacji stałej, utożsamianej z rejonami umocnionymi i liniami umocnień stałych. Zgodnie z tą tezą, każdą linię umocnień można było albo „przeskoczyć”, wykorzystując siły desantu powietrznego, albo zniszczyć bronią jądrową. Stąd po II wojnie światowej możemy zaobserwować dużą powściągliwość w budowaniu nowych linii umocnień stałych. Nie oznacza to jednak, że takich prac nie podejmowano (Linia Mac Namary, Linia Bar-Leva, Linia Maurice'a).

W wojnie koreańskiej 1950-1953 po kolejnych działaniach zaczepnych obydwie strony przeszły (pod koniec 1951r.) do wojny pozycyjnej. Połączone siły koreańsko-chińskie od maja 1952r. przystąpiły do rozbudowy fortyfikacyjnej głęboko rzuconej obrony, na rubieży: Kosong – Kumhwa¹⁸⁴ – Cholwon – dolny bieg rz. Imdzing. Przeważający górski charakter oraz geologiczna budowa terenu sprzyjały wykonywaniu podziemnych wyrobisk. Duża odporność budowanych obiektów, dobre maskowanie i znaczna głębokość obrony (do 30 km) ułatwiły wojskom Korei Północnej odparcie ostatniej operacji zaczepnej (X 1952 – I 1953).

¹⁸⁴ A. Wolny, *Wojna lokalna w Korei 1950-1953*, Zeszyt Naukowy ASG 1984, nr2, s.222. Jesienią 1951r. amerykańska 25 DP, próbowała przełamać obronę pułku piechoty 204 dywizji (chińskiej) w podziemnych umocnieniach (na północny-zachód od Kumhwa). Do trwających 43 uderzeń zaangażowano kolejne dwie dywizje (2 – koreańską i 24 DP amerykańską). Łącznie, było to około 60 000 żołnierzy, wspartych przez 18 dywizjonów artylerii. Siły te wykonały 900 ataków na pozycje chińskie. Kiedy udało im się zająć transzeje i rowy łącznikowe, obrońcy ukryli się w podziemiach i kontynuowali walkę. Na górę Sangamren wystrzelili Amerykanie 1.9 mln. pocisków artyleryjskich oraz zrzucili 5000 bomb burzących i napalmowych. Chiński pułk wytrwał na pozycji dzięki podziemnym umocnieniom.

Linie Mac Namary¹⁸⁵ rozpoczęto budować w 1966r, wzdłuż siedemnastego równoleżnika. Budowana przez Amerykanów, miała stanowić swoistą barierę strefy zdemilitaryzowanej, na granicy z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Podstawę systemu umocnień miały stanowić: silnie umocnione punkty oporu, pola minowe i zapory fortyfikacyjne oraz urządzenia elektroniczne, sygnalizujące ruch ludzi w strefie umocnionej. Punkty oporu rozbudowywano stopniowo. Prace nie były łatwe, budowane obiekty w niektórych miejscach szybko były niszczone przez partyzantów. Obsadzenie przez wojsko wąskiej strefy zdemilitaryzowanej oraz rozmieszczenie skomplikowanego systemu czujników i urządzeń obronnych nie gwarantowało jednak niczego poza związaniem niektórych jednostek patrolujących okoliczne tereny¹⁸⁶.

W latach 1968-1971 Izraelczycy zbudowali na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego umocnienia zwane Linia Bar Leva (przebiegała na długości około 160 km). Początkowo linia miała charakter wyłącznie polowy. Oparta o przeszkodę naturalną, jaką był wysoki nasyp piasku pochodzący z okresu budowy i pogłębiania kanału. Ostrzał pozycji izraelskich przez artylerię egipską, wpłynął na decyzję jej dalszej rozbudowy. Wykonano nowe schrony, odporne na ogień artylerii ciężkiej. Strukturę funkcjonalną linii Bar Leva tworzyły samodzielne punkty oporu (ogółem wykonano około 100 betonowych obiektów), rozbudowane na dwóch pasach obrony. Ponadto ustawiono działa kalibru 203 mm, zbudowano składy amunicji, zbiorniki paliwa, asfaltowe drogi, koszary. Na koniec wzniesiono też piaszczysty nasyp ziemny, wysokości 10-20 metrów¹⁸⁷. W październiku 1973r. wojska egipskie przystąpiły do ofensywy, mającej wyzwolić przynajmniej część okupowanych przez Izrael ziem. Sforsowali Kanał Sueski i przełamali linię Bar Leva¹⁸⁸. W pierwszej fazie działań siłom arabskim udało się odepchnąć wojska izraelskie na Synaju¹⁸⁹. Dla samych Izraelczyków wzgórza Golan okazały się większym problemem. Na Synaju wojska izraelskie utrzymały kluczowe pozycje, a przede wszystkim przełęcze.

¹⁸⁵ M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.488-494.

¹⁸⁶ P. Ostaszewski, *Wojna wietnamska 1965-1975*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869-2000* (red. A. Bartnicki), Warszawa 2000, s.308-324.

¹⁸⁷ Z. Gołąb, *Przygotowanie, Wykonywanie i odpieranie pierwszego uderzenia w wojnach lokalnych na Bliskim wschodzie, cz.I, Myśl Wojskowa 1980, nr7, s.119-122.*

¹⁸⁸ A.J. Barker, *Aspekty wojny październikowej 1973r.*, *Przegląd Informacyjny ASG 1975, nr5, s.438.* *Atakując Linie Bar Leva Egipcjanie wykazali biegłość w posługiwaniu się techniką forsowania rzek oraz korzystania masowo ze sprzętu służącego do budowy mostów.*

¹⁸⁹ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Bliskowschodni dylemat 1947-2000*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869-2000* (red. A. Bartnicki), Warszawa 2000, s.514-515.

Podejmowane przez siły egipskie próby natarcia nie uzyskały powodzenia¹⁹⁰. Linia Bar Leva pozwoliła wojskom Izraela utrzymać część pozycji, które wykorzystano do kontrataków. Stąd też, w październiku 1973r. wojska izraelskie przeszły do przeciwuderzenia, forsując kanał Sueski, docierając do Suezu¹⁹¹.

W wojnie algierskiej (1954-1962) francuskie wojska zbudowały system zapór nad granicą tunezyjską: od La Calle do El-Ma-El-Abiod (na Saharze). Zapory te składały się z sieci kolczastej, naelektryzowanego płotu, pól minowych, betonowych schronów, stanowisk ogniowych artylerii i sieci łączności. Punkty oporu rozmieszczono co 2-3 km. Ta linia zapór (150 km) nazwana została Linia Maurice'a. Próby przełamania zapór, podjęte przez Armię Wyzwolenia Narodowego w ciągu sześciu miesięcy 1958r. nie powiodły się, a oddziały arabskie straciły 4.5 tyś. żołnierzy. Ostatecznie zrezygnowano z próby jej przełamania¹⁹².

Konfliktem, w którym obie strony rozbudowywały umocnienia w pasie nadgranicznym, była wojna iracko – irańska. Szczególnie intensywnie pracowali Irakijczycy, budując silną linię umocnień w pobliżu Mandaki, Amatah i Basry. Zakładano pola minowe i ustawiano zapory drutowe. Przygotowywano gniazda karabinów maszynowych, stanowiska ogniowe dział i rakiet przeciwpancernych¹⁹³.

Wiek XX był nie tylko dla Europy, okresem dwóch wojen światowych i licznych konfliktów o lokalnym znaczeniu. Każdy kraj, w sposób jak najlepszy starał się zabezpieczyć własne granice, stąd pojawiały się przez całe stulecie, liczne, niekończące się linie umocnień, mające być swoistym panaceum na własną niemoc, w początkowym okresie wojny¹⁹⁴. Zwykle okazywało się, że żywiono do systemów fortyfikacji w postaci ciągłych linii umocnień, przesadne zaufanie. Łudzono się, że fortyfikacje umożliwią zwycięską obronę, zaś wojska ugrupowane za kordonem betonu i stali, unikną wykrwawienia swych sił w nieprzewidywalnych często działaniach zaczepnych. Klęska wojsk i upadek linii umocnień stałych w początkowym okresie I wojny światowej, była dla wielu wstrząsem. Miejsce przesadnego zaufania zajęła przesadna krytyka. Nie przeszkadzało to jednocześnie

¹⁹⁰ H. Töpfer (streszczenie artykułu), *Doświadczenia z konfliktu bliskowschodniego 1973r.*, cz.2, *Myśl Wojskowa* 1974, nr3, s.106.

¹⁹¹ M.J., *Forsowanie kanału sueskiego przez wojska izraelskie w dniach 15-17.10. 1973r.*, *Myśl Wojskowa* 1974, nr7, s.112-120.

¹⁹² M. Rogalski, M. Zaborowski, *op. cit.*, s.499-500.

¹⁹³ Z. Gołąb, *Uwagi i wnioski z dotychczasowego przebiegu wojny iracko-irańskiej*, *Myśl wojskowa* 1983, nr6, s.72-81.

¹⁹⁴ W podsumowaniu uwzględniono część wniosków M. Rogalskiego i M. Zaborowskiego (*Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978).

pracom nad nowymi rozwiązaniami fortyfikacyjnymi i u progu kolejnej wojny światowej w większości krajów europejskich pojawiły się nowe linie umocnień granicznych. Wiele z tych fortyfikacji budowano w oparciu o przestarzałe założenia taktyczne, nieuwzględniające rozwiązań wojny błyskawicznej. Jej istota opierała się na współdziałaniu czołgów, artylerii, lotnictwa i desantów powietrznych. Linie umocnień stałych pozbawione były niekiedy niezbędnej ilości wojsk. Również inne kierunki operacyjne, na których rozgrywały się decydujące walki, odciągały siły z linii umocnień. W operacjach zaczepnych umiejętnie wykorzystywano słabe strony poszczególnych systemów nadgranicznych fortyfikacji. Uderzano w najslabiej rozbudowane lub słabo obsadzone odcinki i po przełamaniu, wychodzono na tyły opozycji lub odcinano od reszty wojsk. Przełamanie linii umocnień w jednym punkcie powodowało zwykle załamanie całości obrony. Umocnienia stałe, choćby najlepsze i obsadzone przez wojska forteczne nie były w stanie wykruszyć sił przeciwnika. Załogi umocnień nie były zdolne do podejmowania działań zaczepnych, nawet o lokalnym znaczeniu i na płytką głębokość. Bez względu na to, jakie z wymienionych przyczyn odegrały większą, a jakie mniejszą rolę w upadku poszczególnych linii umocnień stałych, należy podkreślić, że przierzucania winy za klęskę na fortyfikacje jest tak samo bezsensowne, jak obwinianie czołgów czy samolotów za przegraną kampanię. Mogą one być gorsze lub lepsze, jak każde inne uzbrojenie. Z obu wojen światowych i konfliktów powojennych możemy dostarczyć szereg przykładów pomyślnego wykorzystania umocnień. Wartość fortyfikacji to nie tylko grubość żelbetu, wyposażenie techniczne, umiejętne usytuowanie w terenie czy maskowanie, ale przede wszystkim siła wartości broniących się wojsk. Ich wyszkolenia, ducha bojowego, organizacji i umiejętności dowódców. W okresie powojennym, wszystkie kiepskie doświadczenia z liniami umocnień stałych, jak i nowa sytuacja w środkach walki i sposobach prowadzenia wojny, przyczyniły się do pojawienia się tezy o „przeżyciu się” fortyfikacji stałej, utożsamianej z rejonami umocnionymi i liniami umocnień stałych. Zgodnie z tą tezą, każdą linię umocnień można było albo „przeskoczyć”, wykorzystując siły desantu powietrznego, albo zniszczyć bronią jądrową. Stąd po drugiej wojnie światowej możemy zaobserwować dużą powściągliwość w budowaniu nowych linii umocnień stałych. Nie oznacza to jednak, że takich prac nie podejmowano.

4. Ogólna koncepcja działań wojsk lądowych w pasie przygranicznym

4.1. Pas przygraniczny i jego znaczenie

Granica jest pojęciem posiadającym znaczenie geograficzne i administracyjne. Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy jest granica postrzegana głównie w aspekcie operacyjnym, nie pozbawionym wszakże w odniesieniu o charakterze prawnym i administracyjnym. Pojęcie i rozumienie pasa przygranicznego zostało zdefiniowane w drugim rozdziale niniejszej pracy. Warto zatem zastanowić się nad tym, jak był on postrzegany była w kontekście działań operacyjnych i taktycznych.

Jak wskazują wyniki badań, w ćwiczeniach za pas przygraniczny (strefę przygraniczną) przyjmowano obszar położony na głębokość do 50-120 km.¹⁹⁵ W pasie tym planowano użycie wzmocnionych związków taktycznych, zwykle działających samodzielnie. Treścią działań obronnych było prowadzenie opóźniania. Natomiast w działaniach zaczepnych zadaniem awangard i oddziałów wydzielonych było rozpoznanie ugrupowania przeciwnika i zabezpieczenie wejścia do bitwy sił głównych. Współcześnie wymiary pasa przygranicznego ulegają pogłębieniu. Spowodowane jest to ewolucją zagrożeń, zasięgiem nowoczesnych środków walki oraz zmianą sposobów prowadzenia walki zbrojnej. W operacjach wojennych głębokość pasa przygranicznego może sięgać nawet 100 km. Jest to determinowane charakterem środowiska geograficznego, a przede wszystkim osiąganymi celami oraz możliwościami nowoczesnych środków walki.

Z punktu operacyjnego **głębokość pasa przygranicznego w operacjach wojennych powinna być determinowana możliwością prowadzenia działań**

¹⁹⁵ Głębokość strefy została określona szacunkowo na podstawie ćwiczeń prowadzonych w AON: do końca lat osiemdziesiątych głębokość pasa przygranicznego sytuowano do 25-30 km od granicy, ale jego nie definiowano. W latach dziewięćdziesiątych głębokość pasa przygranicznego uległa zwiększeniu 60-80km (np.: Dwustronne, jednoszczelowe ćwiczenie dowódczo sztabowe. Ćwiczenie nr 143, AON, Warszawa 1999.). W ćwiczeniach od 2000 roku głębokość pasa przygranicznego postrzegana jest w granicach 45-120km (np.: Dwuszczeblowe ćwiczenie nr 142. Planowanie i proces kierowania operacją obronną korpusu, AON, Warszawa 2000.). Taka rozpiętość warunkowana była innymi zagrożeniami na terytorium kraju. Jedną z przyczyn było sytuowanie w niej strefy zdemilitaryzowanej, w której znajdowały się siły pokojowe. Taka sytuacja powiększała głębokość pasa. Uzasadnień głębokości można szukać również w zasięgu podstawowej masy artylerii przeciwnika, ale to przy możliwościach współczesnych środków bojowych jest mało przekonujące. Stąd za podstawę określania głębokości przyjęto cel działań w pasie przygranicznym i wpływ tych działań na system obrony kraju.

opóźniających w czasie, w którym nastąpi zajęcie przez główne zgrupowanie obronne planowanego obszaru obrony. Głębokość pasa przygranicznego w połączeniu z siłami przeznaczonymi do jej utrzymywania powinna zapewnić osłonę operacyjną przyjęcia ugrupowania przez siły główne. Takie pojęcie pasa przygranicznego jest zasadne w konfliktach, w których przedmiotem sporu jest terytorium. We współczesnych konfliktach, w których przedmiotem sporu nie jest terytorium znaczenie pasa przygranicznego w systemie obronnym traci swoje pierwotne znaczenie. Jednak nie oznacza to zaniechania działań obronnych i osłonowych.

Planowanie działań osłonowych, opóźniających i obronnych w pasie przygranicznym wymusza na przeciwniku konieczność podjęcia odpowiednich działań. Pomimo obniżania się zagrożeń terytorialnych należy w pasie przygranicznym planować działania wojsk lądowych. Ponieważ powoduje to odstraszenie militarne i podkreśla własną wiarygodność obronną. W operacjach wojennych głębokość pasa przygranicznego warunkowana jest potrzebnym czasem na osiągnięcie gotowości przez główne siły obrony. Czas warunkowany jest stanem przygotowania sił zbrojnych do sytuacji konfliktowej.

O głębokości strefy nadgranicznej decydują zależności:

- znaczenie pasa przygranicznego w systemie obronności kraju w stosunku do rodzaju terenu;
- rodzaju terenu do jakości i ilości własnych sił;
- rodzaju terenu do jakości i ilości sił przeciwnika;
- jakości i ilości sił własnych do jakości i ilości sił przeciwnika.

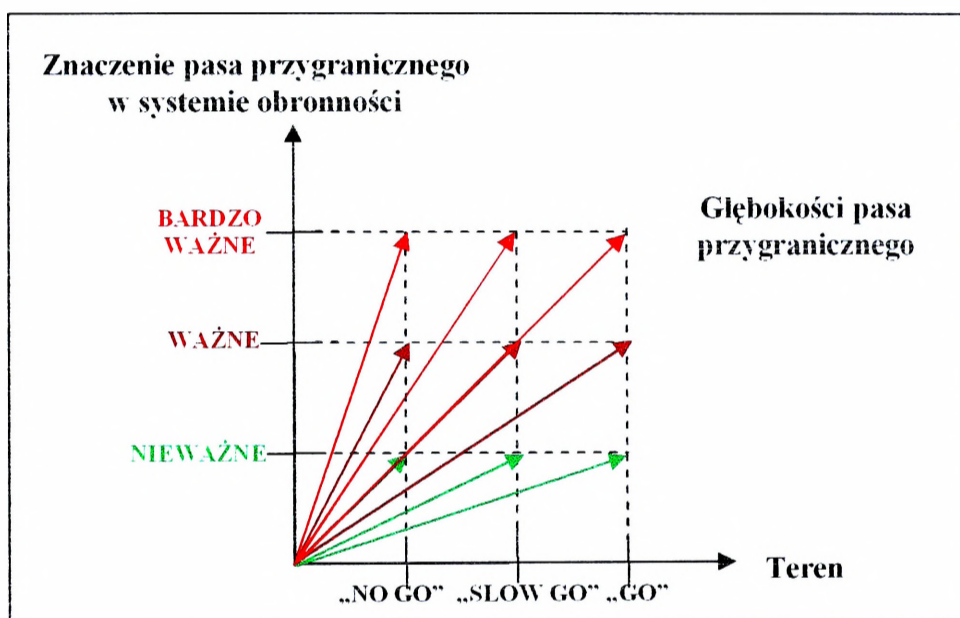
Do porównania wpływu poszczególnych zależności na głębokość pasa przygranicznego przyjęto ten sam rząd umownych wartości. Szacunkowo każdy z czynników globalnie posiada taką samą wartość. Natomiast wewnątrz danego czynnika ze względu na różne uwarunkowania przyjęto wartości proporcjonalne.

O głębokości pasa przygranicznego decyduje w pierwszej kolejności jego znaczenie w *systemie obronności kraju*¹⁹⁶. Jeżeli obszar pasa przygranicznego

¹⁹⁶ „System obronności kraju – zbiór uporządkowanych wewnątrz i wzajemnie powiązanych elementów, ludzi organizacji, urzędzeń działających na rzecz zachowania bezpieczeństwa wojskowego (militarnego) państwa.” Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

odgrywa istotną rolę wówczas jego głębokość powinna umożliwić osiągnięcie zakładanych celów.

Zależność pomiędzy znaczeniem pasa przygranicznego w systemie obronności, a warunkami środowiska geograficznego wskazują na różne proporcje jego głębokości (rys. 4.1.). Zależności pomiędzy czynnikami wskazują, iż czym większe jest znaczenie strefy w systemie obronności, a środowisko geograficzne bardziej dostępne, tym głębokość pasa pogłębia się. Natomiast relatywnie jego głębokość obniża się w stosunku do niskiego jego znaczenia i trudnych warunków środowiska. Analiza zależności wskazuje, iż czynnikiem wiodącym jest znaczenie strefy w systemie obronności kraju. Określane jest to możliwością funkcjonowania państwa w sytuacjach konfliktowych.

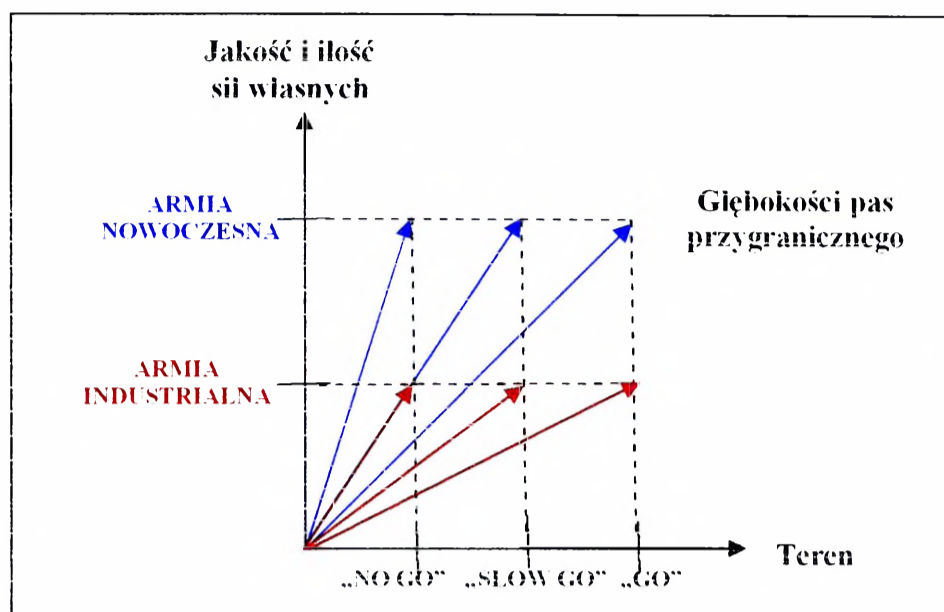


Rys. 4.1. Zależność głębokości pasa przygranicznego od jakości terenu i znaczenia pasa przygranicznego w systemie obronności

Do określenia głębokości pasa przygranicznego istotne znaczenie posiada charakter środowiska naturalnego do liczby i jakości zaangażowanych sił (rys. 4.2.). Podobnie, jak w powyższym porównaniu teren również odgrywa istotną rolę w określeniu głębokości strefy przygranicznej.

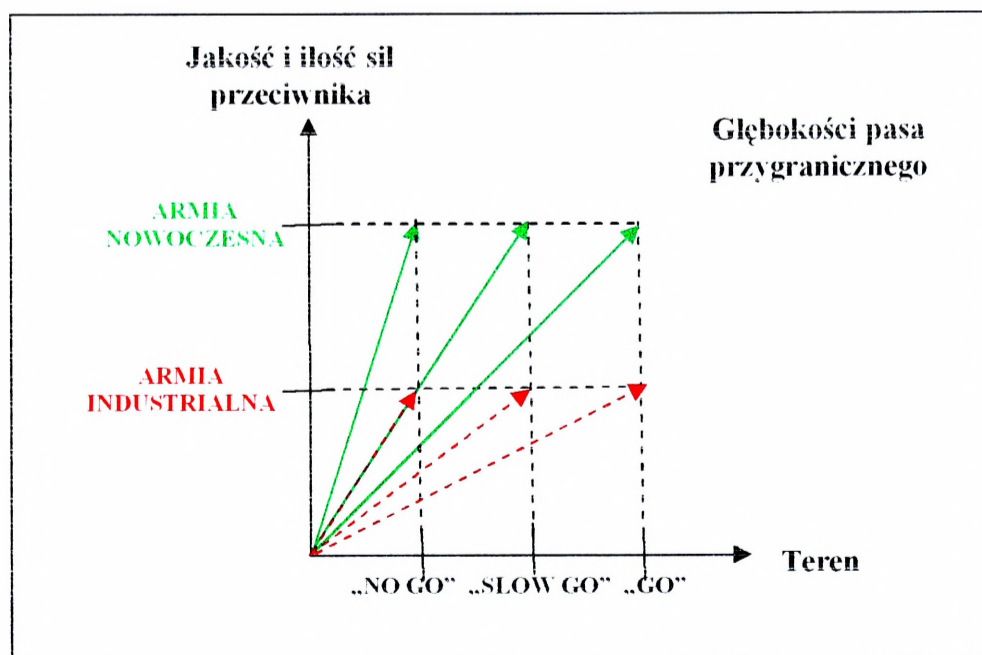
O głębokości strefy w relacji czynników główną rolę odgrywa jakość i ilość zaangażowanych sił do jej czasowego utrzymania. Odwieczna zasada mówi, że czym teren działania jest trudniejszy, to siły do jego utrzymania mogą być relatywnie mniejsze. Natomiast duża dostępność terenu wymaga do jego utrzymania angażować proporcjonalnie większe siły. We współczesnych konfliktach coraz

częściej dochodzi do starć armii o różnym poziomie nowoczesności. Stąd jakość armii odgrywa zasadniczą rolę.



Rys. 4.2. Zależność głębokości pasa przygranicznego od jakości terenu oraz jakości i ilości zaangażowanych sił własnych

Planowanie działań w pasie przygranicznym powinno uwzględniać jakość i ilość sił przeciwnika prognozowaną do użycia w aspekcie jego celów politycznych i militarnych w konflikcie. Stąd istotnym czynnikiem w określeniu głębokości pasa przygranicznego jest przewidywany charakter działania przeciwnika w stosunku do warunków geograficznych środowiska działania (rys. 4.3.).

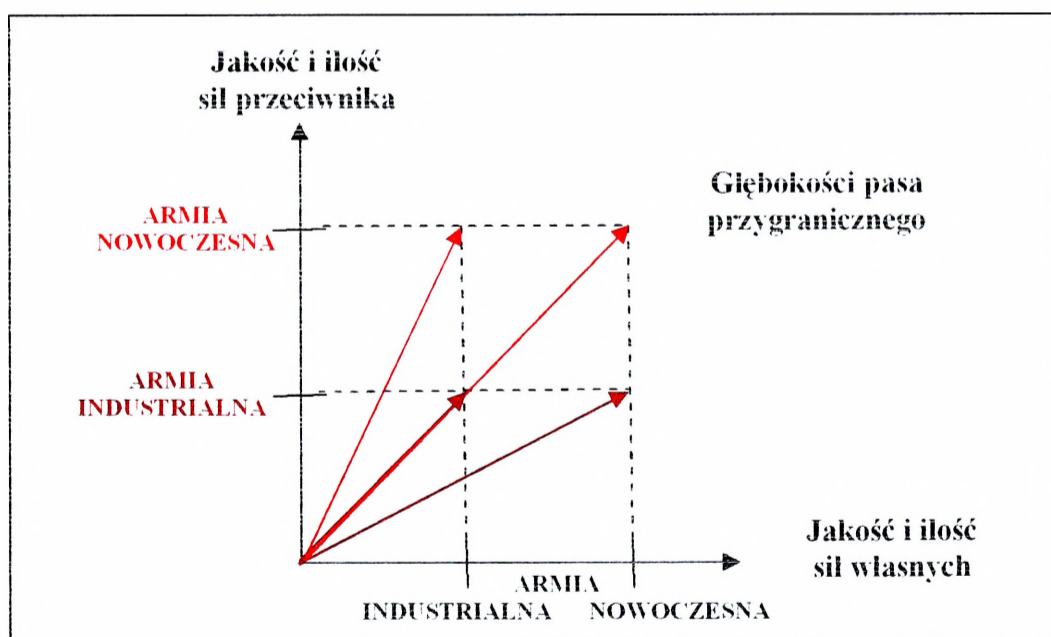


Rys. 4.3. Zależność głębokości pasa przygranicznego od jakości i ilości sił przeciwnika i jakości terenu

Jeżeli w ocenianym pasie przygranicznym przeciwnik nie postrzega swoich istotnych celów, to również jego głębokość powinna być proporcjonalnie mniejsza. Oznacza to, że zagrożenia z tego kierunku są nieistotne. W przypadku, gdy oceniana strefa jest istotna w osiąganiu prognozowanych celów, to jej głębokość powinna być odpowiednio większa.

Jednym z czynników wskazującym proporcje głębokości pasa przygranicznego jest stosunek sił stron konfliktu (rys. 4.4.). Jakość i ilość zaangażowanych sił przeciwnika jest pochodną jego celów. Taka sama zależność dotyczy wojsk własnych w aspekcie ważności pasa przygranicznego w własnym systemie obronności.

Porównanie własnych sił do prognozowanych przeciwnika wskazuje na konieczność zmian głębokości strefy lub wydzielenia odpowiednich sił do utrzymania jej w określonym czasie. Stąd pojawia się odwieczna zależność wskazująca na zamienność użytego potencjału w stosunku do wartości środowiska geograficznego. Dostępność terenu w działaniach obronnych zawsze wymagała relatywnie większego potencjału do zatrzymania przeciwnika. Natomiast teren trudny wymagał mniejszych sił do jego utrzymania.



Rys. 4.4. Zależność głębokości pasa przygranicznego od jakości i ilości sił przeciwstawnych stron

Skala i jakość prognozowanych sił przeciwnika pozwala wnioskować o znaczeniu pasa przygranicznego w jego planach agresji. Stąd należy przeciwstawić

przeciwnikowi taki potencjał, który uniemożliwi osiągnięcie jego celu. Nawet jeżeli z punktu operacyjnego pas przygraniczny nie jest istotny w planach obronnych, to jednak celowo jest w nim prowadzić działania, by zabsorbować potencjał przeciwnika. W takiej sytuacji do utrzymywania terenu lub jego dozoru angażuje się mniejsze siły, stąd działania mają niższy poziom aktywności. Takie podejście nie pozwala przeciwnikowi ignorować tych obszarów. W innym przypadku na kierunkach i w obszarach, w których brak jest przeciwdziałania przeciwnik pozyska swobodę działania. Poprzez obszary, które nie są bronione może operować własnym środkiem ciężkości na cel operacji.

Głównym czynnikiem w stosunku, do którego porównywano inne był zawsze teren. Stąd należy wnioskować, iż teren w pasie przygranicznym w istotny sposób wpływa na określenie jego głębokości. W aspekcie operacji wojennych celowo jest przeprowadzić analizę środowiska geograficznego położenia granic tylko na odcinku wschodnim i północnym. Wynika to z geopolitycznego położenia RP. Natomiast w aspekcie sytuacji kryzysowych i operacji reagowania kryzysowego celowo jest dokonać analizy wszystkich granic, bez względu na sąsiedztwo. *Polska graniczy z siedmioma państwami*¹⁹⁷, jej granica przebiega w większości przypadków w oparciu o przeszkody naturalne. Analizę położenia granic celowo jest przeprowadzić wg kryterium środowiska opisywanego cechami prowincji i podprowincji fizycznogeograficznych. *Polska położona jest na obszarach (rys.4.5): Pozaalpejskiej Europy Środkowej (3); Karpat, Podkarpacia i Niziny Panońskiej (5); Niziny Wschodnioeuropejskiej (8)*.¹⁹⁸ Zaznaczone na rysunku 4.5 kontury pasa przygranicznego znajdują uzasadnienie, co do głębokości wg wspólnych cech fizyczno-geograficznych. Głębokość strefy jest zróżnicowana. Pobrzeża Południowobałtyckie (313) stanowią pas szerokości od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. W przypadku obrony przeciwdesantowej wybrzeża zasadne jest umieszczanie sił na kierunkach dogodnych do desantowania się hipotetycznego przeciwnika w tej strefie geograficznej. Na wybrzeżu wyszczególniono siedem odcinków dogodnych do desantowania o łącznej długości 150 km. Pojemność

¹⁹⁷ Granice RP: Niemcy – 461,6 km; Czechy 785,7 km; Słowacja 617,7 km; Ukraina 520,2 km; Białoruś – 407,5 km; Litwa 102,4 km; Rosja 209,7 km; granica morska – 524 km. Zob., P. Libner, G. Stefania, *Geografia*, wyd. „KRAM”, Warszawa 1997.

¹⁹⁸ Liczby w nawiasach oznaczają początek klasyfikacji dziesiętnej. W dalszej części pracy kolejne liczby w systemie dziesiętnym oznaczają prowincje i podprowincje, w aspekcie których cech analizowane jest położenie granic RP. Liczby po przecinku oznaczają odpowiednio makroregiony i mazoregiony. Zob., J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, PWN, Rozdział 3.

Pojezierze Wschodniopomorskie (314.5) ze względu na położenie geograficzne w stosunku do Zalewu Wiślanego i Zatoki Gdańskiej nie wymaga rozmieszczania sił przy linii brzegowej. Natomiast ze względu na konieczność ochrony portów Trójmiasta wymagane jest sytuowanie sił bezpośrednio w portach, jako wzmocnienie do ochrony przeciwdywersyjnej i antyterrorystycznej. Pobrzeże Gdańskie (313.5) ze względu na położenie nie wymaga rozmieszczania w nim sił ponieważ z punktu dostępności terenu jest to rejon niekorzystny. Nizina Staropruska (841.6) w tym rejonie stanowi dogodny rejon do działań zaczepnych w stosunku do Pojezierza Mazurskiego (842.8) i Pojezierza Litewskiego (842.7). Jednak jej niewielki zasięg terytorialny z punktu operacyjnego nie odgrywa większego znaczenia. Głębokość Niziny Staropruskiej zawiera się w strefie nadgranicznej. Prawie na całym odcinku granicy wschodniej od Roztocza do Pobrzeża Gdańskiego o cech fizycznych pasa przygranicznego decydują warunki geograficzne Niziny Wschodniobałtycko-Białoruskiej (84). Pokonanie przez hipotetycznego przeciwnika tak zaznaczonej pasa przygranicznego pozwala przenieść działania zaczepne w dogodniejsze warunki terenowe. Obszar przyległy determinowany jest cechami geograficznymi Niziny Środkowoeuropejskiej (31) i Wyżyny Polskiej (34). Warunki geograficzne Niziny Środkowoeuropejskiej pozwalają wnioskować, iż w tym obszarze przeciwnik może zdobyć swobodę działania ze względu na warunki terenowe. Natomiast warunki geograficzne Wyżyny Polskiej powodują ograniczenia w jego swobodzie działania. Stad w przypadku zagrożeń terytorialnych należałoby rozpocząć ograniczanie działania przeciwnika już w strefie nadgranicznej.

Wnioski z oceny warunków geograficznych w pasie przygranicznym określonej głębokością do granic zachodnich Niziny Wschodniobałtycko-Białoruskiej wskazują na konieczność organizowania w niej działań na całej głębokości. Zupełnie odmienne warunki geograficzne posiadają Karpaty Zachodnie (51). Ich warunki geograficzne w części polskiej posiadają również zróżnicowane cechy. W kierunku południowym, zbliżając się do granicy państwa nabierają cech terenu nieprzejezdnego. Stad w Karpatach Zachodnich można prowadzić działania militarne, ale w układzie Wschód-Zachód. Natomiast próba przekraczania ich w kierunku południowym powoduje dodatkowe utrudnienia. Granica południowa ze względu na cechy morfogenetyczne i krajobrazowe w strefie nadgranicznej jest nieprzejezdna. Oznacza to, że organizowanie w tych rejonach działań zaczepnych skazane jest na duże ryzyko ich powodzenia. Natomiast działania obronne

i opóźniające ze względu na cechy terenu pozwalają je prowadzić z powodzeniem przy minimalnym zaangażowaniu sił własnych.

Obszary przygraniczne na zachodzie kraju nie posiadają tak korzystnych cech jak granica południowa czy jej odcinek północno-wschodni. Jednak ze względu na jej cechy geopolityczne nie stanowi ona źródła zagrożenia. Warunki morfogenetyczne Niziny Sasko-Łużyckiej (317) i Niziny Środkowopolskiej (318) wskazują na główne cechy tej części strefy przygranicznej. Ze względu na cechy środowiska, za strefę przygraniczną na tym odcinku granicy celowo jest określić obszar położony pomiędzy granicą i Odrą. Północno-zachodni odcinek granicy położony jest na obrzeżach Pojezierza Południowobałtyckiego (314/15). Z punktu taktycznego przeszkodą jest rzeka Odra na odcinku granicznym.

Analiza wyróżnionej pasa przygranicznego w aspekcie czynników operacyjnych (siły, czas, obszar, informacja) determinowana jest głównie czynnikiem obszaru i jego cech. Relacje informacyjne pomiędzy czynnikami operacyjnymi będą wskazywały na głębokość pasa przygranicznego i jego znaczenie dla systemu obronnego państwa. W przypadku zagrożeń terytorialnych ze względu na czynnik: czasu, obszaru i angażowanych sił jej głębokość powinna ulec zwiększeniu. Natomiast, jeżeli w relacji czynników operacyjnych zaangażowanie sił własnych będzie duże, to wówczas pojawią się inne zależności, co do czasu prowadzenia działań i głębokości strefy. Stąd głębokość pasa przygranicznego nie można jednoznacznie zdefiniować wg jednostki pomiaru odległości. Głębokość pasa przygranicznego warunkowana jest:

- znaczeniem jego w systemie obronności kraju przed określonym charakterem zagrożeń,
- poziomem angażowanych sił własnych,
- warunkami środowiska prowadzenia działań,
- potencjałem przeciwnika możliwym do użycia w ocenianej strefie.

Zależności pomiędzy tymi czynnikami w stosunku do rzeczywistej sytuacji pozwolą określić głębokość pasa przygranicznego. Stąd pas przygraniczny można definiować jako obszar bezpośrednio przyległy do granicy, o głębokości umożliwiającej osiągnięcie istotnych celów ze względu na bezpieczeństwo państwa. Ze względu na zagrożenia bezpośrednie jego głębokość powinna być większa. Natomiast w aspekcie zagrożeń pośrednich głębokość pasa przygranicznego może

pokrywać się z głębokością strefy nadgranicznej. W sytuacji zagrożeń kryzysowych jest to zasadne ze względu na uprawnienia prawne organów państwowych w strefie nadgranicznej.

4.2. Charakter współczesnych zagrożeń

Odprężenie na świecie nie usunęło zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego. Ludność w różnych częściach świata jest zagrożona wybuchem konfliktów. Wewnętrzne lub międzynarodowe sytuacje kryzysowe często w wyniku niewłaściwego nimi zarządzania¹⁹⁹ przeradzają się w konflikty zbrojne. Za źródła sytuacji kryzysowych postrzegane są: sprzeczności narodowościowe, nacjonalizm, roszczenia terytorialne, religie ortodoksyjne, sprzeczności ekonomiczne i polityczne, a przede wszystkim społeczne. Wg kryterium stopnia nasilania się sytuacji kryzysowej możemy podzielić je na: narastające stopniowo i gwałtownie. Kryzysy narastające stopniowo w swej początkowej fazie sporu toczony są bez użycia sił zbrojnych. Po załamaniu się procesu mediacji i wyczerpaniu instrumentów politycznego nacisku ujawnia się faza konfrontacji zbrojnej. Gwałtowny przebieg kryzysu bezpośrednio wyraża się w agresji jednej ze stron i szybkim wybuchem wojny. Wg kryterium intensywności można wyróżnić cztery etapy w rozwoju sytuacji kryzysowych:

- ujawnienie źródła konfliktu;
- rozwój konfliktu;
- wejście konfliktu w etap ekstremalny;
- wygasanie konfliktu.

Większych trudności w identyfikacji sytuacji kryzysowych nie następują konflikty międzynarodowe. W konfliktach zewnętrznych etap ujawnienia i rozwoju kryzysu jest czytelny. Stąd można zawczasu lub równolegle przygotować instrumenty nacisku. W konfliktach wewnętrznych etap ujawnienia źródła kryzysu i jego rozwój następują gwałtownie. Nie oznacza to, że przyczyny powstają gwałtownie, ponieważ

¹⁹⁹ Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych (kryzysowe) – reagowanie na nadciągający lub trwający kryzys i usuwanie jego skutków w cyklu zdarzeń i czynności, od przewidywania i planowania antykryzysowego wraz z reagowaniem na codzienne zdarzenia, aż po zakończenie odbudowy ze zniszczeń (przygotowanie, reagowanie, odbudowanie). Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

rozwój rzeczywistych przyczyn jest adekwatny do skali problemu. Zaskoczeniem jest właściwe rozpoznanie sytuacji.

Zagrożenia w aspekcie niniejszej pracy postrzegane są jako stan, w którym mogą powstać sytuacje niebezpieczne dla bezpieczeństwa państwa. „Bezpieczeństwo jest definiowane jako wolność od zagrożeń stwarzających ryzyko dla przetrwania państwa. Bezpieczeństwo narodowe, (...) dotyczy zapewnienia jego integralności terytorialnej, suwerenności, swobody wyboru drogi politycznej oraz warunków dla dobrobytu i rozwoju.”²⁰⁰ Rozważania dotyczące stanu zagrożeń celowo jest postrzegać w aspekcie umiejętności zwalczania pojawiających się zagrożeń. Stąd, w pierwszej kolejności należy zdefiniować zagrożenia, co do ich charakteru. Wśród współczesnych zagrożeń wielu teoretyków wyróżnia: ewentualność wybuchu wojny, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, terroryzm międzynarodowy, przestępczość zorganizowana, niekontrolowane migracje, niepokoje społeczne, katastrofy ekologiczne, niekontrolowany rozwój inżynierii genetycznej, sabotaż o charakterze informatycznym, korupcja, epidemie, wzrost zachorowalności na choroby typu AIDS, starzenie się społeczeństw Europy Zachodnie (co związane z załamaniem się systemów ubezpieczeń).²⁰¹ Spośród wyróżnionych zagrożeń, w sposób militarny można przeciwdziałać niewielu z nich. Stąd pojęcie bezpieczeństwa militarnego, które dotyczy obrony terytorium kraju przed agresją zewnętrzną o charakterze militarnym. Analiza współczesnych zagrożeń wymaga do ich klasyfikacji zastosowania kryterium, które umożliwia ich naukowe definiowanie. W literaturze wyróżnia się wiele kryteriów klasyfikacji bezpieczeństwa. Wśród nich wyróżnia się kryterium: podmiotowe, przestrzenne, przedmiotowe, czasowe, wg sposobu zorganizowania.²⁰² Kryterium podmiotowe dotyczy podziału bezpieczeństwa w ujęciu narodowym i międzynarodowym. Podmiotem w ujęciu narodowym jest państwo, natomiast w ujęciu międzynarodowym podmiotem jest wspólnota międzynarodowa (społeczność międzynarodowa). Kryterium przestrzenne postrzegane jest w stosunku do obszaru i jego zasięgu (narodowe, regionalne, globalne). Kryterium przedmiotowe dotyczy definiowania

²⁰⁰ J. Czaputowicz, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne* [w:] (red.) S. Dębski, B. Górską-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s.13.

²⁰¹ Por., S. Dębski, B. Górską-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s.60-61.

²⁰² Typologia wg R. Zięby [w:] S. Dębski, B. Górską-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s.84.

organizowania bezpieczeństwa w określonej sferze. Przedmiotem bezpieczeństwa może być polityka, ekonomia, siły zbrojne itp. Może to być również podmiot prawny na arenie międzynarodowej (kraj kreujący politykę ekspansjonistyczną) lub rodzaj zagrożenia związany z sytuacją społeczną na świecie (np.: terroryzm międzynarodowy, niepokoje społeczne w ościennych państwach, niekontrolowane migracje itp.). Kryterium czasowe interpretowane jest jako długofalowe działanie społeczności międzynarodowej w ujęciu osiągniętego stanu w danej chwili. Kryterium wg organizowania sposobu bezpieczeństwa dotyczy koncepcji jego postrzegania we współczesnym świecie. *Wśród koncepcji wyróżnia się między innymi: równowagę sił, bezpieczeństwo zbiorowe oraz bezpieczeństwo związane z ukonstytuowaniem się rządu ponad narodowego (światowego).*²⁰³ Powyższe założenia metodologiczne i merytoryczne postrzeganie stanów zagrożeń i bezpieczeństwa umożliwiają ich interpretację w stosunku do przedmiotu badań, którym jest organizowanie działania przeciw zagrożeniom w strefie przygranicznej.

Polska od 1989 znajduje się wśród państw organizujących swoje bezpieczeństwo w oparciu o *koncepcje zbiorowego bezpieczeństwa*²⁰⁴. Następnym aspektem postrzegania własnego bezpieczeństwa jest jego budowanie w oparciu o zbiorowy potencjał obronny państw sprzymierzonych, a nie o własny. W efekcie tego, żadne państwo w przypadku zagrożeń konfliktem globalnym nie jest w stanie samo przeciwstawić się takim zagrożeniom. Obniża to poziom zagrożeń na suwerenność terytorialną państw uczestników zbiorowych systemów bezpieczeństwa. Oznacza to, że zagrożenie wojną w ujęciu globalnym lub regionalnym staje się coraz mniej prawdopodobne.

Stan zagrożeń bezpośrednich obniżył się zwłaszcza w Europie Środkowej i Zachodniej. Pozytywnych przyczyn wpływających na taki poziom zagrożeń jest wiele. Do głównych należy zaliczyć rozpad dwubiegunowości w polityce i kształtowanie się na świecie systemów bipolarnych, a w Europie systemu homogenicznego. Kolejnym aspektem jest między innymi uregulowanie wszelkich spraw prawnych związanych z uznaniem granic państw europejskich. Stąd ***odwieczny przedmiot sporu, którym***

²⁰³ wg A. Towpika [w:] S. Dębski, B. Górska-Winter, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 84.

²⁰⁴ *Koncepcja zbiorowego bezpieczeństwa polega na pokojowym rozwiązywaniu wszelkich sporów pomiędzy uczestnikami stosunków międzynarodowych. Narodowe interesy państwa identyfikowane są z zachowaniem pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Stąd polityka i bezpieczeństwo państwa organizowane jest na współpracy, a nie na konfrontacji. Państwa kierujące się powyższymi założeniami respektują postanowienia RB ONZ oraz realizują się w sojuszach kreujących pokój.*

było terytorium przestaje w Europie odgrywać znaczącą rolę. Jednak terytorium nie należy wykluczyć z listy przedmiotów sporu, ponieważ tam gdzie odbywają się procesy państwowotwórcze odgrywa ono priorytetowe znaczenie. Kolejnym czynnikiem oddalającym bezpośrednie zagrożenia terytorialne jest współczesne postrzeganie bogactwa, jako wartości²⁰⁵. Powyższe uwarunkowania wskazują, iż Europa, a w niej Polska powinna czuć się bardziej bezpiecznie pod względem zagrożeń terytorialnych niż dotychczas. Stąd zagrożenie wojną w najbliższej przyszłości zasadnie jest postrzegać z coraz mniejszym prawdopodobieństwem. Taki stan rzeczy może istnieć tak długo, jak społeczność międzynarodowa za naczelną zasadę będzie przyjmowała dążenie do kompromisu, a nie do konfrontacji.

Współcześnie na czołowym miejscu we wszelkich prognozach wymienia się zagrożenia związane z międzynarodowym terroryzmem. Postrzeganie tych zagrożeń coraz bardziej jest zasadne również w Europie. Wynika to między innymi z procesu angażowania się krajów Europejskich w rozwiązywanie sytuacji kryzysowych na świecie. Zagrożenia międzynarodowym terroryzmem są trudne do zidentyfikowania ze względu na nieprzewidywalność podmiotów działania, co do celu i metod działania.

Inny charakter posiadają zagrożenia związane z niekontrolowanym rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia oraz komponentów promieniotwórczych do jej produkcji. Niekontrolowane rozprzestrzenianie się broni powoduje zagrożenia o charakterze kryzysowym. Główną rolę w zakresie przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia i konwencjonalnych środków walki spełnia Urząd Ochrony Państwa, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojskowe Służby Informacyjne, Straż Graniczna oraz Policja. Współcześnie coraz częściej we wszelkich raportach i opracowaniach wskazuje się na szlaki przerzutu, prowadzące przez Polskę. Taki stan rzeczy może powodować zagrożenia niezamierzone wynikające z niewłaściwego zabezpieczenia środków

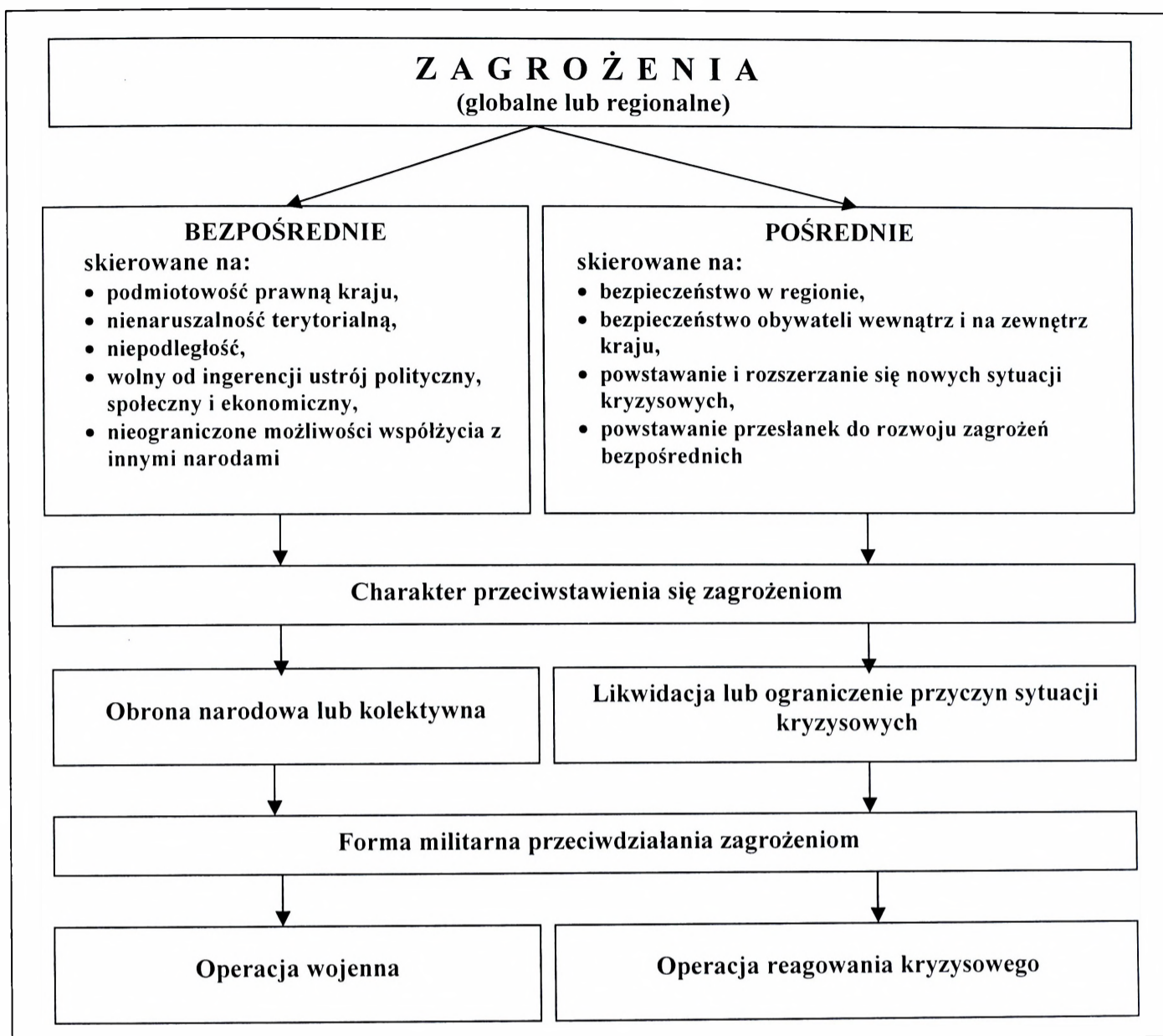
²⁰⁵ W społeczeństwach agrarnych za podstawowe bogactwo postrzegane jest terytorium, w społeczeństwach przemysłowych bogactwem jest kapitał, a w społeczeństwach informatycznych wiedza. Przy założeniu, że wiele krajów europejskich jest w fazie rozwoju przemysłowego i zmierza w kierunku społeczeństwa informatycznego również kapitał przestał być czynnikiem konfliktogennym. Za zasadnością tej tezy przemawia również fakt organizowania systemów gospodarczych w Europie i na świecie na zasadach wolnorynkowych. Powoduje to przepływ i operowanie kapitałem ponad strukturą polityczną, którą jest państwo. Stąd należy przypuszczać, że w przyszłości przyczyna ekonomiczna zacznie odrywać coraz mniejsze znaczenie w zagrożeniach militarnych. Współcześnie czynnik ekonomiczny nadal odgrywa wiodącą rolę, ale już mniejszą niż w konfliktach początku XX wieku. Współcześnie przedmiotem ekonomicznym konfliktów głównie jest dostęp do surowców energetycznych.

niebezpiecznych. Nierozłącznie z tym procederem rozwija się przestępczość zorganizowana.

Jednym ze współczesnych zagrożeń jest niekontrolowana migracja, zwłaszcza od momentu wstąpienia Polski do UE. Migracje ludności nasilają się w sytuacjach konfliktów wewnętrznych lub zewnętrznych w krajach ościennych. Są wynikiem niepokoju społecznego lub długotrwałych konfliktów. Wskazuje to na zagrożenia okresu kryzysu, a nie wojny. W obszarach niestabilnych rozwija się szereg społecznie niepożądanych zjawisk. Do głównych należy zaliczyć: przestępczość, nieprzestrzeganie praw człowieka, rozprzestrzenianie się epidemii i różnych chorób trudnych do zdiagnozowania. Tego typu zagrożenia są charakterystyczne do okresu kryzysu panującego w krajach niestabilnych. Stąd konieczność tworzenia stref ochronnych, powstrzymujące rozprzestrzenianie się negatywnych sytuacji. W przypadku rozwijania się sytuacji kryzysowych w bezpośrednim sąsiedztwie Polski zasadne jest utworzenie stref zaporowych uniemożliwiających przenoszenie się sytuacji kryzysowych z innych obszarów na terytorium Polski. Współcześnie w Europie coraz większego znaczenia będą nabierały działania w pasie przygranicznym przeciwdziałające rozprzestrzenianie się sytuacji kryzysowych. Zwłaszcza terytorium Polski i jej granica wschodnia w tym aspekcie spełnia dużą rolę. Granica wschodnia jest jednocześnie granicą UE i Sojuszu. Stąd działania w sytuacjach kryzysowych w pasie przygranicznym będą odgrywały coraz większe znaczenie w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa bezpośredniego.

Uogólniając powyższe wnioski, można dokonać ich klasyfikacji na zagrożenia **bezpośrednie** i **pośrednie**. W kategoriach zagrożeń bezpośrednich celowo jest postrzegać atak skierowany na naruszenie suwerenności i niezależności państwa z zamiarem dokonania aneksji jego terytorium lub spowodowania ograniczeń w jednym z czynników suwerenności państwa (rys 4.6.). Do grupy zagrożeń pośrednich należy zaliczyć wszelkie działania skierowane na naruszenie warunków bezpiecznego funkcjonowania państwa na świecie i w regionie.

Zagrożenia pośrednie to takie sytuacje kryzysowe lub wojenne, których skutki mogą w niedalekiej przyszłości przerodzić się w zagrożenia bezpośrednie. Zagrożenia bezpośrednie to również sytuacje, naruszające prawa człowieka na świecie i związane z tym negatywne skutki dla społeczności międzynarodowej.



Rysunek 4.6. Klasyfikacja zagrożeń i ich wpływ na formy militarnego przeciwdziałania

W geopolitycznym położeniu Polski zagrożenia bezpośrednie są mało prawdopodobne. Nie można tego rodzaju zagrożeń wykluczyć, ale ich poziom po zakończeniu „zimnej wojny” systematycznie obniża się. Natomiast coraz częściej zagrożenia pośrednie będą oddziaływać na terytorium kraju. Ich istotą nie jest zamierzone ograniczanie czynników suwerenności państwa, a wpływanie na nie destrukcyjnie. Takie sytuacje mogą destabilizować życie wewnętrzne kraju i wpływać na ograniczenia zewnętrzne. Stąd współcześnie i w przyszłości coraz większego znaczenia nabiera przeciwdziałanie zagrożeniom pośrednim, które nie zawsze sytuowane są w strefie przygranicznej. Współczesne zagrożenia pośrednie mają charakter przestrzenny i nie zawsze są możliwe do powstrzymania ich na granicach administracyjnych kraju. Natomiast wyznacznikiem przeciwdziałania zagrożeniom bezpośrednim jest administracyjna granica państwa.

4.3. Sposoby użycia wojsk lądowych w strefie przygranicznej

Analiza konfliktów na przełomie XX i XXI wieku pozwala postawić tezę, iż **zmienia się ich cel militarny**. Wsparcie zamierzeń politycznych kraju w sposób militarny nabiera innego charakteru w stosunku do minionego wieku. W działaniach militarnych wspierających aktywność polityczną kraju nie jest wymagane działanie w formie operacji: opóźniającej, obronnej lub zaczepnej. Tego typu operacje adekwatne są do zagrożeń terytorialnych, w których następuje zaanektowanie lub obrona terytorium. Konieczność przewartościowania celów militarnych operacji wynika również z charakteru zagrożeń. Współczesne siły zbrojne muszą postrzegać inne zagrożenia niż klasyczne i nauczyć się ich likwidacji lub neutralizacji. Klasyczne zagrożenia militarne wynikają z porównywalnych metod działania i zaangażowanych sił w stosunku do strony przeciwnej. Klasyka działań militarnych polega na stosowaniu przez strony walki zbrojnej porównywalnych środków i metod działania. Porównywalność środków i metod wynika z porównywalnych celów walki zbrojnej. Takie podejście wynika z założeń zorganizowanego i skutecznego działania. Charakter i zakres treściowy celu determinuje sposób działania i wymaga doboru odpowiednich środków. Klasyczne zagrożenia i metody przeciwstawienia się im wynikają z konieczności realizacji tradycyjnych celów politycznych konfliktu.

Jeżeli za podstawowe kryterium zostanie przyjęty **cel zamierzeń politycznych** podmiotów prawnych na arenie międzynarodowej, to w systemie pojęć celowo jest postrzegać **operacje wojenne**, **reagowania kryzysowego** oraz **pokoju**.

Współczesne operacje determinowane są celem politycznym konfliktu. Cel polityczny wynikający z założeń budowania bezpieczeństwa narodowego opartego na bezpieczeństwie światowym określa charakter operacji. Stąd, *siły zbrojne*²⁰⁶ uczestniczą w trzech typach operacji, adekwatnie do stanu stosunków

²⁰⁶ *Misją Sił Zbrojnych RP jest: obrona i zapewnienie bezpieczeństwa w czasie pokoju; dialog obronny i współpraca; wsparcie porządku międzynarodowego; obrona w ramach konfliktów lokalnych; udział w odparciu agresji na dużą skalę przeciwko państwom NATO lub Unii Europejskiej; obrona przed atakiem terrorystycznym na państwa NATO, UE lub w ramach doraźnych koalicji. Zob., Strategia Bezpieczeństwa RP.*

międzynarodowych i kreowanych celów: **wojennych**²⁰⁷, **reagowania kryzysowego i pokojowych**.

Operacje wojenne wynikają z zagrożeń bezpośrednich²⁰⁸ lub **ekspansjonistycznej polityki**²⁰⁹ wobec innych podmiotów prawnych na arenie międzynarodowej. W zagrożeniach bezpośrednich nadal mają rację bytu tradycyjne działania obronne, zaczepne i opóźniające, których bezpośrednim zadaniem jest zachowanie suwerenności i nienaruszalności terytorialnej własnego kraju lub państwa sprzymierzonego. Prowadzenie operacji wojennych wymaga głębokiej reformy ich koncepcji, nie można ich postrzegać wg założeń panujących w sztuce wojennej do końca „zimnej wojny”. Dopuszczalność prowadzenia operacji wojennych warunkowana jest założeniami art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Do warunków prawnych zezwalających na ich prowadzenie można zaliczyć: bezpośrednią obronę suwerenności i nienaruszalności terytorialnej kraju; bezpośrednią obronę suwerenności i nienaruszalności terytorialnej państwa sojuszniczego; zagrożenie pośrednie suwerenności lub **bezpieczeństwa**²¹⁰ kraju lub państwa sojuszniczego. Współczesne operacje wojenne wynikają z założeń zachowania suwerenności i nienaruszalności terytorialnej kraju i zagrożeń bezpośrednich, warunkowane są przestrzeganiem prawa międzynarodowego.

W zagrożeniach wojennych wojska lądowe częścią sił zajmują strefę przygraniczną w ramach osłony mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych. W tego typu działaniach na zagrożone kierunki mogą być z jednostek rozwijających się skierowane w strefę przygraniczną rozwinięte bataliony. Zakłada się, iż do osłony mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia nie będą kierowane większe siły niż po jednym batalionie z brygady ogólnowojskowej. Po osiągnięciu gotowości do działania wojska lądowe mogą demonstrować swoją gotowość obronną

²⁰⁷ „Wojna stan funkcjonowania państwa charakteryzujący się istnieniem ostrego konfliktu zewnętrznego lub wewnętrznego rozwiązywanego środkami przemocy, angażujący gros potencjału państwa.” Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

²⁰⁸ **Zagrożenia bezpośrednie dotyczą zagrożenia naruszenia lub naruszenie jednego z czynników suwerenności kraju.** Zagrożenia bezpośrednie są typowe dla konfliktów, w których przedmiotem sporu jest terytorium jako czynnik państwowotwórczy.

²⁰⁹ „Ekspansjonizm – polityka imperialna, której celem jest rozszerzanie wpływu na politykę i gospodarkę innych krajów lub zagarnięcie terytorium innych państw; polityka mocarstwowa, neoimperializm.” Słownik współczesnego języka polskiego, wyd. Reader's Digest, Warszawa 1998.

²¹⁰ „Bezpieczeństwo jest definiowane jako wolność od zagrożeń stwarzających ryzyko dla przetrwania państwa. Bezpieczeństwo narodowe, czyli bezpieczeństwo państwa, dotyczy zapewnienia jego integralności terytorialnej, suwerenności, swobody wyboru drogi politycznej oraz warunków do dobrobytu i rozwoju.” Por., J. Czaputowicz, Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne [w:] Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa, wyd., Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 13.

w rejonach przygranicznych. Rejon rozwinięcia ich powinien być sytuowany na kierunku ocenianego działania przeciwnika. Swoją gotowość wojska demonstrują poprzez prowadzenie ćwiczeń na kierunkach głównych zagrożeń. Jeżeli zasada przeciwkoncentracji nie przynosi oczekiwanych rezultatów i skala zagrożeń wzrasta, wówczas komponent lądowy przechodzi do obrony. W zależności od znaczenia operacyjnego kierunku zagrożenia główny obszar obrony sytuowany jest w odległości 80- 100 km od granicy państwowej. Stąd można wnioskować, że obszar pomiędzy głównym obszarem obrony a granicą spełnia funkcje strefy przygranicznej.

Zadaniem wojsk lądowych w pasie przygranicznym jest spowolnienie działania przeciwnika oraz rozpoznanie jego głównego kierunku uderzenia. Do realizacji tych przedsięwzięć przewiduje się samodzielne zgrupowania zadaniowe stworzone na bazie batalionu ogólnowojskowego. Zadaniem takich zgrupowań taktycznych jest spowalnianie przeciwnika na jednym kierunku taktycznym. Nie wyklucza się również wyznaczenia do prowadzenia działań opóźniających brygady ogólnowojskowej. Wówczas jej zadaniem jest opóźnianie przeciwnika na 2-3 kierunkach taktycznych. W przypadku, niespodziewanego wtargnięcia przeciwnika na terytorium kraju do działań opóźniających przechodzą wojska znajdujące się bezpośrednio w rejonach agresji przeciwnika. Współcześnie obrony nie organizuje się bezpośrednio na granicy, jak to miało miejsce do końca pierwszej połowy XX wieku. Do działań obronnych głównymi zgrupowaniami zadaniowymi wojska przechodzą w odległości 80-100 km od granicy. Takie odległości można wnioskować szacunkowo na podstawie organizowanych i prowadzonych ćwiczeniach. Uzasadnieniem na taką głębokość działania w pasie przygranicznym jest prognozowane tempo działania przeciwnika i przeciwdziałania wojsk własnych. Jeżeli przeciwnik w pasie przygranicznym będzie nacierał w tempie 5-10km/godz. to wówczas może ją pokonać w 10-20 godzin.

W szczególnych warunkach terenowych zgrupowania lądowe przechodzą do obrony w oparciu o ich cechy operacyjno – taktyczne. Takim szczególnym obszarem są strefy przygraniczne położone na Nizinach Wschodniobałtycko-Białoruskich. Warunki terenowe nakazują przechodzić do działań obronnych w obszarze przygranicznym bezpośrednio poza zasięgiem głównej masy artylerii polowej przeciwnika z jego terytorium. Podobnym zaleceniom podlegają działania wojsk prowadzące działania przeciwdesantowe w obronie wybrzeża. Warunki geograficzne Pobrzeża Południowobałtyckiego i Pojezierza Zachodniopomorskiego w połączeniu

z dogodnymi warunkami do wysadzania desantów z morza wskazują na konieczność sytuowania wojsk bezpośrednio na kierunkach odcinków dogodnych do desantowania. Powyższe uwarunkowania wskazują, iż o głębokości rozmieszczenia sił w pasie przygranicznym oraz o ich metodach działania należy mówić w ujęciu wieloaspektowym. Należy uwzględnić wiele czynników, a przede wszystkim zdefiniować ten najważniejszy, który decyduje o powodzeniu działania. Stąd współcześnie największym problemem jest właściwe odczytanie sytuacji i zdefiniowanie tego, co w niej jest istotne.

Operacje reagowania kryzysowego²¹¹ wynikają z zagrożeń pośrednich. Charakter współczesnych *zagrożeń pośrednich*²¹² nie zawsze wymaga wsparcia militarnego rozwiązywania *sytuacji kryzysowej*²¹³ metodami walki zbrojnej. W pierwszej kolejności stosowane są instrumenty polityczne i gospodarcze rozwiązywania sytuacji kryzysowej. W przypadku, kiedy one stają się nieskuteczne wymagane jest zastosowanie militarnych narzędzi doprowadzających do oczekiwanych zachowań. Ogólnym celem militarnym w tych operacjach jest usunięcie lub neutralizacja przyczyn sytuacji kryzysowej i niedopuszczenie do eskalacji ich w wojnę. Istotą operacji reagowania kryzysowego w pierwszej kolejności powinno być działanie na przyczyny sytuacji kryzysowych, a nie na ich skutki. Użycie sił zbrojnych na zagrożenia kryzysowe jest jednym z instrumentów *zarządzania sytuacjami kryzysowymi*²¹⁴. W operacjach reagowania kryzysowego na terytorium własnego kraju siły zbrojne prowadzą działania operacyjne, których treścią jest prewencyjne rozmieszczenie sił (realizowana jest strategiczna zasada

²¹¹ Analiza pojęcia i zjawiska kryzysu wskazuje, iż dotyczy to nie tylko sytuacji kryzysowych pomiędzy podmiotami prawnymi, ale również sytuacji wewnątrz państwa. Użycie sił narodowych i NATO na sytuacje kryzysowe, w pierwszej kolejności powoduje zapobieganie rozprzestrzeniania się negatywnych sytuacji.

²¹² **Zagrożenia pośrednie nie naruszają czynników suwerenności kraju**, ale ich eskalacja może bezpośrednio zagrażać zbiorowemu bezpieczeństwu. Stąd zasadne jest działanie na przyczyny sytuacji kryzysowej w etapie, gdy stanowią zagrożenia pośrednie. Zagrożenia pośrednie po ich eskalacji mogą przerodzić się w zagrożenia bezpośrednie. Użycie sił zbrojnych i rozwiązywanie sytuacji kryzysowych metodami walki zbrojnej powinno być środkiem ostatecznym i nie powinno doprowadzać do pobicia przeciwnika wg warunków walki zbrojnej, a stworzenie płaszczyzny do działań stabilizujących sytuację.

²¹³ „Kryzys - sytuacja powstała w wyniku załamania się stabilnego dotąd procesu rozwoju, grożąca utratą inicjatywy i koniecznością godzenia się na przyjmowanie niekorzystnych warunków wymagająca podjęcia zdecydowanych wszechstronnych kroków zaradczych.” Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

²¹⁴ „Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych (kryzysowej) – reagowanie na nadciągające lub trwające kryzysy i usuwanie jego skutków w cyklu zdarzeń i czynności, od przewidywania i planowania antykryzysowego wraz z reagowaniem na codzienne zdarzenia, aż po zakończenie odbudowy ze zniszczeń (przygotowanie, reagowanie, odbudowa).” Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

przeciwkoncentracji), blokady, dozorowanie obszaru kryzysu. Współczesne zagrożenia pośrednie nie muszą być wynikiem konfliktu zbrojnego lub zamierzonej agresji na terytorium kraju. Ich istota sytuowana jest w uwarunkowaniach społecznych poza granicami kraju. Stąd nie zawsze używanie narzędzi i metod walki zbrojnej jest skuteczne. W wyszczególnionych podstawowych działaniach na zagrożenia bezpieczeństwa kraju dążyć się powinno do jak najbliższego sytuowania wojsk wokół granicy. Stanowi to pewnego rodzaju odwrotność w stosunku do zagrożeń wojennych. Istotą operacji reagowania kryzysowego na własnym terytorium jest osłona własnego społeczeństwa przed skutkami kryzysów zewnętrznych. Stąd zasadne jest bezpośrednio wsparcie organów państwowych w ochronie granicy.

Wówczas zasadne jest organizowanie blokad (kordonów sanitarnych) bezpośrednio w strefie nadgranicznej. Warunkowane jest to brakiem zagrożeń militarnych na wojska operacyjne oraz koniecznością niedopuszczenia do rozprzestrzeniania się sytuacji kryzysowych i przenoszenie ich na terytorium kraju. Celem tak rozumianych operacji reagowania kryzysowego jest wspieranie bezpieczeństwa zbiorowego oraz zapobieganie rozprzestrzeniania się konfliktów. Taki cel jest odpowiedni do operacji reagowania kryzysowego na zagrożenia kryzysowe zewnętrzne, nie wynikające z klęsk i katastrof żywiołowych. Operacje reagowania kryzysowego w swych założeniach są ideą działania na wszelkie sytuacje kryzysowe.

Uogólniając można postawić tezę, iż **w niedalekiej przyszłości głównym zadaniem sił zbrojnych państw demokratycznych będzie uczestnictwo w operacjach przeciw zagrożeniom pośrednim**. Rzeczywistym celem takich operacji będzie kreowanie zbiorowego bezpieczeństwa. Nie oznacza to rezygnacji z założeń obrony terytorium kraju przed zagrożeniami bezpośrednimi. Oznacza to tylko konieczność przesunięcia środka ciężkości na neutralizację i likwidację zagrożeń pośrednich.

Do działań operacyjnych celowo jest zaliczyć wszelkie działania realizowane w operacji, które w sposób bezpośredni lub pośredni przyczyniają się do osiągnięcia jej celu militarnego. Jest to zespół wielofunkcyjnych działań wzajemnie się przenikających. W operacjach wojennych w pasie przygranicznym do działań operacyjnych celowo jest zaliczyć: przeciwkoncentrację, działania opóźniające, działania obronne i zaczepne. Natomiast w operacjach reagowania kryzysowego do działań operacyjnych celowo jest zaliczyć: blokady, dozorowanie strefy, ograniczone

akcje bojowe. Zadaniem tak rozumianych działań operacyjnych jest w sposób pośredni lub bezpośredni wpływanie na cel militarny operacji.

4.4. Wnioski

Organizowanie i prowadzenie działań w pasie przygranicznym determinowane jest wieloma czynnikami. W każdej sytuacji operacyjno taktycznej, relacje pomiędzy czynnikami wskazują na jego inną głębokość. Z badanych czynników do określania głębokości pasa przygranicznego fundamentalne znaczenie mają relacje pomiędzy czynnikami operacyjnymi (siły, czas, obszar, informacja). Interpretacja czynników operacyjnych w aspekcie pasa przygranicznego nakazuje je postrzegać w relacji do celu, który zamierzamy osiągnąć. Stąd, do określania parametrów pasa przygranicznego należy uwzględniać relacje pomiędzy następującymi czynnikami: znaczenie pasa przygranicznego w systemie obrony terytorium kraju, warunki środowiska rejonów nadgranicznych, możliwe do zaangażowania siły własne, hipotetyczne cele działania przeciwnika. Postrzeganie zależności następuje pomiędzy pojedynczymi czynnikami, np.: teren – przeciwnik, cel własny – cel przeciwnika, własne siły – siły przeciwnika, własne siły – teren, własne siły – cel własnego działania, siły przeciwnika – teren. Liczba relacji jest zależna od liczby uwzględnianych czynników. Jednak istotą budowania wniosków z tych relacji nie jest ich jednostkowa interpretacja. Wnioski powinny dotyczyć zależności wynikających ze wstępnych uogólnień. W naukowym postrzeganiu zależności należałoby dokonać analizy pojedynczych czynników abstrahując od ogólnej sytuacji. Następnie należy je porównać w ujęciu analitycznym i syntetycznym oraz określić pomiędzy nimi zależności. Analiza uogólnionych zależności pozwoli określić wnioski końcowe w ujęciu operacyjnym. Stąd, do oceny operacyjnej wyznaczenia głębokości pasa przygranicznego należy uwzględniać wnioski wynikające nie z pojedynczych czynników, a z relacji pomiędzy nimi.

Organizowanie i prowadzenie działań w głównym stopniu determinowany jest charakterem zagrożeń. Analizowane zagrożenia wpływające na czynniki suwerenności państwa będą decydowały o charakterze przeciwdziałania

i organizowania osiągania własnych celów. Sposób użycia sił zbrojnych, będzie wynikał z politycznego celu osiąganego w danej sytuacji politycznej. Natomiast użycie wojsk lądowych determinowane jest sposobem wsparcia militarnego zamierzeń politycznych państwa. Stąd, osiągnięcie celów bezpieczeństwa w narodowym ujęciu to operacje wojenne i reagowania kryzysowego, postrzegane jako bezpośrednia forma wsparcia zamierzeń politycznych kraju.

W obecnych uwarunkowaniach geopolitycznych skala zagrożeń bezpośrednich obniża się, stąd operacje wojenne na własnym terytorium stają się coraz mniej prawdopodobne. Nie można ich jednoznacznie wykluczyć, ale przygotowanie się do nich powinno głównie polegać na obronie instytucji i obiektów warunkujących możliwość funkcjonowania państwa.

Współcześnie coraz większego znaczenia dla bezpieczeństwa państwa nabierają zagrożenia pośrednie. Przeciwdziałanie militarne polegające na wzmacnianiu szczelności granic jest jednym z elementów utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego, ale nie jest ono wystarczające. Stąd, zasadne jest badanie możliwości użycia wojsk lądowych na zagrożenia pośrednie, ale w szerszym aspekcie odnoszącym się do całego terytorium.

We współczesnych uwarunkowaniach geopolitycznych, w których obniża się poziom zagrożeń terytorialnych znaczenie środowiska geograficznego będzie odgrywało mniejsze znaczenie niż dotychczas. Teren będzie posiadał znaczenie kluczowe w konfliktach, w których przedmiotem sporu jest terytorium. Natomiast w konfliktach innych niż wojna głównymi czynnikami może być: sytuacja społeczna konfliktu i warunki klimatyczne obszaru działania. W przypadku działania na własnym terytorium warunki klimatyczne nie odgrywają większego znaczenia. Natomiast decydująca będzie sytuacja społeczna konfliktu.

W wyniku obniżania się poziomu zagrożeń bezpośrednich siły zbrojne, a w nich wojska lądowe powinny przygotować większe spektrum sposobów działania na różne sytuacje kryzysowe.

5. Prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym

Prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym, której cel i istota omówione zostały w poprzednich częściach niniejszej pracy, zdeterminowane będzie kilkoma czynnikami o znaczeniu zasadniczym. Po pierwsze, położeniem geostrategicznym Polski, postrzeganej jako państwo graniczne Sojuszu Północnoatlantyckiego wraz ze wszystkimi zagrożeniami z tego faktu wynikającymi (między innymi potencjałem militarnym państw, które mogą stanowić dla Polski potencjalnie największe zagrożenie). Po drugie, miejscem i rolą operacji obronnej w pasie przygranicznym (osłony) w założeniach strategicznej operacji obronnej. I po trzecie, specyfiką zadań realizowanych przez wojska w toku jej prowadzenia.

5.1. Położenie geostrategiczne Polski

Terytorium Polski w sensie geostrategicznym należy rozpatrywać głównie z punktu widzenia interesów naszego państwa, ale także z perspektywy jego znaczenia dla mocarstw światowych i regionalnych oraz państw sąsiednich. Polska graniczy bowiem z państwami o różnej wielkości, spośród których trzy: Niemcy, Rosja i Ukraina są od niej większe. Pozostałe – Litwa, Białoruś, Słowacja i Czechy są znacznie mniejsze od Polski, zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby ludności. Ponadto, cztery z nich należą – podobnie jak Polska - do Sojuszu Północnoatlantyckiego (Czechy, Litwa, Niemcy i Słowacja), jedno pretenduje do Sojuszu (Ukraina), natomiast dla dwóch (Rosja i Białoruś) Sojusz stanowi swoiste wyzwanie polityczne i militarne. Rozpatrując położenie Polski w Europie należy więc dostrzec próby dominacji Rosji w naszej części kontynentu, a także geopolityczne interesy Stanów Zjednoczonych. Powyższe uwarunkowania stanowią najpoważniejsze przesłanki możliwych konfliktów o różnym charakterze, w których Polska może zostać zaangażowana. Na geostrategiczne położenie naszego kraju wpływają zatem czynniki geograficzne, wśród których czołowe miejsce zajmuje wzajemne położenie Polski, Rosji, Białorusi i Ukrainy.

Oceniając położenie geostrategiczne Polski należy brać pod uwagę jej bezpośrednich sąsiadów, ich potencjał gospodarczy, demograficzny oraz militarny.

Równie wielkie znaczenie ma przynależność poszczególnych państw do określonych sojuszy polityczno-wojskowych.

Polska, leżąca w środkowej części Europy graniczy z siedmioma państwami. Od zachodu graniczy z Niemcami (długość granicy około 450 km), granicę północną wyznacza brzeg Morza Bałtyckiego (o długości około 400 km), od północnego wschodu z Obwodem Kaliningradzkim należącym do Federacji Rosyjskiej (długość granicy wynosi nieco ponad 200 km), od wschodu z Litwą (na odcinku około 100 km), Białorusią (długość granicy przekracza nieco 400 km) oraz Ukrainą (na odcinku ponad 520 km). Natomiast od południa Polska graniczy ze Słowacją (długość granicy przekracza nieco 520 km) i Czechami (na odcinku około 780 km). Łączna długość polskiej granicy państwowej (morskiej i lądowej) wynosi nieco ponad 3420 km.

Wychodząc z charakteru czynionych rozważań oraz uwzględniając fakt członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim (NATO), potencjalnym zagrożeniem dla naszego kraju mogą być państwa nie należące do tego Sojuszu. Z tego też względu prognozując zagrożenia dla Polski dalsze dociekania skupione zostaną na państwach tzw. ściany wschodniej. Należy do nich zaliczyć Rosję, Ukrainę i Białoruś. Należy podkreślić, że są to zagrożenia czysto hipotetyczne, nie poparte aktualnie żadnymi szczególnymi wydarzeniami. Biorąc jednak pod uwagę permanentnie zmieniającą się sytuację polityczną w Europie i na świecie (np. Bałkany, Czeczenia, Bliski Wschód) oraz szczególne położenie Polski postrzeganej jako państwo graniczne NATO, wymienione państwa mogą stanowić w określonej sytuacji zagrożenie dla Polski. Może być ono oceniane jako bezpośrednie (ze względu na potencjał gospodarczy i militarny poszczególnych państw – Rosja, Białoruś czy Ukraina) lub pośrednie (jako obszar, z którego możliwe jest uderzenie na Polskę). Doświadczenia historyczne, a szczególnie wrzesień 1939 roku, nie pozostawiają w tym względzie żadnych złudzeń.

Należy również dostrzegać stosunki bilateralne istniejące pomiędzy naszymi sąsiadami (np. Związek Białorusi i Rosji /ZBiR/), zależności gospodarcze (np. uzależnienie Ukrainy od dostaw surowcowych z Rosji) oraz uwarunkowania historyczne.

Uogólniając rozważania na temat położenia Polski w Europie można stwierdzić, że ze względu na warunki fizycznogeograficzne znajduje się ona w sytuacji specyficznej. Zajmuje bowiem kluczową pozycję w stosunkach handlowych między Wschodem i Zachodem oraz w ograniczonym zakresie między Północą

i Południem. Jednak w wypadku konfliktu zbrojnego w Europie Środkowej terytorium jej ze względu na istniejące warunki fizyczno-geograficzne staje się obszarem działań zbrojnych.²¹⁵

Położenie Polski względem **Federacji Rosyjskiej** uwarunkowane jest wieloma czynnikami. Do zasadniczych można zaliczyć sytuację wewnętrzną w tym kraju oraz wzajemne stosunki polityczne i gospodarcze Polski i Rosji. Należy bowiem zauważyć, że po rozpadzie Związku Radzieckiego Rosja znalazła się w nowej sytuacji geopolitycznej.²¹⁶ W wyniku rozpadu Związku Radzieckiego na przesmyku bałtycko-czarnomorskim powstało sześć niepodległych państw. Są to: Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina i Mołdawia. Nowopowstałe państwa nadbałtyckie (Litwa, Łotwa i Estonia) nie przystąpiły do Wspólnoty Niepodległych Państw i nie zgodziły się na stacjonowanie wojsk rosyjskich na ich terytorium. W praktyce oznacza to odsunięcie Rosji od Bałtyku Wschodniego.

Utrata przez Rosję baz i portów morskich na wschodnim wybrzeżu Bałtyku (Kłajpeda, Połaga, Ryga, Tallin) osłabiło jej pozycję strategiczną na Bałtyku Centralnym. Chcąc tę pozycję zachować, Rosja utworzyła w Obwodzie Kaliningradzkim specjalny obszar strategiczny, w którym utrzymuje znaczny potencjał militarny. Tym samym stanowi on dla Rosji instrument oddziaływania na Polskę. Natomiast powstanie niepodległej Białorusi spowodowało teoretycznie odsunięcie Rosji od Polski. Jednakże poprzez powołanie unii rosyjsko-białoruskiej Rosja stworzyła sobie jednolitą przestrzeń strategiczną sięgającą do granic Polski.

Rozpad Układu Warszawskiego i wycofanie wojsk pierwszego rzutu strategicznego z terytorium Niemiec, Polski i innych państw Europy Środkowej spowodowało konieczność przebudowy koncepcji obrony Rosji. Wynikła ona również z faktu utworzenia narodowych sił zbrojnych w nowo powstałych państwach, skutkiem czego centralne okręgi wojskowe byłego Związku Radzieckiego stały się dla Rosji okręgami granicznymi. Zaistniała więc potrzeba przebudowy całych sił zbrojnych i zmiany dyslokacji wojsk.

W wyniku rozpadu Związku Radzieckiego uległ zmianie także potencjał wojenno-ekonomiczny, gdyż stał się on częścią każdego nowopowstałego państwa. Ludność Rosji licząca obecnie około 150 mln stanowi zaledwie 51 % ludności byłego Związku Radzieckiego. Ponadto wiele narodów obecnie mieszkających na terytorium

²¹⁵ Por.: Skrzyp J., *Geostrategiczne aspekty bezpieczeństwa Polski*, AON Warszawa 1999, s.67

²¹⁶ Tamże, s.68.

Federacji Rosyjskiej dąży do uzyskania niepodległości. Potencjał ekonomiczny, w tym przemysł zbrojeniowy zmniejszył się o około 30 %. Zmniejszeniu uległ także potencjał militarny (o około 1 mln żołnierzy), gdyż w każdym nowo powstałym państwie powstały narodowe siły zbrojne²¹⁷.

Polska bezpośrednio graniczy z Rosją (Obwodem Kaliningradzkim) na odcinku 210 km. Granica ta jest łatwo przekraczalna, gdyż na całej swojej długości przebiega w terenie równinnym i otwartym, a płynące tu rzeki przecinają ją prostopadle. Granicę tę przecina znaczna liczba dróg – średnio jedno przejście graniczne przypada na 9 km granicy. Jedynym elementem utrudniającym przekroczenie tej granicy na odcinku około 20 km jest Puszcza Romincka. Według Rosjan Obwód Kaliningradzki spełnia trzy podstawowe funkcje:

- gwarantuje utrzymywanie przewagi militarnej w tym rejonie;
- zapewnia wojskowo-polityczne oddziaływanie na sąsiadujące z nim państwa;
- zapewnia Rosji nie zakłócany dostęp do Morza Bałtyckiego w sferze wojskowej i cywilnej²¹⁸.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że dla Rosji dużego znaczenia nabrało terytorium **Białorusi**, gdyż rozciąga się ono w środkowej części zwiężenia (pomostu) bałtycko-czarnomorskiego. Ponadto krzyżują się na nim dwa wielkie kanały komunikacyjne: ze wschodu na zachód (z Moskwy przez Smoleńsk, Mińsk, Warszawę i dalej na zachód) oraz z północy na południe (z St. Petersburga do Kijowa i Odessy). Z tego powodu w przeszłości odgrywało ono kluczową rolę w strategii obrony Polski i Rosji, gdyż w oparciu o Polesie można było zbudować strefę buforową osłaniającą te państwa. Obecnie rola omawianego obszaru jeszcze bardziej wzrosła, gdyż tędy wiodą rosyjskie rurociągi ropy naftowej i gazu na zachód oraz główne drogi samochodowe i kolejowe. Ponadto przez terytorium Białorusi wiodą szlaki komunikacyjne Rosji do jej enklawy – Obwodu Kaliningradzkiego, oddzielonego jednak przez terytorium Litwy i Polski.

Granica z Białorusią pod względem obronnym jest dla Polski również niekorzystna, gdyż w przeważającej części jest sztuczna i łatwo przekraczalna, a główne węzły komunikacyjne (Grodno i Brześć) znajdują się po stronie białoruskiej. Ponadto, w rejonie Brześcia granica wcięta jest głęboko na zachód i odległość od

²¹⁷ Tamże, s.70.

²¹⁸ Skrzyp J., *Geostrategiczne aspekty ...*, op.cit., s.71

niej do Warszawy wynosi zaledwie 150 km. Bardzo istotne jest również to, że teren przyległy do granicy po stronie polskiej nie posiada dobrych walorów obronnych.

Łatwość przekraczania granicy rosyjsko-polskiej i białorusko-polskiej jest czynnikiem niekorzystnym dla Polski, gdyż stwarza ona siłom zbrojnym stacjonującym w Obwodzie Kaliningradzkim i na Białorusi możliwość rozwijania działań zaczepnych na dwóch kierunkach zbiegających się w środku Polski²¹⁹.

Znaczenie strategiczne **Ukrainy** wynika nie tylko ze specyficznego położenia jej terytorium, lecz także potencjału gospodarczo-obronnego, jakim ten kraj dysponuje. Polska graniczy z Ukrainą na odcinku długości 526 km. Granica ta ma zróżnicowany charakter – biegnie wzdłuż rzek na odcinkach o łącznej długości 250 km i gór 140 km. Długość granicy sztucznej, łatwo przekraczalnej wynosi 136 km. Na uwagę zasługuje fakt, że Brama Przemyska stanowi dogodne wejście na terytorium Polski. Odległość od granicy państwowej do głównych okręgów polskich, Warszawy i GOP wynosi około 300 km, zaś do ukraińskich, Kijowa i Donbasu, odpowiednio 500 i 800 km. Ponadto w południowo-wschodniej części naszego kraju skoncentrowany jest przemysł zbrojeniowy. Biorąc pod uwagę, że główny potencjał wojenno-gospodarczy Polski znajduje się w południowej i centralnej części kraju, Ukrainy zaś na wschodzie, można więc uznać, że położenie strategiczne Polski względem Ukrainy jest niekorzystne.

Reasumując, należy stwierdzić, że położenie geostrategiczne Polski po przystąpieniu do NATO znacznie się skomplikowało. Uzyskaliśmy wprawdzie polityczne gwarancje pomocy w przypadku agresji na nasz kraj, ale jednocześnie staliśmy się realnym przeciwnikiem dla państw pozostających w sferze wpływów Federacji Rosyjskiej. Można zakładać, że w przypadku militarnej konfrontacji Sojuszu z Federacją Rosyjską na naszym terytorium dojdzie do pierwszego, jakże istotnego starcia. Dlatego powinniśmy dysponować takimi siłami oraz planować takie sposoby prowadzenia działań, które zagwarantują utrzymanie zasadniczej części naszego kraju do czasu otrzymania realnej pomocy wojskowej ze strony Sojuszu. W tej sytuacji jednym z istotnych czynników, gwarantujących skuteczność obrony Polski, stają się **operacje obronne w pasie przygranicznym**.

Analiza literatury i materiałów źródłowych²²⁰ pozwalają na stwierdzenie, że obecnie ryzyko wybuchu konfliktu globalnego oraz zagrożenie militarne Polski jest

²¹⁹ Tamże, s.71.

²²⁰ Por.: Dworecki S., *Zagrożenia militarne Polski*, AON Warszawa 1994

mało prawdopodobne, lecz nie można go całkowicie wykluczyć. Przynależność Polski do NATO zdecydowanie zmniejsza prawdopodobieństwo sprowokowania konfliktu z naszym krajem przez Rosję lub któregoś z jej sojuszników. Rosja pozostaje jednak nadal potęgą militarną i jej potencjał może być środkiem szantażu polityczno-militarnego.

Wojny i konflikty zbrojne początkowego okresu lat dziewięćdziesiątych potwierdzają ich ograniczoną skalę, będąc odbiciem niektórych współczesnych poglądów na przygotowanie i prowadzenie wojny. Doświadczenia tych konfliktów potwierdzają konieczność przygotowania sił zbrojnych do prowadzenia wojny w różnych warunkach, nie tylko do wypracowania zawczasu sprawdzonych i przygotowanych sposobów działań. Tym bardziej, że tzw. wojny o małej intensywności mają tendencję do przedłużania się, podczas gdy istotą wojen o dużej intensywności jest krótkotrwałość i intensywność, jak miało to miejsce w Zatoce Perskiej. Nie można jednak wykluczyć, że i te ostatnie będą się przedłużały i doprowadzą do wojny np. kontynentalnej.

Analiza blisko 400 konfliktów zbrojnych wybuchających w latach 1946-1997 i przeprowadzone badania ilościowe pozwalają na sformułowanie w miarę wiarygodnych wniosków, choć bywa, że dla poszczególnych kontynentów są one nieraz rozbieżne. Hierarchizacja przyczyn i wartość współczynnika konfliktogenności zmienia się na przestrzeni lat i uzależniona jest od sytuacji polityczno-militarnej w analizowanym regionie świata.

Przegląd konfliktów zbrojnych na świecie przekonuje nas, że kontynent europejski nie jest miejscem ani spokojnym, ani bezpiecznym. Występują tu problemy natury etnicznej, narodowościowej, religijnej, politycznej, gospodarczej i kulturowej, które prowadziły, prowadzą i z całą pewnością jeszcze długo będą prowadziły do powstania konfliktów zbrojnych, i to na różną skalę i o różnym charakterze – nie wykluczając wojen domowych lub międzypaństwowych (międzynarodowych). W każdym z tych konfliktów istnieje potencjalne zagrożenie naszego bezpieczeństwa.

Koziej S., *Bezpieczeństwo narodowe i obronność RP*, Departament Bezpieczeństwa Narodowego MON Warszawa 1996.

Łukaszczuk L., Malak K., pr. zb., *Obszary niestabilności międzynarodowych i sprzeczności interesów a bezpieczeństwo Polski*, AON Warszawa 1998.

Rozwój militarnego zagrożenia RP w latach 1998-2000, Warszawa DWLiOP 1997.

Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej (przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 4 stycznia 2000 r.)

Z prowadzonych dociekań, dotyczących oceny zagrożenia militarnego Polski i Sojuszu Północnoatlantyckiego dość jednoznacznie wynika, że główne zagrożenie stanowi Federacja Rosyjska. Tym bardziej, że do chwili obecnej postrzega ona NATO, a przede wszystkim Stany Zjednoczone jako głównego przeciwnika. Powyższą tezę w pełni potwierdzają różnego rodzaju fakty, które odnotowuje się nawet podczas prowadzenia wielonarodowych operacji wsparcia pokoju²²¹ lub akcji ratowniczych²²².

Natomiast wielkość i stan sił zbrojnych pozostałych państw „ściany wschodniej” raczej nie wskazują na możliwość ryzykowania przez nie konfliktu z sojuszem, bez współdziałania z Rosją. Aktualna sytuacja jaka się w nich wytworzyła, wskazuje nawet na konieczność rozpatrywania działań Rosji w sojuszu z Białorusią, zwłaszcza od chwili utworzenia Związku Białorusi i Rosji (ZBiR) oraz tzw. "Zachodniej Strefy Bezpieczeństwa".

Mało prawdopodobny wydaje się obecnie udział Ukrainy i jej Sił Zbrojnych w takim sojuszu. Jednak ze względu na silne uzależnienie gospodarcze od Rosji, Ukraina może być zmuszona w większym lub mniejszym stopniu do wspierania jej działań. Nie można również wykluczyć, że przypadku niekorzystnej dla Ukrainy sytuacji politycznej i militarnej w Europie, jej całkowitego opowiedzenia się po stronie Rosji. Wynika to głównie z faktu, iż prozachodnią politykę na Ukrainie prowadzą przede wszystkim elity polityczne, będące aktualnie u władzy. Natomiast zainteresowanie ludności tym kierunkiem polityki i jego akceptacja nie zawsze są powszechne. Szczególną ilustracją powyższej tezy jest przebieg wyborów prezydenckich. Ich wyniki mogą w perspektywie doprowadzić nawet do rozpadu państwa na dwie części – zachodnią (proeuropejską) i wschodnią (prorosyjską).

Analiza dotychczasowych uwarunkowań politycznych i militarnych na arenie międzynarodowej, sugeruje dla Polski małe prawdopodobieństwo zagrożenia militarnego ze strony Ukrainy. Z uwagi jednak na brak ugruntowania się sceny politycznej, która w pełni gwarantowałaby stabilność i przestrzeganie zasad demokracji w tym kraju, należy uwzględniać potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa naszego kraju, głównie w postaci roszczeń terytorialnych, będących skutkiem rozbudzonych ambicji nacjonalistycznych.

²²¹ Sposób zajęcia przez rosyjskich spadochroniarzy lotniska w Prisztinie (Kosowo).

²²² Oficjalne komentarze strony rosyjskiej, związane z określaniem przyczyn zatonięcia rosyjskiej łodzi podwodnej o napędzie atomowym.

Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku Białorusi. Tutaj również nie należy spodziewać się zagrożenia, bez wsparcia jej działań ze strony Rosji. Przy czym należy zaznaczyć, że w grę wchodzi zagrożenia na większą skalę. Natomiast nie można wykluczyć powstawania określonych zjawisk i sytuacji kryzysowych, do incydentów granicznych włącznie. Dlatego nie należy wykluczyć możliwości wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa Polski, które może mieć przyjąć np. formę roszczeń terytorialnych ze strony Białorusi w stosunku do określonych rejonów. Tym bardziej, że poczynania obecnych władz Białorusi, którą można postrzegać jako państwo totalitarne, są trudne do przewidzenia.

Oceniając potencjał militarny należy również brać pod uwagę doświadczenia rosyjskiej armii w prowadzeniu działań bojowych. Wojna w Afganistanie oraz udział w konfliktach na terenie byłych Republiki Radzieckich, w których armia rosyjska permanentnie bierze udział w latach dziewięćdziesiątych, pozwoliły dowódcom i żołnierzom na zdobycie określonych doświadczeń. Analizując działania armii rosyjskiej w poszczególnych konfliktach można zaobserwować duże zmiany w sposobie prowadzenia działań bojowych. Np. konflikt w Czeczenii pokazał, że poszczególne operacje były prowadzone w sposób metodyczny, co może świadczyć o ich dobrym planowaniu. Unikano przy tym większych strat w ludziach.

Powyższe refleksje skłaniają do twierdzenia, że ze względu na potencjał militarny prawdopodobnie nie będziemy w stanie samodzielnie obronić się przed agresją Federacji Rosyjskiej i jej sojuszników. Natomiast w interesie narodowym Polski leży, by ta obrona trwała jak najdłużej, dając czas naszym sojusznikom na przyjscie nam z pomocą jeszcze wtedy, gdy będzie to dla nich możliwe i opłacalne. Jednym z warunków uzyskania takich efektów jest wcześniejsze zaplanowanie i efektywne prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym.

Jednocześnie należy zauważyć, że w ostatnim okresie nastąpiły znaczne przewartościowania w rosyjskiej sztuce wojennej. Na czoło zdecydowanie wysunęła się sztuka operacyjna i taktyka. Ich charakterystycznymi cechami stały się zwiększone normy taktyczne, zwłaszcza takie jak: szerokość pasa, głębokość zadań, tempo natarcia. Pojawił się nowy rodzaj operacji, tzw. połączona operacja radioelektroniczno – ogniowa, którą charakteryzuje zaskoczenie oraz wydłużony czas uderzeń raketowych, SP i środków WRE, skoordynowanych z wysadzaniem desantów.

W połączonej operacji zaczepnej pojawił się także nowy sposób pokonywania obrony przeciwnika. Polega on na wykonaniu uderzeń radioelektronicznych, z jednoczesnym podwójnym oskrzydleniem sił przeciwnika - poziomym z użyciem wojsk pancerno-zmechanizowanych i pionowym – wykonywanym z powietrza z użyciem sił powietrzno desantowych, powietrznomanewrowych i powietrzno-szturmowych oraz równoległym stworzeniem aktywnego frontu na tyłach ugrupowania przeciwnika (z udziałem sił powietrzno desantowych, piechoty morskiej, jednostek działań specjalnych i lotnictwa)²²³.

Podkreśla się, iż początkowy okres wojny będzie miał decydujący wpływ na dalszy jej przebieg, ponieważ celem uderzeń raketowo-lotniczych i działań specjalnych będzie niedopuszczenie do strategicznego rozwinięcia SZ przeciwnika, zdeorganizowanie cywilnego i wojskowego systemu dowodzenia i łączności. Zmiany w rosyjskiej sztuce wojennej w dużej mierze upodobniły ją do NATO-wskiej. Powyższe fakty stanowią poważne wyzwanie dla naszych Sił Zbrojnych i polskiej sztuki wojennej.

5.2. Ogólne założenia strategicznej operacji obronnej

W obecnym położeniu geostrategicznym Polski szczególnego znaczenia nabrało adekwatne do sytuacji zaplanowanie i przeprowadzenie na obszarze kraju strategicznej operacji obronnej. Powyższa teza może budzić określone refleksje w sytuacji, gdy Polska przystąpiła do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Twierdzi się bowiem niekiedy, że nasze Siły Zbrojne powinny być przygotowane wyłącznie do udziału w kampaniach (operacjach) sojuszniczych, przygotowanych i prowadzonych przez połączone siły Sojuszu. Jednak by tak się stało, muszą zostać stworzone warunki do ich użycia, związane przede wszystkim z utrzymaniem obszarów rozwinięcia związków operacyjnych (taktycznych) oraz utrzymaniem strefy komunikacji. W innym wypadku trudno będzie liczyć na to, że Sojusz zaangażuje znaczne siły do działań na terytorium Polski.

Szczególnie trudna sytuacja nastąpi wtedy, gdy Polska stanie się ofiarą agresji z zaskoczenia, przeprowadzonej przez ograniczone siły potencjalnego przeciwnika.

²²³ Ścibiorek Z., Kaczmarek W., Łokociejewski M., *Koalicyjne i narodowe założenia odpierania agresji*, Warszawa 2000.

Może się bowiem zdarzyć, że narastanie zagrożenia będzie trudne do identyfikacji i oceny. Nie będzie się bowiem wiązało z procesem mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych.

W tej sytuacji warunkiem utrzymania suwerenności państwa będą operacje obronne, prowadzone w wymiarze narodowym, przy wsparciu wydzielonych sił Sojuszu (postrzeganych w kategoriach Sił Odpowiedzi). Można zatem zaryzykować twierdzenie, że celem strategicznej operacji obronnej, prowadzonej w początkowym okresie wojny rozpoczętej agresją z zaskoczenia będzie dążenie do utrzymania zasadniczej części terytorium kraju. Warunkiem osiągnięcia wspomnianego celu będzie mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie Sił Zbrojnych, prowadzone już w trakcie wojny. Zatem istotnym warunkiem przeprowadzenia tych przedsięwzięć będzie uzyskanie czasu. Można to będzie osiągnąć poprzez prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym, realizowanej przez wydzielone siły wojsk operacyjnych oraz wszelkie siły stacjonujące w czasie pokoju na zaatakowanym obszarze.

W takim kontekście operacja obronna w pasie przygranicznym stanowiła będzie pierwszy, ale bardzo istotny etap (fazę) strategicznej operacji obronnej. Jej drugą fazę (etap) stanowiły będą operacje obronne (o charakterze pozycyjnym lub manewrowym), prowadzone przez siły główne. Natomiast ostatnią fazą tak postrzeganej strategicznej operacji obronnej będzie przeciwnatarcie, prowadzone w formie sojuszniczych operacji zaczepnych.

Otwarte pozostaje natomiast pytanie o to, jak powinna być prowadzona operacja obronna w pasie przygranicznym, jakie siły powinny w niej uczestniczyć oraz jakie zadania i w jaki sposób realizować?

Współcześnie operacja definiowana jako to zespół różnorodnych działań związków operacyjnych rodzajów sił zbrojnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań dla osiągnięcia celu strategicznego. Podkreśla się, że operacja obejmuje skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, bitwy (walki) oraz działania po bitwie (walce) w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Bitwy (walki) oraz działania wchodzące w skład operacji, mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie.²²⁴

²²⁴ *Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999, s.269.*

Głównymi wyznacznikami celów operacji obronnej w pasie przygranicznym powinno być:

- zadanie agresorowi takich strat, aby maksymalnie ograniczyć jego możliwości kontynuowania działań zaczepnych i zachować własne siły do decydującego starcia;
- utrzymanie jak największej części terytorium kraju, nie dopuszczając do utraty szczególnie ważnych rejonów i obszarów oraz zapewnić warunki do odzyskania czasowo utraconych rejonów;
- zyskanie czasu na mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie sił zbrojnych, utworzenia zgrupowań do potęgowania oporu i wykonywania działań zaczepnych, tam gdzie to tylko możliwe i konieczne;
- utworzenie drugiego frontu walki na tyłach przeciwnika ora z współdziałania z wojskami, które przechodzą do działań zaczepnych;
- dążenie do minimalizowania strat i zniszczeń na obszarze objętym prowadzeniem operacji.

W myśl przyjętej konwencji należy w tym miejscu odnieść się do kolejnych kategorii, a mianowicie operacji obronnych oraz zaczepnych. Umożliwi to bardziej precyzyjne zdefiniowanie operacji obronnych w pasie przygranicznym.

Operacja obronna postrzegana była jako zespół walk i bitew o różnym charakterze, połączonych wspólnym zamiarem, prowadzonych przez wojska na lądzie i w powietrzu, przy równoczesnym umiejętnym wykorzystaniu sprzyjających warunków terenu odpowiednio przygotowanego pod względem inżynieryjnym w celu załamania działań zaczepnych przeważających sił nieprzyjaciela i utrzymania bronionego obszaru, zyskania na czasie i stworzenia warunków przejścia do działań zaczepnych wojskom prowadzącym obronę lub siłom działającym na innym kierunku. Przy przejściu do operacji obronnej podczas działań zaczepnych celem jej miało być utrzymanie ważnych z punktu widzenia operacyjnego lub strategicznego rejonów (obszarów), zyskanie czasu, zadanie maksymalnych strat nieprzyjacielowi, dokonanie niezbędnych przegrupowań, stworzenie sprzyjających warunków przejścia do operacji zaczepnej. Podstawą osiągnięcia celu operacji obronnej były uderzenia jądrowe, system ognia i szeroki manewr ogniem, siłami i środkami, stosowanie zapór inżynieryjnych, umiejętnie wykorzystanie terenu oraz przeciwuderzenie i kontrataki

nadające działaniom obronnym aktywny i zdecydowany charakter. Przy sprzyjających warunkach największe powodzenie upatrywano w wykonaniu kontrprzygotowania i uderzenia przed przedni skraj obrony.²²⁵ Z pojęciem operacji obronnej wiązano często pojęcie obrony operacyjnej, którą postrzegano jako działania obronne prowadzone na skalę operacyjną, organizowane w warunkach uzyskania przez nieprzyjaciela przewagi na kierunku operacyjnym lub strategicznym. Obrona operacyjna mogła być zamierzona lub wymuszona oraz podejmowana w celu odparcia lub zatrzymania natarcia przeważających sił nieprzyjaciela, wyczerpania jego sił i stworzenia warunków do przejścia do zdecydowanych działań zaczepnych głównymi siłami na danym kierunku strategicznym (operacyjnym) lub w teatrze działań wojennych. Mógł ją prowadzić jeden lub kilku związków operacyjnych.²²⁶

Współcześnie operacja obronna definiowana jest jako starcie zbrojne z przeciwnikiem, prowadzone przez wojska na lądzie i w powietrzu, w różnym miejscu i czasie w celu załamania natarcia zgrupowań uderzeniowych przeciwnika i utrzymania bronionego obszaru. Celem operacji obronnej może być również zyskanie czasu i stworzenie warunków do użycia głównej części sił zbrojnych. W zależności od sposobu osiągnięcia celu operacja obronna może mieć formę operacji pozycyjnej (stałej) lub manewrowej (ruchowej). Gdy celem operacji jest pozbawienie przeciwnika ogólnej przewagi przez uchylenie się od rozstrzygającej bitwy i przejście do obrony na rubieży w głębi, wówczas operacja taka przybiera charakter operacji obronnej w pasie przygranicznym.²²⁷ A zatem tej operacji, której wymiar teoretyczny jest podstawowym celem niniejszych dociekań.

Truizmem jest twierdzenie, iż działania obronne podejmowane są zwykle, gdy przeciwnik posiada inicjatywę. Prowadzi się je w celu zapobieżenia opanowaniu przez niego określonego obszaru (terenu) lub wdarcia się do bronionego obiektu. Ich celem jest załamanie natarcia przeciwnika, zniszczenie jego wojsk i powstrzymanie w ten sposób realizacji pierwotnego celu. Postępując w taki sposób stwarza się zwykle warunki do działania zaczepnego. Jest to podstawą walki obronnej i nie wolno dopuszczać do sytuacji, gdy broniący się jedynie reaguja na ruchy przeciwnika. Wszelkie możliwości powinny być wykorzystywane w celu przechwycenia inicjatywy

²²⁵ *Leksykon wiedzy...*, op.cit. s.279.

²²⁶ *Leksykon wiedzy...*, op. cit. 251.

²²⁷ *Por.: Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999.*

i zmuszenia sił nacierających do reakcji na plan obrony.

Z powyższych konstatacji wynika, że celem działań obronnych może być obniżenie możliwości zaczepnych przeciwnika i spowodowanie załamania jego natarcia, utrzymanie poprzednio określonego rejonu i zapobieganie włamania się przeciwnika w rejon obrony oraz zyskanie na czasie. W ten sposób uzyskuje się także warunki do koncentracji własnych wojsk w innym miejscu oraz zmuszenie przeciwnika do ześrodkowania, przez co staje się on bardziej podatny na oddziaływanie ogniowe.

Głębokość obrony niezbędna jest do osiągnięcia swobody działania, do zapewnienia czasu na reakcję i do zwolnienia tempa natarcia przeciwnika. Jest ona osiągana poprzez wyznaczenie wystarczającej przestrzeni do rozwinięcia sił ubezpieczenia oraz środków rażenia (ogniowego, elektronicznego, itd.) Powinna ona zapewnić również efektywne wykorzystanie terenu (wraz z jego rzeźbą i pokryciem) oraz umożliwić rozmieszczenie i przegrupowanie odwodów, elementów wsparcia ogniowego oraz urządzeń zabezpieczenia logistycznego.

Wprowadzie działania obronne przyjmować mogą szeroką gamę form, to jednak zasadniczo dzieli się je na dwie szerokie grupy – obronę manewrową i pozycyjną. Obrona manewrowa polega bardziej na dążeniu do niszczenia nacierających wojsk przeciwnika oraz na jego zwalczaniu, niż na utrzymywaniu lub odbijaniu utraconego terenu. Stosuje się w niej połączenie działań zaczepnych, obronnych i opóźniających. Wymaga ona zastosowania szerokiego manewru wspartego ogniem i zaporami, w celu przejęcia inicjatywy. Na szczeblu dywizji pas obrony może w tych warunkach posiadać około 100 km głębokości. W rezultacie broniące się wojska muszą mieć mobilność równą lub większą niż wojska przeciwnika i posiadać zdolność do tworzenia dużych odwodów, którymi przeprowadzą decydujący zwrot zaczepny (przeciwuderzenie, kontratak).

Z kolei obrona pozycyjna skupia się na utrzymaniu terenu poprzez wchłonięcie przeciwnika w szereg wewnętrznych pozycji obronnych, z których może on być w większej części niszczone ogniem. W tym przypadku wysiłek skupiony będzie na utrzymywaniu terenu lub na jego odzyskaniu. W obronie pozycyjnej większość sił obronnych przeznaczonych jest do utrzymania terenu stosując połączone działania na pozycjach obronnych oraz niewielkich, manewrowych odwodów. W przeciwieństwie do obrony manewrowej, dla której ważna jest znaczna głębokość obrony, obrona pozycyjna może być prowadzona na mniejszej głębokości uzależnionej od zadania,

możliwości wojsk i charakteru terenu.

Należy podkreślić, że w obu formach obrony stosowane są przenikające się nawzajem elementy statyczne i dynamiczne. Broniące się wojska mogą łączyć oba modele, stosując elementy statyczne do opóźniania, kanalizowania, powodowania strat i zatrzymania nacierającego, jak też elementy dynamiczne (przeciwuderzenia, kontrataki) w celu ostatecznego zniszczenia sił przeciwnika. Zrównoważenie pomiędzy tymi elementami zależeć będzie od otrzymanego zadania, zdolności do manewru, stosunku sił oraz charakteru pola walki. Dlatego podstawowymi różnicami pomiędzy tymi dwiema formami obrony jest to, że obrona manewrowa dąży do powstrzymania natarcia przeciwnika przez niszczenie, podczas gdy obrona pozycyjna dąży do pokonania go poprzez wyparcie. Należy jednak pamiętać, że w warunkach współczesnego pola walki oraz pozbawionego liniowości frontu, linie rozgraniczenia nie zawsze będą nakreślone i występować mogą duże luki pomiędzy obszarami sąsiadujących związków taktycznych i oddziałów. Ugrupowanie wojsk w operacji obronnej w pasie przygranicznym zależeć będzie od wielu czynników. Dostosowane być jednak musi do koncepcji prowadzenia operacji

5.3. Specyfika prowadzenia operacji obronnej w pasie przygranicznym

W poprzednich podrozdziałach założono, że zaskakującą agresję na nasz kraj potencjalny przeciwnik będzie mógł wykonać siłami rozwiniętymi już w czasie pokoju. Można zatem zauważyć, że w tej sytuacji podobne siły zostaną skierowane do prowadzenia operacji obronnej w pasie przygranicznym. Wywierać to będzie istotny wpływ na specyfikę działań, prowadzonych w jej ramach. Powyższe konstatacje wskazują, że działania będą prowadzone przy braku ciągłego frontu, często występować będą znaczne luki w ugrupowaniu operacyjnym i taktycznym, skutkujące prowadzeniem działań przy otwartych skrzydłach. Wojska prowadzi będą działania w warunkach ciągle zmieniającej się sytuacji, determinującej szybkie zmiany charakteru i rodzaju prowadzonych działań.

Charakterystyczną cechą prowadzonych działań będzie ich ogniskowość, i to zarówno wewnątrz własnego ugrupowania, jak i w ugrupowaniu przeciwnika. Zmieniająca się sytuacja zmuszała będzie do częstego, bardzo szybkiego

koncentrowania wojsk i wysiłków w wybranym miejscu i czasie. Natomiast potrzeba uchronienia własnych wojsk przed ich zniszczeniem (rozbięciem) przez przeciwnika równie często zmuszała będzie do rozśrodkowania zgrupowań wojsk (dekoncentracji).

Wymagania wynikające ze specyfiki operacji obronnych w pasie przygranicznym zmuszały będą wojska do podejmowania różnorodnych form działań podstawowych (zaczepnych, obronnych, opóźniających) oraz różnorodnych form działań pośrednich (wycofania, luzowania, bojów spotkaniowych, marszów zbliżania, itd.). Bardzo istotne znaczenie będą miały prowadzone w różnym wymiarze działania przeciwdesantowe oraz przeciwdywersyjne.

Specyfika operacji obronnych w pasie przygranicznym wyrażał się będzie także niejasnością w rozwoju sytuacji połączoną z zakłóceniami w dowodzeniu. Wymagało to będzie samodzielności w podejmowaniu decyzji na różnych poziomach dowodzenia oraz, co bardzo istotne dużej autonomiczności zgrupowań prowadzących działania.

Wielce istotnym czynnikiem charakteryzującym działania wojsk w operacji obronnej w pasie przygranicznym powinno być dążenie do zapewnienia ruchliwości w wymiarze operacyjnym i taktycznym. Polegać ona powinna na zdolności do prowadzenia działań szybciej od potencjalnego przeciwnika, przy jednoczesnym dążeniu do ograniczenia jego ruchliwości różnymi sposobami. Można bowiem przyjąć założenie, że ruchliwość będzie jednym z warunków przechwycenia i utrzymania inicjatywy. Ruchliwość pozwoli bowiem na szybką koncentrację zgrupowań w tym czasie, w którym przeciwnik będzie najbardziej podatny na ewentualne uderzenia. Ułatwi zatem wykorzystanie jego słabych stron oraz unikanie starcia w warunkach dla siebie niekorzystnych. Zapewnieniu ruchliwości wojsk, ich zdolności do śmiałego, nieoczekiwanego manewru sprzyjała będzie znajomość terenu na obszarze działań, postrzegana jako jeden z ważniejszych atutów wojsk prowadzących działania w ramach operacji obronnych w pasie przygranicznym.

Charakter początkowego okresu wojny, nierozzerwalnie związany z prowadzeniem operacji obronnych w pasie przygranicznym spowodować może, że działania prowadzone będą na całej głębokości ugrupowania operacyjnego. Można założyć, że tradycyjnie pojmowana linia styczności wojsk będzie bardzo płynna i trudna do precyzyjnego określenia. Wpłynie to w istotny sposób na możliwości wparcia działań, prowadzonych przez poszczególne zgrupowania, szczególnie

wsparcia ogniowego (lotniczego, artyleryjskiego), zabezpieczenia inżynieryjnego i logistycznego, czy też obrony przeciwlotniczej. Powyższe uwarunkowania kolejny raz eksponują potrzebę maksymalnego usamodzielnienia (autonomię) poszczególnych zgrupowań. Będzie się to przejawiać również w zapewnieniu określonym zgrupowaniom, prowadzącym działania na kierunkach głównych, możliwości prowadzenia działań w wymiarze powietrzno-lądowym.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że celem działań taktycznych, prowadzonych w ramach operacji obronnej w pasie przygranicznym będzie dezorganizowanie działań przeciwnika, dążenie do zadawania mu maksymalnych strat, wzbranianie szybkiego rozwijania działań zaczepnych w głąb ugrupowania operacyjnego, połączonego z dążeniem do łączenia się z wysadzonymi desantami. Bardzo istotne znaczenie będzie miało również dezorganizowanie systemu dowodzenia i wsparcia logistycznego, stanowiące istotny element działań sił, które w sposób planowy bądź wymuszony prowadzić będą działania w głębi ugrupowania przeciwnika.

Prowadzenie działań w ramach operacji obronnej w pasie przygranicznym powinno być tak organizowane, by zapewnić ciągłe oddziaływanie ogniowe na przeciwnika, zwłaszcza na tych kierunkach, które oceniane będą jako główne. Ponadto powinny zapewnić szybkie przenoszenie punktu ciężkości, w zależności od charakteru, sposobów i siły działania przeciwnika. Wspomniane działania powinny charakteryzować się również wykonywaniem nieoczekiwanych, zaskakujących dla przeciwnika zwrotów zaczepnych, jednak ich cel powinien być określany inaczej niż w przypadku operacji obronnej czy działań obronnych. Istotną cechą działań powinno być również umiejętne wyprowadzanie wojsk spod uderzeń przeciwnika, gwarantujące możliwość ich użycia na kolejnej rubieży opóźniania.

Prowadzenie operacji obronnej w pasie przygranicznym powinno być bardzo ściśle skorelowane z kolejną fazą strategicznej operacji obronnej, którą stanowią będą operacje obronne. Ugrupowanie operacyjne powinno zapewnić odporność wojsk na uderzenia, możliwość skutecznego oporu, sprawny manewr (przegrupowanie) na zagrożony kierunek.

Jak już wcześniej wspomniano, wymagania operacji obronnej w pasie przygranicznym odcisną swoje piętno na sposobach prowadzenia działań. Problem powyższy dotyczy głównie działań obronnych i zaczepnych, natomiast w mniejszym stopniu działań opóźniających. Określony wpływ wywierać będzie także na charakter działań pośrednich.

Współcześnie uważa się, że obrona jest zamierzonym lub wymuszonym rodzajem walki prowadzonej w celu udaremnienia lub odparcia uderzeń wojsk przeciwnika, zadania mu maksymalnych strat, utrzymania zajmowanego pasa (rejonu) oraz stworzenia warunków do działań zaczepnych. Z powyższego wynika, że celem działań obronnych jest uniemożliwienie przeciwnikowi opanowania terenu, rozbicie zgrupowań uderzeniowych i załamania jego natarcia oraz przejęcie inicjatywy²²⁸.

Natomiast specyfika działań obronnych, prowadzonych w ramach operacji obronnej w pasie przygranicznym skłania do stwierdzenia, że jej podstawowym celem zyskanie czasu oraz zmuszenie przeciwnika do przyjęcia walki w niedogodnym dla niego terenie, poprzez kanalizowanie ruchu jego wojsk. Osiągnięcie tak postrzeganego celu możliwe będzie głównie poprzez dążenie do rozpoznania przygotowań przeciwnika do natarcia, wykorzystanie właściwości taktycznych terenu (głównie pod kątem ograniczenia przeciwnikowi możliwości prowadzenie obserwacji i manewru) oraz rozśrodkowanie i maskowanie wojsk. Teren powinien także ułatwiać wykonanie kontrataków i manewrów związanych z odejściem wojsk na kolejne, położone w głębi rubieże obronne. Dużego znaczenia nabiera w tej sytuacji wybór przedniej linii obrony oraz realizacja szeregu innych przedsięwzięć, zmierzających do wprowadzenia przeciwnika w błąd co do jej rzeczywistego przebiegu.

Biorąc pod uwagę specyfikę prowadzenia operacji obronnej w pasie przygranicznym bardzo istotne znaczenie ma szerokość i głębokość obrony. Powinny one zapewnić przede wszystkim wzajemną więź taktyczną między elementami ugrupowania bojowego oraz manewr. Szczególne znaczenie ma manewr. Będzie on wykonywany głównie w celu uchylecia się od starcia w niekorzystnych dla obrońcy warunkach. Poprzez połączenie ruchu zgrupowań taktycznych i ognia broniący się powinien dążyć do zadania przeciwnikowi wysokich strat. Aby manewr był skuteczny, musi być prosty w zamiarze oraz przeprowadzony szybko i w miarę możliwości skrycie.

Zwroty zaczepne są wyrazem aktywności w działaniach obronnych, zmuszają bowiem przeciwnika do zmniejszenia tempa natarcia oraz wcześniejszego wprowadzenia odwodów. Broniący się związek taktyczny (oddział) wykonuje

²²⁸ *Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999, s. 80.*

kontratak samodzielnie. Kontrataki muszą być zawsze skoordynowane z walką pierwszorzutowych oddziałów (pododdziałów). Powinny być realizowane szybko i w taki sposób, aby swym działaniem zaskoczyć przeciwnika. Najkorzystniej jest wykonywać kontratak w skrzydło (skrzydła) i na tyły zgrupowania uderzeniowego przeciwnika, zwłaszcza w okresie, gdy nacierające oddziały (pododdziały) oraz przemieszczające się z głębi odwody zostały zatrzymane. Siły wykonujące kontratak powinny mieć co najmniej dwukrotną przewagę nad przeciwnikiem na kierunku wejścia do walki.

Celem kontrataku w ramach operacji obronnej w pasie przygranicznym będzie zwykle zatrzymanie (dezorganizowanie) natarcia przeciwnika, umożliwiające własnym wojskom oderwanie się od niego i wyjście z walki. Niekiedy cel kontrataku może być szerszy i obejmować także rozbicie zatrzymanych sił przeciwnika i odzyskanie utraconego terenu. obrońca powinien wszelkimi sposobami dążyć do przejęcia inicjatywy wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

Odtwarzanie odwodów jest istotnym elementem w reagowaniu zarówno na planowaną, jak i nieoczekiwaną sytuację pola walki. Odwody zapewniają swobodę działania elementom ugrupowania bojowego bez konieczności zmniejszania ich w trakcie walki. W skład odwodów ogólnowojskowych powinny wchodzić pododdziały (oddziały) zmechanizowane i pancerne, przeznaczone do wzmocnienia obrony oddziałów (pododdziałów) pierwszego rzutu oraz zatrzymania przeciwnika włamującego się w głąb obrony.

Jeśli odwód otrzyma zadanie wejścia do walki każdy dowódca powinien dążyć do jego odtworzenia. Część oddziałów (pododdziałów) stanowiących odwody powinna być przygotowana do działań powietrzno-łądowych.

Działania obronne, w zależności od ich zamiaru, dzielimy na obronę manewrową i pozycyjną. W ramach operacji obronnych w pasie przygranicznym nie będzie prowadzona obrona manewrowa. Obrona pozycyjna polega na utrzymaniu terenu, dążeniu do rozbicia nacierających zgrupowań przeciwnika przed przednią linią obrony lub w rejonie oddziałów pierwszego rzutu. W wypadku wdarcia się jego sił w głąb obrony dąży się do ich zatrzymania, po czym, przez wykonanie zwrotu zaczepnego, do odzyskania utraconego terenu.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że poszczególne etapy operacji wojsk lądowych mogą być rozgrywane sekwencyjnie (kolejno). Jednak część z nich będzie realizowana równocześnie, szczególnie podczas prowadzenia działań zaczepnych.

W wielu sytuacjach działania wojsk lądowych mogą mieć charakter liniowy, z czytelnie zdefiniowanymi pod względem geograficznym liniami rozgraniczenia, sąsiadującymi jednostkami, operacjami głębokimi, bezpośrednimi oraz tyłowymi. Należy przy tym zaznaczyć, że w operacjach liniowych kładzie się duży nacisk na utrzymanie położenia własnych sił w stosunku do sąsiadów (innych sił), a także na precyzyjnym zdefiniowaniu rejonów rozmieszczenia (postoju, ześrodkowania) wojsk. Dotyczy to również określania położenia wykrytych celów. Natomiast w działaniach o charakterze nieliniowym nie określa się wyraźnie linii frontu oraz tyłów. W operacjach tego typu wojska lądowe skupiają swoją uwagę głównie na wyznaczonych celach (zadaniach), których treścią może być zniszczenie sił przeciwnika lub opanowanie i kontrola nad ważnym obszarem. Mniej uwagi zwraca się na zależności geograficzne i położenie własnych wojsk w stosunku do innych sił (sąsiadów). Dyslokacja (rozmieszczenie) sił może następować z chwilą rozpoczęcia działań, zaś jej utrzymanie jest realizowane przez cały okres operacji.

Istotnym czynnikiem wpływającym na realizację zadań przez wojska lądowe jest wsparcie, którego powinny udzielać inne komponenty. Wsparcie ze strony sił powietrznych, marynarki wojennej, sił specjalnych czy innych komponentów nie powinno być postrzegane jako odrębne operacje. Musi być bowiem realizowane jako jedna, wspólna, kompleksowa operacja, którą zaplanowano dla osiągnięcia celów nakreślonych przez dowódcę połączonych sił. W tych warunkach dowódca komponentu wojsk lądowych jest w pełni odpowiedzialny za planowanie, realizację oraz synchronizację manewrów wojsk oraz wsparcia ogniowego. W celu usprawnienia synchronizacji określa on priorytety w zakresie niszczenia celów, oczekiwane efekty (skutki) oraz czas prowadzenia wsparcia. Wszystkie wymienione przedsięwzięcia powinny umożliwić przeciwnikowi efektywne, skoordynowane użycie posiadanych sił na obszarze operacji oraz zapewnić osiągnięcie powodzenia własnym wojskom.

Działania wojsk lądowych prowadzone w ramach operacji obronnych, niezależnie od skali konfliktu sprowadzać się będą zazwyczaj do utrzymania określonego obszaru (terenu), zniszczenia sił przeciwnika oraz odzyskania utraconego terytorium. Z powyższego wynika, że muszą być one w jednakowym stopniu zdolne do prowadzenia działań o charakterze zaczepnym (ofensywnych) oraz obronnych (defensywnych).

Ostateczne powodzenie w walce osiągane jest poprzez działania zaczepne.

Nawet w obronie dowódca musi podejmować decyzję odnośnie przejęcia inicjatywy i przeniesienia walki na stronę przeciwnika. To działania zaczepne są bowiem rozstrzygającym działaniem w czasie wojny.

Do cech charakterystycznych działań zaczepnych, które skutkują uzyskaniem istotnej przewagi nad przeciwnikiem zalicza się wybór czasu ataku, kierunku natarcia i miejsca, w którym nastąpi główne uderzenie oraz synchronizację i tempo natarcia.

Celem działań zaczepnych jest pokonanie przeciwnika poprzez zastosowanie skoncentrowanej siły uderzenia, nie tylko na elementy pierwszego rzutu przeciwnika, lecz na głębokość jego ugrupowania. Powstanie ognisk walki w głębi obrony przeciwnika stwarza wrażenie stałego i znacznego zagrożenia, na które musi on reagować. W ten sposób przeciwnika bardziej jest zmuszony do reakcji na uderzenia niż do przejęcia inicjatywy. Należy jednak podkreślić, że fizyczne niszczenie przeciwnika jest jedynie środkiem do uzyskania powodzenia, a nie celem samym w sobie. Podstawowym wymogiem jest tworzenie warunków do sparaliżowania i zaskoczenia jego wojsk, niszczenia spójności obrony oraz rozdrabniania i izolowania elementów ugrupowania bojowego (operacyjnego) przeciwnika.

Jak wskazują wyniki badań działania obronne podejmowane są zwykle gdy przeciwnik posiada inicjatywę. Prowadzi się je w celu zapobieżenia opanowaniu przez niego określonego obszaru (terenu) lub wdarcia się do bronionego obiektu. Ich celem jest załamanie natarcia przeciwnika, zniszczenie jego wojsk i powstrzymanie w ten sposób realizacji pierwotnego celu. Postępując w taki sposób stwarza się zwykle warunki do działania zaczepnego. Jest to podstawą walki obronnej i nie wolno dopuszczać do sytuacji, gdy broniący się jedynie reagują na ruchy przeciwnika. Wszelkie możliwości powinny być wykorzystywane w celu przechwycenia inicjatywy i zmuszenia sił nacierających do reakcji na plan obrony.

Z powyższych konstatacji wynika, że celem działań obronnych może być obniżenie możliwości zaczepnych przeciwnika i spowodowanie załamania jego natarcia, utrzymanie poprzednio określonego rejonu i zapobieganie włamaniu się przeciwnika w rejon obrony oraz zyskanie na czasie. W ten sposób uzyskuje się także warunki do koncentracji własnych wojsk w innym miejscu oraz zmuszenie przeciwnika do ześrodkowania, przez co staje się on bardziej podatny na oddziaływanie ogniowe.

Głębokość obrony niezbędna jest do osiągnięcia swobody działania, do zapewnienia czasu na reakcję i do zwolnienia tempa natarcia przeciwnika. Jest ona

osiągana poprzez wyznaczenie wystarczającej przestrzeni do rozwinięcia sił ubezpieczenia oraz środków rażenia (ogniowego, elektronicznego, itd.) Powinna ona zapewnić również efektywne wykorzystanie terenu (wraz z jego rzeźbą i pokryciem) oraz umożliwić rozmieszczenie i przegrupowanie odwodów, elementów wsparcia ogniowego oraz urządzeń zabezpieczenia logistycznego.

Zakończenie

Wyniki przeprowadzonych badań potwierdziły w całej rozciągłości hipotetyczne założenia, przyjęte w początkowej fazie procesu badawczego. Nie ulega wątpliwości, że podstawowym determinantem operacji obronnych w pasie przygranicznym jest położenie geostrategiczne Polski. Na podstawie jego analizy i oceny można formułować szereg wniosków, które sprowadzają się w zasadzie do jednego twierdzenia. Otóż w przypadku konfliktu zbrojnego w naszej części Europy, niezależnie od jego skali (globalny, lokalny) i zasięgu, Polska stanie się obszarem zmagania zbrojnych. Ich charakter i przebieg może być różny, co nie zmienia faktu, że będą toczone na naszym terytorium. Powyższy fakt musi stanowić punkt wyjścia wszelkich prac planistyczno-koncepcyjnych, związanych z doskonaleniem szeroko rozumianego systemu obronnego państwa.

Biorąc powyższe pod uwagę należy skonstatować, iż problematyka działań operacyjnych, postrzeganych przez pryzmat operacji obronnych w pasie przygranicznym (osłony), nie może być rozpatrywana bez uwzględnienia kolejnych determinantów, będących pochodną poprzedniego.

W tej sytuacji istotnego znaczenia nabiera problematyka czynników operacyjnych, stanowiących swoistą podstawę planowania operacyjnego. Część z nich można precyzyjnie określić już w okresie pokoju, np. siły własne i ich możliwości, potencjalne możliwości przeciwnika, środowisko przyszłych działań, itp. Natomiast część z nich możliwa będzie do bardziej precyzyjnego określenia w sytuacjach kryzysowych, które mogą doprowadzić do konfliktu zbrojnego. W tym kontekście postrzegać należy np. cel działań (agresji) przeciwnika, czas uderzenia (gotowości do uderzenia), użyte siły, dostępność odwodów, itp. Wydaje się, że powyższa teza znajduje swoje odzwierciedlenie i pełne potwierdzenie w treści kolejnych części niniejszej pracy.

Na zakończenie pozostaje jeszcze jedna kwestia, której rozpatrzenie wydaje się być uzasadnione. Sądzić bowiem należy, że przygotowanie i prowadzenie działań operacyjnych powinno uwzględniać dorobek współczesnej sztuki operacyjnej,

a szczególnie tej problematyki, która dotyczy wizji współczesnych (w rozumieniu przyszłych) działań operacyjnych. Warto tej problematyce poświęcić zdań kilka.

Stosowanie założeń sztuki operacyjnej powinno zapewnić użycie przez dowódców sił i środków podczas działań operacyjnych w taki sposób, który zapewni realizację celów w wymiarze strategicznym. W kontekście powyższego założenia należy skonstatować, iż zgodnie z zasadami sztuki operacyjnej dowódca powinien posiadać zdolność do odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie warunki wpływają na osiągnięcie celu działań operacyjnych?
- jaka kolejność działań (obronnych, zaczepnych, opóźniających, pośrednich) pozwoli na najbardziej efektywne wykorzystanie warunków prowadzenia działań operacyjnych?
- w jaki sposób użyć posiadane siły, by zapewnić realizację zadań wg przyjętej koncepcji (kolejności) ich prowadzenia?

Odpowiedź na powyższe pytania wymaga określenia celów, które powinny zostać osiągnięte, znalezienia dróg i sposobów ich osiągnięcia oraz sposobu użycia dostępnych sił. Jest to nic innego jak określenie koncepcji prowadzenia działań operacyjnych, której formalny wyraz polega na sprecyzowaniu zamiaru.

Działania operacyjne nie są dowiązane do określonego szczebla dowodzenia i są w znacznej mierze uzależnione od wielkości i charakteru użytych sił i środków, koniecznych do osiągnięcia celów strategicznych. Odnosi się je z reguły do dużych obszarów geograficznych, a ich inną cechą charakterystyczną, choć nie niezbędnym warunkiem, jest wspólne działanie różnych rodzajów sił zbrojnych i sił wielonarodowych. Zakłada się również, że w szczególnych sytuacjach działania prowadzone przez szczeble taktyczne mogą osiągać wymiar operacyjny. Ma to miejsce zwykle podczas operacji wsparcia pokoju, w czasie których kontyngenty danego państwa mogą bezpośrednio realizować cele strategiczne lub polityczne.

Działania operacyjne posiadają szereg wyróżników, spośród których jako najważniejsze wymienia się swobodę w planowaniu i rozgrywaniu operacji, obejmującą wybór pomiędzy działaniami obronnymi i zaczepnymi oraz stosowanie szerokiej gamy działań pośrednich, a także możliwość planowania działań i ich prowadzenia bez opierania się na regulaminach, które stanowią podstawę działań taktycznych. Istotne jest również to, że przydział sił do realizacji zadań uzależniony jest od obszaru, w którym mogą być one realizowane, podczas gdy w działaniach

taktycznych obszar przydzielany jest w zależności od rodzaju i wielkości jednostki. Kolejnym wyróżnikiem jest planowanie działań połączonych, które realizowane są pod jednolitym dowództwem, przy czym kierowanie nimi przypada zwykle dowódcy z tego rodzaju sił zbrojnych, który w danej sytuacji spełnia wiodącą rolę. W tym kontekście ważna jest umiejętność planowania i prowadzenia działań w układzie sojuszniczym (wielonarodowym). Istotna jest również potrzeba ujmowania w działaniach problematyki obrony terytorialnej i cywilnej, zwłaszcza w kontekście zapewnienia przez wojska terytorialne swobody operacyjnej.

Z powyższych konstatacji wynika, że współcześnie coraz większe znaczenie będą miały takie zagadnienia jak: obrona ważnych rejonów (obiektów), działania opóźniające, sprawne wyjście z walki i wycofanie, bitwy i boje obronne na kolejnych rubieżach obronnych i opóźniających, obrona przeciwdesantowa, zwroty zaczepne (przeciwuderzenia i kontrataki), współdziałanie jednostek obrony terytorialnej z jednostkami operacyjnymi oraz tworzenie warunków przejścia do działań zaczepnych. Wszystkie one powinny znaleźć swoje miejsce w operacjach obronnych, realizowanych w pasie przygranicznym.

Spis literatury

- Adamczyk W., *Przeciw nawale (pamiętnik dowódcy 201 pułku piechoty)*, Warszawa 1970.
- Adamus M., *Studia wojskowo – geograficzne a polska myśl wojskowa w latach 1918-1939*, ASG, Warszawa 1965.
- Aksamitowski A., *Fortyfikacje stałe w II Rzeczypospolitej*, AON, Warszawa 2001.
- Balcerowicz B., Marczak J., Pawłowski J., *Problemy strategii obrony Polski*, Warszawa 1993.
- Barker A.J., *Aspekty wojny październikowej 1973r.*, *Przegląd Informacyjny ASG* 1975, nr5.
- Bauer P., Polak B., *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Warszawa 1983.
- Bielecki R., *Pustynna Burza*, Warszawa 1991.
- Bielski M., *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991.
- Bochenek R., *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1980.
- Borkowski O., *16 Pomorska Dywizja Piechoty w wojnie obronnej 1939 roku*, Warszawa – Poznań 1989.
- Ciechanowski K., *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1983.
- Czaputowicz J., *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne [w:] (red.) S. Dębski, B. Górski-Winter, Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.*
- Czupryński A., *Merytoryczne i metodyczne aspekty podróży studyjnej*, AON, Warszawa 2001.
- Dalecki R., *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Rzeszów 1989.
- Dębski S., Górski-Winter B., *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.
- Dębski S., Górski-Winter G., *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.
- Dobosz S., *Walka Żywiecczyny z okupantem hitlerowskim w latach 1939-1945*, *WPH* 1967, nr 1.
- Domińczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów*, Warszawa 1997.
- Drzyzga B., *W obronie Śląska, z walk 75 pp w kampanii 1939r.*, *WPH* 1976, nr 1.
- Dworecki S., *Charakter i właściwości zagrożeń bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1994.
- Dwustronne, jednoszczeblowe ćwiczenie dowódczo sztabowe. Ćwiczenie nr 143*, AON, Warszawa 1999.
- Dwuszczeblowe ćwiczenie nr 142. Planowanie i proces kierowania operacją obronną korpusu*, AON, Warszawa 2000.
- Głowacki L., *17 Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939r.*, Lublin 1969.
- Głowacki L., *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985.
- Gołąb Z., *Przygotowanie, Wykonywanie i odpieranie pierwszego uderzenia w wojnach lokalnych na Bliskim wschodzie, cz.I, Myśl Wojskowa* 1980, nr7.
- Gołąb Z., *Uwagi i wnioski z dotychczasowego przebiegu wojny iracko-irańskiej, Myśl wojskowa* 1983, nr 6, s.72-81.
- Grochowski F., *Walki Grupy Operacyjnej Bołtucia nad Osą, Rocznik Grudziądzki* 1963, nr 3.

- Iwanowski W., *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa 1961.
- Izdebski J., *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000.
- Jakubczak R., Marczak J., *Obrona terytorialna - nowy element systemu militarnego RP*, Warszawa 1996.
- Jakubczak R., *Organizacja i wykorzystanie wojsk obrony terytorialnej*, Warszawa 1996.
- Jurga T., *Armia „Modlin” w kampanii wrześniowej. Próba oceny działań 1-8.09.1939r.*, WPH 1961, nr3.
- Jurga T., Karboński W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987.
- Jurga T., *Regularne Jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, Warszawa 1975.
- Juszkiewicz R., *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1979.
- Juszkiewicz R., *Walki o przedmościa Różan, Pułtusk, Płock*, Warszawa 1992.
- Kaczmarek W. (red.), *Podstawowe determinanty działań operacyjnych na obszarze kraju*, „KRAJ”, AON, Warszawa 2001.
- Kaczmarek W. (red.), *Operacyjna ocena obszaru RP „OBSZAR”*, AON, Warszawa 2003.
- Karus M., *Wykorzystanie sił OT w osłonie strategicznej*, Praca studyjna, AON, 1995.
- Kaufmann J.E., Jurga R.M., *Twierdza Europa*, Warszawa 1999.
- Kirchmayer J., *Operacyjne znaczenie Warszawy na podstawie doświadczeń wojennych XIX i XX wieku*, WPH 1958, nr1.
- Kirchmayer J., *Pamiętniki*, Warszawa 1987.
- Kitler W., *Militarne aspekty osłony strategicznej państwa. Rozprawa doktorska*, AON, Warszawa 1994.
- Klecze K., Wyszyński W., *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1937.
- Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, PWN, Warszawa 2000.
- Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, Warszawa
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939-1946*, Londyn 1961.
- Kosior Z., *Armia „Karpaty” w kampanii wrześniowej 1939r.*, WPH 1960, nr1.
- Kosztyła Z., *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Białystok 1967.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.
- Kozłowski E. (red.), *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979.
- Kozłowski W., *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*, Łódź 1981.
- Kutrzeba T., *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1958.
- Kutrzeba T., *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998.
- Lach Z. (red.), *Ocena terenu według NATO*, AON, Warszawa 2000.
- Libner P., Stefania G., *Geografia*, wyd. „KRAM”, Warszawa 1997.
- Lisiewicz P.M., *Plan Burza*, Warszawa 1990.
- Livesey A., *Wielkie bitwy I wojny światowej*, Warszawa 1998.
- Maczek S., *Od podwoły do czołga*, Londyn 1984.
- Majorkiewicz F., *Działania SGO „Narew” w kampanii 1939r.*, WPH 1960, nr2.
- Marciniak A., *Wykorzystanie wojsk obrony terytorialnej w warunkach konfliktów zbrojnych poniżej progu wojny*, Praca studyjna, AON, 1996.
- Marczak J., Jakubczak R., *Działania nieregularne w obronie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, 1995.

- Marczak J., Jakubczak R., *Obrona powszechna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1995.
- Miniewicz J., *Fortyfikacje polskie na granicy Śląska w latach 1933-1939*, Warszawa 1979.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN* © Wydawnictwo Naukowe PWN SA
- Nożko K., *Sztuka tworzenia przewagi w systemie obronnym RP*, Warszawa 1994.
- Piekałkiewicz J., *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Warszawa 1999.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979.
- Pindel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.
- Pindel K., *Śląsk w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Pluta-Czachowski K., *Walki odwrotowe 18 Dywizji Piechoty w czasie wojny obronnej w 1939r.*, WPH 1974, nr 3.
- Polak A., *Sztuka wojenna w działaniach Grupy Operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku*, AON, Warszawa 2001.
- Polak A., *Teoria grup operacyjnych w polskiej sztuce wojennej okresu międzywojennego. Na przykładzie działań wojennych Grupy Operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2002.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t.1 (kampania wrześniowa 1939), cz.1*, Londyn 1951.
- Prochwicz J., *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003
- Przemsza-Zieliński J., *Wrześniowa Księga Chwały Kawalerii Polskiej*, Warszawa 1995.
- Radomski J., *Węgierska Górka we wrześniu 1939 roku*, Bielsko Biała 1984.
- Ratajczak M. (red.), *Model operacyjnego rozwinięcia wojsk*, AON, Warszawa 2000.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992.
- Rogalski M., Zaborowski M., *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978.
- Rotfeld A. D. (red.) *Kontrola zbrojeń u progu XXI wieku*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Rómmel J., *Za honor i ojczyznę*, Warszawa 1958.
- Rzepecki J., *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983.
- Sadowski J., *Działania GO „Śląsk” 1 – 3. 9. 1939r.*, WPH 1960, nr 1.
- Sadowski J., *Przygotowanie Centralnego Rejonu Przemysłowego Śląska do obrony w okresie międzywojennym*, WPH 1959, nr4.
- Sadowski S., *Koncepcja rozwinięcia sił zbrojnych do połączonej operacji obronnej*, AON, Warszawa 2000.
- Sadowski Zieliński J. (red.), *Operacje wojsk lądowych – kierunki ewolucji „EWOLUCJA”*, AON, Warszawa 2003.
- Sawczyński A., *Epizod pod Wizną*, Bellona 1954, nr3.
- Skibiński F., *10 BK w kampanii wrześniowej*, WPH 1959, nr 2.
- Skibiński F., *10 Brygada kawalerii w kampanii wrześniowej, cz.1*, WPH 1959, nr 1.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972.
- Skrzyp J., Stańczak S., *Wojskowo-geograficzna ocena granic Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2002.
- Stachiewicz W., *Przygotowania wojenne w Polsce 1935-1939*, Zeszyty Historyczne 1977, nr278.
- Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989.

- Steblik W., *Bitwa Armii „Kraków” na Śląsku i na przedpolu Krakowa*, WPH 1958, nr 4.
- Szczepański G., *Udział sił OT w osłonie granicy państwowej*, Praca dyplomowa, AON, 1996.
- Tomaszewski A., Zieliński J., *Wojska lądowe w systemie obronnym kraju*, Warszawa 1996.
- Truszkowski S., *Mój wrzesień*, Warszawa 1959.
- Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej* (red: J. Chorzępa, A. Wap), Białystok – Przasnysz 2000.
- Wolny A., *Wojna lokalna w Korei 1950-1953*, Zeszyt Naukowy ASG 1984, nr2.
- Wróblewski J., *Armia „Łódź” 1939*, Warszawa 1975.
- Wróblewski J., *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986.
- Wróblewski R. (red.), *Operacje reagowania kryzysowego*, AON, Warszawa 2002.
- Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*(red. M. Cieplewicz, E. Kozłowski), Warszawa 1989.
- Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869-2000* (red. A. Bartnicki), Warszawa 2000.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Warszawa 1972.
- Zieliński J., *Działania osłonowe w strefie przygranicznej*, Warszawa 1997
- Zieliński J., *Przeciwuderzenie*, Warszawa 1996.
- Zieliński J., *Przygotowanie i prowadzenie operacji obronnej*, Warszawa 1995.

